Jaśnie Wielmożny Wuju i Dobrodzieju

Dawnie Wujasek Dobrodzi że musię śmiało upszksać ale dlatego się odśmielam że Pan Wuj Dobrodzi mię obiecał Pul Rocznie wypłacać iak ia się zaliła namoie Siostre żeminieże wypłacać a ia tylko proszę na pol Kwartału Poniewasz terasz tak drogo niemosna żyć ztego Prasze JW. Wuja Dobrodzieia azebyś był Łaskaw mię na ten Połkwawartału przyiśtać boia bez grosza została musiałam dać na Kwartał te 20. Riskich cowzięta od Pana gwałtem czekam zniecierpliwoscią Łaskawych —

w Zlendow JW. Wuia Dobrodzieia Prawdziwa

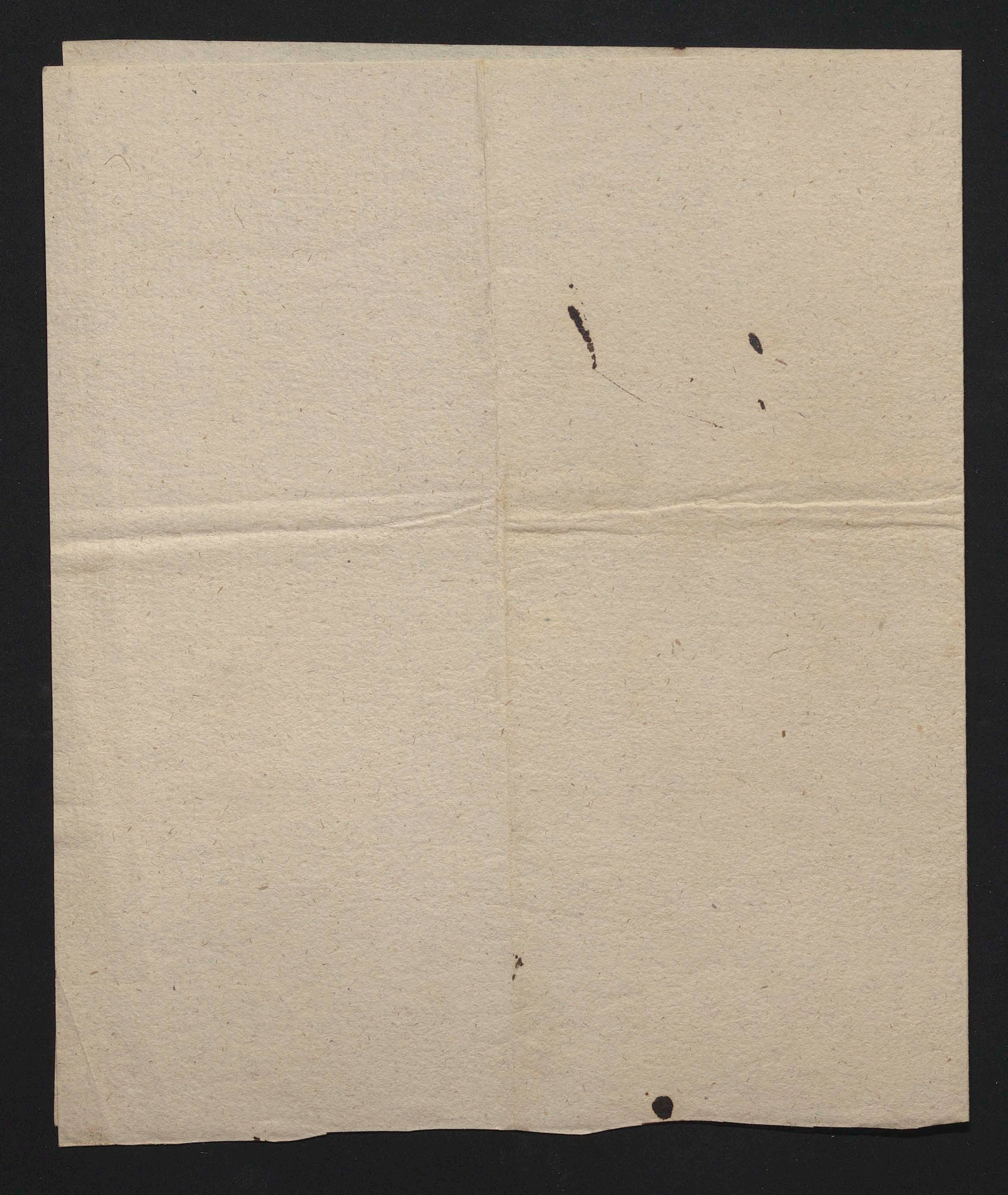
Siestrzenica i Sługa

Franciska Abrahamsberg

Dnia 29. wrzesnia 1830.

ywa

sberg



3

J. Wielmozny Wuin Dobrodzieiu

dnia 12 grudnia toiest wtym miesiou
u Konczy sie Kwartal – u prasam Laski
W. Wuia Dob. oprzystaniu mi pienie
ndzy zno napoltova Kwartalu toiest
Ris Kich 100. W. W. darnie Wuiasck Dob. mo
i natrentnosci bo mnie wielka poczeba
przenuszai prosc go wtym miesionu
bomam Stancie za placic Koto 19. iewre
vas uprasam Laski W. Wuiu Dob. opr
zystaniu mi Pieniendzy i zostaie zwinym
uszanowaniu W. Wuia Dob. naniszszaslug

dnia 4 grudnia 831.

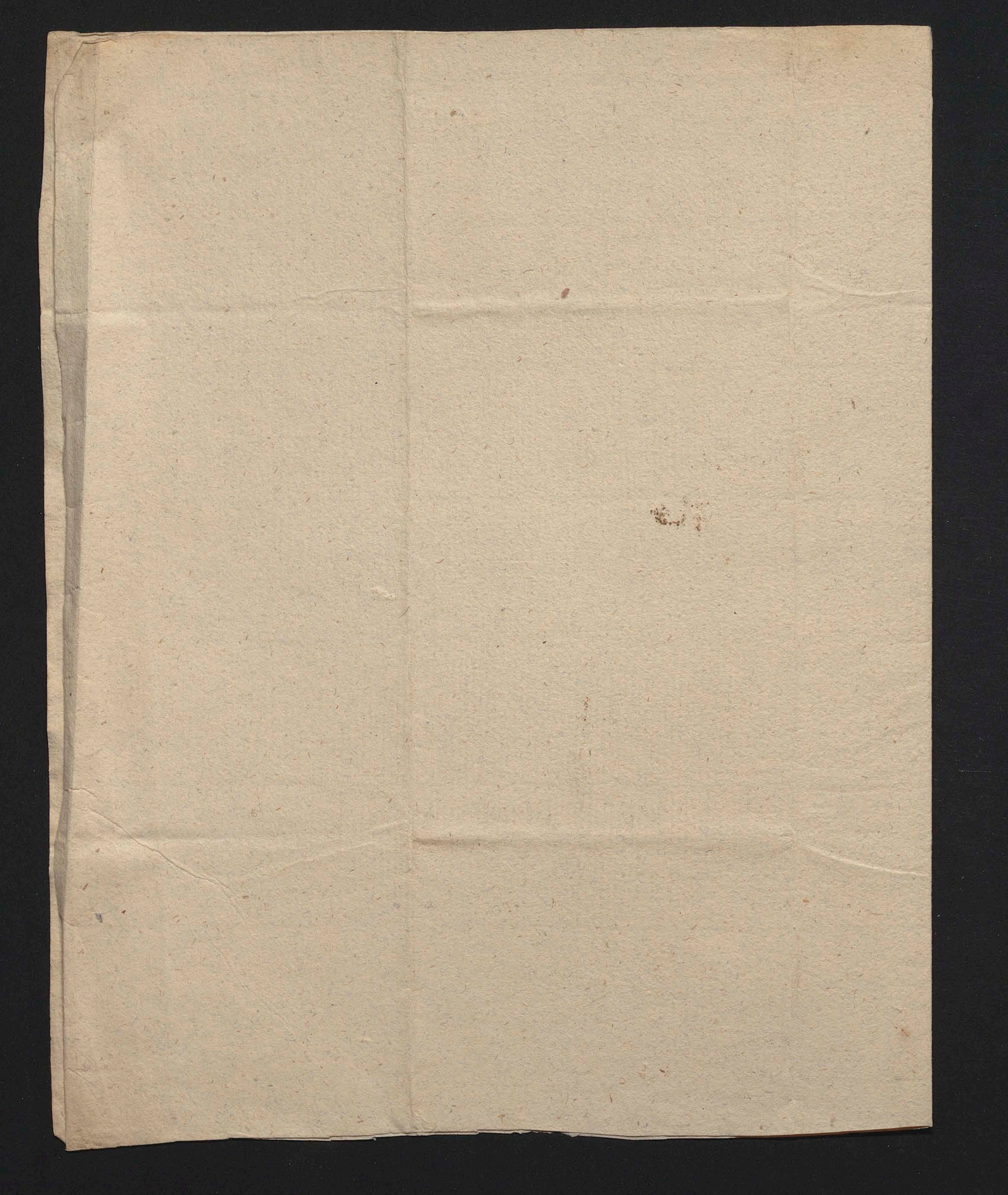
J. Abrahamsbargone
wecte

J. Wielmożny Wuiânci Dobrodzice

Rocki całuie

4

drice



D. 24 aprila 5

Jasnie Wielmożny Wuiu Łaskawy
Dobrodzieiu

Ja z Łaski Boga zdrowsza
i Pierwsze moie wyscie z domu
do Pana Konsylarza Witycha to
iest iutro Bendego Prosiła o pory
spieszenie tego ynteresu domiesze
ami Pawi W. Wuiowi zawino
i Pieniendzy które z Łaskawych
Rąk odebrała nogi całkie niemoge wy
razić co moie serce czuje wdzencznosci
za tyle Dobrodziest odebranich zak

nie umie Dziunkowac chyba Bogo

bende Błagac o zdrowie i szczęsli-

we Zycie naidłussze Lata tozycy

Sprawdziwa Siestrzenica i Sługa

F Abramowska

1 Butelki z Węgier 180
2 pudar złota 260
3 Lib[illegible] Manasra 440

[illegible]

500
2600
450.
25.
680.
585
4840

4840.
1175.
6015

122

200
60
12000

76
76
78
180

6015.
4500.
10.515

2000
1000.
3000
1000
7000
500
7500.

7500 Ziolo. 1150 ƒ
Bar 1100.
Bar 1000.
[illegible] 1000
Lewd 3150
7400
noty 1000
8400ƒ

Uni. 5000ƒ
–. 1575 ƒ
– 80
Xi 1500
8155

wykaz 10/IIB.P.
Sprawa Konstantego

7

11/5 29

Nayłaskawszy Dziadunio y
Dobrodzieju!

Poniewasz życzeniem było Dziadunia Dobrodzieja
ażebym coś ważnieyszego o Panu Konstantym
doniosł — nayszczęśliwszy więc jestem gdy mogę
zadość uczynić temu życzeni —
Interess Pana Konstantego bardzo źle idzie
cały Lwów na niego, wszyscy mu to postępowa-
nie za złe maią, a iak moia Mama słyszała
odrzucili mu nawet iego podania — tylko nie,
czy w Appelacyi, czyliteż w Forum — Jak iak
pierwy wszystko prędko robili, tak teraz wszyst-
ko ucichło — że zas interess źle idzie z tego
wniosłkuie, poniewasz bardzo smutny iest,

a co naywaźnieysze że bardzo mało mu-
wi.
Pani Baroni zupełnie zmordzyła we słowie.
Dowiedziawszy się, że Xiąże Gubernator, o tym
wie, y się za to gniewa – posłała iakiegoś Je-
nerała – którego imie niewiem – do Xiącia,
a żeby iey wyprosił tylko połgodziny audyen-
cyi, a ona cały interes opowie. Xiąże zaś
miał na to powie: Mam przeciwko tey płci
wielki szacunek ale mógł tym się zapomnieć
i P. Baroni słowa prawdy powiedzieć – więc
sy nie życze zmią się widzieć. P. Baroni nie
uważaiąc na to, poiechała z mężem y z oby-
dwoma córkami do Xiącia na wizyte – gdzie właś-
nie bardzo wiele gości z domów polskich

było, ale bardzo oziemble przyięta, gdyż Xiąże zaras prawie z połkoiu wyszedł, a żadana z Dam do ni nie mówiła — z niczym odieżdżała. Xiąże zaś potym do tego jenerała mówił: czy Pan mnie nie rozumiał, czyli też P. Baroni niechciała rozumieć, żem sy niezyczył ią widzieć. P. Baroni tym urażona więcy zawstydzo-na i zmartwiona, odtąd całkiem się światu odciągneła, żadney wizyty nieprzyimuie, a nawet w piątek iuż niebyło zabawy. Pan Baroni podał opensyą — iak mówią z roz-kazu Xięcia — dom przedaią, i naywięcey za półtora miesiącą ze wszystkiem wy-iezzaią do Wiednia na mieszkanie. to ostatnie wiem z ust Pana Konstantego — który bardzo się martwi, iak się będzie

mógł zostać z Laurunią —
Co się będzie dalej działo, nie iest mi wiadomo,
ponieważ interes nie iest zupełnie zakończony,
tylko zawieszony, gdyż Pan Konstanty wciąż
chodzi – iak sam powiada – całe dni po waż-
nych wizytach.

Łasce się Nayłaskawszego Dziadunia Dobro-
dzieia polecaiąc, y rączki i nóżki po
stokrotnie całuiąc zostaię

zawsze dzięki winnym
wnukiem
Viktor

Mama Dziadunowi Dobrodzieiowi rączki całuie
JMŁPanu Gwalbertowi ukłon najniższy oddaie
ia zaś rączki wuiaszkowi całuię.

Lwów dnia 11 Maja 829.

9

12/11 28

o Konstantego

Hochwohlgeborner Herr!
Insonders hochgeehrter Herr k. Rath!

Da wir von verschiedenen Personen vernommen haben, daß ohne unser Zuthun, und noch weniger mit unserem Willen sich einige Mißverständnisse zwischen Ihrem und unserem Hause entsponnen, so haben wir, bewogen durch die Verehrung welche wir von jeher für Euer Hochwohlgeboren empfunden, uns bewogen gefühlt, Ihnen mein Herr k. Rath einige Aufschlüsse zu geben, die Ihnen hinlänglich dann eine bessere Meinung von unserer Denkungsart geben werden.
Als Ihr Herr Sohn Constantin das erste mahl nach Lemberg kam, besuchte er, der uns schon einige Jahre früher bekannt, und in unserem Hause eingeführet war, bey dieser Gelegenheit wieder unser Haus. Wir Eltern beyde sahen ihn als einen alten Bekannten mit Freuden wieder. Als ich nun erfuhr daß Constantin krank sey, welches Herr Doktor v Babel unterhaltenen gegen alle Menschen äußerte, auch das üble Aussehen, und der fatale Husten des jungen Mannes mich überzeugten daß er einiger Pflege bedürfte, die er im Gasthause

nicht haben konnte, so fühlte ich mich bewogen, durch die de-
Ihnen eigenthümliche Bereitschaft für Freunde, und die Achtung
welche wir jederzeit für Ihr Haus hegten, Ihrem Herrn
Sohn, eine Wohnung bey mir anzubiethen. Ich habe die Ehre
Ihnen dabey heiligst zu versichern, daß keine andere
Absicht bey uns im Spiele war, daß jeder Leidende und
Kranke, ein Recht auf meine Hülfe hat, und daß wenn
ich auch nie eine Tochter gehabt hätte ich dennoch so,
und nicht anders gehandelt ~~hätte~~ würde. Es ist überdieß der re-
-[illegible], daß wir Fremden, nach Kräften beystehen, und Sie wer-
-den verehrtester Herr L. [illegible] gewiß bey jeder Anfrage hier
in Lemberg, diese Wahrheit von allen rechtlichen Menschen
bestättiget finden. Als Ihr Herr Sohn das erstemahl Lem-
-berg verließ, kann ich Sie auf meine Ehre versichern, daß
zwischen uns und ihm, mit keinem Wort die Rede war, son-
-dern daß wir ihn blos als einen artigen, lieben jungen Mann
und guten Gesellschafter betrachteten, dessen völlige Gene-
-sung wir von Herzen wünschten. Als Constantia mit Ihrer
Erlaubniß das zweyte Mahl zurückkam, sagte er uns,
daß Hr. L. v Bernhard, und Hofrath v. Ellenbach
die intimsten Freunde seines lieben Vaters seyen,
und daß Sie verehrtester Herr! ersteren persönlich Bern-
hard,

zu meiner Art den Mentor, für Ihren Sohn auserlesen hät-
ten. In ungefähr 8 Tagen darauf, sah ich wohl, daß Laura und
Constantin öfters etwas miteinander zu sprechen hatten; und endlich
sagte mir Ihr Sohn einen Morgen ganz unerwartet, daß er meine
Tochter liebe, und ohne sie nicht glücklich seyn könne; und ver-
sicherte mich zugleich, daß an demselben Tage Hr. v. Bernhard
in seinem Nahmen mit meinem Manne sprechen würde, welches auch
geschehen war. Sie können sich wohl vorstellen mein Herr
k. Rath, daß ich über diesen Antrag nicht wenig erstaunt war,
meine Antwort fiel dahin aus; daß ich gegen Ihren Sohn, der
wirklich die Art, und Gabe hat, sich jedermann zu Freund zu
machen, gar nichts einzuwenden habe, im Falle die Neigung meiner
Tochter mit der seinigen übereinstimmt, und er hinlänglich
sey, die Einwilligung seines geehrtesten Herrn Vaters sich zu
verschaffen, ohne welche vorher weiters bey der Sache keine Rede mehr
seyn könne. Denn eben so als wie Eltern von unseren Zei-
ten die strengste Hochachtung und Folgeleistung in allen ge-
rechten Sachen fordern, und erwarten; eben so konnte meiner
Rath und eigner Meinung die von Ihrem Herrn Sohne mittheil-
ten seiner immer dessen gewichtet seyn, sich die Liebe
und das Vertrauen seines lieben Vaters zu erwerben, und zu

erhalten. Als nun Hr. L. v Reinhard, und Hofrath d'Elle-vaux uns
sagten, sie wollen beyde in dieser Angelegenheit an Sie schreiben,
so überließen wir es Ihrem Freunde Ihnen die Wünsche Ihres
Vaters vorzutragen. Gleich darauf erfolgte Constantin's Abreise
nach Hause, und endlich, Ihre beunruhigende Antwort. Nun war
es nicht mehr an der Zeit für uns, an Sie, verehrter Herr
zu schreiben; da es gegen unsere Grundsätze, und gegen unser
Gefühl streitet, auch nur den Schein auf uns zu laden, als wollten
wir uns in eine Familie eindrängen, die unserer Verbindung nicht
geneigt war. Sollten Ihre Freunde in eigenem Eifer für die Zu-
friedenheit Ihres Herrn Vaters, sich einiger Ausdrücke bedient haben
die Ihr Mißfallen erregten, so ist dieses bloß ihrer Anhäng-
lichkeit für Constantin, und dem Wunsche ihm zu dienen zu-
zuschreiben; wir können daher unmöglich die Schuld tragen,
da selbes ohne unseren Willen, und ohne unser Zuthun ge-
schehen war. Hätten Sie uns die Ehre [illegible] und zu
befehlen, und sich etwas um uns zu erkundigen, so hoffe ich
würde sich vielleicht das Mißfallen, daß Sie gegen uns hegen,
um einiges gemildert haben, so aber sey es mir vergönnt
mich einiges über unsere Verhältnisse hier beyzufügen zu
dürfen. Wir leben hier wie ich mir schmeicheln darf,
geachtet, und angesehen von Allen, in mäßigem Wohlstande

dich so gerührt, daß Sie Gott lob! nie etwas von jemandem
brauchen, welches Sie auch in keinem drückenden Falle er-
tragen könnten, und daß uns noch immer so viel übrig ist,
um Nothleidenden zu helfen, und uns manches erlaubte
Vergnügen zu verschaffen. Das wird auch in der Folge doch
immer unser Loos seyn. Da Sie nun gehört haben, daß
die verehrten Herrn v. Aulf gekommen sind, Ihren Herrn
Sohn von hier zu entfernen, so können Sie nicht umhin
bey dieser Gelegenheit die traurige Feder zu fassen,
daß vielleicht Sie als die Ursache dieses Zwiespaltes zwi-
schen Vater und Sohn, einigermaßen die Bewegungsgründe die-
ser Trennung sind. Ich bitte Sie dieses versichert
zu seyn, daß mir bey uns, auch nur die leiseste Hoffnung
genähret würde, Ihre Einwilligung zu erlangen, und daß
wenn Ihr Herr Sohn Beamter wäre, und nur ein ziemli-
ches, doch gesichertes Einkommen hätte, ich ihm, dem wir
gewöhnlich von Herzen zugethan sind, mit eben so viel
Vergnügen, meine Tochter zum Weibe gegeben hätte. Da
es nun aber gegen Ihren Willen seyn müßte, ich es nie
zugeben könnte, da eine Verbindung ohne Segen der
Eltern, nie unheilbringend seyn könnte. Ist es daher
Ihr fester Entschluß, mein hochverehrter Herr

k. Auch wir in diese Verbindung zu willigen, so werden wir
Rechte des Vaters ehren, und sollten auch die Herzen der
jungen Leute darüber verbluten, gewiß auch ungesäumt
alles dazu anwenden, damit Constantin wir etwas un-
ternehmen, was seines gerechten Vaters Willen entgegen,
ihm nicht zur Ehre gereichen könnte. Wollten Sie aber
dieser Verbindung wenn auch nur später geneigter werden,
und den Charakter, und die Rechtschaffenheit der jungen Leute
zu prüfen wollen, so geben Sie gütigst, ein Wort des Tro-
stes, dem Verzweifelten mit auf die Reise, auf daß es ihn
aufrecht halte, und stärke, bey der Trennung vom Vater-
hause, in dem er beide nun zu lange fremd war, Lassen
Sie ihn ein mildes Auge sehen, damit er ruhiger und ge-
faßter, unter fremde Menschen gehe. Der Himmel weiß,
ob seine untergrabene Gesundheit es ihm erlauben wird,
sich noch einmal Ihres, und unseres Wiedersehens, zu
erfreuen!!

Vergeben Euer Hochwohlgebohren daß ich es wagte, Sie mit ei-
nem so entsetzlich langen Briefe zu belästigen, allein
es ist eine Mutter die spricht, und besorgt ist, um
das Wohl ihres Kindes, ich möchte meinem Herzen Luft
machen. Sie mögen nun nach Ihrer Einsicht handeln, wie es

Ihnen beliebt, ich erlaube mir mir noch beyzufügen, daß
Constantin so bald als Ihr Wille ist, in Medyka eben so
gut von meiner Tochter entfernt ist, als in Gratz.
Auch muß ich zu Vermeidung aller daraus entstehenden Miß-
verständnisse Ihnen mittheilen, daß wir seit Jahren
den Entschluß gefaßt haben, und auch schon seit langer
Zeit öffentlich davon gesprochen haben, selbst Fürst
Lobkowitz davon weiß, daß wenn nunmehr mein Mann
sich pensioniren läßt, wir Gratz zu unserem künftigen
Wohnorte ausersehen haben, da das hiesige Clima, weder
mir, noch meinem Manne recht zusagt. Damit nun später,
Sie davon, nicht vielleicht eine üble Absicht vermuthen, so
eile ich meinen hochgeschätzten Herrn k. Rath Sie lieber
früher davon in Kenntniß zu setzen.
Sollten Sie mir gefälligst antworten wollen, so muß
ich bemerken, daß ich wohl recht gut pohlnisch zu lesen
verstehe, aber im Schreiben meine Worte nicht wie in mei-
ner Sprache zu setzen weiß, weshalb ~~[illegible]~~ ich auch um Ent-
schuldigung bitte, daß ich nicht pohlnisch geschrieben habe.
Sie werden sich nun aus meinem Briefe überzeugt haben,
wie so ganz aufrichtig, und ohne Rückhalt, ich mir so

äußerst delicate Sache mit Ihnen besprochen. Meine Absicht
dabey war nur, mir Euer Hochwohl. Achtung zu erwerben, auf
welche, abgesehen von allen andern Absichten, ich den höch-
sten Werth lege. Mein Mann empfiehlt sich Ihrem
freundschaftlichen Andenken, desgleichen alle die Meinigen.
Empfangen Euer Hochwohlgeboren die Versicherung, daß wie
auch immer, die Sachen sich gestalten, dieß deshalb nie
die Gefühle der reinsten Hochachtung, und Verehrung
vermindern wird, mit der wir Ihnen alle ergeben
bleiben. Ich habe die Ehre zu seyn.

Euer Hochwohlgeboren

ganz ergebenste Dienerinn.

Josephine Marquise Baroni v Cavalcabò

geborne Gräfin Castiglione

Lemberg am 12ten 9ber 1828.

26/9 13/29

Boroniewa d. j. Ben.

Verehrtester Herr k. Rath!
Insonders verehrter Herr!

Ich halte es für meine Pflicht, Sie mein verehrter Herr
k. Rath davon zu benachrichtigen, daß Montags am 1ten Juni
die Vermählung unserer Kinder vor sich geht; zugleicher Zeit
nehme ich mir die Freiheit, Sie zu bitten, wenn es Ihnen mög-
lich ist, Ihrem Sohn die Gnade, und uns die Ehre zu erweisen,
diese Verbindung mit Ihrer Gegenwart zu beglücken, und unsern
Kindern Ihren väterlichen Segen nicht entziehen zu wollen.
Ich bitte Sie recht inständig diesem Schritte keine andere
Absicht zu unterlegen, und darin nur unsere redliche Be-
mühung zu sehen, alles Vergangene zu vergessen, und die
ersten zu seyn, die die Hand bieten, damit in Zukunft
nur Friede, und Eintracht zwischen unsern Familien herrsche.

Wir bitten um nichts, als um ein gütiges Wort, erhören Sie das Flehen Ihres Kindes. Constantin hat nicht den Muth, sich selbst an Sie mein Herr k. Rath zu wenden, doch bath er mich Ihnen zu schreiben, daß sein ganzes künftiges Leben, nur dahin gerichtet wird, sich Ihrer Gnade, und Ihrer Vergebung würdig zu machen; auch Laura wird gewiß alles anwenden, und nichts verabsäumen, um Ihre Gewogenheit sich zu erwerben, die beyder einziger Wunsch ist.
Mein Mann empfiehlt sich Ihrem geneigten Andenken, die Kinder küssen die Hände, ich aber bitte Sie mein Herr k. Rath die Versicherung meiner vorzüglichsten Hochachtung anzunehmen, mit der ich die Ehre habe zu seyn

Euer Hochwohlgeboren

Lemberg am 26ten May 829.

ergebenste Dienerin
Josephine Baroni Cavalcabò
geborene Gräfin Castiglione

24/ 30 . 14

Mein hochverehrtester Herr k. Rath!

Ich gebe mir die Ehre Ihnen hiemit ergebenst mitzutheilen
daß meine Tochter Laura heut Nacht um 1 Uhr von
einem äußerst gesunden, außerordentlich großen, und hübschen
Sohn entbunden wurde. Die Geburt war wegen der ungewöhn-
lichen Größe des Kindes sehr gefährlich, und schmerzhaft,
die arme Frau hat sich gegen 40 Stunden gemartert, und
es war auf den natürlichen Wege unmöglich, Doktor Babel
und Doktor Beres waren stets unausgesetzt bei ihr, da
man aber befürchtete die arme würde in Gefahr werden
indem ihr Kräfte bei diesem fürchterlichen Leiden sie
schon ganz verlassen, so wurde gegen Mitternacht der
geschickte Accoucheur Professor Pfau geholt welcher
endlich um ein Uhr das Kind mit Instrumenten
glücklich abgenommen hat. Meine arme Tochter hat
unsäglich gelitten, und hat itzt zur Belohnung aller
ihrer Leiden, nur den einzigen Wunsch und die einzige
Bitte, an Sie mein hochverehrtester Herr k. Rath, Sie mögen
die große und einzige Gnade für Laura haben, und ihr
Kind zur Taufe halten; sollte jedoch die schlechte
Wege oder eigene Unpäßlichkeit, Ihnen nicht erlauben

in der itzigen Entfernung die Anzeige zu machen, und wie nicht
so glücklich seyn können, bei dieser feyerlichen Handlung Sie persön-
lich unserer Ergebenheit zu versichern, so bittet Laura, der
Herr k. Rath wollen die Gnade haben, wenn sie schon itzt noch
nicht das Glück haben kann die väterlichen Hände zu küssen, und den
Enkel in Ihre Arme zu legen, Jemanden aus Ihrer verehrten
Familie, oder wenn Sie sonst immer wollen zu bestimmen, und
zu delegiren, der das Kind in Ihrem Nahmen zur Taufe halte,
wo es den glückbringenden Nahmen seines Großvaters / Joseph
erhalten soll; die Pathen wird dann, nach Ihrem eigenen Gefallen
mein Herr k. Rath, entweder meine Mutter, oder die Wittwe
Gräfinn Moszynska, geborne Moszynska seyn. Wir werden
bis zu Ihrer gnädigen Entscheidung mit der Taufe warten, und ha-
ben so eben zu dem Herrn Erzbischof, um die Erlaubniß
geschickt, einige Tage mit der Taufe verziehen zu dürfen,
indem itzt die strengsten neuen Verordnungen sind, daß
jedes Kind, den zweiten Tag nach der Geburt getauft werde.
Ich hoffe nun so mehr, daß Sie mein hochverehrter Herr
die Bitte meiner armen Tochter nicht verschmähen werden,

der von der Gewährung derselben, vielleicht das Leben der guten
Laura abhängt, die nach dieser schrecklichen Entbindung au-
-ßerordentlich schwach ist, und diese den Gedanken nicht er-
-tragen würde, sich, und ihr armes Kind, von Ihnen verach-
-tet zu sehen, diese Idee beschäftiget sie jetzt unaufhörlich.
Mein Mann vereiniget seine Bitte mit den unsrigen, so
wie auch der arme Constantin der jetzt, da er selbst Va-
-ter ist, und auf dem Punkt war, Weib und Kind zu ver-
-lieren, nun doppelt fühlt, was es heiße, seinen guten
Vater zu haben, er hat nicht den Muth Ihnen dieß alles
selbst zu schreiben, allein er bath mich auf den Knieen
Sie zu versichern, daß er sein ganzes künftiges Le-
-ben nur dazu anwenden werde Ihre Verzeihung zu erlangen,
sich Ihnen in jeder Beziehung ganz würdig zu zeigen,
und einstens, Ihre väterliche Liebe, und Huld, auch wieder
zu verdienen. Unsere Kinder küssen tausend mahl die
Hände, mein Mann empfiehlt sich Ihnen geneigtem
Andenken, ich aber bitte die Versicherung meiner

unbegrenzten Hochachtung und Verehrung anzuerkennen mit der ich die Ehre habe zu verharren

Mein Herr k. Rath!

Ihre ergebenste Dienerin

Josephine Baroni-Cavalcabò

geborne Gräfin Castiglione

Innsbruck am 24ten Hornung 830.

Hochwohlgebohrner Ritter!

Hochzuverehrendster Herr!

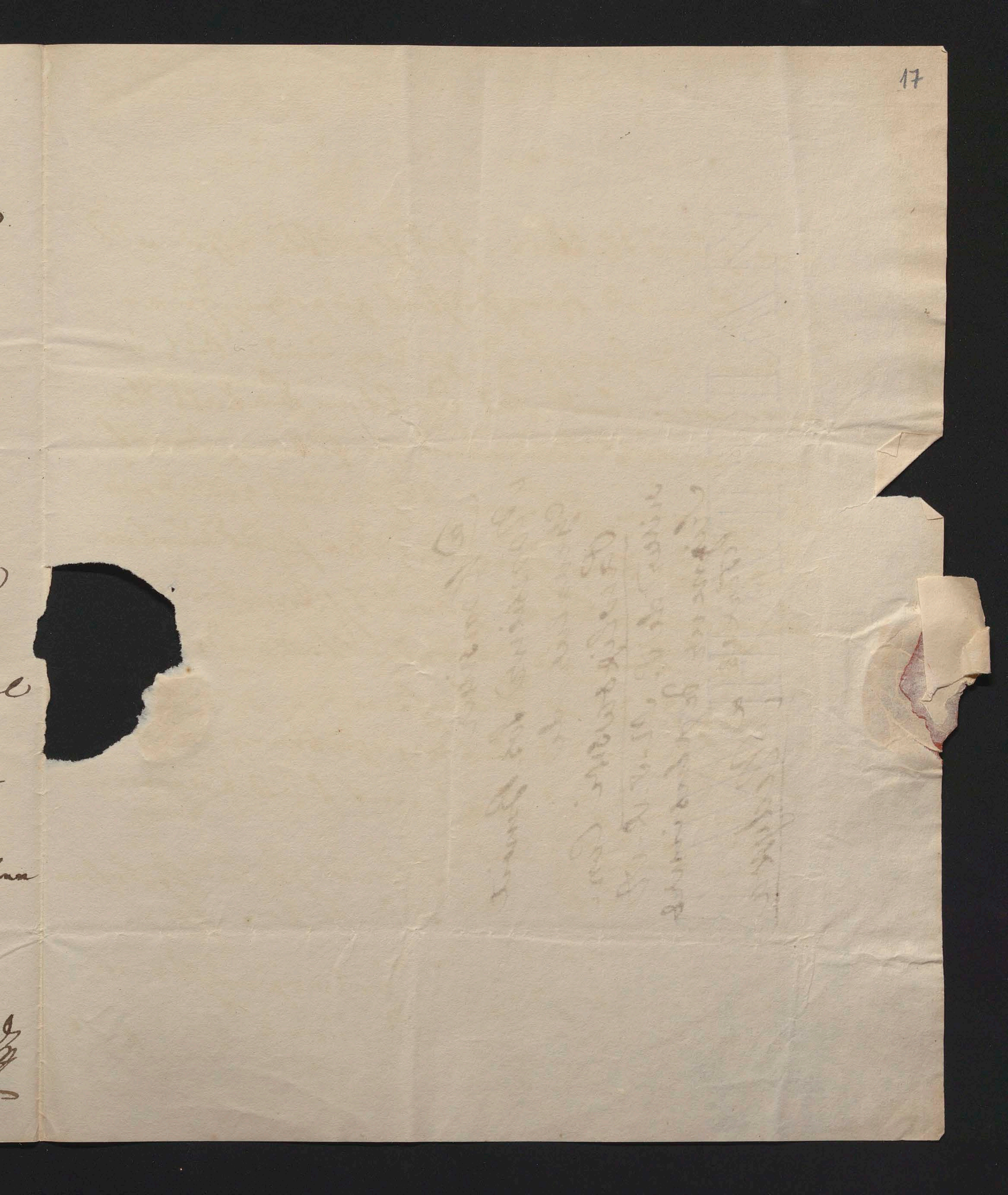
Ihren Herrn Sohn wollte ich und Hr. Bebel den er sich zum Arzte gewählt hat, mit aller Gewalt zurückhalten, da er hier ordentlich krank war, und wir dabei besorgten, einen Anfall zur Luftveränderung unterwegs haben dürfte, daher ihm Aufschub und eine ordentliche Cur sehr benöthigt. Indessen sagt der gute Constantin, daß Sie! befohlen haben heut nach Hause zu reisen, und er je keinen Augenblick außer Acht lassen wollte, um seiner Kindespflicht ihres gnädigen liebevollen Herrn Vaters zu entsprechen. Kurz er ließ sich nicht

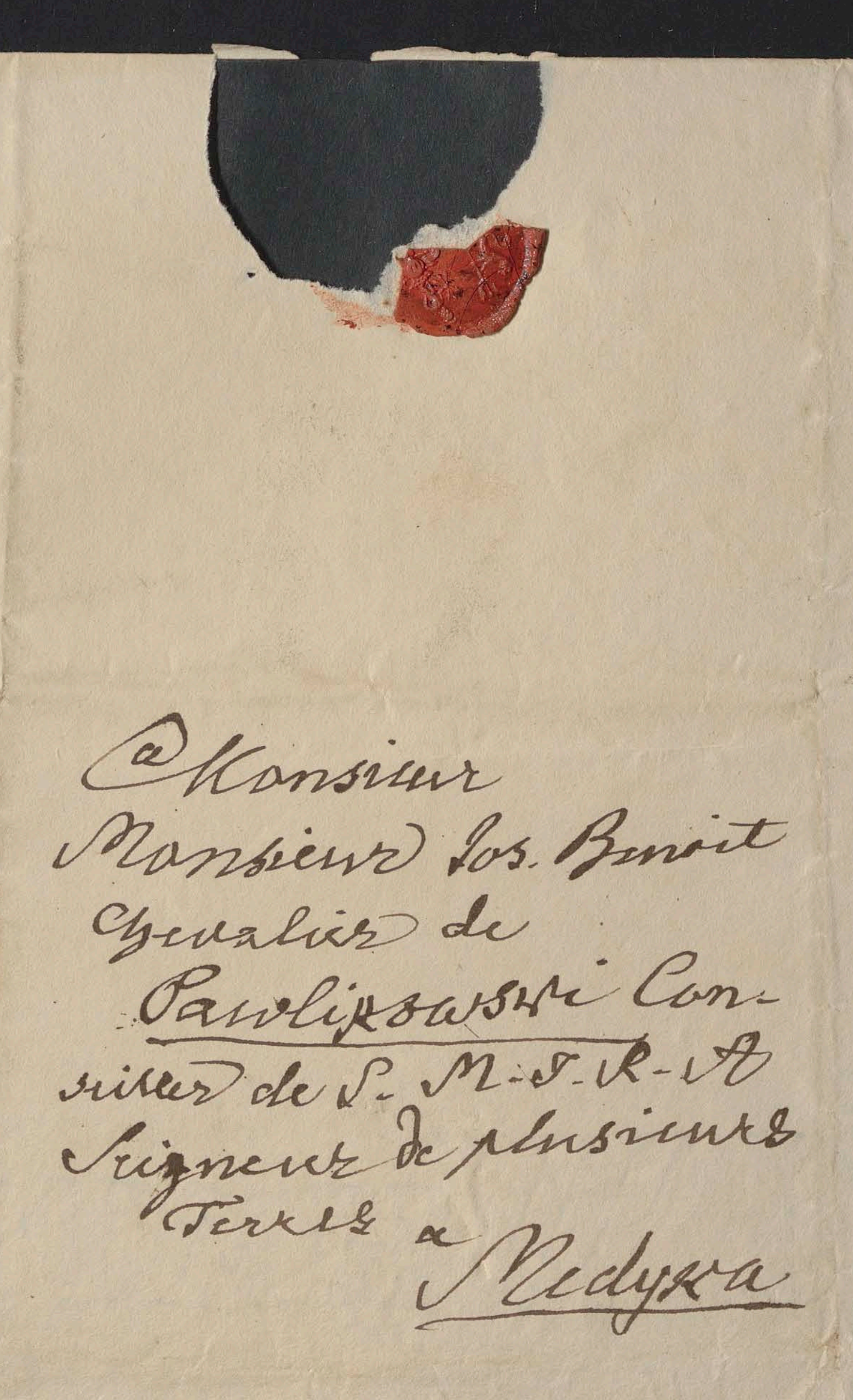
mehr zurückhalten. Ich glaubte aber als
Ihr Vormund verpflichtet zu seyn, Ihnen
davon Nachricht zu geben, und Sie zu
ermahnen und des Doktor Babels Na-
men ernst dringend zu bitten, damit
Sie Ihren Herrn Sohn doch gleich wie-
der zur Nachtragung der schon versäum-
ten Kur zurückführen und ihm
erlauben zu deren Vollendung
wenigstens 4. Wochen — wie Babel
glaubt — in Lemberg zubringen zu
dürfen. Ich bin mit vollkommen-
ster Verehrung

Euer Hochwohlgeboren

gehorsamster
Diener Bernhardt

Lemberg 13 September
1828.





a Monsieur
Monsieur Jos. Benoit
Chevalier de
Pawlikowski Con-
siller de S. M. I. R. A.
Seigneur de plusieurs
Terres a
Medyka

Bernhard [illegible] 21/9 28 18

(Kanonikus)

Hochverehrter Herr Doktor!

Hochzuverehrender Herr k. k. Rath!

Unser gemeinschaftlicher Freund d'Ellevaux hat mir Ihren Brief vom 16 d. M. überbracht. Ich habe Ihrem Wunsche zu Folge noch einmal umständlich mit H. Kapellmeister v Dabel über die Angelegenheit Ihres Herrn Sohnes gesprochen. Er sagte mir, daß Sie sich schon früher durch Wagner an ihn um Aufschlüsse hierüber gewendet haben und daß er Ihnen schon durch Wagner habe anzeigen lassen, daß bey den bestehenden Verhältnissen einer wirklichen ~~Kandidatur~~ [illegible]

Schwindsucht, eine anhaltende Radikalkur
sehr nothwendig sey, um das Übel aus
dem Grunde zu heben, indem sonst Nie-
mand für die gefährlichsten Folgen
bürgen kann. Ferner erklärte er
mir, daß es izt gar nicht nützen würde,
wenn Sie – wie Sie in Ihrem Briefe
an mich die Frage gestellt haben – Ihren
neuen [illegible] heraussuchen
wollten, um die [illegible] des [illegible]
[illegible] Behandlung der Krank-
heit zu erhalten; indem [illegible]
selbst izt wenigstens 5 – 6 Wochen selbst
Ihren [illegible] behandeln und beo-
bachten müsse, wie er Ihnen auch selbst

in dem beyliegenden Artikel geschrieben hat.

Die Besorgniß, daß der Herr Sohn hier in üble Gesellschaft gerathen dürfte, ist wirklich ohne Grund: er kommt viel zu Dr Ellevant, wo er vorgestern mit mir auch bey einem Diner mit Komorowski, Krasicki u.s.w. war, und allgemeinen Beyfall fand — dann zu mir, und zum Herrn Hub. Rathe Ben-[illegible], wo er auch nur solche Gesellschaft findet die ihm Ehre macht, und wo er seine Ausbildung immer mehr entwickelt. Überall schätzt man seinen Verstand und seine Talente und Sittlichkeit: ich begreiffe also nicht wie Sie ihn in solchen Häusern üble Gesellschaft

zu wünschen wagen sollte. Er ist mit seinen 27.
Jahren wirklich schon zu einem sehr gebilde-
ten, soliden, selbstständigen Manne her-
angewachsen, für den wirklich nichts zu
fürchten ist. Nun wird es bloß dem
Edelmuthe Ihres Vaterherzens abhängen
ihm bald eine selbstständige Existenz und
einen angemessenen Wirkungskreis
seiner Thätigkeit, nach Herstellung
seiner Gesundheit, zu verschaffen; was
Sie bey Ihren Einsichten und edlen
Herzen gewiss am besten zu machen
wissen werden. Ich umarme Sie!
mit den Gefühlen der vollkommensten
Verehrung und Freundschaft

Euer Hochwohlgeboren
gehorsamster Diener
Leonhardt

Lemberg 21. Sept.
1828.

Lemberg 26 September 1828.

26/9

20/28

Bernhard v/BB.

Hochwohlgebohrener Lieber!

Hochzuverehrendster Freund!

So eben überbrachte mir Ihr Herr Sohn Ihren
lieben Briefchen 24. d. M. an mich, und es
freut mich, daß in der Hauptsache Ihre Absich-
ten ganz mit den meinigen übereinstimmen.
der gute Constantin hat mich dringend ge-
beten, sein Schreiben an Sie! mit meinen
freundschaftlichen Zeilen zu begleiten,
indem er besorgt ist, daß hinsichtlich die Schulle
gründ hochstuffend Ihnen unangenehm auf-
fallen dürfte, wenn das anliegende Schrei-
ben nicht mit der bitte Ihres alten wahren
und stets aufrichtigen Freundes begleitet
wäre, der ganz die Kraft Ihres Freundschaft

billigt. Ich sehe daß sich das Paar so gegensei-
tig liebt und den Entschluß Ihres Herrn Sohnes so
fest gefaßt ist, daß ihn nichts davon zurück-
halten wird, und er sich gewiß zu keiner
andern Verehlichung bewegen lassen
würde. Doch zweifle ich nicht daß Sie! seine
Wahl vollkommen billigen werden,
wenn Sie! nur Fräulein Laura v Lanci
mit ihren vortrefflichen Eigenschaften
kennen lernen werden. Ich bitte Sie!
daher kommen Sie! nur recht bald nach
Lemberg um selbst zu urtheilen und
dann Ihren gütigen väterlichen Ent-
schluß zu fassen. Ich kenne Sie immer

erkenntliches Herz, und ich suche im Be-
streben das Vergnügen welches Sie! emp-
finden werden, Ihre Reise ganz glücklich
zu machen. So hoffe ich werden wir Ihre
nach einigen Monathen, unter Ihrem
väterlichen Begleitung übernommene Reise
mit dem [illegible] Laufe von
Altona bis dem H. [illegible] [illegible]-
net erblicken. Doch nämlich wäre
bei dem allem: in der gewissen
Erwartung Sie! recht bald hier zu
umarmen, bin ich mit wahrer Verehr-
ung und innigster Freundschaft

Euer Hochwohlgeboren

gehorsamster Diener
[illegible]

Lemberg 3. Oktob. 1828.

Hochwohlgeborner Ritter!

Hochzuverehrendster Herr k. k. Rath!

Ihr Herr Sohn kehrt eben nach Ihrem Befehle an den [illegible], welchen ich Ihm übergeben habe, gleich nach Hause zurück; leider auf Kosten seiner Gesundheit, mitten in der angefangenen, aber noch lange nicht beendigten Kur. Die Folgen davon mögen Sie! bey Gott und dem hiesigen Publikum verantworten — Herr Professor v. Wadel, welcher Ihren früheren Brief mit der Bitte wegen Heilung Ihres Sohnes erhalten hat, hat mich itzt gebethen Ihnen in seinem Namen zu sagen, daß er sich durch diese schnelle Zurückführung Ihres Sohnes sehr befremdet finde, indem Hr. v. Wadel noch alle Anlagen zur Lungensucht und Luftröhrenschwindsucht bey Ihrem Sohne findet, die eher zweckmäßigere Behandlung und Schonung des [illegible] Ihres Herrn Sohnes, sehr [illegible] werden können, welchen dann die Schuld nicht auf Hr. v. Wadel fallen wird, indem die Kur hier, welche Konstantin täglich fleissig einnimmt, bisher sehr gut angeschlagen hat, und die damalige jähe Unterbrechung der Kur, nur durch Ihren Befehl geschieht. [illegible] aber aus Ihrem [illegible] an mich nicht deutlich abzunehmen ist, daß Sie! die ganze Krankheit und

Nothwendigkeit der Fortsetzung der Cur in Landeck, oder
als einen Vorwand für den guten Constantin betrach-
ten, um länger hier zu bleiben. Er verlangte
zu versprechen u. sagte ausdrücklich, Ihnen bei seiner
Seite zu sagen, daß er als Mann von Ehre gewohnt
sey, seine [illegible] in jedem Falle
genau zu beobachten, und daß er sich zu einem sol-
chen Winkelzuge und niedrigen Handlung herabge-
lassen habe, eine Krankheitsvorstellung zu begün-
stigen. Er findet sich durch diese Beleidigung sehr
gekränkt. Was die Hausangelegenheit Ihres
Herrn Sohnes mit der Comtesse Laura betrifft:
so muß ich aus Euer Hochwohlgeboren Briefe
an mich, daß Sie! mich und Ihren guten Herrn
Sohn ganz mißverstanden zu haben, scheinen, oder
wenigstens – um der Hauptfrage auszuweichen –
sich die Miene haben geben. Wenn Sie! sagen,
daß alles hier ohne Ihnen richtig gemacht
worden sey, und Sie! davon nichts haben
wissen wollen, so dürften Sie! doch deutlich
genug aus meinem Briefe ersehen haben,
daß alles nur einzig und allein von Ihrer
vorläufigen väterlichen Bewilligung und
Zustimmung abhänge, und die Sie! solche

in den demüthigsten Ausdrücken und mit allen kindlichen Ehr-
furcht und Gehorsam gebethen hat. Durch diese Bitte hat
er in seinen Absichten und Sache nicht im geringsten verloh-
ren. Denn mehrern er und die Comtesse Laure sich
gegenseitig so sehr gefallen, die Eltern dieß sahen, so
müßte er erst den Eltern gegen dasselbe, wenn Sie!
Ihre väterliche Einwilligung geben und ihn mit
einer kleinen angemessenen Versorgung versehen,
um die Hand Laurend bitten werde: worauf ihm
die Eltern erwiederten; daß sie ihrer Seits dage-
gen nichts einzuwenden haben werden, wenn vor
allem andern Euer Hochwohlgebohren! Einwilli-
gung und väterliche Entschließung erwirkt seyn
wird. Darum bitte ich Sie! in meinem Briefe
undeutlich, doch gleich Laurenzu kommen, und recht
Eine Ihrer väterlichen Entschluß zu fassen:
Lassen Sie! doch dieß noch niemals in meinen Brie-
fe, um sich besser zu überzeugen. Indessen stell
Ihren Entschluß bis zu Ihrer Ankunft hier
aufzuschieben und selbst hier zu sehen, zu ur-
theilen und dann zu entscheiden: haben Sie! in
dem ersten bewundernswürdigen Aufwallung sich

[illegible]urlat, den Cavalier zu geschehen, statt ihr mit
kaltem Blut und erst zur weitern Zeit zu lösen,
und machen Ihrem Sohn mitten in einem sehr
glücklichen Lauf zurück, kränken ihn durch ganz
unbedeutende Vorwürfe, und werfen den Schein
auf sich, daß nur alles darum geschehe, um die
paar Thaler zu ersparen, die Ihnen der
wirklich bedauerungswürdige Kunstarbeit hier
kosten könnte. Wenn nur die Heurath zu hin-
tertreiben hatten Sie wohl keine Ursache ihn zurück-
zurufen, da ohne Ihre Einwilligung weder
Constantin noch die Eltern der Comtesse [illegible]
einen Schritt weiter thun werden noch wollten.
Wenn Sie! aber meinem freundschaftlichen Rath
noch hören wollen, so schicken Sie! den Constan-
tin zur Vollendung der Cur wieder zurück
hieher, wo er dann zugleich die noch rück-
ständigen Forderungen bald wird machen kön-
nen, und schieben Sie! Ihren Entschluß wegen
der Heurathsgeschäfte ganz auf, bis Sie! selbst
nach Lemberg kommen und hier entscheiden.
Nur in der Hoffnung der Erfüllung dieser
Bitte kann ich noch an Ihre Freundschaft glau-
ben, und bin noch mit wahrer Hochachtung

Euer Hochwohlgeboren

gehorsamster Diener
Bernhard

15.10.1828
Bernhardt

(J Benischka ...)

29/24

37

Lemberg 15 Oktober 1828.

Hochwohlgeborner Ritter!
Verehrungswürdigster Freund!

Es hat heut der Landtag begonnen, ohne daß Sie! dazu, wie sonst immer herzugekommen wären. Wie sehr hatte ich und viele Ihrer Freunde lebhaft bedauert, daß uns auch diese Gelegenheit entzogen wurde, Sie! hier endlich einmal wieder zu umarmen. Ich wollte eben auch Ihren letzten Brief vom 7. d. M. hier mündlich beantworten; allein da nur diese Hoffnung, Sie! Theurer Freund! zu sehen, vereitelt wurde, so muß es schriftlich geschehen. Sie waren, wie einst Caesar sagte: veni, vidi vici: deshalb hätte ich Ihnen schon D.

mit zuzurufen, und muß es nun zum 3.ten mahle
thun, da die offene Sprache aufrichtiger Zu-
neigung, Verehrung und Bewunderung,
die unaustilgbar in meinem Herzen seit
30. Jahren für Sie! besteht, auch immer
dieselbe bleiben muß. Abeo omnias,
videas et dicas: denn ich bin ganz gewiß,
daß wenn Sie! kennen die Mannigfaltige
Laune sehen, prüfen, Leiden können,
Sie! über jedes Vorurtheil gänzlich
erhaben, welches Neid und Mißgunst
in der Nähe und Ferne bey Medyska
gegen diese Familie hinterlistig bey Ihnen
erregt haben können. Bey Ihrem edeln
und Menschenkenntniß, und bey Ihrem
selbstständigen Geiste erwarte ich Sie!
nicht mehr auf die schändlichen Läster-
zungen der kleinen armseligen
leidenschaftlichen Menschen aufmerk-

part zu machen. da Sie mich so schmeichelhaft in
Ihrem Briefe um meinen freundschaftlichen
Rath aufforderten, so habe ich aber auch diese
gütige Aufforderung hiemit nach Ihrem
Wunsche, und nach meinem innigsten Gewissen-
haften Überzeugung, die immer ganz die näm-
liche bleiben wird, erfüllt. Bräuer hat gerade
jene Eigenschaften, welche eine Gattin für Ihren
Sohn nach den von Ihnen ausgesprochenen Wün-
schen haben soll, um ihn glücklich zu machen. Sie
wünscht aus dem städtischen Geräusche entfernt,
auf dem Lande nur als Mittelpunkt dereinst
der Familie, der Häuslichkeit und der Land=
wirthschaft zu leben. Eine solche Gattin wird
den lebenslustigen guten Constantin zum
soliden Wandel, zur Ökonomie und zur
Verfolgung aller häuslichen Wünsche, die Sie!
haben, gänzlich am besten hinlenken. Dies
ist meine unveränderliche Meinung über

132

seine Ankunft. Allein eine andere Frage ist
ob Sie und Ihr Vater ganz seiner Seits ein-
ligen können, den Zeitpunkt zu bestimmen
wenn Sie! die Verleihung dieses Heuraths-
antrages zu bewilligen finden werden.
Die wahre Freundschaft kann Ihnen hierüber
auch aus meinem Munde keinen Rath
geben, da Sie! nur selbst gehörig urtheilen
und entscheiden können, wenn Sie! es
angemessen befinden werden, diesen
schönen Plan auszuführen, der nicht
allein das Paar glücklich machen, sondern
auch Ihnen eine liebenswürdige Schwie-
gertochter und Gefährtin dem Frau-
lein Tochter, mit dem allgemeinen Bei-
fallsfall aller Unbefangenen ver-
schaffen wird. Ihr Freund! bis zum
baldigen Wiedersehen in Homberg
umarmet Sie! mit Verehrung und
der alten Innigkeit wünschend

Freundschaft   Ihr

gehorsamster Diener
Bernhard

27.6.1818

27 26

Wielmożny Mości

Dobrodzieju

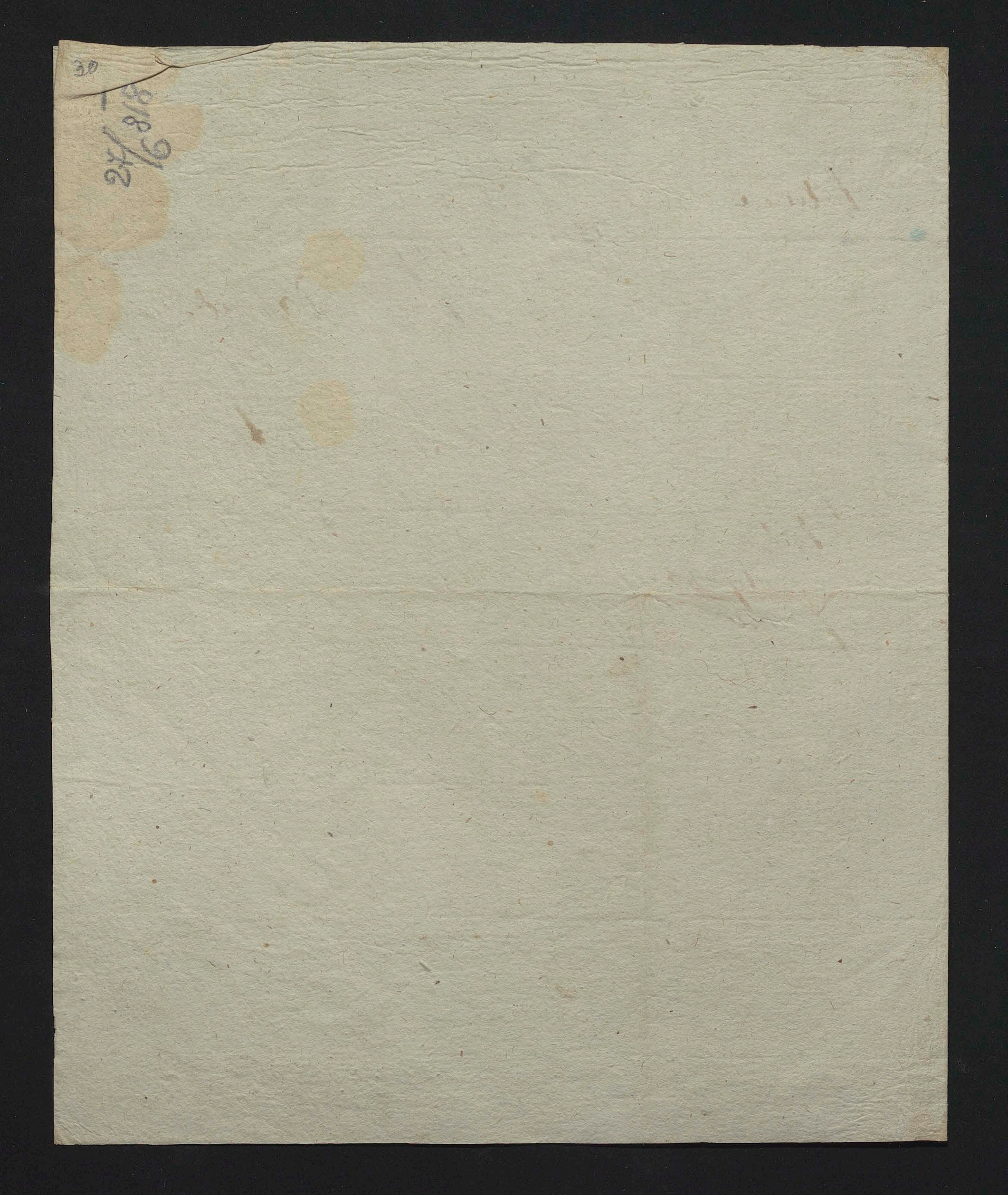
Zastawszy Naypowinnieysze w Panu Dobrodz.
uszanowanie przypominam się łasce Jego,
przy czym chcę zainformowaciey od W.
Pana Dobrodzieja gdybym się chciał za
szczęście Jego łaski pisuiąc, gdzie atualnie
mi miałbym adresowac w Kordonie do
W. Pana Dobrodzieja: powiedać Ja że
zapomniałem mowić z W. Panem Dobrodz.
o Interessach że i Ja mam czynność
w Kordonie tylko teraz zupełnie o
pisać niemogę gdyż sam Informacyi
zupełney niemam ale po wziąciu przy
zupełney Informacyi od Oyca mego
tę kommunikować będę Jego łasce

a teraz tym czasowie Nadmieniec że
Mam Kuzyna około Lwowa Bietkowskie
go Gabriela, ktory iest moim Stryjem
i Jakby teraz niedawnym Czasie
zmarł zostawiwszy maiątek po sobie:
Jesli mnie WPan Dobrodziej wiadomo
Cwiszz i uszczęśliwisz otym przed nio
ci pismem swoim zawradom razem
Jak długo bawie będziesz we Kamieniu.
Oddałem WPanu Dobrodzieiowi w
niedawnym Czasie Dwa Listy ktore
na poczcie Liszki Łatyczowskiey a to prze
łamego poczmaystra - opisałem to
co do Interessu teraz przystępuie do
Obowiązku mego i z dopędnicię

Łaskawy

łaskawy w Zaszczycie uszanowania
się nazawsze z wszystkiem uprowa
dzeniem WWPana Dobrodzieja
Nayniższy Sługa
Teodor Pietkowski

d. 27. Czerwca
1818 Roku
Latyczow



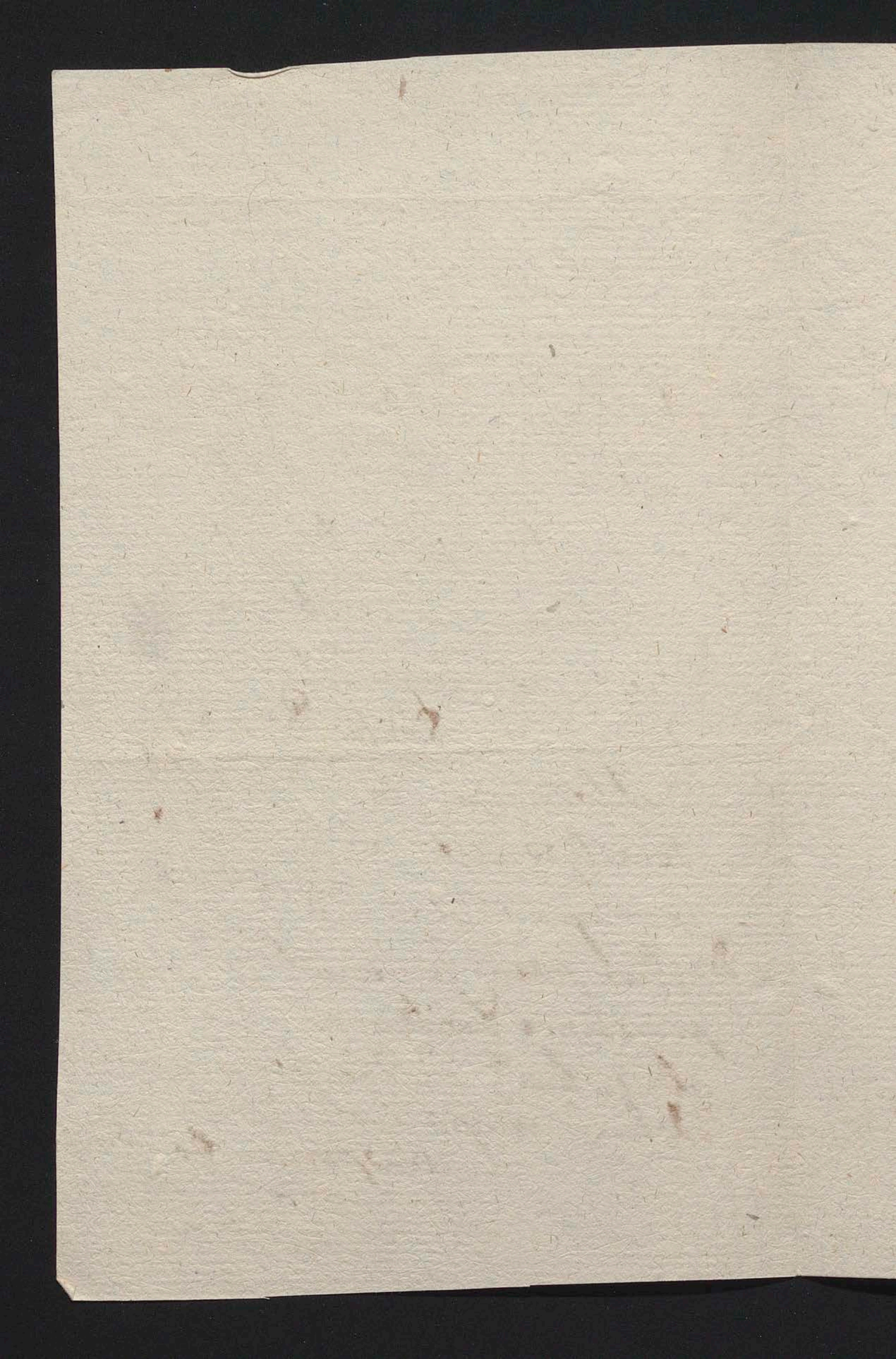
dnia 8. marca 806

Wielmożny Mości Dobrodzieju —

Gdy teraz wypada podwórne do
datki wypłacać, przeto upra
szam Wmość Pana Dobrodzieja o
przysłanie na podatki summę.

Dzies. Grosowego Zł.	1635	5.
Gruntowego Dodatku d.	870	12
Dublowanego d. d.	870	12.
Kwaterowego	16	—
	Zł. 3391	29

co uczyni raczy
Przytym proszę Wmość Pana Dobrodzieja o
przysłanie kwitów na Liwerunki
gdyż kwity od Ekonoma mam
odebrać — a w wyrazie szacunku
Wmość Pana Dobrodzieja
uniżonym sługą
Wł: Bobosz



52	
11	9700
52	572
52	10272

Bobowski do JBD
w sprawie Konstantego

11/2 30

30

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Wstęp listu JWWPana Dobrodzieja w którym przyjaciel-
skie ocenienie dążenia mego oświadczać raczysz, ośmiela
mnie obok dokładnego rozbioru listu JWWPana Dobrodzieja
objaśnić bliżey móy sposób widzenia tey całey okoliczno-
ści. Pobudki nieukontentowania JWWPana Dobr: prze-
ciwko P. Konstantemu były mi wiadome od niego same-
go, przez udzielenie listu którem JWWPan Dobr: do
XX. Kołodzyńskiego pisałeś, że więc Pan Konstanty
nie postąpił nie szczerze, i ja tylko pominąłem w
pierwszym moim liście szczegóły, a przez ogólny wyraz
żeś P. Konstantego uniewinniać nie myślę, wszystko
o czym tym był zaniechałem. I teraz także, gdzie szczere
z listu JWWPana Dobrodzieja nowe mam udzielone
okoliczności nie myślę uniewinniać ani wymawiać
P. Konstantego, ponieważ jako Ojciec dzieci już po części
dorosłych czuję i wiem co Ojciec dla dzieci czyni, bolu nie
raz w głębokości duszy że przez płochość nie raz sprawionym

tem

tem się naylepszemu Oycu i nayłagodnieyszemu całemgo
WPan Dobrodziey znalezł, i podług (żałowaniem) mego mówię staromodnego
sposobu widzenia, sprzeciwić się Oycu iest uchybieniem,
a przytem porwać z nim do kroków prawnych cale robił
B. Konstanty iest wykroczeniem.
Z tego idzie że B. Konstantego uznaię winnym, a że on
mnie iako syn JW. WPana Dobrodzieia i mojej osoby który
nie zawsze nie można, (interesu) podług tolu myśli i czucia mo-
go niewypada wcale żeby nie godzien był przebaczenia,
owszem powtórnie i rzewnie o to przebaczenie dla niego
upraszam. Nayszczęśliwszy byłbym gdyby Bóg miłosierny
nadał słowom moim tyle dzielności i wagi żeby zna-
lazły wstęp do serca Oycowskiego. Wszak nie winny
przebaczenia nie potrzebuie, zatem go JW. WPan Dobrodziey
nie odmawiaj winnemu.
Z resztą chociaż ufny w Staropolskie przysłowie Kosta
nie bij proszącemu nie taię — proszę i proszę o przeba-
czenie, chociaż przekonany iestem że prosty powrót upo-
korzonego syna na łono Oycowskie, naylepiey by za-
tarł ślady dawnieyszych umartwień JW. WPana
Dobrodzieia, dalekim iestem bydź w tey mierze natrętnym
WP

lub wymagaiącym. Wolno mnie myśli że lepiey byłoby
po prostu przebaczyć synowi, a zatarcie przykrości daw-
nieyszych zostawić usiłowaniom poprawionego syna-
lecz wolno także JWWPanu Dobrodzieiowi taką prze-
baczenia przywiązać do surowszych kondycyi.
Z tych dla mnie naybolesnieysza a tym bardziey dla
P. Konstantego żeby się do oblicza Oycowskiego nie
zbliżał, lecz nie śmiem przeciwić się wyrokowi Oyca
który nieodzownym zapewne nie będzie ieżeli Pan
Konstanty (czego się spodziewam) przez dobre postę-
powanie na ułagodzenie zasłuży. Nie będę zwodził
tem który kiedyś a może i niezadługo widaniem
się swoim usunie i tę zaporę między Oycem i synem.
gdyby kto inny nie za był do tego wzięty, albo gdybym
czasu tego porządanego nie dożył.
Żeby Pan Konstanty odwołał sądownie i rządownie poczy-
nione, stawić Oyca u[illegible] przynoszące zarzuty- Co do
sądowych nie wiedziawszy aktów nie umiem sądzić co
iest zarzutem szkodliwym sławie, a co iest tylko żąda-
niem tyczącym się majątku, niebawniem, bo zaszkodziłoby
tylko P. Konstantemu, obrażaiącym, ale właściwie nie
krzywdzącym JWW. Pana Dobr. - Daleki od wglądania
w

w okoliczności familiyne osób które mnie nawet mocno
interessują, zaręczam honorem że w tey mierze nie dokład-
nie się wiem, ani nawet wiedzieć zawcześnie nie chcę,
gdybyś zaś JW. WPan Dobr: zawsze mi okazać w bli-
szym przyszłości potrzebę przebaczenie dla P. Konstantego,
wziąłbym się do akt[?] bo nikt by mnie już o niepo-
trzebną ciekawość posądzić nie mógł, i ułożyłbym w
skład podług myśli i woli JW. WPana Dobr:
Jakim zaś sposobem mógłby Pan Konstanty odwołać
twierdzenia, jeżeli są dowody że je ogłaszał dobrey sławie
JW. WPana Dobr: przeciwne tego nawet nie widzę.
Przeprosić Ojca za to powinien przy jednym i drugim
z przyjaciół, a ~~więcey nie wiem~~ kiedy Ojciec widzieć go nie
chce oświadczyć co należy przez przyjaciołmi, a więcey już
nie wiem. Z resztą jak przez przebaczenie ustanie obmowa do
przeszłey [illegible] i dawnieyszey [illegible]
żeby był nadal dobrym [illegible] — Ta kondycya przez
Ojcowskie serce podyktowana łatwą zapewne będzie
do dopełnienia P. Konstantemu; za lekkomyślność uka-
rany [illegible] zmartwieniem; zostanie Ojcem, co
świat nowym obowiązkom cały każdy z nas doświadczył,
otwiera, a przez te do statku prowadzi. Z resztą sumiennie
poświadczyć mogę że P. Konstantego teraźnieysze sprawowa-
nie się jest nienagannem. Znam świat, napatrzyłem się

wiela

wielu ludzi w różnych okolicznościach, przekonałem się że
odmiana położenia, owe tak to mieniaią nie wzgląda.
P. Konstantego zaś widzę spokoynym, nie gra, nie pije,
nie umizga się, szuka rozrywki tylko w domowém
pożyciu i w talentach którémi go natura hoynie
obdarzyła, więc ile mnie się zdaie niestateczny nie iest, z
resztą gospodarstwo do którego mu dopomódz JWWPan
Dobrodziey czynisz nadzieię, iest teraz tak uczułem chlebem
że nikomu się przytém hulać nie chce, i nie zechce pewnie
P. Konstantemu. ~~Który~~ tak stroskany JWW. Pan
Dobrodz: długości listu, razem wnoszę w tém, iak iest w sa-
mey rzeczy dowód, że mnie zacna iego Osoba i szaco-
ne zdrowie mocno interessuią i że dla tego zastanawiaią
mnie wszystkie szczegóły. Który iak zacząłem, Proszę o prze-
baczenie dla P. Konstantego; pragnę tego w przekonaniu
że to wiele się do zdrowia i spokoyności JWWPana
Dobrodzieia przyłoży; pragnę iak nayprędzey żeby toż
i dla biedney P. Konstantowey była ulga i pociecha
w cięzkiey przeprawie do którey się co dzień bardziey zbliża;
Gotowy na poświęcenie czasu i usiłowania wszelkiego

na

na przyiacielską usługę, mam honor wyznać wyso-
kie poważenie z którem zostaię

Jaśnie Wielmożnego W Pana

Dobrodzieja

naynizszym sługą

i przyiacielem

Bobowski

z Lwowa Dnia 11go Lutego 1830

Panu Gwalbertowi Dobrodzieiowi serdeczne ukłony.

33

24/2 30

Bobiński o Konstantym
do JBP.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieiu!

Nie roztargnienie Karnawału, ale ogrom pilnego
zatrudnienia był przyczyną, że dotąd JW.
WPanu Dobrodzieiowi na szacowną odezwę
z Dnia 16tego l. m. dopiero odpisuię.
Pana Konstantego nigdy nie uniewinniałem ow-
szem on sam przekonany iest że JW. WPanu
Dobrodzieiowi wielorako uchybił, więc nowe wyszcze-
gólnienie błędów Pana Konstantego z tey strony

tylko

tylko było mi przykro, że JW. WPan Dobrodziey
przecie bez cierpienia własnego, napisać go nie
mogłeś, a ia, Bóg świadkiem moim że ulgi
dla serca Oycowskiego nie raz cierpienia choć
momentalnego, pragnę być przyczyną, i dla
tego że z przebaczenia ulgi dla JW. WPana
Dobrodzieia spodziewam się, gorąco za Panem
Konstantym błagam i błagam.
Gdy JW. WPan Dobrodziey proiekt przez W.
Doliwodzyńskiego okazany względem cofnięcia
Królów prawnych stosownym nagrodzeniem,
więc iuż o tym a resztą mnie nie okazywanym
podaniu nie mam co mówić.
Względem odwołania twierdzeń stawić JW.
WPana Dobrodzieia przeciwnych, raz JW.

WPan

WPan Dobrodziey wymienił drogi w których odwo-
łanie to nastąpić ma, a Pan Konstanty to co
mówił przeciw sławie i woli JW. WPana Dobro-
dzieia, odwoła; niech że nadal będzie łaskawie
przyjęta moia uwaga że ani JW. WPan
Dobrodziey ani ia z pewnością nie wiemy
czy i co mówił lub nie mówił, więc powinna-
by mu być dozwolona obrona quoad quaestio-
nem facti, ale że ta sama obrona [illegible]
byłaby odwołaniem — Jeżeli zaś gadał co, sam
iestem tego surowego zdania i łagodniej onego
nie myślę, że po prostu odwołać powinien,
gdyż synowi Oyca ostawiać nie godzi się; z
prawdziwą przeto wdzięcznością przyimuię
sposoby ułagodzenia wyznania które JW. WPan
Dobrodziey

Dobrodzieiu na ten przypadek podawać zaczyn.
Co się tyczy siostry, wiadomo mi iest że Pan Kon-
stanty nie bywał u siostry gdyby się tu znaydo-
wał Pan Ballarini, rozumiem więc że i w
tey mierze chce stosować się ściśle do zamiarów
JWWPana Dobrodzieia — Że na którym żądaniu
JWWPana Dobrodzieia prawdziwie oycowskiem,
żeby był dobrym Oycem, mężem, wiernym
obywatelem, pracowitym i oszczędnym gospoda-
rzem, zgodzi się, mam wszelką nadzieię, i z ukon-
tentowaniem iego widziałem że Pan Konstanty
do świetnego składkowego balu którego był gospo-
darzem sąsiad Alexander Cetner, nie należał.
Z resztą iedno zawsze powtarzam, błagam przeba-
czenia, z upragnieniem wyglądam rozkazów
do tego zmierzaiących, a z dobrą nadzieią do-
niesienia o polepszonym stanie zdrowia Pańskiego
iako zawsze i na zawsze z wysokiem poważaniem

z Lwowa Dnia 24 Lutego 1830

Jaśnie Wielmożnego JWWPana Dobrodzieia
najniższy sługa
przyiaciel Bobowski

27. 1. 1820 27/1, 1820 (12) 3935

Dziękuię Panu memu za ciekawe pamięć y za wiadomości wiedeńskie, ktore komunikowac będę Dzierzkowskiemu, rownie za Granat, ktorem z łaski Jego ziem a ziarka posiaię — U nas tutay taka bieda jak y wszędzie y nadziei niemamy zebyśmy mogło polepszyć, mimo tego pszenica iest co kolwiek lepsza y tańsza jak w okolicach Przemyskich, bo za Pszenicę można dostać po dziewięć Ryńskich, a tam niemożna przedać y po osm, bo kupcow niema, wód-ka zas trzyma się zawsze nisko, bo tylko po X.50 y te trudno przedać, bo ią ze wszystkich stron dowożą — Mimo tego że pomyślny Dekret wydało Guber-nium dla Dziedzica Kamarna, jednakowo tego dekretu dotych czas chłopom niepublikowano, niemożemy zrozumieć ani pomiarkować czyli to przez obawę czyli przez jakie inne przyczyny, a tym czasem chłopi wszędzie się burzą, bo wciąż z innych Cyrkułów wiadomości o tym nadchodzą, pewnie to przyidzie do tego, że nikt niebędzie śmiał siedzieć na wsi — Także są wiadomości o niespokoiach w Węgrzech, zaczęło się to w dobrach Hrabiego Palfi y musi to być bardzo seryo, ponieważ posłano tam jak nayspieszniey z Wiednia dwa bataliony Grenadierow —

Nasz kochany y godziwy Sekretarz Stanow Dąbski, podał na ostatniey sessii swoią dymissyę, lecz prosił o pensyę jako iuż czterdzieści lat stary, tego było przyczyną że ~~gr~~ mu Gubernator zmył głowę że nie nierobi y w porządku nie trzyma papierow, tak się tym zgryzł iż dostał diarę, ktora jak mniemię trwa dotych czas, ale wiem że gdyby trwała y szósty rok, toby całey swoiey żółci nieoddał, tyle iey ma w sobie, z tey dymissii wszyscy byli dosyć kontenci, nawet sam prezydujący —

41

Lwow co kolwiek iest teraz ludnieyszy, przynaymniey bale ktore Gubernator dnie co czwartek są bardzo bedne, lecz procz Cholomienskiego co dał iedn bal, więcey nikt nie niedacie, na urodziny Cesarskie będzie wielki obiad u Gubernatora a bal u Arcybiskupa, mimo tey nędzy co panuie, Kobiety się stroią y ich toilety są dosyc kosztowne, ja niewiem zkąd męzowie y Oycowie na to biorą pieniędze ~ Donoszę Panu memu, ze Pani Catalani ma pewnie w tych dniach przyiechać y wczorayi dla niey już stancie naięli, ~~[illegible]~~ mnie się zdaię, ze warto iest sakryfikować ze sto korcy owsa y słyszeć tę sławną syrenę, ja to radzę bardzo, gdyż przeto będę miał ukontentowanie widzenia się z nim, kiedy będzie dzień udeterminowany koncertu nie o=mieszkam o tym donieść, a Pan zrobisz jak mu się podoba y jak mu interessa pozwolą; gdyby ~~[illegible]~~ nie było innego ukontentowania jak zapomnieć przez kilka dni o provisorium, to warto przyiechać do Lwowa ~ Przy tey okazii polecam się Jego Pana Dobr. raz na zawsze stateczney łasce y przyiazni C

27 d. Januarii 1820 w Lwowie.

Słyszałem za pewną rzecz, ze nasz Winckler zrobił bardzo mocną remonstra=cię do Gubernium o niepodobieństwie wybrania podatków y opisał stan smutny całego swego cyrkułu wyrazach bardzo ~~mocnych~~ tkliwych, zczego w Gubernium niebyli kontenci ~

nb: Cetner.

36

ernator
ującay
bal
dorze
Panu
ucy
którzy
llenc=
o=
ia
iałków
im
nstra=
olwgo
nie ~

Jaśnie Wielmożnemu Jmci Panu

Pawlikowskiemu

Konsyliarzowi JCKMości y Dobrodzieiowi

w Medyce

Dziwiesz mi JmciPana Dobrodzieiu że go śmiem zatrudniać moim
interessem, lecz przyjaźń którą mnie zawsze zaszczycałeś czyni mi nadzieję, że
w tey okoliczności nieodmówisz mi swey łaski y swego wsparcia — Wiadomo
Panu memu że nieboszczyk Brat moy puszczaiąc Propinacyą miasteczk
Szymsze, poddał wszelkie spory jakie tylko wyniknąć by mogły pod sąd Po=
lubowny JmciPana Dob.; teraz Żyd niepłacąc na terminie kwartału a
oczepowego będąc winny za pół roku niechce się dać wyrugować z propina=
cyi, chociaż wyraźny jest punkt kontraktu że jeżeli uchybi jeden
termin, tedy na miejscu [illegible] odpada od kontraktu bez żadney [illegible];
Żyd mniemaiąc że tu źle kto niego podał do Forum o prowizorium dla
siebie, wypada tedy, skoro Pan odbierzesz akcyą którą wydamy Żydowi, aby
zarekurować do Forum, że ten cały interes jest poddany pod Pański
sąd, a zatym Forum niema żadnego prawa sądzenia tego interessu a JmciPan Do=
brodziey osądzi go jak mu sumienie roskaże, gdyż my bylibyśmy przymusze=
ni puścić propinacyą Szymsowi, którą przez bałamuctwa [illegible], niemoże do=
niey uniesie, przeco y na pensyi [illegible] y na stanie wielkie ponosiemy stratę
— Chciey JmciPan Dobrodziey nieodmawiać nam tey przysługi obywatel=
za co pozostała wdowa y sieroty do śmierci Jemu wdzięczność zachowa
bo przy tylu dla niey smutnych okolicznościach y ten jeszcze niespodziany,
y bałamutny wypadł interes — z Duszy y szczerze żałowałam Pana, jakiem
się dowiedziała o Jego przypadku, proszę go tylko aby cierpliwie znosił

takowe nieszczęścia, bo zdrowie jest naydroższym skarbem, więc
go trzeba zachować y dla siebie y dla tych dla których pracowałeś y którzy
teraz są dla niego naymilszą konsolacyą, po Samego mnie polecam
JaśnieWPana Dobrodzieja Statecznej łasce y Przyjaźni Łetnie[?]
Datt 16 marca 1822 w Lwowie.



56

Jaśnie Wielmożnemu Jmć Panu
Pawlikowskiemu
Koszykarzemu JKMości
y Dobrodziejowi

Medyka

Niewiewierzysz JumPan Dolwodzij, jakiem ucrut zgryzoty y zmartwienia Jego. Żyję już dosyć długo na świecie, abym się do wielu rzeczy przyzwyczaić, mimo tego mocno mię zawsze obrusza, kiedy widzę że dzieci niemają tego uszanowania y tey powolności które mieć powinni dla Rodziców swoich. Ja miałem Oyca, który nie tylko że mi majątku żadnego nie zostawił ale nawet stracił moy własny, to jest majątek Matki, mimo tego starałem się mieć dla niego te same względy, powolność y uszanowanie które przynależą ~~[illegible]~~ Oycu y nie będąc bogatym, ujmowałem swoim własnym potrzebom, aby przystoinie Oyca utrzymać, będąc tedy wychowanym w tych przyneypiach, niemogę jak tylko ganić sposób myślenia Syna Pańskiego y gdybym mógł się z nim widzieć, tobym zapewne powiedział mu prawdę, jaką stary powiedzieć ma prawo ostawiłem [młodemu] bez doświadczenia — Mogę zaręczyć JumPanu Dolwodzijowi, że ile tylko trafi mi się sposobność, mówienia w Interesie tak blisko tyczącym się Serca Jego, tyle razy utrzymywać będę przyneypia w których się wychowałem y proszę wierzyć żes nikomu niemógł lepiey powierzyć swoich myśli, jak temu, który bez żadney ogródki y bez żadnych względów, z kimkolwiek o tym mówić będzie, prawdę, której jest przekonanym, powie, lecz dotąd ten cały interes niejest jeszcze publiczności wiadomym, przynaymniey nikt mi o tym dotychczas nie niewspomniał — Żałuję bardzo, że ta nieszczęśliwa okoliczność przeszkadza Panu memu być w Lwowie,

126

y widzieć mnie przybranego w koronę cierniową, ale proszę mię ratować, bo żyję zawsze w zaciszu domowym y niemaię żadney ambicii aby coś znaczyć na świecie, to mi tyle daie niespokoyności y ambarasu, że gdybym się nie wstydził, tobym płakał, niechodzi mi o koszt, wyperswadowałem sobie żem w karty przegrał, ale mieć cały dzień głowę zatrudnioną fraszkami y błyskotkami niepotrzebnemi, to mi ię tak zawrócito, że prawdziwie iak warjat chodzę — Samego siebie polecam mię statecżney Jaśnie Pana Dobrodzieja łasce y przyiaźni. Cetner

3 dę 8bri 1828 Lwow.

128

LEMBERG

Jaśnie Wielmożnemu Jmci Panu
Pawlikowskiemu
Konsyliarzowi JKMości
y Dobrodzieiowi

4

przez Krechów

Medyka

d. 4 9bra Lwow

 2

powtarzam Moie podziękowanie za tyle mi danych dowodów Grzeczności które odbierałam od Pana, teraz proszę powtornie o Zapłacenie resty Reberkowi ięgo konotatka będzie w liście Męża Mego ktorem przyłączy 100 Z. W: W: Pan Swoie odbierz y Malarzowi Frai Frey ktorem mam dawać lekcie zapłaci reste Malarz konotatka tażże będzie przyłączona, odbyliśmy podróż Szczęśliwie ale 19 dnia przyiechaliśmy do Lwowa zatrzymaliśmy się w Krakowie gdzie zastaliśmy Bielskiego konkurząta Panny Wodzicki. Moia słabość porzuciła mnie dwoma dniami przed Lwowem, Józef był nie spokoyny iak mu powiadałam w iakiym stanie zdrowia wyiechałam przyiął mnie Naylepiey, Na zaiutrz byłam u Haurow Dzierżski u Hołoniewskiego na Obiedzie u Rzewuskiej Duidanycha z Henrietą były u mnie potym na zaiutrz dostałam Kataru Ogromnego y kaszlu ale mi lepiey teraz y dziś pierwszy raz wyieżdżam bo Muszę być na Obiedzie u Gubernatorstwa, ktorych nie widziałam bom ich nie zastała a nie Mogłam przyiść bo mia

Apartamenta nie są wyporządzone od
mego przyiazdu iest dziś 10 ieden Mały
wieczor dawał P: Fredro Maximilian
na ktorym damy nie były, tak iecho
z Lwow się przemienił w Cieszyn-
bo ~~na wet~~ nawet Karył Małę-
Żona Konsyliarza Żona Syna powiła
ale ten nie żył iak kilka godzin
Sama iescze słaba — o Sytuni nie mogę
się iescze dowiedzieć prawdy — Pani Sobańska
iest w Lwowie y ta bywa u mnie ledwie
nie codzień Pan Goraiski Wyiechał z Lwowa
był u mnie y dowiadywał się o Osobach
w Wiedniu ~~bydących~~ ~~bd~~ ~~ta~~ bawiących się
Pani Generałowa Poniatowska tu iest
ale także się nie daie choć ma złości
pieniędzy — Kalinowski tak się Nudzi że
powiada że wyiedzie na Wiosnę —
Pani Zabielska Młoda tu bawi y
dla zdrowia y wszystkich ale ma ten
ton iak gdyby była także u mnie [illegible]
że za niego poszła a sama łatała
żeby się z nią ożenił — Dulske zastałam
w Lwowie y Teodorowę Dzierżkowską
zaraz posłałam ich prosić ale mi
tego wieczora Odebrali Kornelkę
y Na Zaiutrz wyiechali do podkamie
nia nie wiem iak na długo ale tu
zimować nie będę — otoż P. wszystkie
Nowiny, proszę mi o Wiedeńskich donosić

Naypierwey proszę Panstwa Małżatym
tyśięcy Ukłonow oswiadczyc od Nas oboyga
a naybardziey odemnie y donisc kiedy
powiy Syna lub Corke czy zdrowa
bedzie y sam iak się miewa —
Panstwu Dobrodzieystwu Moie Ukłony
Moie podziękowania za ich grzecznosc
żałuię że do parti Lombra nie
Należę ale mi co do wygut y
Wielu rzeczy wygodniey niż w Wiedniu
wymiarkowałam że gdybym się była
została z przyczyny zdrowia Mąż
Moy niebyłby przeciwny y gniewał
się żem niepisała o pieniędzy — ale
tamte odeszłe februarii napisze mi
kiedy wyieżdżaią Broniewscy ktorym
tyśięcy Ukłonow Zasyłam a karolinki
piękny rączke ucałuy Ona dała a
konto zeberkowi ale niemogę sobie
przypomnie Wiele a Jej zostawiłam
dla tego więcey pieniędzy posyłam
bo bym bardzo rada mieć klatke
na papugi ale żołtey blachi
w srodku z kutkiem a na wierzchu
iak iest gałka tak powinien bydz
pręt takiey blaszany żeby Mogła
na Nim stawać ale żeby nie była
drozsza nad 45 X W W: styck sredniel

prosze sie bardzo targowac, zaraz
przepraszam ze tak dokuczam moiemi
interesami ale ia tagze bede kiedys
kotle Panskich a gdyby sie to udało
adieu ~~[illegible]~~ me Compliment
a Mr Sołotwinski dowiedziałam
sie tagze ze Pan Pawlikowski
ktorzy w Brzezanach mieszka
kupuie Rogusino to iest ogranica
z Kaitarowicami zeby mu miał
swieta przyieta y to darowac
Gwalbertowi zaraz by miał
gdzie zone zaprowadzic a ia
wtenczas siedzie w Kaitarowicach
ale widzi zdziemy wspominac
encore adieu

Hawrortwa iezeli zobaczysz
prosze odemnie kłaniac

Broniuskim bardzo się kłaniam
odemnie y powiedz że razem im
wdzięczna iestem za ich grzeczność

Posyłam pieniądze y Adresa
proszę bardzo żebyś był tak
dobry y u krawca tego co przy-
tączam Adres wypytał się o
Moię Suknię ktorą ia zostawiła
u niego do farbowania y ieżeli
pięknie ufarbowana żeby dokupił
na Stanik y zrobił Suknię
byle nie drogo wypadła
Naywięcey na 30 Rynskich zrobić
ze wszystkim, proszę także być
Na grabenie są tam kłatki
Na papuki ale te drogo
Może by ten co dla twoiey
papuki zrobił tani ale

żułty Blachi y nie bardzo
rzadkiey drutu żeby Kot nie
mógł wyciągnąć Papużki bo
Na wsi muszę bydź wpokoiu
ieżeli zostanie co pieniędzy
proszę zostawić u siebie na
pomnieyszy sprawunki a za to
że się tak narażam donoszę
żebyś Czytał w Gazecie przy
łączony Rozmaitości No N279
We Wtorek No 139 3 grudnia
1822
na Śmierć Hawra-
napisane przez Henriete Dział[y]
ale ona zawsze się wypiera
Chciałam przepisać alem
Sobie przypomniała że

Niewaiu Gazety Lwowskie —
przepraszam bardzo ze zatrudniu
sie Moiemi Interesami ales
Sam temu winien bo mnie
przyzwyczaiał do swoich grzeczn
Proszę Ł. Humnickiemu sie
Kłaniac Pan Delwarton P.
Stoffinskiemu y innym Dalkom
Pass Maltatym prosze tych
Ukłonow oswiadczyc y donies
mi iak sie Ma Sama —
Grafowi Guicardemu oswiadcz
Moie Ukłony y donies mi iak
sie Miewa Nan Swon
bardzo smutny on dit que
Leopol est un Convent mais

Mais apresent il est devenu
une Chartreuse Nigdzie niema
ani obiadow ani Wieczorow
ia Zawsze chora Na gardło y
nigdzie nie wychodzę Mąż moi
także Słaby — Pani Sobańska
ktora unas bywa na pozegnanie
także od kilku dni niewychodzi
Słaba — Hanrowa wybiera się
do Opawyja nikogo Nieprzyjmuie
taki Smutek po Jej Mężu że
Nawet Teatre był Zamknięty
pogrzeb był bardzo paradny
a co czeka wie w katedrze Spotyka
u St. Jura y u Ormianskim
Kosciele Kordan Biskup Celebrowat
były czekawie w kosciele Luterskim
teraz będzie Nabozenstwo w Bazmicy
wszyscy to robią samo sobie okazuie
Zal ktorey Jaris niest straty

28/9 28
45

D'Elle-Van d. J. B. Paul.

o Kunstmaler

Hochwohlgebohrner Ritter
hochgeehrtester Herr kaiserlicher Rath,
hochschätzbarster Freund.

Ich habe Ihnen meine Beobachtungen, und einen getreuen Be-
richt über die Aufführung Ihres Herrn Sohns versprochen:
ich erfülle nunmehr hiemit mein Versprechen mit einer so
lebhafteren Theilnahme, je angenehmer es mir ist, ganz das
Gegentheil von ihm sagen zu müssen, was Sie als Vater, und,
ich gestehe es freimüthig, auch ich selbst von ihm geglaubt habe,
und wozu wir einigermaßen durch seine früheren Thor-
heiten berechtiget wurden. Diese Thorheiten, welche unreifer
Jugend, Unerfahrenheit, und die verschmitzteste Verführungs-
kunst einer alten Jungfer, unterstützt durch die gewohnten
Ränke der Mütter in vollem Maße entschuldigen, scheinen
Ihrem Hl. Sohne zu einer wirksameren Lehre, als ganze
Folianten moralischer Abhandlungen für seinen künftigen
Lebenslauf gedient zu haben. Schon unter Wegs während
unserer Rückreise machte ich mit vieler Verwunderung die
Bemerkung seiner ungeheuchelten reumüthigen Geständnisse
seiner begangenen Jugendfehler; und seines innigsten Schmer-
zens darüber, das Vertrauen, und die Liebe eines Vaters
verloren zu haben, den er anbethet, und dem er jeden Beweis
seiner Unterwürfigkeit geben will, wenn er nur einigermaßen
dieses Vertrauen wieder zu gewinnen im Stande wäre. Ich
versicherte ihn, daß es nur von ihm, und vorzüglich von seinem

künftigen Betragen abhienge, sich dieses väterlichen Vertrauens
wieder würdig zu machen, und es auch ferner zu erhalten; dass
der Vater nichts anders, als seines Sohnes Glück wünsche; und selbst
jenen Falls seine Einwilligung, und seinen väterlichen Segen
geben würde, wenn er eine vernünftige Wahl treffen wollte. Ich
wiederholte Ihre eigenen Worte, die Sie mir in Gesellschaft einem
am Fenster sagten, dass es Ihnen eins sei, ob er einer Deutschen
oder einer Polin, wenn sie nur aus einem guten Hause wäre;
eine gute Erziehung erhalten hätte; körperlich gesund, und
von einem guten Ruf wäre, zur Gattin wählen. Unter derglei-
chen Gesprächen kamen wir wohlbehalten in Lemberg an, und
ich machte sogleich Anstalten, um seine Schritte ausspähen zu
lassen; allein meinen geheimen Polizei benachrichtete mich, er
gehe niergends, als in das Hr. Gubernialraths v Baroni Haus.
Ich gab bald nach unserer Ankunft eine Tafel, lud ihn dazu ein:
und sein wahrhaft artiges Betragen; sein edler Anstand;
seine einnehmende Gestalt, gepaart mit Bescheidenheit, und weisem
Verstand ohne gravitätischer, oder vorlauter Anmassung erwarben
ihm den einstimmigsten Beifall aller Gäste. Als ich endlich einige
Zeit nachher alles ungünstige Vorurtheil wider ihn aufgab, und
durch meine Anempfehlung ihm das volle Vertrauen seines
würdigen Vaters durch mein unbefangenes Zeugniss erwirken,
und dieserwegen an Sie schreiben wollte, kam er zu mir, und
bath mich um eine geheime Unterredung. Er gestand mir nun
seine Liebe zu Fräulein Laura v Baroni, und seinen festen
Entschluss ihr seine Hand anbiethen zu wollen. Ohne seine Wahl

zu mißbilligen, weil auch bei dieser Auswahl nichts zu mißbilligen
ist, war meine Antwort: Schreiben Sie ihrem Herrn Vater, und
ich hoffe, daß er um so gefälliger ihre Wahl gutheissen werde, je
mehr die Eigenschaften des Fräuleins Laura jenen Bedingnissen
entsprechen, die ihr Herr Vater selbst gegen mich voraus gesezt
und geäussert hat. Sie ist von guter Geburt, und gegenwärtig um
so mehr, da die höchste Hofstelle durch ein erst kürzlich herabgelangtes
Hofkanzleidekret die Abstammung der Familie Baroni v Cavalcabo
aus dem schon im 11. Jahrhundert regierenden Hause der
Marquis von Cremona anerkannt hat, empfangen dann auch der
hiesige Gubernialrath mit seinem in Grätz befindlichen Bruder,
welcher pensionirter Hofrath ist, beim Kaiser einkommen, den
ihnen rechtmässig zustehenden Titel eines Marquis führen zu dürfen;
der Großvater des Fräuleins nämlich der Graf Castiglioni ge-
hört zu den ältesten Familien Italiens; kurz die hohe Geburt
der Castiglioni und Baroni ist ausser allem Zweifel. Was
die Eigenschaften des Fräuleins betrifft, so muß ich gestehen
daß beide Baronische Töchter durch weibliche Sittsamkeit, und
Tugend so wohl, als durch Talent im Zeichnen, Musik, Sprachen
und jeder Art feinerer Bildung zum Muster aller Fräulein
nicht blos in Lemberg, sondern im Lande vorleuchten können;
und da sie demungeachtet sehr häuslich und zur Wirthschaft und
Ordnung erzogen wurden; weder Hang zur Coquetterie, noch zur
verschwenderischen Eitelkeit haben; und da Fräulein Laura auch
zugleich schön, gesund, und [illegible] ist: so gestehe ich Ihnen, liebster
Freund, daß diese Wahl Ihres Hr. Sohnes ihm allerdings zur Ehre
gereicht. Ich bin in keiner Verbindung mit Baroni; ich schätze

ihr als einen rechtschaffenen Mann; jedoch im übrigen besteht unter
und kein näheres Verhältniß: ich bin daher in der Sache, und in
meinem Urtheile ganz unbefangen; und da mein Charakter sehr offen-
herzig, und frei ist, besonders gegen einen Mann wie Sie, als dessen
Freund ich mich mit Aufrichtigkeit erklärt habe, so wie ich es auch
wirklich bin: so spreche ich mit Ihnen aus der Sache ohne Um-
schweif, gerade so, wie ich denke. Alles, was Sie gegen diese Wahl
einwenden könnten, wäre vielleicht, daß Baroni kein Vermögen
besitze: kein grosses zwar freilich nicht; allein die Tochter bekömmt
gewiß an Ausstattung in Kleidern, Wäsche, Meublen, und Silber
vielleicht mehr, als manche unserer hiesigen Comtessen, und jedes
Kind von Baroni hat immer noch mehr denn 2 bis 3000 fl von
Eltern, und Großeltern zu erwarten. In der Ehe besteht das
Glück nicht im Reichthum, sondern in der wechselseitigen Liebe;
in den guten Sitten, Verstand und Bildung des Weibes, die
mit solchen Eigenschaften so gar den leichtsinnigsten Mann von
Abwegen abzuleiten, und ihren Kindern wieder eine gute Erziehung
zu geben, und ächt moralische Grundsätze schon von der zartesten
Jugend an einzuflößen weiß. Dieß ist wenigstens mein Grundsatz
und durch eine 74 jährige Erfahrung tausendfältig bestättiget.
Ich schließe, denn mein Brief ist bereits für Ihre Geduld, und für
meine alten Finger zu lang: ich breche daher ab; wiederhole
meine Danksagung für die wahrhaft freundschaftliche Bewir-
thung in Ihrem Hause. Ich bitte Sie der vortrefflichen Frau
von Theophile, und der guten Frau Hauptmannin, so wie auch
gelegenheitlich dem H: Präsidenten Baron Ochsner und Gattinn, ins
besondere aber dem vortrefflich würdigen H: Bischof Snigurski
meine Empfehlung zu melden. Zugleich bitte ich Sie meiner wahr-
haft aufrichtigen Freundschaft und Hochschätzung versichert zu
bleiben; womit ich unveränderlich bin Ihr ergebenster Diener und Freund

Lemberg d 28 Septemb 828

d'Elle: Vau

d. 19 Ap. 1809.
Lwow 47

Jaśnie Wielmożny mój Dobrodzieju

Zrozumieiąc że JW. Pan Dobrodziey będziesz w Lwo-
wie 15 Paź. czekałem umyślnie aż do dnia dzi-
sieyszego, ale dziś wyjeżdżam do Pan. Go Ma-
i pewnie będę w Lwowie, może że wtenczas
JW. Pan Dobrodziey o fun-
duszach pamiętay.

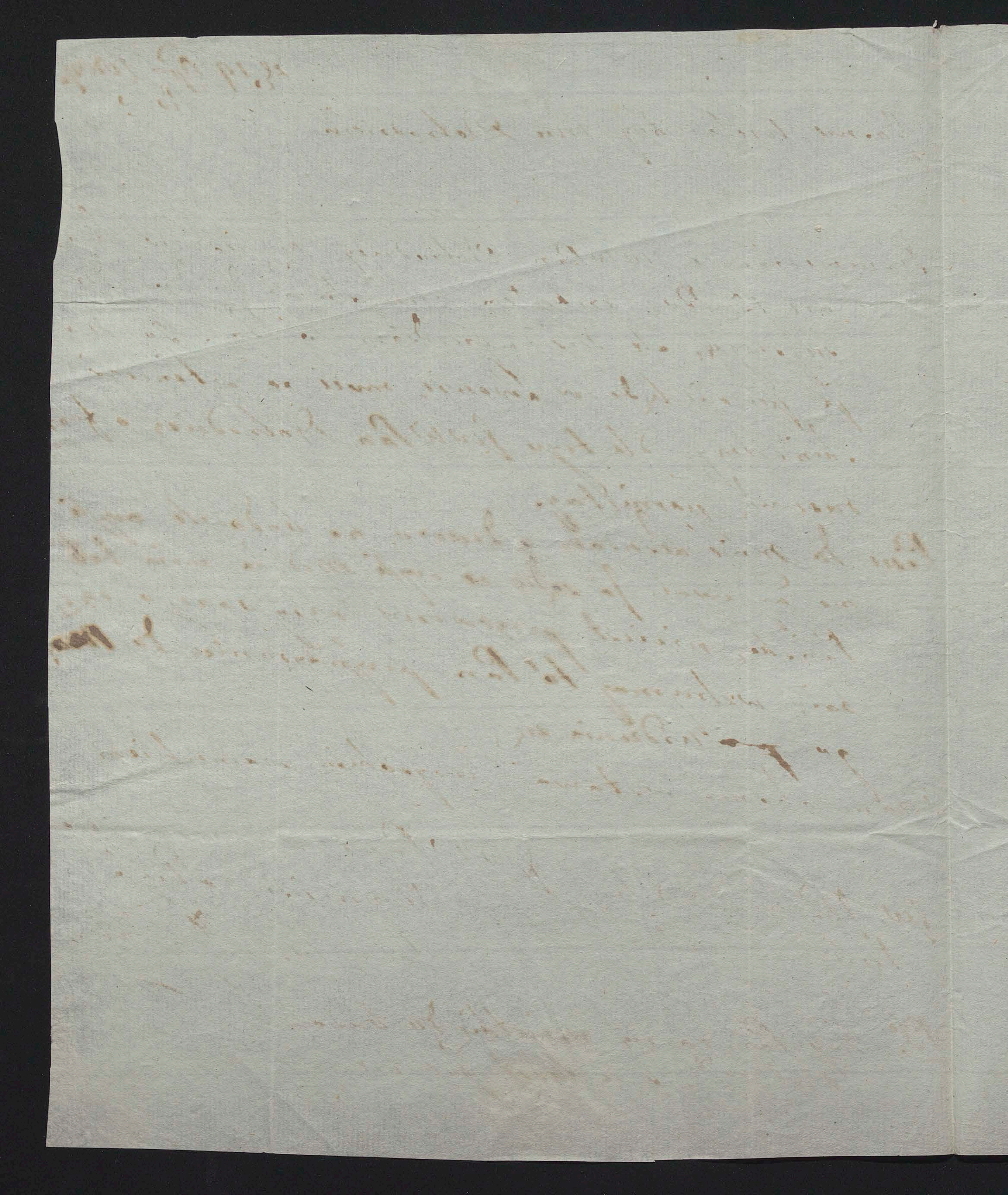
Pisze do mnie Leśniczy, drewno na budowle częśći
nie wydawać. Ja sądzę że części Medyka mnie lub
Parocha, nie iest przyzwoicie wyznaczonego ra-
bać, wstrzymay to Pan przypomniey do mo-
za Funduszenia się.

Mam honor zostawać z wysokim szacunkiem

JW. Pana Dobrodzieja
Nayniższy Sługa
W. [illegible]

JW. Księży mój Dobr.
tego oblator.

P.S. Kup Pan raczy wszystkie do budowli
materyały, bo iż teraz tanie.





48

Zapewnienie że był Gieysztowski
wszystkie ciesze powoni

Jasnie Wielmożnemu Jmc Panu

Paukkowskiemu

Komyssarzowi Jego Cess. Krolew

Dobrodziejowi.

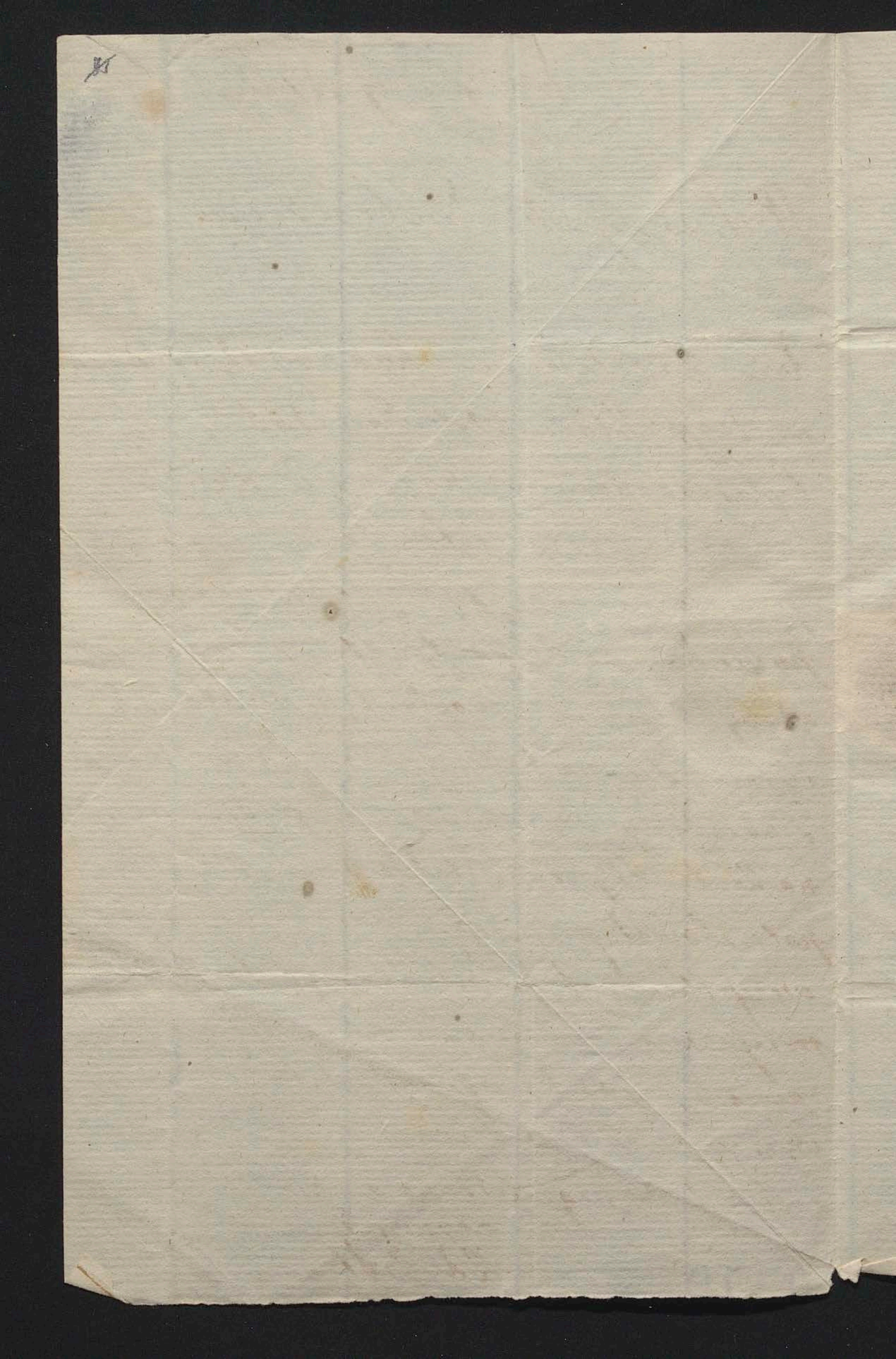
w Miedzye.

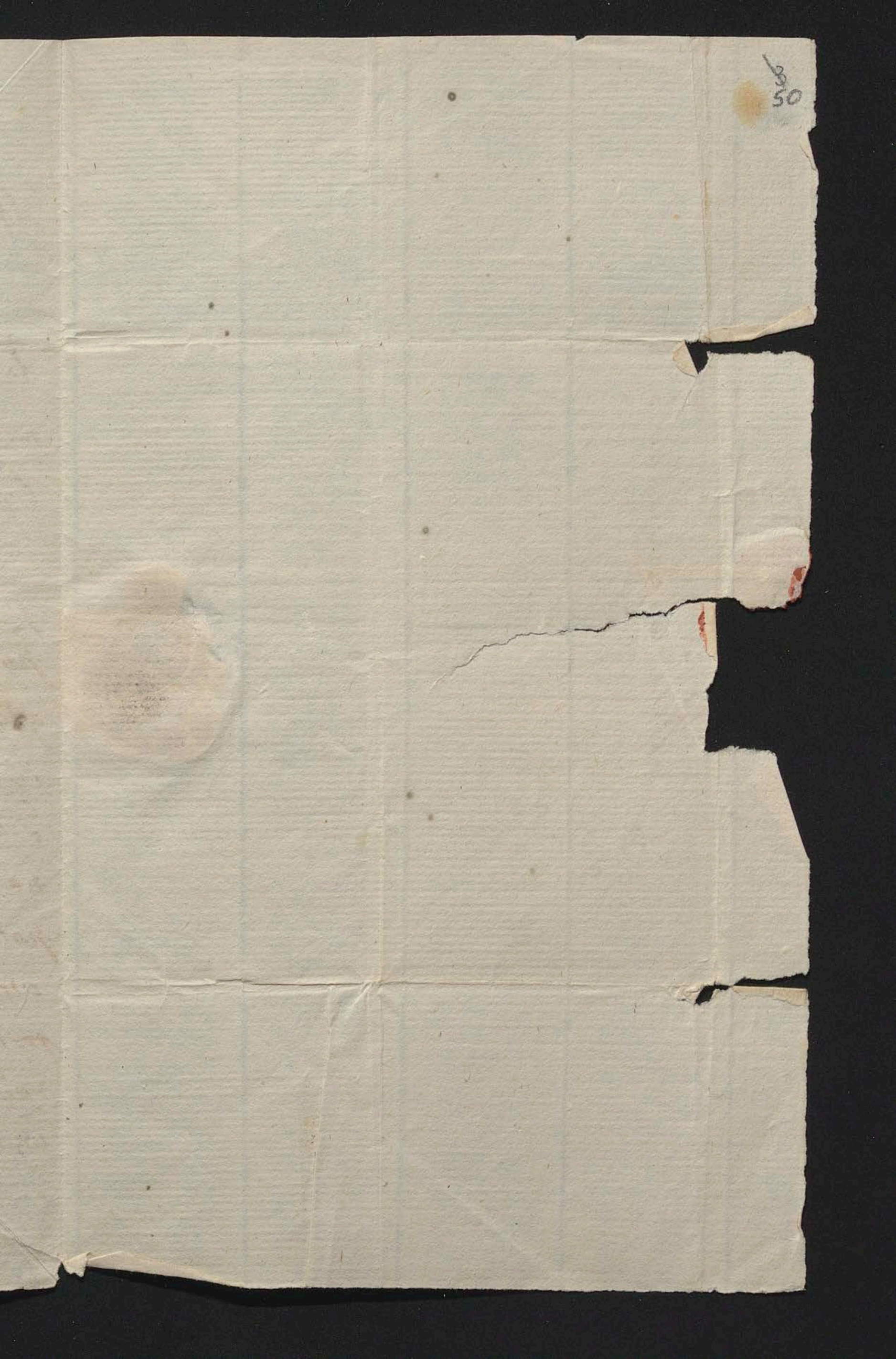
Z Widzna 9. 7bris

Wielmożny Mći Dobrodzieiu!

Xżna Kasztelanowa Krakowska oddała mi 200 ₰ które WMćPan Dobrodziey byłeś łaskaw mi pożyczyć: dziękuię iak naymocniey za ten dowod Jego przyiaźni, oraz proszę abyś raczył poczekać aż do Kontraktów Marsowych gdyby to być nie mogło, będę się starał uiścić się na termin który mi WPan Dobrodziey naznaczysz: ale proszę abyś na Kontrakty pamiętał o mnie, gdyż będę potrzebował pieniędzy, mając zawody z wszystkich stron, ale na Jego łaskawey przyiaźni spodziewam się że się nie zawiodę, y w tey ufności zostaię z nay wyższym szacunkiem

Wielmożnego WPana Dobrodzieia
nayniższym sługa
Ldw Jabłonowski





4

Wielmożnemu Jego Panu
Pawlikowskiemu
WMci Panu y Dobrodzieiowi
w Medyce

26. 4. 1812

Jaśnie Oświecony Mości Xiążę

Dobrodzieju!

Dla tego przeznaczyłem termin wypłaty 200 ₰ na kontrakty zimowe, iż oko-liczności moie wskazuią mi niezbędną potrzebę za-płacenia długu przeszło 6000 ₰ do Massy Sukcessorów Głogowskiego winnych.

Jeżeliby jednak termin kontraktów maiowych dogodnieyszym był W. X. Mości, do [illegible] y na [illegible] procedurę [illegible] byłem tylko przed ostatnim [illegible] wołam, [illegible] się zastosować [illegible]

~~[illegible]~~ [illegible]

C

6

~~inney~~ więcey samemu sey dla wyzey wspomnio-
ney cholerności zaręczenie W Ł Mości
niemogę ~~nigdy~~ prośbę iednak ~~być~~ wiernego ~~nieprzer~~-
-bane

Waszey Zięcey Mości Pana
Dobrodzieja

Najniższym Sługą

Pawlikowski

d. 26 7bri 812
Medyka

Byłem wczoray u JW Pana Dobr: ale mi powiedziano zaś
wyiechał do Pana Rugiera; żałowałem że Pana Dobr: nie zas-
-tałem: Dowiedziawszy się że Pan Dobr: nie kupiłeś nic
na te Kontrakty; ośmielam się zapytać, czyli byś JW Pan
Dobr: nie lokował u mnie do przyszłych kontraktów 500 ₰
lub 600 ₰; mogę składać do depozytu potrzebował bym tey
Summy; iżeli tedy to JW Panu Dobrz: dogodnym iest
y nie sprzeciwia się Jego układom zobowiązał byś mnie
wielce: raczysz więc mnie dać o tym wiedzieć, y wyzna-
-czyć godzinę w ktorey bym ~~[illegible]~~ JW Pana Dobr:
zastać: bo czy weźmie skutek, moia propozycia lub
nie, zawsze chciał bym Go odwiedzić y przypomnieć się
łaskawey dawney Przyiaźni, ktorą dla moich Rodziców uczu-
wiałeś: oczekuiąc odpowiedzi mam honor być

JW Pana Dobrodzieia
Nayniższy Sługa
Ignacy Konarski.

U Jorgea Sobota

186



Jaśnie Wielmożnemu JW Wściu Panu

Pawlikowskiemu

Konsyliarzowi y Dobrodziejowi

w Jedlni

Teofila i Piotr Słoneccy
N/151.
pozycje listy Laury i Kazimierza z 6/6

14/6 29

Nayukochańszy Papo
Dobrodzieiu!

Pisał nam Braciszek iż Nayukochań-
szy Papa Dobrodziey zdrowszy, niewy-
mownie nas to cieszy, mimo iż zupeł-
nie spokoyni wtedy tylko będziemy
mogli bydź, gdy dowiemy się iż Papa
Dobrodziey iuż zupełnie zdrów. Że lis-
ty od Konstantego dostaliśmy, i
nie do tych czas nieodpisaliśmy, ko-
munikuiemy iż Papie Dobrodzieio-
wi, co też na nie wypada odpisać.
całuię rączki

Nayukochańszego Papy Dobrodzieia,
Nayukochańszego Papy Dobrodzieia nayprzywiązańsza córka
rączki całuie
14 Czerwca 829 Bohatyn. Teofila
Teosia.

Nayukochanszy Papo

Dobrodzieju!

Chwała niech będzie Naywyszemu że Nay-
ukochanszy Papa Dobrodziey iuż przecie
wyzdrowiał, Alexie także zdrowszą
zastałem i lepiey teraz wygląda. Tu
u nas wciąsz descze padały, dopiero
od wczoray się wypogodziło niewiem
tylko czy ta pogoda potrwa, ktorey
koniecznie potrzeba gdysz iuż wszystko
gnie zaczęło przez ustanne zimna i
ulewy. Rączki Nayukochanszego Pappy
Dobrodzieja całuię Szerze przywiązany Syn

D 14. Juni 1829 Rohatyn

Piotr Krasiński

Nayukochanszy Papo

Dobrodzieju!

Alexia wczoray rano urodziła corkę i bardzo szczęsliwie obydwie zdrowe pokazuie się zem się omylił w rachunku. Mama iest teraz u nas więc Papa Dobrodziey daruie że dłużey pisać nie mogę

Szczerze przywiązany

Syn Piotr

d. 20. Julli 1826.

J. Xiądz Harasi[illegible] obecny List do [illegible] bierze

ENDZHENICZ

A Monsieur

Monsieur Le Conseiller

Pawlikowski

Propriétaire de Biens de Medyka
et autres

p Lemberg
Chechinie
à Medyka

do JW Prul

1876 57

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Juz iest Dni osm iakem następuiący List pisał y Panu Kosteckie-
mu sam w Rękę oddał, z Prosbą aby takowy JW Panu iak nay-
prędzey oddesłał – lecz gdy iesscze Responsu ani od JW Pana; ani
od P. Kosteckiego nieodebrałem, sądzę, że JW Pan List ten nie-
musiał odebrać, bo wierzic niemogę, żeby na moie sprawiedliwe
Zażalenie JW Pan nie czułym był.
Gdy JW Pan raczyłeś mnie od Obowiązków mi powierzonych
łaskawie uwolnić, a zatym przygotowałem się do tego, teraz
czekam co dzień, ale nikt nieprzyieżdża na moie Miejsce.
Pisałem do P. Kosteckiego, ten mi odpisuie abym się udał do JW
Pana. Żebym był wiedział, że Pan Kostecki nie ma zlecenia wzglę-
dem mnie, dawno byłbym to uczynił – JW Panu iest wiadomo,
że ja niejestem sam iedeń, mam Żonę Dzieci y Sługę, Zboże
kupować muszę, y swego własnego Grosza żyię – już Niedziel
Sześć iak Bydło wyprzedałem bo bardzo zmizerniało – dla
Koni moych naygorsze Siano daią, a zatym musiałem już
Szusty Korzec Owsa kupić – Synka odebrałem z Szkoli
czas mnie y iemu darmo upływa, a ja będę musiał y
drugi Rok tegoż do pierwszey Klassy posyłać – Stancyi
naiołem za ktorą płacić muszę, od 12. t M. Stancyi wy-
palaią furka Drew kosztuie tam 5 zł ww. a ja zapłacić
muszę – Racz JW Pan uważać, to iest dla mnie wiel-
ka

ka Strata y Szkoda – dosyi juz straciłem na tym, że się muszę w tak krotkim Czasie przeprowadzić, wszak ja zdrow byłem iakiem tu do Krzywcy nastał, ja temu nie winien, żem zdrowie stracił; my iesteśmy Ludzi, a wiedzić niemo, żemy co nas czeka, lecz dla takiego iest to iednak smut, ny przypadek który nie ma żadnego Maiątku y muszy z swoią familią z tego żyi co zarobi – Wiem żem JW Pana przez Czas moiey Bytności w niczym nie ukrzywdził, y chociaż nie mogłem przez Słabość moię, Obowiązku swemu tak iak JW Pan y ja sam życzyłem, zadosić uczynić – to przynaymniey nie można powiedzić, żem się nie zachował poczciwie y wiernie, iest to teraz nayrzadszego Czasu iak wiedzą, rzadki przymiot – Pan Rachmistrz Kurowski moy wielki Nieprzyiaciel – który po 80 fr WW od Officialistow żąda – wprowadził iak słyszałem, y mnie w Defect w Pieniądzach za narzędy – lecz iestem w tey Nadziei, że JW Pan temu Kredytu nie da, y nie iestem ja tak rozrzutnym y osobliwie Pańskiemi Pieniądzami – A naostatku nie tylko uczciwość, ale porządek Manipulacyi kazał, żeby mi to P. Kurowski był przełożył, abym się mógł był z tego expilikować, lecz tego nie zrobił, a P. Kossecki w tym Czasie mi to

bo

pokazał gdy Regestra kwity y Dyariusz dawno już były w
Medyce, a Rachmistrz już wyjeżdżał — Żądałem żeby mi te
Regestra y Dyariusz tu przysłany były, a ja pokażę, że te-
mu tak nie iest — lecz y to się dotąd nie stało, a mnie się
zdaie, że bez przekonania nikogo sądzić nie można —
zwłaszcza że bez Regestrow, pokazałem Panu Kosteckiemu
że to fałsz, bo Rapport P. Olszewskiego od 10. 7br mam
w rękach, gdzie do tegoż czasu 575 dni za Pieniądze na
Woli wyszło, a P. Kurowski do 10 9br tylko 330 dni wypracował
a zatym zrozumieć nie mogę, dlaczego mnie tu tak długo [illegible]
trzymaią — a nikt się nie pyta z czego ten człowiek z swo-
ią familią żyie, kilka razy już pisałem aby mi moia
Pensya y Dwa korcy Zboże per osm z przeszłych kwarta-
łow wydane były, ale nikt o tym słyszeć nie chce — Upra-
szam tedy JW Pana racz mi kazać za [illegible], y
Officialisty na moie Mieysce przysłać, bo ja iestem
Chory na zdrowiu y na kieszeny, bo Bóg iest świad-
kiem, żem już czworo tyle utracył, iak moia Pen-
sya wynosy, y przyznam się, że ieszcze w życiu moim
w takim przykrym powodzeniu niebyłem jak teraz, bo nie
ma takiego Dnia, abym się nie zmartwił, iak że mam
po zdrowia przyszło
Pisał mi Pan Kostecki, że JW. Pan żąda abym

rektyfikować y konsygnacyi porobić, to wszystko
już dawno iest zrobiono, choćiasz słabym iestem męczy-
łem się natym Dni Osm, a ledwo z Arkuszami koca do-
szedłem, bo ludzi ktorych już trzy lata tu nie są,
ieszcze nie były zmazane, a znów takowe ktore tu już
po kilko naście lat są, ieszcze nie były napisane –
Oczekuię łaskawy Rezpans y rozkaziu

JWielmożnego Pana Dobrodzieja

naynizszy Sługa

Kraus

Krzeszowa d 25. Janu 816.

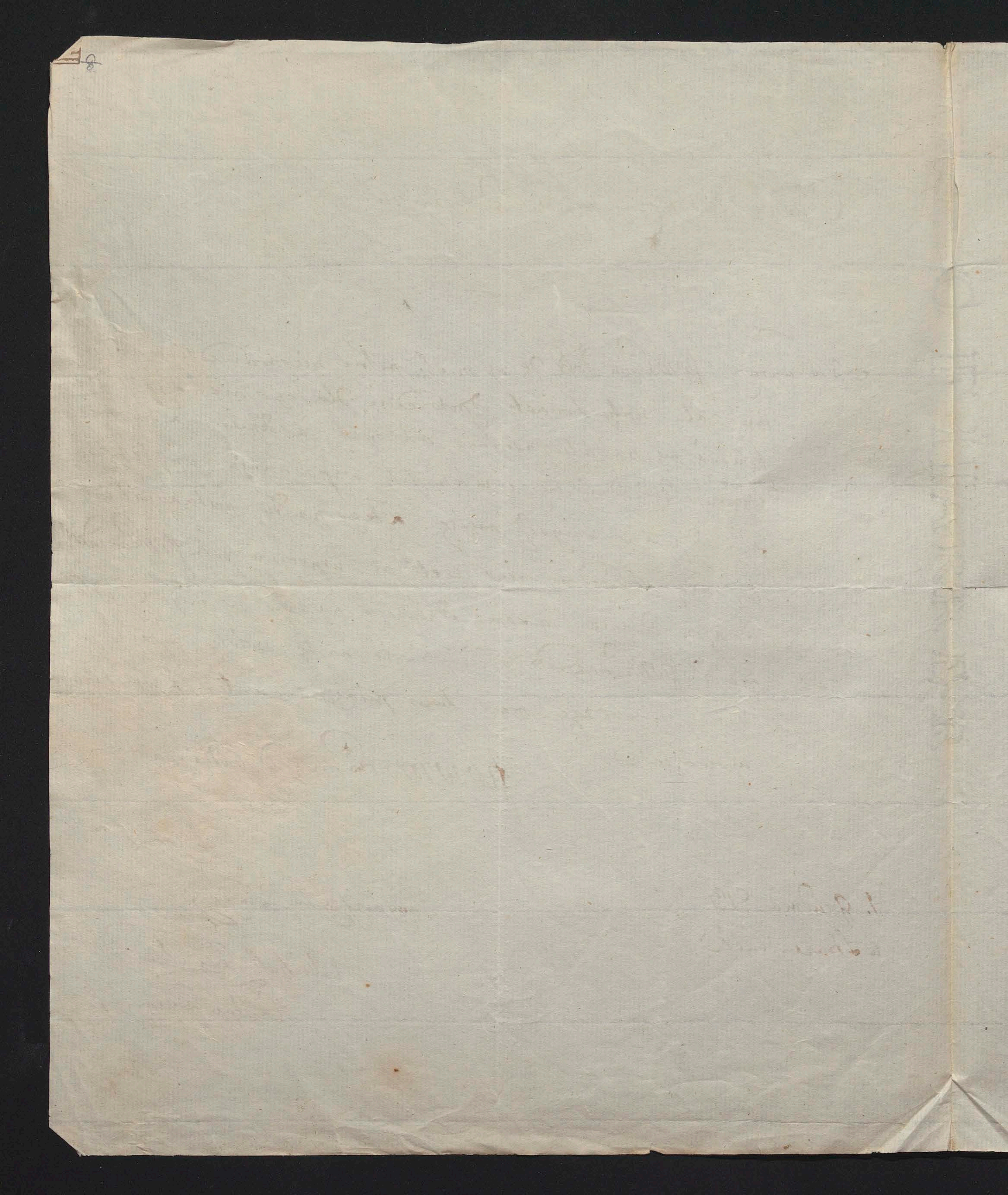
Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

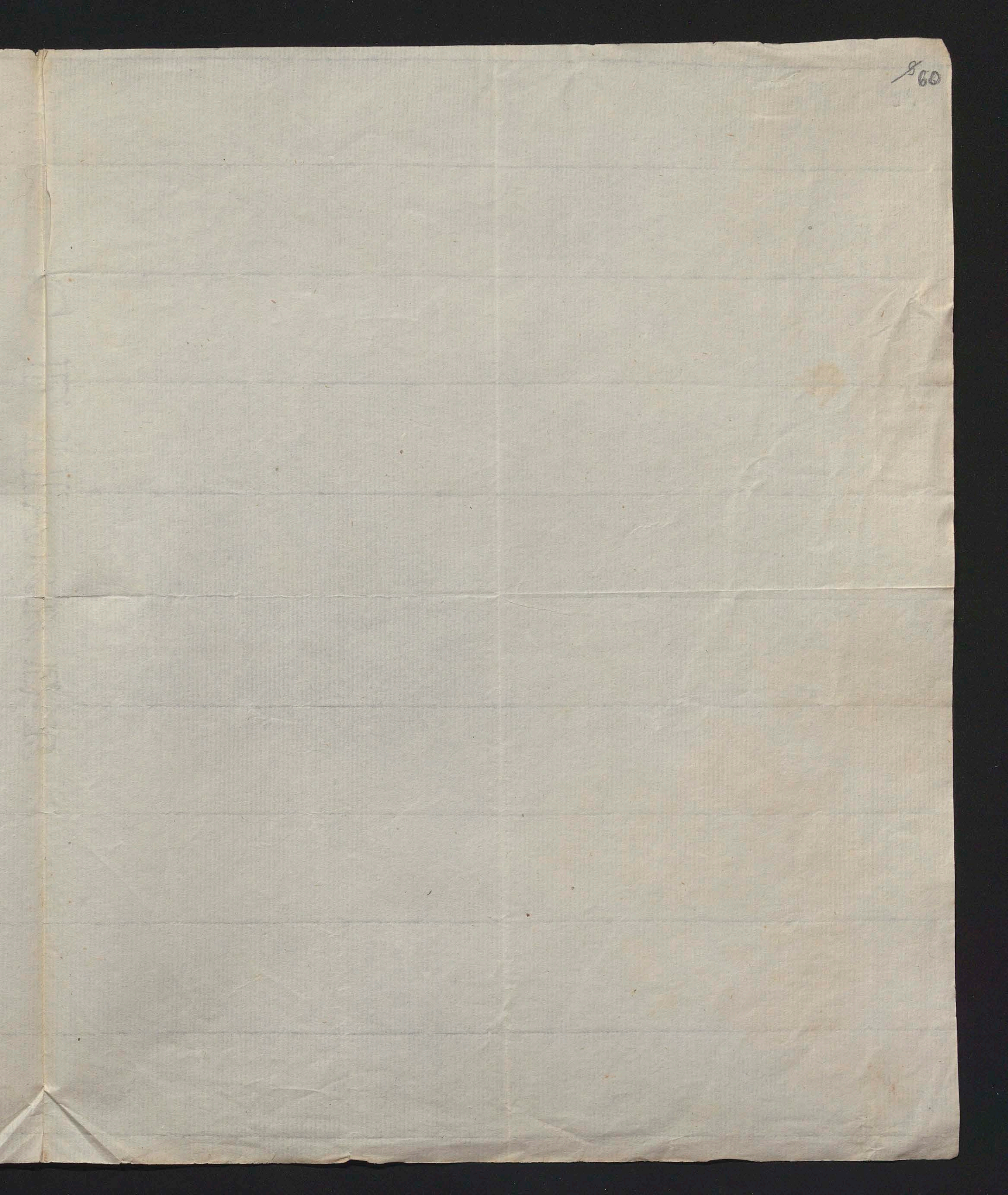
Na wyrazy JWWPana Dobr. de 29. m. el. pełne niesprawiedliwego na mię żalu natychmiast odpowiedzi dla tego niemogę, że fundują się na okolicznościach o których ia dopiero z tychże wyrazów dowiaduię się i w których rozpoznanie przedmioto nim odpowiem wniyść muszę. Z tego powodu postanowiłem tą razą stwierdzić ieno rzetelne wspomnionych JWWPanaDobr. wyrazów oddanie, a samą odpowiedź na czas późnieyszy odłożyć i JWWPanaDobr. o cierpliwość na tę zwłokę prosić. Prośbę tę wnosząc mam honor pisać, że iestem z wysokiem uszanowaniem

JWWPana Dobrodzieja

1. Grudnia 813
w Strazewicach.

nayniższym sługą
Michał Lewicki
Biskup Przemyski





10

Jasnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Z zwykłą wdzięcznością odebrałam łaskawe wyrazy JWWPana Dobrodzieja wraz z dwoma Kopiami listow, ktore niezwłocznie przepisane przez Kopystyńskiego w Lwowie będą oddane. — Wszystko Pan udecydował i zrobił przedziwnie, niezostaie mi nic więcey tylko admirować i nayczuley dziękować zafatygi podięte koło moich Interessow, day Boże, aby JGo praca była uwieńczona dobrym skutkiem. List Xięcia komunikuie, a poniewasz i wtym, iak w każdym Liście koniecznie żąda, azebym ślepo Rad Pańskich słuchała, wypada więc siebie i moie Interessa polecie skuteczniey JGo Protekcyi, z wtą spera

że wyraża

ze wyraża, iż JW.[y] Dąbski ma bydź przyczyną
złego obrotu wszystkich moich Interessow, iże, ieżeli
nie poydę ścisłkiem za Jego przestrogami, doszczętu
będę zruynowana — iedyne tylko Refugium dla
mnie w zbawienney radzie Pańskiey — Przyłączam
drugie N Dwadzieścia prosząc JW.[ą] Konsyliarzo-
wy, aby była łaskawa będąc w Lwowie porobie Kom-
missa, których notatę miałeś JWW. Pan Dobr. Jey
zawieść, a proszę, aby mnie wzaiemnie będąca w Lwo-
wie chciała zatrudnić pozniey swemi Rozkazami.
Dokument Interymalny posyłam na 5000 Złpl.
a za poradaną bytnością Pańską w Krakowie prze-
Dług Cały
niesie się na Skrypt, gdy Pan Szmidzinski stoso-
wnie doły Kwoty potrzebnego Stempolowego Pa-
pieru dostanie. — Wiadomo JWW. Pana Dobr. że

iak Mu

iak mu wspominałam, potrzebuię zmienić 200 #
wsamym dworze dla posłania zaraz przez Pana
Jmera Mężowi moiemu 8000 Złł. na Luberyę,
procz tego, iak Pan wyczytasz z Listu Męża mego,
ktory przyłączam, żąda odemnie Pieniędzy na komis,
sa, ktore wynieszą naymniey 1000 Złł. widzisz
tedy Mey Konsyliarzu, że zmienienia 200 # prawie
mi iuż niepozostanie, ieżeli tedy JWWPan Dobro
dziey z zmiany 100 # bydź zaspokoionym w części
Długu, niżeli cały Dług odebrać, gdy mi Pienią
dze będą oddane z depozytu, czekam wtym iak
nayprędszego uwiadomienia. Zostaię z wysokiem
Szacunkiem.

Oboyga JJ. WW. Państwa Dobrodzieystwa — Dobra Przyiaciołka i Sługa
M. A. Zołtaynska

W Krakowie
d. 3. 9bris
1811.

Niech Pan uważa proszę że na samym Końcu Listu Xiężna piszę że podług mojego żądania napiszę do JWWni Pana Dob.

~~Replicat~~

2

Replicat

Sambor 12^{go} Sierpnia 1830.

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Mając potrzebę przesłania listu mego do JW^{o} Xr: Starzeńskiego; – poważam się takowy odesłać w liście JWWPana Dobrodzieja; będąc pewnym, iż Go w ten sposób niechybnie doydzie. –

Termin Kommissyi wyznaczonym był na dzień 9^{ty} b: m: i w tym dniu stanąłem rano w Samborze i bytność moją przyzwoitemu urzędowi osobiście oznaymiłem; – oglądałem w obliczu Sądu Panią Hoffmana i Pana Żukowskiego. – P. Zawadzki stały – więc dotąd uchylał się od Kommissyi; – ale Kommissya, nie mogąc Czynności przewlec poszuka pewnie sposobów – zbliżenia się do Osoby P^{a} Zawadzkiego. –

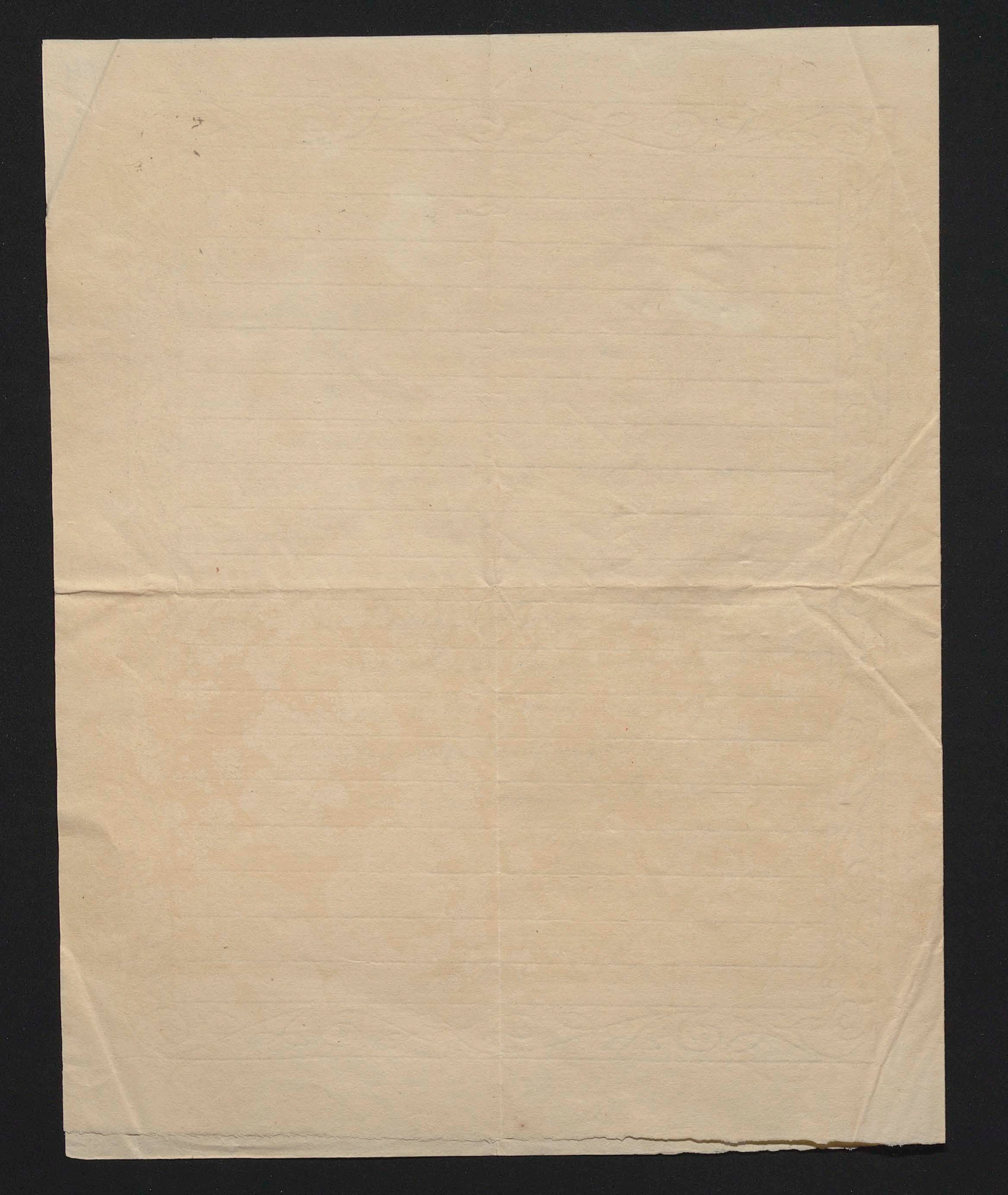
Ja nie byłem dotąd wzywanym – a to dla tego, że P. Zawadzki robi przewłokę; – użyłem tego czasu do zgłębienia Interessu i Papierów, które mam z sobą – i mniemam być zupełnie gotowym do boju; – który dla przeciwnej strony, niesławną klęską zakończyć się musi.

Jeżeli w okolicach Wiednia takie pogody panują, jak u nas; – więc masz JWWPan Dobrodziej najpiękniejszy Czas do Kąpiel, które niechay najlepiey służą JWWPanu Dobrodz. którego wysokiey Łasce mnie polecając mam honor pisać się

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja
w nayglębszeim uszanowaniu
nayniższym sługą

Karol Waryński

tego,
tego
które
ie
ey
wi.
dy
n
które
d
c



v: Rzhinic

65

A Monsieur

Monsieur le Chevalier

de Pawlikowski

Conseiller actuel de Sa Majesté

l'Empereur et Roi

Seigneur de plusieures Terres

Vienne à Baden



66

* Medyka 11. Września 1830.

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Dziś popołudniu opuściłem Brzeżany — a W. Kochmański odjechał do Sambora — i Kommissya zalimitowała do Oktobra; — wczem spodziewam się iż zrobiłem JW. Panu miłą przysługę — gdyż W. Gwalbert mówił mi, iż taka była wola JW. Pana. —

Dotąd zrobiliśmy co następuje:
1. Inwentarz ekonomiczny Brzeżan w Brulionie
2. Inwentarz Massy, quo ad statum activum w Brulionie.

Oprócz tego wysłuchał W. Kochmański świadków wszystkich przez Stronę skarżącą powołanych, oprócz pani Łysakowskiey, która się nie stawiła. —

A że do Inwentarza Massy potrzebny był Extrakt tabularny Brzeżan — i niektóre Originalne Skrypta, których ja nie miałem; więc W. Kochmański, zrobił Relacyą do Sądu, że czynności nasze już tak daleko są posunięte — ale że ja wprzód JW. Pana Informacyi co do Originałów zasięgnąć muszę, — a że przyjazd JW. Pana

dopiero w końcu września jest spodziewany tę-
przed Kommissya do Oktobra odłożona być
musi. —

Książki kassowey teraz jeszcze nie oddałem,
gdyż wolałem i to do dalszego czasu odłożyć.
Papiery wszystkie zostawiam w Medyce. —

Polecam się Łasce i Protekcyi
Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Z nayglębszem Uszanowaniem
Jaśnie Wielmożnego Pana

nayniższy sługa

Maryański



Jaśnie Wielmożnemu Panu

w Medyce

68

Medyka 11° Września 1820.

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Dzisiay popołudniu opuściłem Brześciany i stanąłem w Medyce. — W. Kochmański odjechał do Sambora. —

Dotąd zrobiliśmy

1mo Inwentarz ekonomiczny wsi Brześcian w Bullionie

2do Inwentarz Massy quo ad statum activum w Brullionie. —

O tem W. Kochmański doniósł Sądowi Lwowskiemu i dodał w Relacyi — że gdy brakuje Extrakt tabularny i niektóre Dokumenta Oryginalne, których ja w tey chwili złożyć nie mogę, i gdy w tey mierze JW^{go} Pana pierwey zapytać muszę — a JW^{ny} Pan dopiero w końcu Września z Kąpiel jesteś spodziewany — więc dalsza czynność do Miesiąca Października odłożona być musi; — w ten sposób od niechcenia dopiąłem tego celu, jakiego JW Pan sobie życzyłeś, to jest, aby Kommissya na Oktober przełożyć. —

Ani Książki Kassowey, ani Oryginałów teraz nie złożyłem — gdyż nie widziałem tego potrzeby.

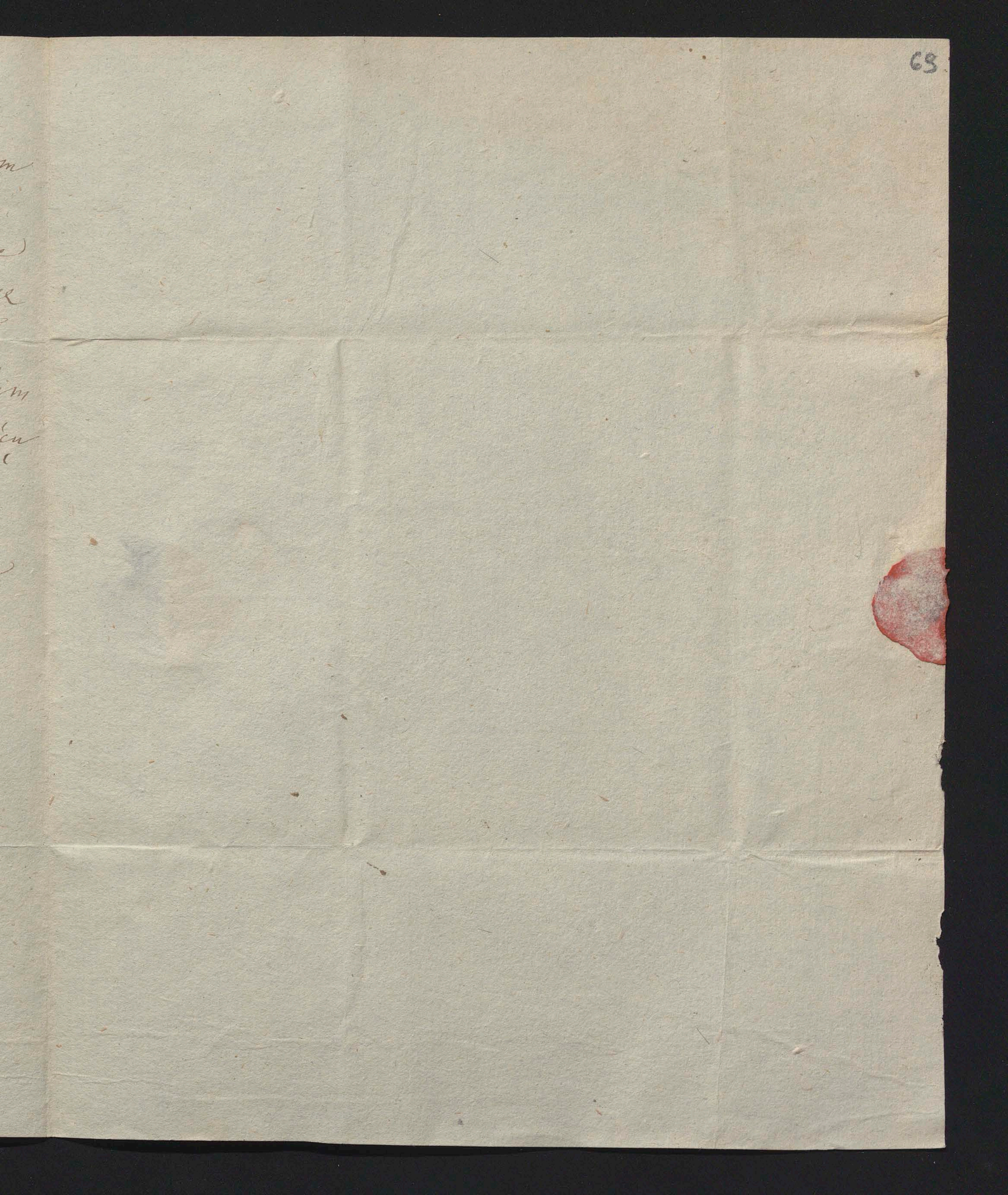
Mojém zdaniem jest wszystko w naylepszym stanie — o czém ustnie obszerniey mowić będę; — Papiery wszystkie opieczętowane w Medyce zostawiam. — Ja we Srodę chcę stanąć w Górze; — gdzie może będę miał szczęście zastać jeszcze JWgo Pana — czego bym sobie życzył — gdyż ja dopiero w samym Końcu Września będę mógł osobiście stawić się w Medyce. —

Polecając się wysokiey Łasce Jaśnie Wielmoznego Pana dobrodzieja — jestem

Jaśnie Wielmoznego Pana

naynizszym Sługą

a Maryański



6/41

v: Gelinne

A Monsieur
Monsieur le Chevalier
de Pawlikowski
Conseiller de Sa Majesté Jle & Rle
Seigneur de plusieurs terres

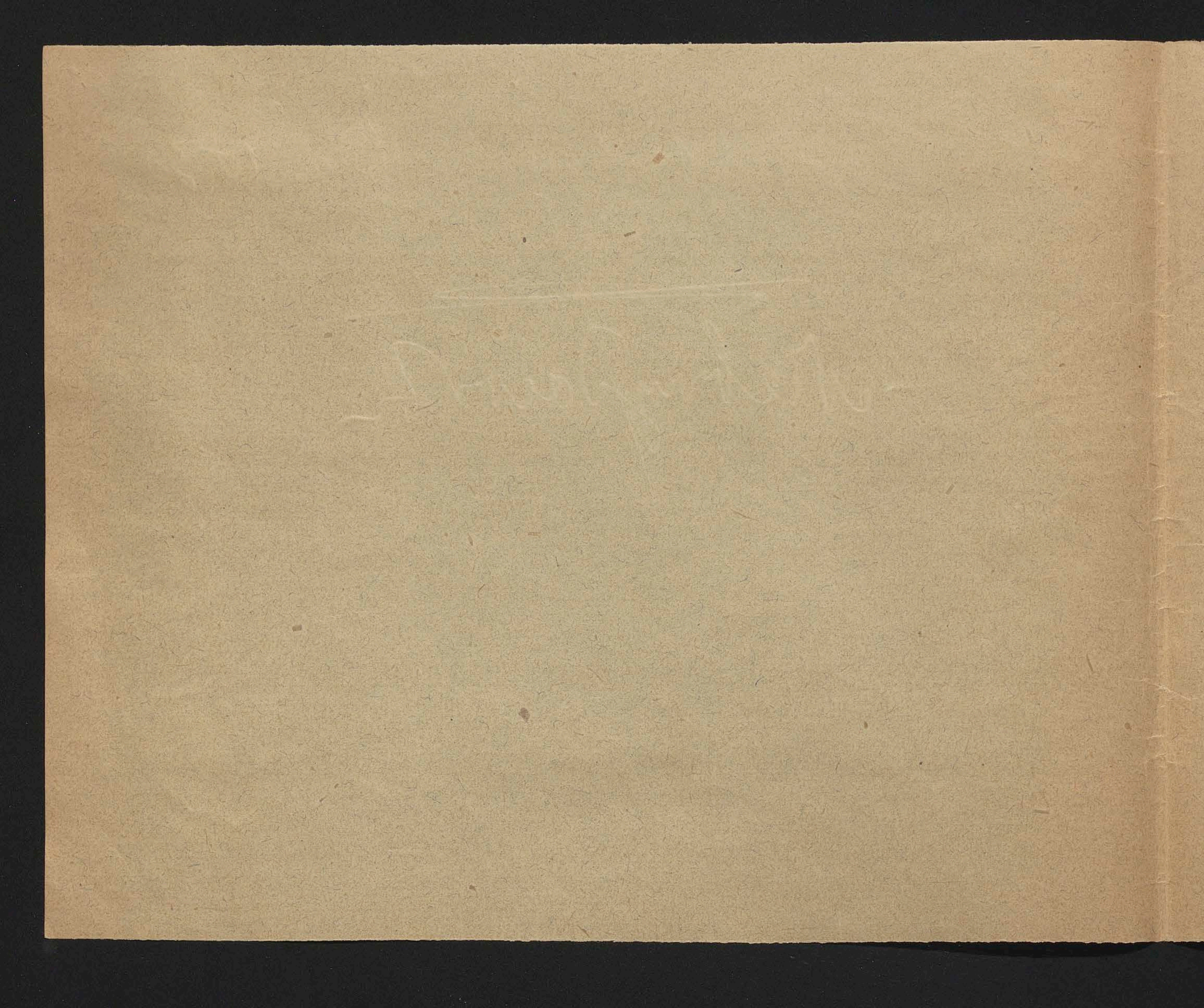
6

à Gora Ropczycka.

gospodarnie / Ben 1830

~~Bielawski Bruno~~

Niebrzydowski



71

Jaśnie Wielmożny Panie y
Dobrodzieju!

Stosownie do dyspozycyi JWo
Pana posyłam Gruszczyńskiego z
Kredensem którego kluczyk ma
ieden przy sobie a drugi iest u mnie,
także przez tego posyłam Jay Kop
15 y Sztuk 18, Jabłek z tuteyszego
ogrodu Kop 15, Gruszek kop 4½. —
do Huty Suferańskiey posyłałem
aby ieszcze 18 par fili żanek zrobili
lecz piec się popsuł y dopiero za
14 dni Szkło robić będą, a w in-
nych Hutach nie szlufuią Szkła,
czyli więc JWPan y na pozniey każe
obstalowac, proszę JWPana o
dyspozycyą.

wydania anyżu ptaszkatego do lekto
wania Wodki gdyż tego tutay
niema nic, juże kilka razy pro
siłem o miod do lekarstwa dla Owiec
na co y faseczkę posłałem ktora tam
iest u Szpiżarni a Miodu mi nie
wydano a lekarstwo trzeba dać
koniecznie, Garnec iedeń miodu
mi przysłano a potrzebnie iszcze
garcy 7 1/4. na obydwoch Owczarniach
y na Obroczach dachy nowe są
koniecznie potrzebne bo iuże nie
ma co y reperowac gonty po prze.
gniwały y wszędzie dziury może
JWPan każe nowo pobiiać, możnaby
więcey obcych Ludzi do tego, gontow
zas w Zołatyniu kupić dostanie
/.

72

kopa po zł 21 a sprzystawą zł 24.
Dzisiay tutay orzą do Siewu, skrudzą
kole y wedle Oławy y Strzelki zebig.

Zostaię z głębokim Uszanowaniem JW^o Pana y Dobrodzieja
podnóżkiem y Sługą. —

Niebrzydowski

Chrzynowa 22. Septemb. 830.

Jasnie Wielmożnemu

Panu

y Dobrodzieiowi

w Medyce

73

Jaśnie Wielmożny Panie y
Dobrodzieju!

z dnia 23. Septemb. 820 zalecono

1º Piece po futrować y szpalery w pokoiach po naprawiać

2º filiżanki obstalować choćby y najpoźniey

3º Że miód z tuteyszego Pnia być powinien y że tyle Miodu nie potrzeba dla owiec

4º Gontali od Cyganów kupić.—

ad 1um

Piece w tym Tygodniu pofutruię, zaś co się tyczy reperacyi szpalerów w pokoiach pytałem się y w Przemyślu tuż niema takowego może Stolarz tuteyszy po podkleia.—

ad 2um filiżanki obstaluie w tym Tygodniu

ad 3um Miód podbierany z Pnia tuteyszego z ogrodu prostę oddawano do Szuszczyńskiego dla

dla schowania w pokoiach a on odda,
wał do Medyki nawet y wszystkie;
iest on teraz w Medyce niechay zda
sprawe z tego, ja wyrachowałem potrze
be miodu podług Recepty przez P. Komi
sarza przysłaney y illości tutay owiec
znayduiących się, załączam przeto tutay
wykaz Owiec y proszę JW. Pana zadyspo
nować aby P. Komissarz potrzebe miodu
wyrachował y proszę o przysłanie
wyrachowanego miodu na ktorey
iuż mam tutay garnców, wszak le
karstwo owcom iuż trzeba było dawać
a o miod doprosić się niemogę chociaż
dla siebie go niepotrzebuię

ad 4tum Gontali w Przemyślu ulyganowo niema
przetem się ulo —

2°

3°

Doniesienia

1° Kutowa zgdota oddanie Obroza Pańskiego na
osob 110 Ktorey w Krzywczy ze serwetami odda
ny był ~~dzy~~ matce naszey do prania, donoszę przeto że ten obros

4°

dany w Kieyney y serwety sztuk 8 a wszy-
stkie stare zawiązane oddane są odbieraią-
cy z dodatkiem aby tak zawiązane było to to
do JWPan oto się nie zapytała więc tez
trzeciek jakto oddany y w Regestr teraz w-
pisany musi się znaydywać a że wszystkie
to do prania tutay oddane. Z Ruszczyńskie
niedziel musi, zas obroza na Ozob 40
matka nie miała oddanego y nie ma go
co się zmartwiło.— .

2o Monita także Kutowa że JWPan kaze Bed-
narza Podskarbiego przyiąć na rocznego z
tym wyznaczeniem jak poprzednik po-
bierał, czyli więc JWPan dysponuie
tak.—

3o Konsygnacyą potrzebnego Zboża na
Siew dla Gromady Woli y Chyżyny tutay
załączam.—

4o Jatkowey Reparacyi potrzebnie tutey [illegible]
na y Lutrak wszystkiey załączam, którego kotlarza
mam wezwać do reparacyi, gdy y okowity po-
trzebney

do Młynki lutowac niemożna dopoki
się z creperowany niebędzie. — co się
raz były drewniany roboty Bednarz raczy
nay robić gdy na Szedni uzna naylepiey. —

5.o Dnia wczorayszego w Szedni nad górą Łazisko
Chmura się oberwała wiele Kartofel zmuliło
to a nayważniej juz zasiane Pszenicy, będzie
się motykami kopać y dosiewać. —

6. Kotłów do ogrzewania Maszyny w Szedni jest
było potrzebny, prędzey będzie przeszkoda w
Kopaniu Kartofel. —

7.o w Szedni w tym Tygodniu wysiano Pszenicy
Korcy 6 z 16, nastepnie zostało siewu Żyta na
Kreczyszku y Barwinku

8.o tutay wysiano w tym Tygodniu Żyta Kor 16
z 20, Pszenicy Kor 20 z 4 nastepnie zostało
do siewu Pszenica w Błoniu y Kreczyszku na
gnoiu, także Kartofle kopać. —

Zostaie z głębokim Uszanowaniem
JW.o Pana y Dobrodzieia podnożkiem
y Sługa. Kuszydowski

7 Septe 820

Jaśnie Wielmożny Panie y
Dobrodzieju!

z dnia 11. Octob. zalecono

1° O nayście Stancyi Szyprowi na drugiey Stronie gdzie Kuchla
pozniey będzie odpowiedź.

2° W względem Gruntu tyczącego w Sadnie także pozniey odpo
wiedź będzie. —

ad 1um

ad 1um o Nayście Stancyi Szyprowi na Zendrowym na drugiey
Stronie prosi o Resolucyą czyli można nayąć y za
wiele. —

ad 2um Itnicki Szyper wyprowadził się ze Sadni tey troche
Szyper pozwał na tym gruncie wypada mu zowcie,
który zgadza się do wyprzątnienia swego Gruntu w
Sadnie tey nie chce mniey jak R. 40 V.V. na wiele
więc lat JWPan każe wziąć ten Grunt y czyli formal
ny Kontrakt zrobić z dzierżcem lub też Punkta prowisto

we

Doniesienia

1º w tym Tygodniu wykopano Kartofel tutay reszty korcy 487 z 16, zas na Woli zaczęto y ukopano korcy 8 z 16 z tego poszło do Browaru korcy 125 z 16, a tak w Kreywerzy na kopano wszystkich razem kor 985 z 16 z tego iest w Browarze korcy 208 z 8. — na Woli iest mniey do kopania iak tutay. —

2º tutay w tym Tygodniu reszte Ozimey doczai potrzeba na Kartoflisku y podkłady w Błoniu robić. —

3º w Srzedni w tym Tygodniu nakopano Kartofli korcy 96 z 16 wszystkich iest korcy 226 z 16 a gdy całkiem wykopane zostaną może do 500 korcy dociągnąć. —

4º Następnie należy reszte Kartofel wykopać, Kartoflisko siać y podkłady robić, także grunt Plebański siać.

5º Kartofli w tym Tygodniu przykupiłem aż 2 x 30 korcy 79 z 8 a poszrzednie 21 korce. —

6º Jutro ma tutay przyieżdżać Kotlarz z Przemyśla dla repe-
racyi

76

wsza gdyż wódkę lutrować koniecznie potrzeba

może więc y resztę reperacyi JW. Pan wskutkowni

ma kazać gdy te niezą znaczące, a tak jużby byłaby

gotowa. —

7mo Owce już się zaczynaią kocić, może JW. Pan kazać

Barany do Medyki odesłać

8vo JW. Malinowski prosi o podpisanie zaległych kwi

tow na ordynaryę y Pensyę. —

9no Mydło przysłać się. —

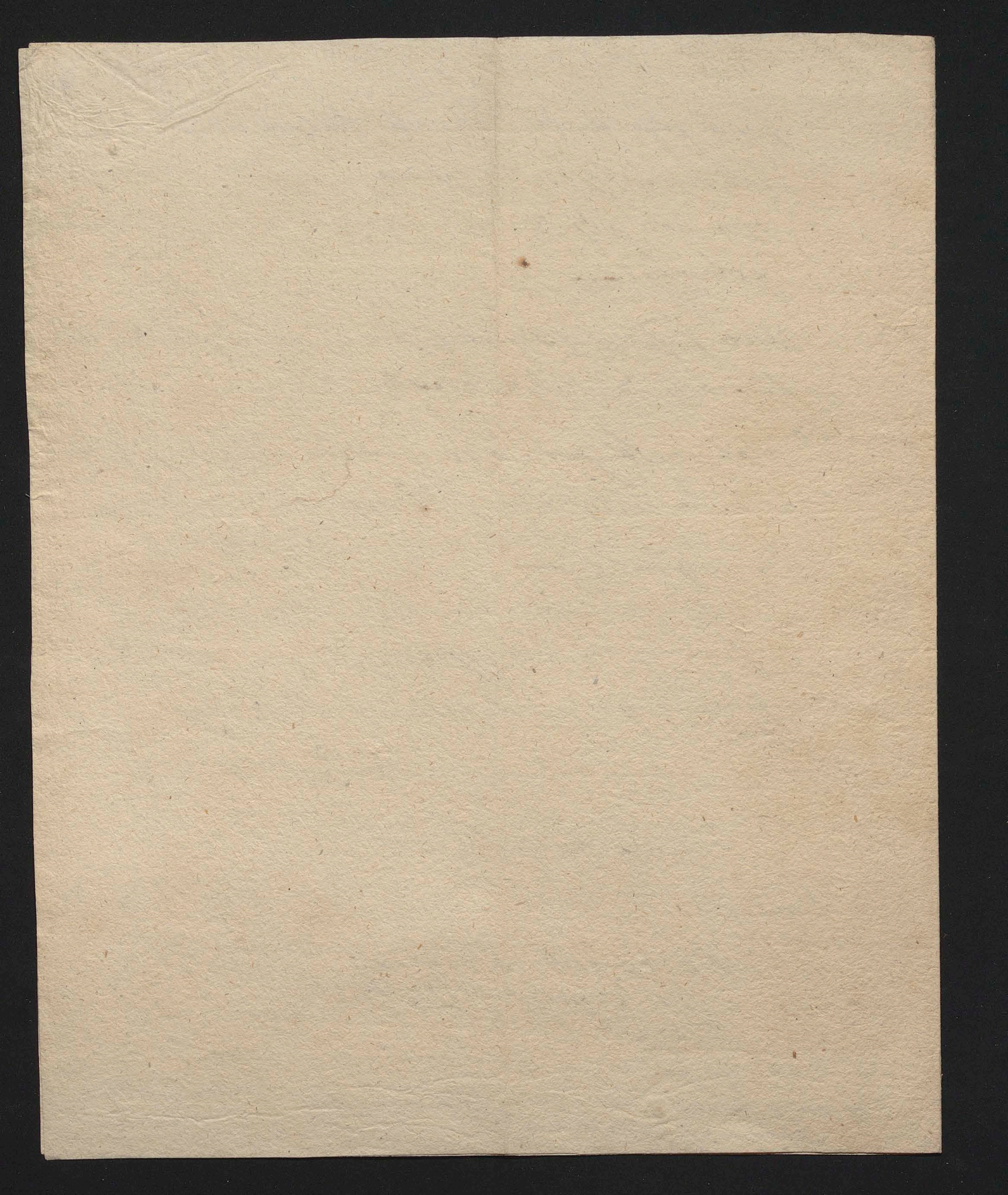
Zostaię z głębokim Uszanowaniem JW. Pana y

Dobrodzieja podnożkiem y Sługą. —

Niebrzydowski

Krzywcza 10 Octobr 830.

1 Rymarz
2. Węgrzyn y
3 o kartoffli kupno za dwór
4 Remanenta z zeszłowiecznego urzędu
5 wydział krzyw y żyto zaliczone
6 wódkie podnieść na szynkach, trunno [illegible]
7 owsa więcej dla koni [illegible] piwo w krzywczy
y Barany [illegible] koni



77

Jaśnie Wielmożny Panie y
Dobrodzieju!

Kiedam paczurke tylko iedne
przysła się, bo przezakłóceniu
gdy upadło wszystko do
iedney dziurki zmieściło się
zakrze y ciele podług dyspo
zycyi przysła się. Który
zaś w tym tygodniu odesła
ne zostano, w względzie rzeczy
Kroleczyi przeciwko Kurzowi
podatem Remonstracyi, proszę
JWPana łaskawie darować
że chociasz moią mandat

ktory zatrzymany z sobą w miedzy
zapomniałem pokazac go dla
odebrania dalszey dyspozycyi. —
Jure zwodtko umyslnie wysyłam
dzisiay dla tego aby na powrot
wziął to co JWPan zadysponuie.

Zostaie z głebokiem Uszanowa-
-niem JWo. Pana y dobrodzieja
Pradnozkiem y Sługą. —
Niedzydowski

Krzynowa 2 Listopada 820.

w zględzie Myszka w ktorey wola cztery
tem ey na pułowe ... tey
ta Zydowka prosiła o ... ...

78

Jaśnie Wielmożny Panie y
Dobrodzieju!

Gospodarz na Teofilowke
iuż sprowadzony y temu
zaleciłem dozor y postępowanie
dla JP. Lenkiewicza, Sefroni
dzisiay Szynk oddanym zosta
nie, wodki stąd niemożemy
dac więcey do Miedzku iak
200 garcy y to ieżeli w krotkie
tutay Browar zacznie, w
tym Tygodniu mołocic się
będzie dla prassy, Reparacie
Kamery

z Browar gotowy całkiem
na Szczodre zrobię, List przez
idącego Przemyśla forszpanem
tutay do JWPani odebrałem
y ten załączam. —

Zostaię z głębokim Uszano
waniem JW^o^ Pani y dobro
dzieja prawdziwym y
sługą. Niebrzydowski

Krzywcza 14 Novembr 830

1 Wydać za relację Szalkiewicza
kiedy tak wiele zapisał
na bar [illegible].
2. Kartofle kopować —
3 Pszenica orać przygotowali
4 Rymarz
5 Nie pozwolić wodziarz [illegible]
6 Połączyć z Postanowieniem y przypo.
mnieć ze [illegible] y [illegible] —

Dysponowan

7 o Popioły czyli kambola rzd

y Malinowski prowadzi —

8 o Lidzza -



Jaśnie Wielmożny Panie y Dobrodzieju!

24 Novemb. zalecono

1° Gdy dworze przyjdą zaraz w Sudni zaczerać pro koszy 15 kartofle y P. Malinowskiemu aby probe zrobił.

2° rtmistrzowi aby dostawiano passe do Sudni y Zosi łowski.–

3° aby JW. Malinowskiego, Hetmana y Duwidella doskonale rkon[...] tow[...] Kto temu winien że scumowa z Sudni tylko 14 gradusów trzyma.

4° Na stawskim rachunek kontynuowac y starac się aby szkody wynadgrodzone były

5° Kartofle piękne y po f 2 x 30 kupować zostrzeg.

6° Zw. kierownika dyspozycjami nie obciążać tak aby aby się obstąpił bez samemu doglądać

7. Że przy Rutowie JWPan zalecił Piwo na 6 ½ prodnicze y w Rejestrach odnotować.—

8o Że P. Maltzburg się sierdzi jakoby mało wódki wychodziło. —

9. P. Ukmanowi powiedzieć że Panny niepotrzeba. —

10 Że konie Rokumego bez cierpliwości dla Skarbu ustatwiam. —

wypisano

ad 1mo w Średzie w Piątek zaczęto JP. Malinowski zwrot po 15 korcy y 2 garce Mąki słodowey y takowych dla proby 3 zaciery zrobi y wprzódzie P. Lenkie wiecowi zaś powiedziałem aby się przypatrywał zacierowi gdy widać że JP. Malinowski gorzelnictwo rozumie, pierwszy wprzód będzie w Wtorek zdaje się że gdy wody do brahy się przyczyniać mało będzie brahy po 15 cie korcach kartofel dla wołow, owiec y świń. —

ad 2m Kszyrnery dodać się pasy na Średzie. —

ad 3m Konfrontowałem dowcie Malinowskiego, Kelmana y Danielła, pokazało się że te skumowski są właściwie Średnie bez gdy te do Kszyrnery odgiero JP. Radkowski kwitował najmniej gradusów 16 gdy tak zakuciłem aby y gradusów kwitowanie iż teraz

mniey sza proba może to być przez odmiane powietrza, Kielman zaś explikuie się że gdyby był więcey gradu zow ciągnął bardzo mało by wódki było bo Żyto y Kartofle bardzo popsute były.—

ad 4tum w tym Tygodniu spodziewam się Rachunek z Pastawskim ukończyć, JP. ~~Pastawskim~~ Lenkiewiczowi zupełnie już wszystko w porządku oddałem, kartofle wszystkie mierzone, Kutnicyla podług Inwentarza odebrane, abym miał oczy zamknione na czyny Pastawskiego tego nieczyniłem y P. Bóg mnie za to nie skarze bo onsem chroniłem y dowiadywałem się, abym zaś każde iego ruszenie miał wiedzieć do Kładnie trzeba było tylko w Srednie siedzie, że o Jendykach wiedziałem to iest prawda y miałem powiedzieć tey mie uprzedzono, abym miał od tego Jendyki żadać ktoś fałszy nie doniósł mogłbym zmiele nato przyciąć że iak wiem w Kręgowey nawet go niema =lem, o wszystkich prodesrach y Margach zaś przekona.—

ad 5tum Dla Kupna Kartofel poczytałem Żyda y iszcze przeżle

ad 6tum Niewiem zakonnemi dyspozycyami oyczan
JP. Lenkiewicza u frak w dyaryuszu niepisałem
nic takiego iedynie oświecałem go jak nowo przy
byłego do Szkolni bo y wiem nieczelnuiąc zamierzam
porządku y wykonania były na próżno wszystko,
dla tego y w Szkolni często co drugi dzień, nienawiści
niemam przeciwko niemu tey zawsze twierdzę to
co mu y dworznie gadałem, ja zaś do ostatniego
momentu służby moiey skutek będę z tego, pomimo
zaś ciekatki była iego w Szkolni przekonaną zostaną
o moiey nienawiści y prawdzie. —

ad 7tum Aby pewno na 6 ty podnieść Kutowa mi się nie
powiedziała y dopiero po odebranym liście pod
mostem y adnotowałem, że drodzy przywiedzionej
nie przymuszono o na temu nic niewinna
gdy miała swoie fure do Miedzki y napomnot

ad 8tum P. Malsburg niesprawiedliwie się gniewa
bradno aby dużą wodki wychodziło kiedy chłop
niema zaco pić pomimo y tyle niebędzie wy
chodzić y w tym się pilnuiemy. —

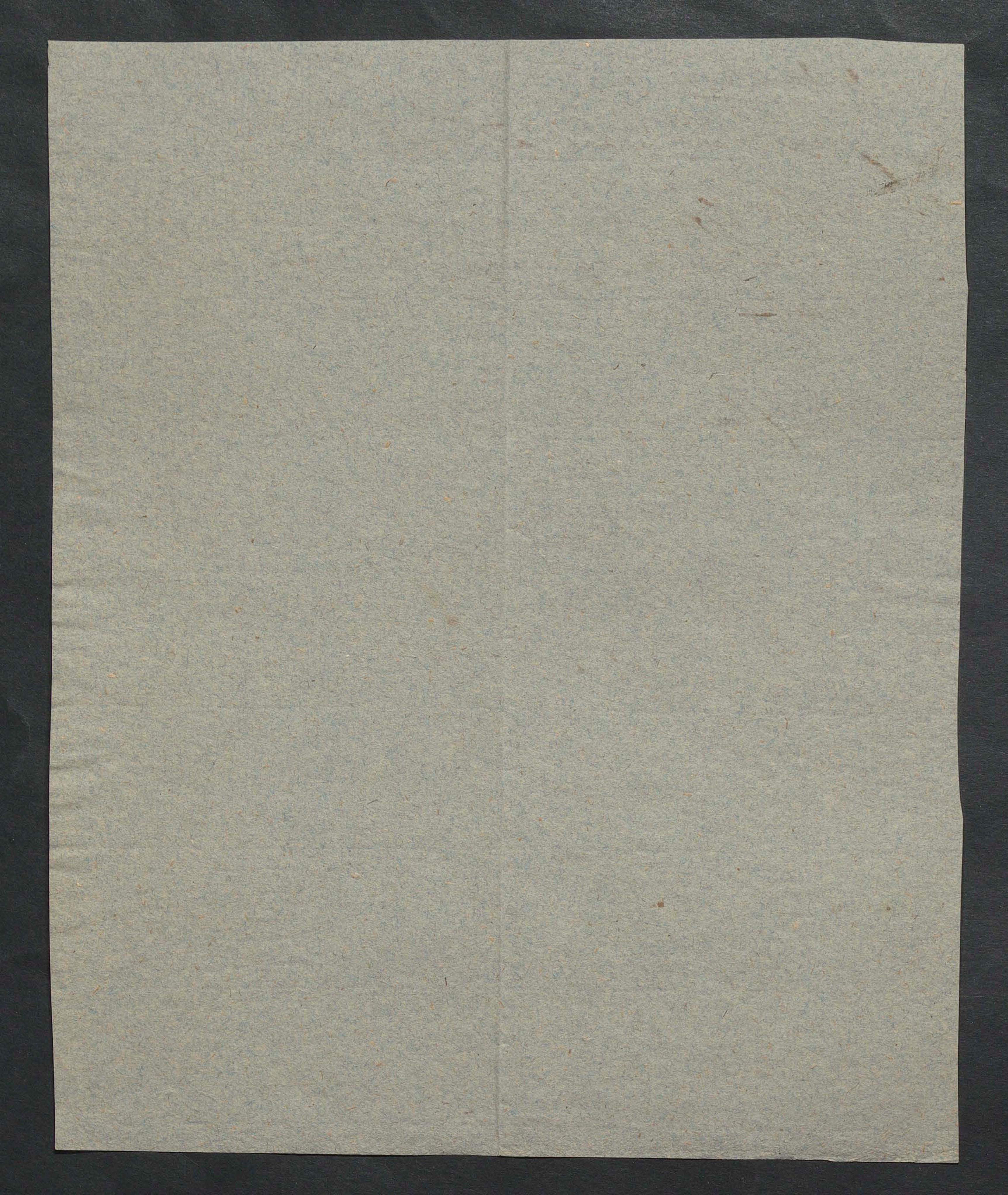
Dodatek

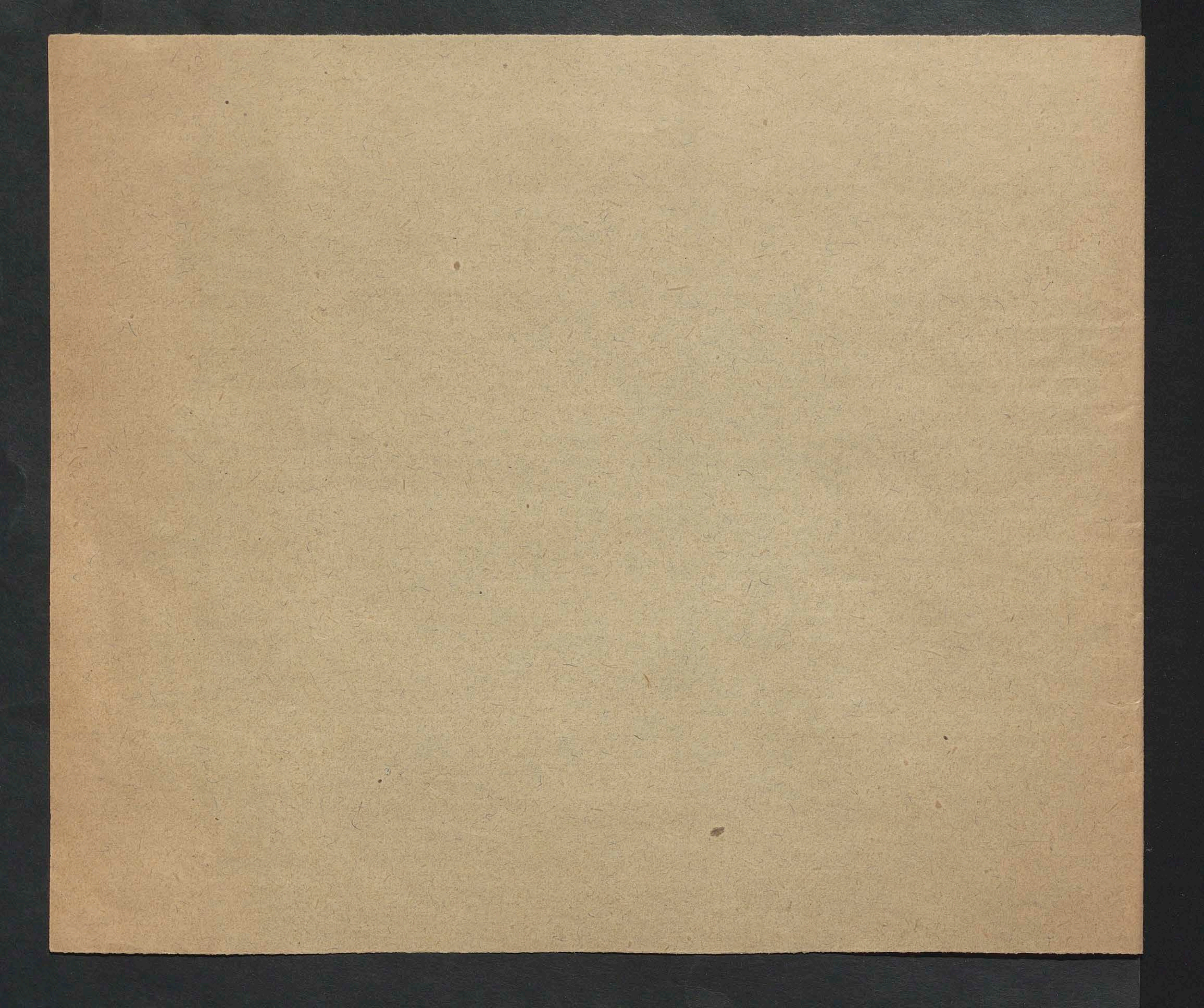
przewozu y tem zatrzeram

8vo W tym Tygodniu będzie się robić wedle Młynów pstotow y inne reparacye, ktoli zaś na Bussowac.—

Zostaię z wszelkim Uszanowaniem
JW. Pana y Dobrodzieja powolnym
y Sługą [illegible]

21 Novem 810

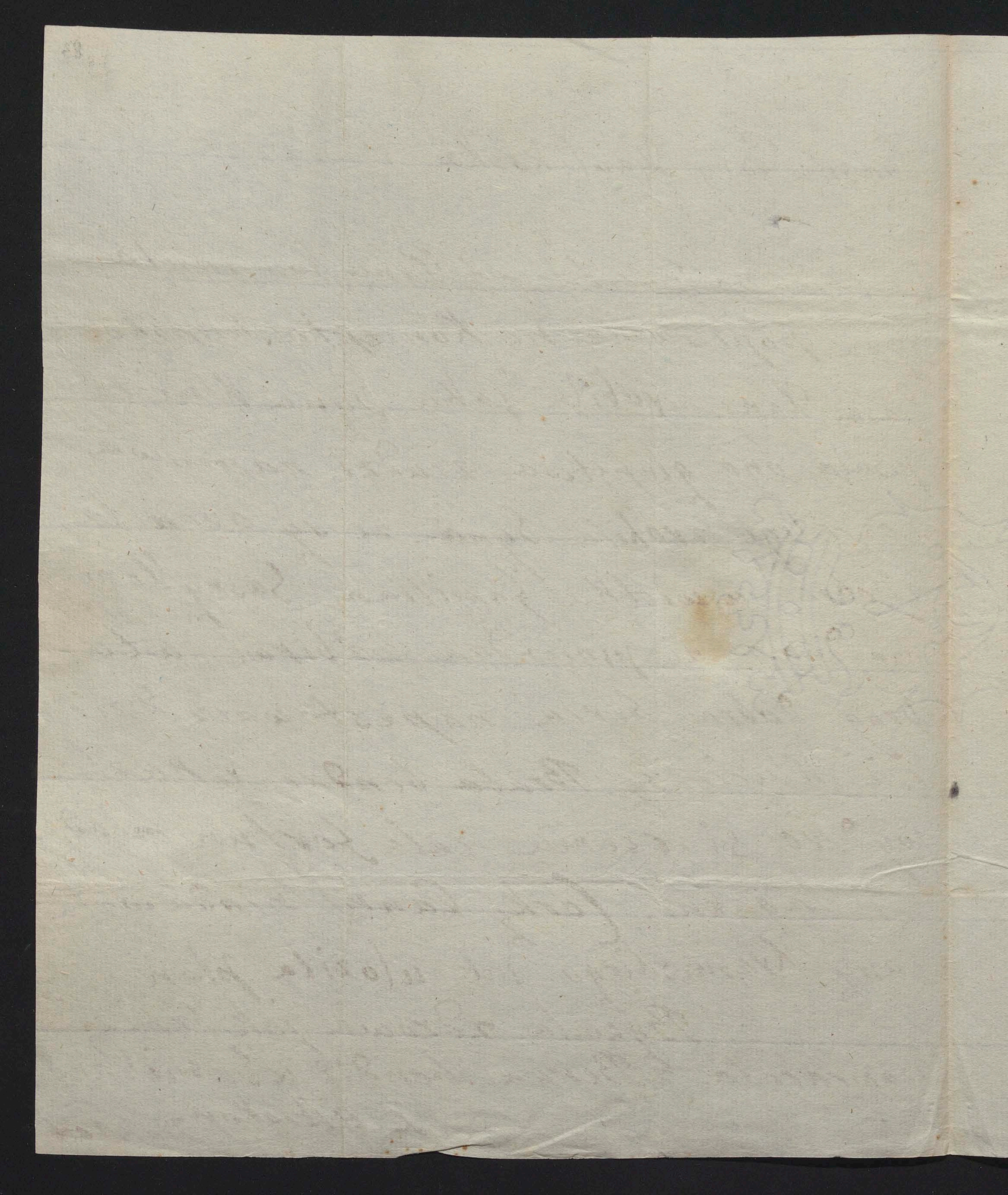




Jasni Pany Pawlikoska

2!

Czytala na Gazeta iak Pana Konstanta
Syna popisiwala na Koncepta. kiepsko
Jasni Pany zrobila jaka Syna Klucila
pisala ona glupstwa zcudzi namowa
Cos zlego zrobila Syna ze sy ozenila
zdobra a wielka Familiam Jasny Pany
ma duma zi piniendza nabiral a to
brag dobra Serca napastowacz Dzie
cia Klucic sy Brata bendzi y na zle
wydzie starscemu cala fortun mlod
szi zagasni. Corky Panni niedawala
Pany Krasinskiego iak ulozila plan
Bywala zdrowa jak bendzi
powracala z Berna bendzi u Jasni Pany
X Ostrokop Doktor





SAICK

Jaśni Wielmożne Pany
Pawlikowsky
Konsylarza Dzidzyc Medyka & Pany dobrodzyki
Przemyśl Medika
rekomendowany w Lechenie

4

86

Rzeszów dnia 20 Octo. 823

Wielmożny Bracie i nayosobliwszy
moy Dobrodzieju

Przekonany Wielmożny Brat
Dobrodziey, żem za jego Rodzonim
Bratem zostawała: dał nam Bóg
Naywyszy iednego Syna Antoniego
który teraz w Prinz Wendtinkel
Infanteriy Regimentu iako
Hauptman w swoiey Randze zostawa
od liytości miysca miasta Cyrkular-
nego Rzeszów do Mayland i Alexan-
dryi nie dozwala mnie biedney matce
na moie wystarać Lata którem

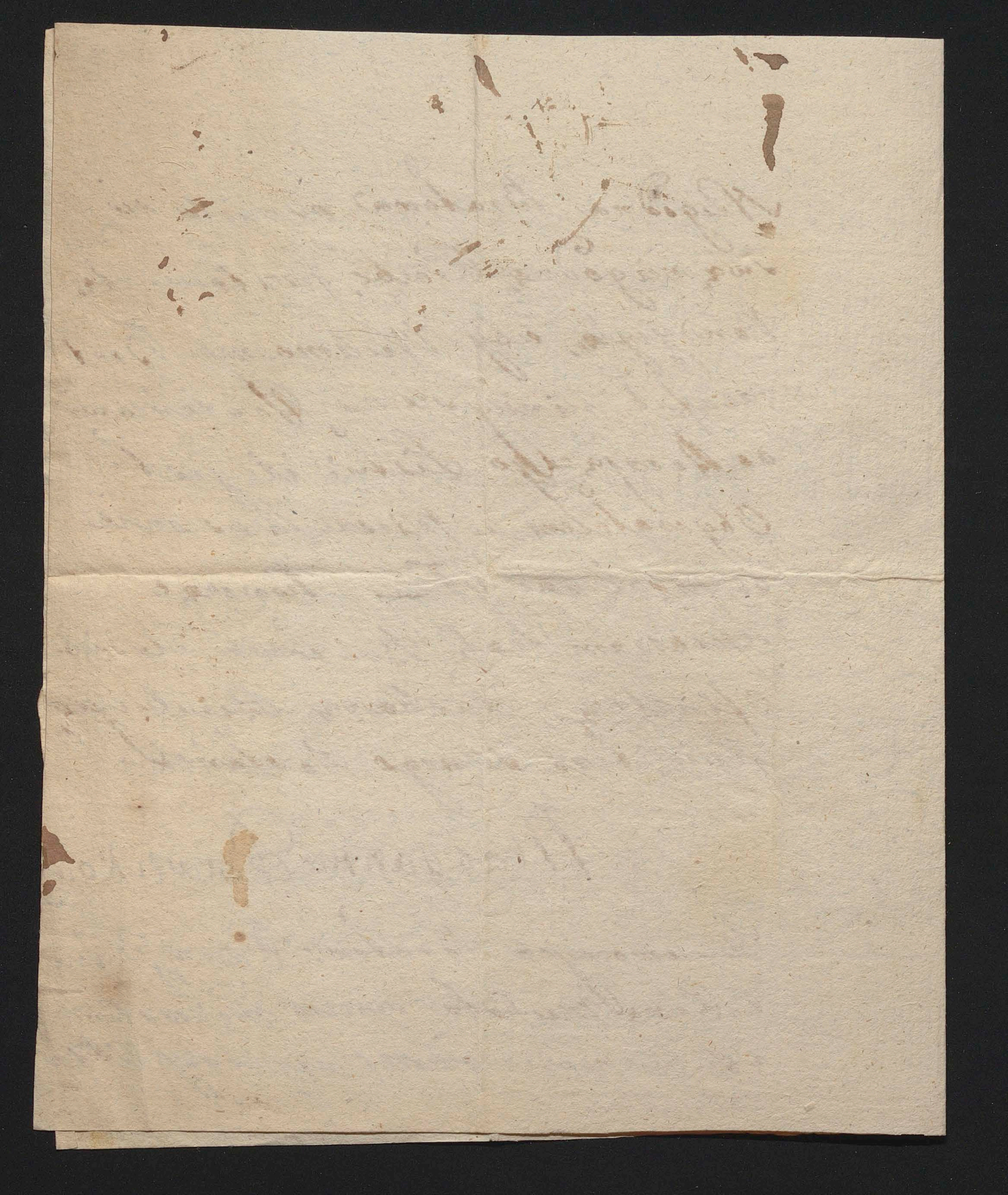
ierdem obciężona przeszło 70 Lat
i tak zostawam na miłosierdziu
Boskim u tutejszych Państwa
Syndyków Wielmożnych Swobodą
od Lat przeszło 24. Jednakowoż
siły moje i Obarczone Lata nie same
wstanie mey starości dopomagać
żądam Braterskiego Serca i Miło-
sierdzia nad sobą aby mię w mey
nędzy łaskawie wesprzyć raczył
z którego uczynione Dobrodziejstwo
Naywyższego Pana w Rządzącego
Swiatem winna będę naywyższy
Majestat przy każdy mszy S. aż
do zawarcia mych powiek Błagać

Niegodna Bratowa osmiela się
swą niegodną Prorbę przełożyć z tą
Kondycyją aby Wielmożny Brat
zadufał niniejszemu Posłańcowi
do Rzczajączego Listu: ile jest
Obywatelem w Mieście Krzesowie
od pisać raczył — Kończąc
upraszam Pana Bratowa dla siebie
Ofiarną i Łaskawą Rezolucyję
przez tego samego Posłańca

z. Maryanna Pawlikowska

1. Józef Ben

Wielmożnych Bratów: Pana Grzegorza
i Pana Michała sercem mężowskim
i sobie pozdrawiam i nayniższy ukłon
załączam.



z Wenecyi Dnia 20tgo Decembra 818.

do Józefa Ben. Pawl.

Jasnie Wielmozny Panie Stryiu, y naydaw=
=kawszy Dobrodzieyu moy!

Otrzymawszy tyle dowodow Laski Jasnie Wielmoznego Pana, ktorych w przeciągu Zycia mego nie zapomnę, miałbym się za nayniewdzięczniejszego z Synowcow, żebym przy zbliżaiącym się Nowym Roku Dowody Wdzięczności moiey choć przy=naymniey pisemnie nie oddał, poniewaz z przyczyny tak wielkiego Oddalenia od oyczystey Ziemi osobiscie moim Żądaniu zadosyć uczynić nie iestem w stanie.
Życze zatym, aby Nasz Stworca, Jasnie Wielmoznemu Panu wiele Lat Życia w dobrym Zdrowiu y wszelkich pomyslno=sciach dozwolił y do tego Swe Błogosławieństwa Swego udzielił, wszystkie chmury ktore Byt zaćmić mogły, na strone oddalił,

aby

abys się Jasnie Wielmożny Pan wpoznych latach, pociechi w swoiey starości doczekał, y teyże bez przeszkody uzywał, przy tey Okazyi prosze moie proste Zyczenia dobrotliwie, y mnie do Swey Łaski przyiąc, bez ktoreynie do stąpienia wmoim nie, doteżnym Wieku y okolicznosciach smutnych bez nadziei nic iak tylko Nędza mnie oczekiwałabym – ale ta Nadzieia mnie utrzymuie, y na Nogach trzyma, będąc teraz iuz bez per, spektywy polepszenia losu. Jak zazwyczay Żołnierzom się powodzi. Dopoki zdrow, tomu się przy naywiększey Bidzie dobrze powodzi, ale iak się kampanie odzywać zaczynaią, tak dopiero się smutny widok otwiera. Przy, czyna bidy moiey nic nie iest innego, iak Noga moia, ktora mnie więcey iak przedtym trapi, y zesmuca.

Bardzobym życzył dowiedzieć się o odmianach w Domu (: to iest dobrych, co się spodziewam y życzę :) Jaśnie Wielmożnego Pana Pan Gwalberd, czy ieszcze do tych czas w Wiedniu — y tak daley.

Ja w przeciągu tego Roku, oprocz trzech Miesięcy, ktore na Komendzie w Ferrarze w Kraiach Papieża byłem, zawsze w Venecyi bawiłem. Co za Różnica względem Żywności, nikt by nie uwierzył. Żeby tu drożyzna zbyt tak wielka nie była, lepszego Garnizonu Żołnierz by sobie życzyć nie mógł.

Mamy tu w Venecyi Vicekróla Arcyxięcia Rainera — a wkrótce spodziewamy się tu widzieć Nayiaśnieyszego Naszego Cesarza, ogolnie ulubionego Oyca Naszego.

[illegible]

Ja po odbytey ciężkiey Chorobie — to iest ~~zgniłey~~ zapaleniu żołądku, żoł-
taczce y Srebrze — teraz zdrów iestem, y nic mi nie zbywa, iak
tylko, że podobno iuż dłużey w Linii służyć w stanie nie
będę, ponieważ okoliczności złogi moiey mi nie pozwolą —
Wszystkie sposoby leczenia nie pomagaią — co mi zostanie na
ostatek, iak szukać przytulenia y łaski y przychowku w
Jaśnie Wielmożnego Państwa Dobrodziejów moich — co mi teraz,
gdyż inney perspektywy dla Żołnierza niema, moy być słodzi.
Całuiąc Nozki Jaśnie Wielmożnego Pana Stryia y Stryianki
Dobrodzieystwa, z iaknaywiększym Uszanowaniem iestem aż
do Zgonu mego

Jaśnie Wielmożnego Pana Stryia Dobrodzieia

Synowcem nayniższym

Bawiłkowski Kapitan

Braciszków y Siostrzyczki serdecznie
ściskam.

z Medyolanu d. 27go Apprila 825.

Jasnie Wielmozny Panie Stryiu
y móy nayłaskawszy Panie y Dobrodzieyu!

Z naywiększym Umartwieniem Serca mego, odbieram naysmut-
nieysze doniesienie o zmarciu mego Nayukochańszego Stryia
y Dobrodzieya Pana Grzegorza. Tey bolesney y smutney Wiado-
mosci nie dowierzaiąc, y życząc, żeby się nie sprawdziła, udaię
się do Jasnie Wielmożnego Pana Stryia Dobrodzieya, aby był
łaskaw mnie uwiadomić, iak daleće to doniesienie prawdziwe
iest, lub nie. Mnie pisano ze Sambora pod datą 14go Marca
że Ulubiony Brat Jasnie WWPana Konsyliarza Dobrodzieya, a móy
Nayukochańszy Pan Grzegorz Stryi y Dobrodziey dnia 12go Marca
825 Nas porucił y z tym Swiatem się rozłączył. Nikt to nie
uwierzy, iakim Smutkiem ta nieoczekiwana Nowina me Serce
przeięła, Jak się zdaię że podobnego Umartwienia moia Dusza
nie uznała, ale tez y Strata Jednego z naylepszych moych
Stryiow, z żadnym porównać nie mozna nieszczęsciem. Żebym
był w stanie z utratą mego własnego Życia lub exystencyi
przedłużyć Życia mego Kochanego Stryia Dobrodzieya,
chętnie y z naywiększą gotowością był bym to uczynił
y wszelkim Offiarom podrucić mnie, było by to było dla
mnie to samo, iak uczynić małą inne przysługę.

Każde

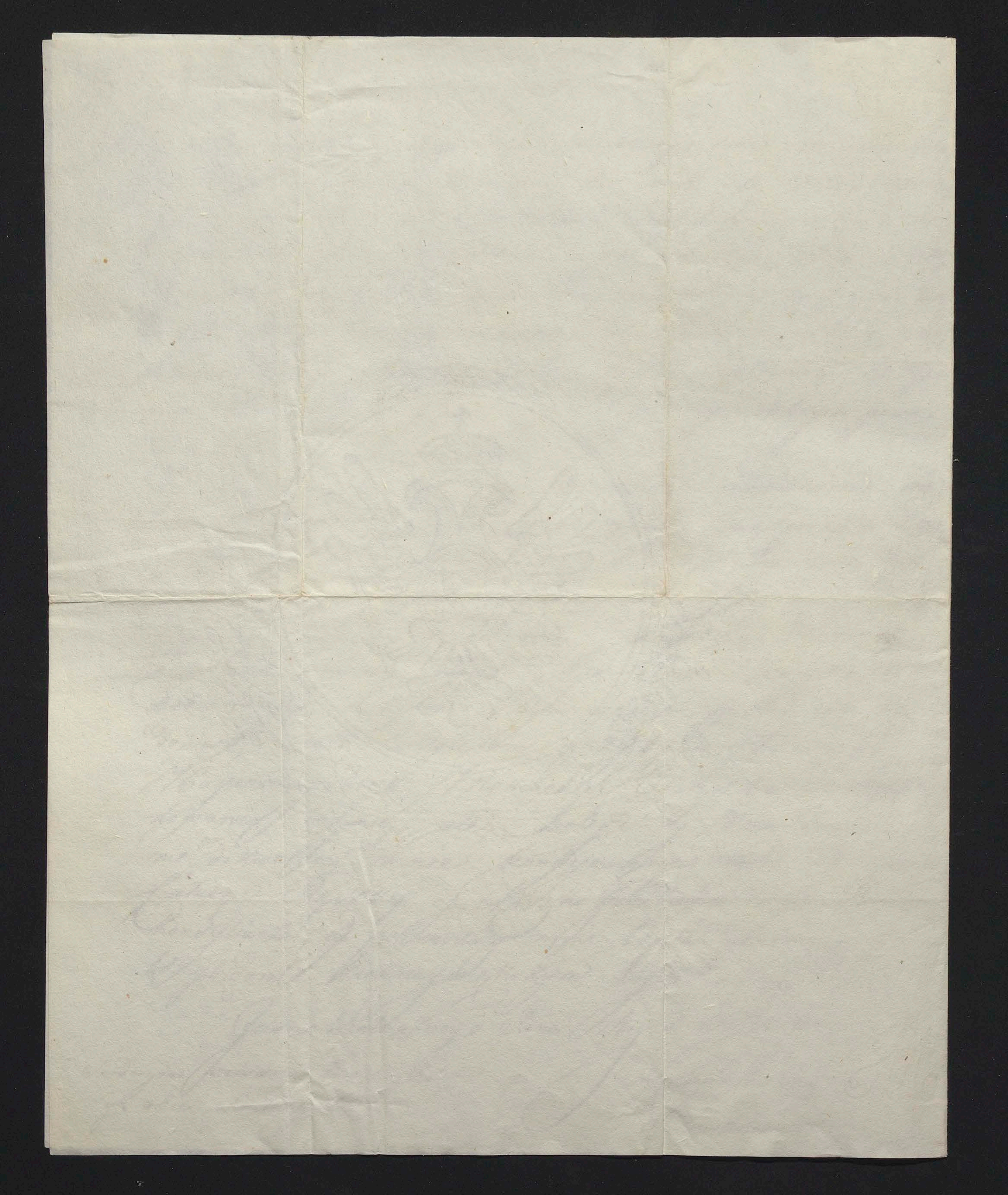
Każdy czuły y czule myślący Człowiek, którego takie iak mnie tra,
fiły Klęski, przyznać to musi, że wiele iest, utracić w prze,
ciągu blisko roku, utracić Matkę, Stryiankę y Stryia, na
których całą ufność y nadzieię mego starszego Wieku zakła,
dałem, które mi zawsze nadto Drogie były, a tych utraciłem
Do tego iestżem oddalony, chociaż bez nadziei widzenia ich,
przecie zawsze szczęśliw dotąd byłem, odbieraiąc do tych
czas wiadomości o ich egzystencyi y dobrym powo,
dzeniu.

Życzę z całey duszy, aby te smutne uwiadomienie się
nie sprawdziło, ale wątpię y chcę wątpić o tego
prawdzie, ale obawiam się bardzo, że moie po,
wątpiewanie dobrze ufundowane iest, oprócz tego
oczekuię z naywiększą boiaźnią y nadzieią Łaskawey
Odpowiedzi Jaśnie Wielmożnego Pana Konsyliarza
Dobrodzieia, Chętnie bym więcey pisał, iako też
doniósł, co tu w zględem przybycia Naszego
Nayiaśnieyszego Monarchy Cesarza za Sprzyiąga,
towarzyszy, ale boleść y zmartwienie
nie dozwalaią mnie kontynuacyi tych Wierszów.
Całuię o Rączki y Nóżki Jaśnie Wielmożnego Pana
Konsyliarza, y polecywszy mnie Łaskawey pamięci y
Względom z naynayniższym Uszanowaniem iestem

Jaśnie Wielmożnego Pana Stryia Dobrodzieia

Serdecznie ściskam Braciszka
y obie Siostrzyczki.

naynayniższym Synowcem
Pawlikowski Kapitan
Oberlt Grenadz



z Medyolanu

82

Jaśnie Wielmożny Pan

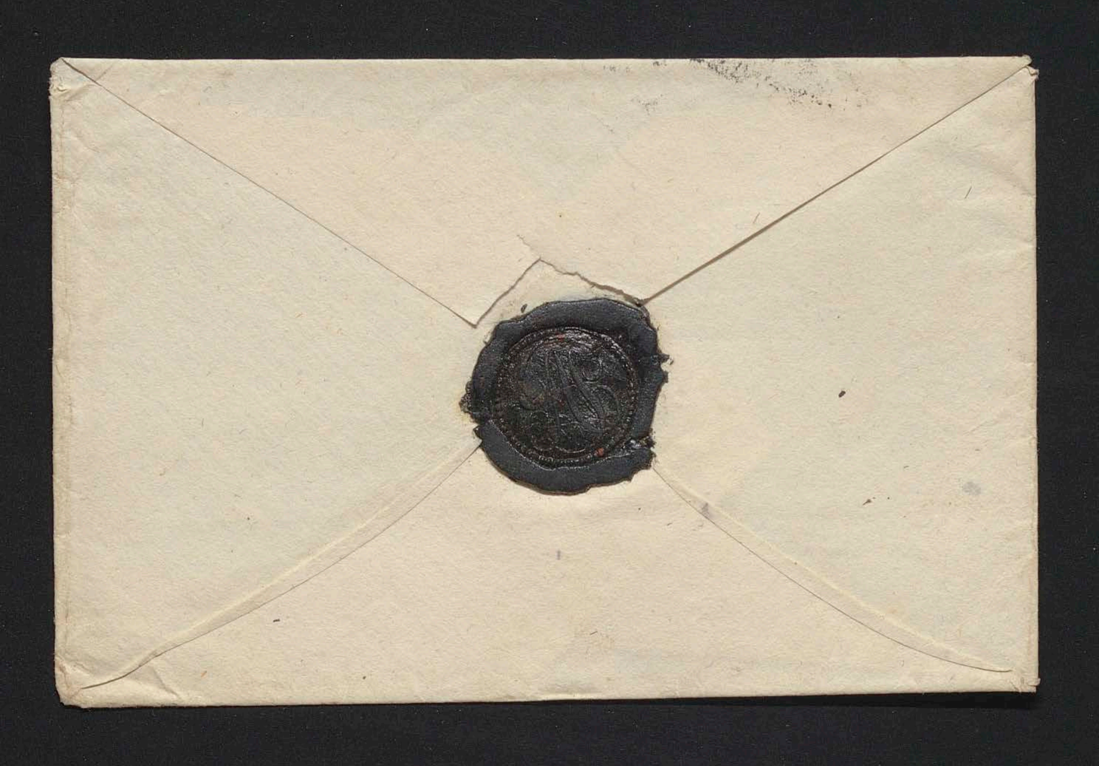
Pan Józef de Cholewa Pawlikowski

Dziedziczny Pan Dóbr Medyki, Rokubowic, Stanisławczyka &c. &c.: Jego Ces: Krol: Mości Konsyliarz, y moy naywyższy nawsze Pan y Dobrodziey[illegible] łaskawie dobierze

per Wienn
" Teschen

18

Szechynie
Przemysler Kreis
in Gallizien



w Medyolanie d. 8^go Juny 827.

Jaśnie Wielmożny Panie Konsyliarzu y nayosobliwszy Panie, y Stryju Dobrodzieyu!

Odebrałem przez Generalną Kommendę Lwowskie y Weraską nareszcie moy Regiment, Rubrum fori Nobilium Lwowskiego, pod datą 17ma Apprilis 827, w ktorym mi daią do Wiadomosci, iż wszystkie Rezolucyie wypadaiące w procesie po niegdyś ś: p: zmarłym Pana Grzegorza Procesie Sucessionalnym do Rąk Jasnie Wielmożnego Pana Konsyliarza Dobrodzieya admanuowane zostaną, gdzie się też inne Akta znayduią & & & ktoregoż to Rubri Copia, pewnie iuż dawno rąk J: WW: Stryia Dob: doszła. Pod Dzisieyszym dniem odsyłam potwierdzony Reversales toż samą drogą służby, iakem Rubrum odebrał, tyczący się odebranego Rubrum.

Ja iuż w tym, tak obmierzłym procesie, zdawałem się zupełnie na osobę J: W: W: Stryia Dobrodzieya we wszystkich względach y żadnego kroku czynić nie myslę, y tak postąpię iakmi Pan Stryi Dob: zaradził przed długim czasem — Proszę tylko łaski Jasnie W: W: Pana Konsyliarza Dobrodzieya, aby mnie w przypadku wypłyniętey rezolucyi uwiadomić y procedere

Tego.

tego processu w ważnym y potrzebnym czasie uwiadomić, y rezolucyie lub Mandaty Łaskawie kommunikować raczył.

Przy tey okazyi nie mogę omieszkać, wynurzyć moie zaspokoienie, żem podroży, do ktorey ~~tak~~ od Jaśnie WW Pana, iako też od drugiey strony wyzwany został, tem nie spodiąć się nie przedsięwziął, do czegoby mi się była przydała ta podroż, ~~tak~~ spacer? Tylko na roztrwonienie kilkukset złotych na daremnie. Mnie się zdaie, że ia się końca tego processu nie doczekam, y go nie dożyię.

Wczorayszego dnia odebrałem list Łaskawy, y nieŁaskawy Pana Gualberta. Łaskawy ponieważ mi raczył pisać y swoy odiazd donieść — nieŁaskawy, ponieważ nie tak iak go prosiłem, ale pozno mi swoy odiazd z Wiednia do Medyki oznaymił.

Sciskaiąc nożki y rączki, y polecowszy mnie łaskom nieograniczonym z iak naywiększym uszanowaniem iestem

Jaśnie Wielmożnego Pana Stryia y Dobrodzieia

nayuniżeńszym Synowcem

Pawlikowski

Pana Gualberta y Zofię serdecz
nie ściskam



MILANO

z Medyolanu

Jasnie Wielmoznemu Jmc Panu Jozefowi

Pawlikowskiemu

J: C: Mci Konsyliarzowi, Dziedzicznemu Panu Dobr Medyki, Stanisławczyka, Rozubowic &c. &c. memu nayłaskawszemu Panu i Dobrodzieyowi

a ~~Lemberg~~ ~~Medyka~~ w Przemyskim Cyrkule w Galliçji

~~Lemberg~~

per Wienn
" Teschen
" Jarnow

abkommt [illegible]

z Medyolanu Dn 26go 8bra 827.

Jasnie Wielmozny Panie Stryiu y naylaskawszy Dobrodzieyu

Listy oba – pierwszy wczasie słabosci, przez Pana Gualberta Imieniem J: Wielm. Stryia Dobrodzieya, oraz z 200. Złł Rynsk: w Banknotach, a drugi zaś własną pi, sany ręką, odebrałem. Wszelakie Zatrudnienia, iako to Cwiczenia y Manewra iesienne Woyskowe, Rewija &c ale naywięcey dopomozenie iednemu officerowi, i: bardzo przystoynemu Młodziencowi, pełnego talentow y wszelkich dobrych y szlachetnych przymiotow, ktoren przez inflamacyie mozgu wwielką wpadłszy cho, robę teraz zydową cokolwiek uspokoioną, ale dotąd cierpiący, — w Gar, nisonSzpitalu w Wiedniu znayduiący się, od dawnych lat moy faworyt, bo bardzo dobrey edukacyi y grzecznyj w wielkiey biedzie y niedostatku będącemu, zabrało mi cokolwiek Czasu – ale teraz po ułatwieniu tych y innych in, teressow, powracam do familyi y ponaglam się do oddania Responsu obuch wyzwspomnionych listow, przepraszaiąc y prosząc o darowanie opoznienia.

Jak pierwey – osmielam się y teraz pisać y radzić, że dla odzyskania Zdrowia pracą y mozołami utraconego, trzeba oderwać się na iaki czas od nich, oddalić się od kłopotow, y przedsięwziąć podróż do lepszego klimatu – do Wiednia, y do slicznej Italyi, przy tey Oka, zyi bardzo zwielką łatwoscią możnaby Pana Konstantego wciągnąwszy go z sobą, na inne, y lepsze, y prawdziwe myśli, y drogę napro, wadzić, y łonu oycowskiemu powrocić, z tą okazyią naywięk, szy Cios, – y kłopot, zmartwienie by zniknęły, a udręczenia Serca y Umysłu, tylko przyczyną y zrodłem Choroby są, zaraz

porzuciwszy

porzuciwszy osobę pracami y troskami osłabioney, Zdrowie tak drogie nie tylko sobie ale y familyi odzyskał mozna. To iest, podług mego nikczemnego zdania, tylko ieden y iedyny sposob. Wszak wypada uważać, że J. W. Pan Stryi nie tylko sobie samemu, ale y swoim dzieciom do utrzymania życia, obowiązanym iestes. Jedna Córka tylko, iest iuz zabespieczona, lecz ieszcze trzy(?) zostaią do postawie- nia y zapewnienia staraniu Pana Stryia Dobrodzieia, — Prawda że Dzięki Bo- gu iest Maiątek zupełny, ale y ten może w rozsypkę [illegible], ieżeli za- rządzenie lub rozporządzenie trafne — Proszę rozważyć: — [illegible] lub [illegible] — Wszak mogłby W. Pan Stryi tam kogo z przyiaciel nalesc, ktoren w niebytnosci wszystkim zarządził y gospodarstwo y interessa prowadzić potrafił, na ktorego by się zupełnie spuscić mozna — ku przy- kładu, Pan Kazimierz, albo ieżeli by ten względem swego Officium nie mogł, to pewnie W. Pan Hrabia Kraszicki podiałby się zupełnie prowadzenie y gospodarstwa y wszelkich interessow — Ale mnie się zdaie, że ia głuchim uszom radzę, y moia rada nie tylko nie przyięta, ale o co się obawiam, wyśmiana będzie. Proszę iey nie odrzucać, mam ia przykłady nawet y bardzo udowodnione z innych — proszę o tym pomowić z innemi y odemnie rozumnieyszemi, ktorzy pewnie, co radzę, potwierdzą. Zdrowie utrzymać powinno bydź pierwszym staraniem, y Zdrowie y Zycie więcey warte iak wszystkie interessa y bogactwa, ale rzetelnie trzeba się oddalić od kłopotow, y zostać wolney myśli y kłopotow, To iest rada Panny(?) kiego szczerze życzliwego Synowca — Powracam do responsu listu od 22go Sierpnia. Y ia bardzo życzyłbym sobie zobaczyć J. W. Pana Stryia Dobrodzieia, uściskać Jego nizki, pomowić z Niem, y uściskać braciszka y siostrzyczki, uściskać mego kochanego P. Kazimirka y Jego dzieciątki, ale iak to uczynić? — tak daleka podróż — Citowayenem prawda

wprawdzie, mógł bym tę podróż podiąć – ale sam – ia od tylu lat nie zwyczayny bez służącego się znaydować – mogło by mi się co stać na drodze, a potym będąc sam, bez usługi, bardzo by mi przykro było – Prawda, żem, oprócz bolów w krzyżu, iuż więcey niż rok cały trwaiących, a teraz iuż mi uprzykrzonym stających się, zdrów – ale iak mówiłem, ciężko y bardzo by mi trudno było, bydź bez służącego – nie potrafiłbym stosować się do tego niedostatku. Z tym wszystkim, dziękuię bardzo za łaskawe mi ofiarowanie expensow na tę podróż potrzebnych, zachowuię sobie tę łaskę na inny czas, odkładaiąc też y mą podróżkę na czas dogodnieyszy y wygodnieyszy, którey z wielką niecierpliwością oczekuię. – Teraz idę do respon[s]u listu własną ręką pisanego z dᵗᵒ Medyka 3ᵒ 8bris 82?.

Z wielkim ukontentowaniem pociechy, odbieram list łaskawy, teraz wspomnio-nego dnia pisany, widząc z niego polepszenie zdrowia Nam wszystkim y mnie tak drogiego, życzę serdecznie dostąpienia go w zupełności y trwa-łości, z drugiey zaś strony bardzo mnie obchodzi postępowanie błędne Pana Konstantego, który nie uznaiąc dobro swoie, y przyszłości, nie słuchaiąc rady ani napomnień swego Oyca y iedynego Dobrodzieia, ani żadnego swoich krewnych, y wcale na drodze fałszywey swóy los toruie. – Y ia iuż dawno o tych wykroczeniach y lekkomyślnościach błędach słyszałem, y przez dobrych przyiacielow zainformowanym zostałem, pisałem mu też y Panu Gwalbertowi do Wiednia, przekładaiąc mu ostatniego na przykład y do naśladowania, radząc mu też, żeby mnie wziął na przykład, iakie z pożądliwego y nierozumnego z kożarzenia się, konsekwencyie fatalne y nieszczęśliwe wyniknąć mogą – Przynaymniey bądźmy kontenci, że iuż ten związek porzucił – pewnie y to źle było, że lekcyie na

fortepianie

fortepianie dawał, a teraz za Metra czyli Guwernera się nayął — Bezprożyteczne bawienie się w Wiedniu tez chwalić nie można, ale bardzo ganić trzeba, ale to wszystko nie było ~~tak~~ (y nie iest) wielkim złym, iak pierwsza myśl — złego błędu może powrocić do Pana oycowskiego, y wszystko poprawić, ale pierwszym zamyslonym krokiem, mogł by być dzie na całe swe życie nieszczęsliwym uczynić, y familyi, tak iak Blaschke ktory iakas tez babsko wziął, y do domu przyprowadził, nieszczęsliwym się przez takie ożenienie stanął. a ia cum tego [illegible] zrobić? — Tysiąc razy iuz sobie ten głupi krok zarzucałem — ale darmo — po szkodzie dopiero żal daremny —

Y ia, rownie iak J: W: Pan Stryi Dob. będąc Oycem y na J: Ego mieyscu tez Panu Konstantemu żadnych pieniędzy nie posyłałbym, y zamiast tego gwałtem by my go do domu sprowadził — Pytałem się o to wiadomych prawa, ale na te prawa nie pozwalaią — przy Majorennych — więc było to iuz potrzeba, wczesniey to zrobić. Z tym wszystkim będę probować, co moia Rada y eloquencyia nad P: Konstantynem sprawią, ia z mey strony wszystkie siły nadtęże aby na nim wymodź — co by dla J: Ego lepszego y ukontentowania Oyca korzystać mogło — dla tego codzien do kaffehausu chodzę aby w Gazecie zobaczyć, kiedy ta Pani Schlik do Medyolanu przybędzie — ia wątpię, że się P: Konstanty sam do mnie zgłosi — z wtyd będąc gowernerem — nie pozwoli mu zbliżyc się ku mnie — Co przyiby im J: Ego nie opoźnię dać uwiadomienie do Medyki — Przyłączam kwit na odebrane 200. Złł. Rh. Proszę oddać przyłączony bilecik kochaney Siostrzycce Teophili J: W: Panstwa Krasińskich, a brata też mego Gualberta serdecznie sciskam, wtych dniach do niego piszę ściskaiąc nożki y ręczki, y polecaiąc mnie łaskom y względom znaiący wszystkim uszanowaniem iestem J: W: Pana Stryia Dob.

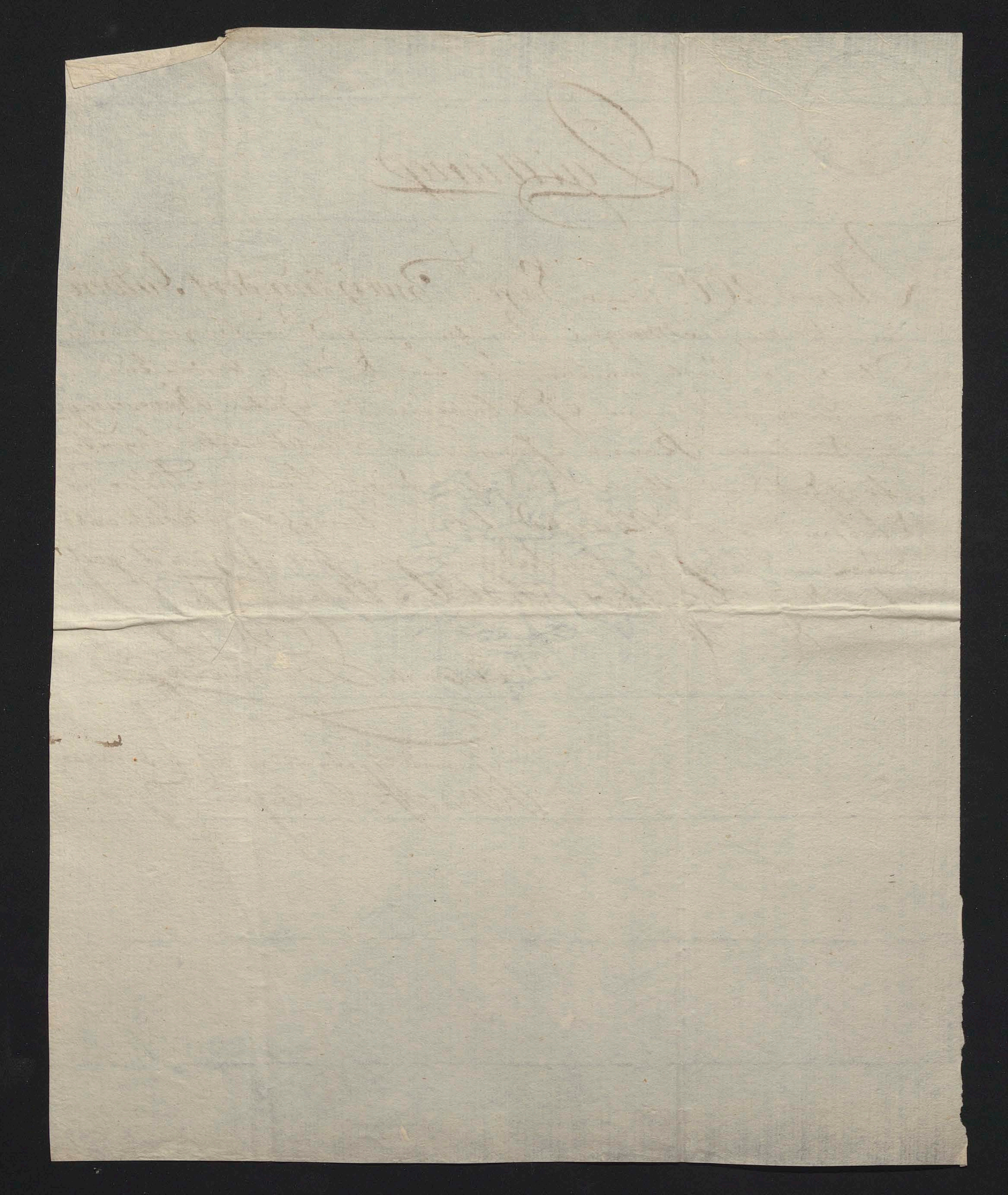
naynizszym sługą
Pawlikowski

Quittung

Ueber 200 fl. — sage: Zweyhundert Gulden
in Conventions Münze. Welche ich Endes unterzeichneter
als die, a Conto meiner, mir, bey dem [illegible]
verstorbenen Herrn Gutsbesitzer des Gutes Brzesciany
im Samborer Kreise Ignazen von Pawlikowski, zugefallenen
Erbschafts-Antheile, von dem leibl. Herrn Bruder und
Erbherrn von Medyka Edlen Joseph von Pawlikowski
baar und richtig empfangen zu haben, hiermit quit-
tire. [illegible] den 26ten Oktober 827.

Anton de Pawlikowski

[illegible] im löbl. k. k. [illegible]
[illegible]



88

z Medyolanu d. 10go dnia Marca 828.

Jaśnie Wielmożny Panie Stryju y Dobrodzieyu!

List WWo Stryja Dobrodzieja, z przyłączonym Kochaney Teosi bilecikiem, z naywiększym odebrałem ukontentowaniem, wyczytując z pierwszego, dobre powodzenie się tyczącego się zdrowia drogiego Jas: W: Wgo Stryja Dobrodzieja; bilecik zaś Teosi naywiększą mi sprawił surpresę, y wszystkich mych przyiaciół, którym ten bilecik do czytania communikowałem, y którym się rzeczą niepodobną zdawało, nietylko śliczny charakter pisma, ale też y koncept, w języku, w Naszey Oyczyźnie mało używanego. Dowód oczywisty, że ze czasu swey edukacyi dobrze korzystać umiała. Teraz idę do inszego interessu, to iest do powinszowania zbliżaiącego się dnia Sgo Józefa Patrona Jas: WWo Stryja Dobrodzieja. Nayprzód ufam w Łasce Pana Stryja Dobrodzieja, że o moich szczerych życzeniach, które tak wiele lat, dzięki Bogu! mam szczęście y łaskę powtarzać, iesteś przekonanym iest, dla tego unikaiąc wszystkich wybornych wyrazów, używam prostych y iednostaynych życzeń Jas: WWmu Panu Stryiowi Dobrodzieiowi błogosławieństwa Naywyższego Pana, zdrowia zupełnego, y spokoynych Dni, niezmęconych y niezaburzonych Momentów, o to iest moie życzenie, do którego dodać się odważam moią prośbę o przyięcie łaskawe moich szczerych życzeń, y mnie pod

swoią

swią Łaskawą opiekę. Je me porte bien, Dieu merci.
Od Pana Gualberta, który też Łaskawie o swoim powrocie do Wiednia mnie uwiadomić raczył, odbieram doniesienie, że przez tak długi czas swego Urlopu tego interessu nie zrobił, dla którego szczególnie z Wiednia oddalił się, y którego tylko staraniem było odmienić stan. Nie pojmuię z iakiey przyczyny swego kresu nie dostąpił, y czemu ten interess odwleka — —
Dziwna rzecz w sposobie myślenia dwóch braci — ieden nie może doczekać się momentu Ożenienia się na ślepo bez zaradzenia się, y powodu Oyca — a drugi starszy gra Rolę Stoika — — Czego czeka — Czy go sciwizna opadnie? Gdzie są te przeszkody? Ja tu żadnych nie widzę, iakoskoro Rodziciel, który naprzód dobrze widzi, swo, iego dozwolenia nie odmawia. Wyrozumieć tylko, że nie, szczęśliwemi miłostkami przeszkodzony — ani naprzód nie postępuie, ani się wycofać chce — y na to Rada y sposób. Wypadało Panicza przycisnąć — y interess ukończyć. To iest moie zdanie z wielu przyczyn, które z Jas. W. W. mego Stryi Dob. łatwo zgadnąć potrafisz — Jeżeli J. W. W. Hrabstwo Krasinscy tam dotąd zatrzymali się, proszę im oświadczyć moie ukłony y uszanowanie.

Gdzie

Gdzie ich Siedlisko, w Galicyi Austryiackiey, czyli w Polszcze?
Za krotkie opisanie Genealogii dziękuię, nie robiąc z niey żadnego
użytku, będzie mi służyło dla mey wiadomości — Pamiętam bar=
dzo dobrze Domu Moralne y żadney sprzeczce podpadaiące: lepiey być
ostatni w kompagnii między Xięciami, niż pierwszym między Chło=
pami — /: chociaż mi wtym Zdaniu moy kollega Dywizyi Kapi=
tan Sisak, ~~ktoren~~ (kopfrastnie) za bardzo rozumnego się trzymaiący /: to
bym przecie bardzo chętnie zyczył ~~bym~~ sobie, daleko być od
Dworu y Medyolanu — Żal mi bardzo, że zaraz w pierwszym
roku po ostatnim pokoiu zawarciu rekurs nie zrobił o przenie=
sienie do iednego z Regimentow Gallicyiskich — chociaż kompanie
Granadyerow Węgierskich, y żadna Italia, ale Ziemey tylko strony
wiele dla siebie maią powabow — Renonsowałbym nawszyst=
ko, ponieważ wszędzie można być szczęśliwym — basta
esser contento — a to zależy od nas samych.
Co robi teraz Pan Konstanty, und was treibt er jetzt?
[illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]? —
Jak się Jas: W: W Panu podoba Translokacyia Freskela?
Pan Kazimierz wiele na tym podobno utracił —

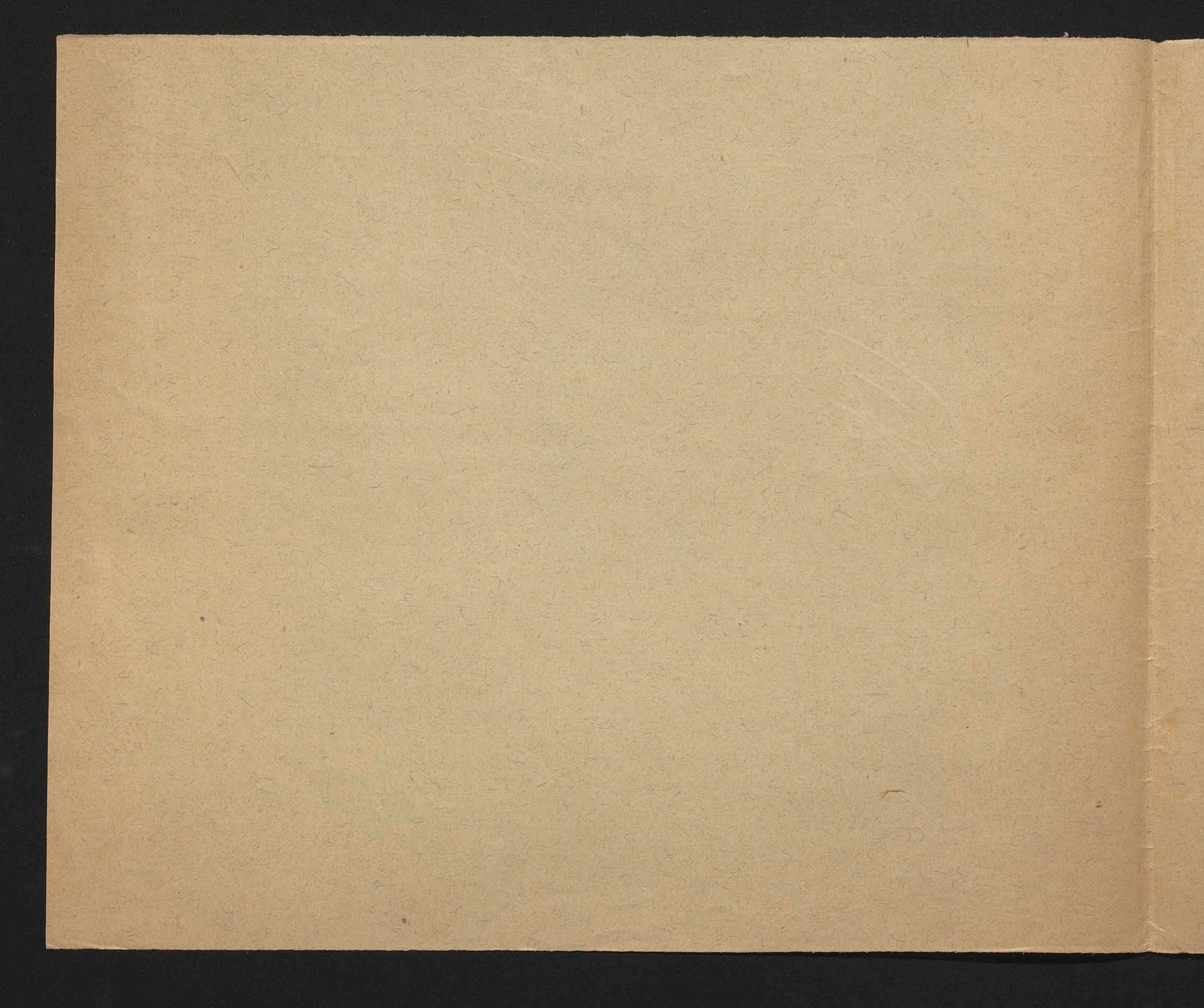
Memu

Memu iedynie kochanemu Maciejowskiemu iedynemu przyiacielowi
list komunikowałem [illegible] — ktory za łaskawe przy-
ięcie Oyca JJ Ego [illegible] dziękuie, y polecaiąc go dalszym wzglę-
dom, do Ktorego y ia moie prośby przyłączam. Dotychczas Macie-
jowski bardzo uczciwy Chłopiec — zdał tu examin na kon-
syliarza — odebrał onegday list bardzo pomyślny od swego
brata Dra, ktory mi in extenso z naywiększą radością komu-
nikował — tey treści: że brat Doctor iest umieszczony u Xięcia
Potockiego Ambassadorem w Lisbonie od Cara mianowanym — że
z nim do tegoż Miasta się udaie — a to przez Paryż — London
&& do pierwszego Miasta — Ułożył się z nim na dwa roki
z naylepszemi kondycyiami — 365 # na Rok oprocz Stancyi
Stołu y wszelkich wygod && a drugi raz ma zapewnienie
otrzymania mianowania na Assessora w Mieście, ktorego przezwiska nie mogę
sobie w tym momencie przypomnieć, pięknie niniey szczęśliw
na Warcie u Wiekrola — Wiele tu chcą mieć woyne —
a ia przeczę temu zdaniu — to iest między nami
Żołnierzakami — Iedrzie serdecznie ściskam w odpowiedzi
dzianiu, nie będę zostawał długo dłużnikiem. Całuiąc y
ściskaiąc nożki y rączki, polecawszy moie powtornie względom,
iestem z naywiększym Uszanowaniem

[illegible] Regimentu Kamięst Wiel. [illegible] raz Benedyr Grenadierów [illegible] — Jas: WW: Pana Stryia Dobrodzieia Uniżony sługa y Synowiec

Dawlikowski [illegible]

Franc Pawlkawski



101

Jaśnie Wielmożny Panie, y
Dobrodzieju!

Szczera chęcią moią było, powracaiąc od Żony moiey, uczęsto-
wać Osobki Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja, i za
pozwolenie udzielone mi w odwiedzeniu Żony moiey, nay-
słuszniejsze Jaśnie Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi
osobiście złożyć podziękę, lecz że iuż pozno w noc prze-
iezdzałem opowiedziałem przez Medyka, przeto pozbawio-
ny zostałem tego ukontentowania, nadzieią się cieszę, że
przy nayppierwszey okazyi korzystać będę z szczęścia tego,
a tymczasem racz przyiąć Jaśnie Wielmożny Panie, i
Dobrodzieju, nayczulsze moiey wdzięczności Dzięki.

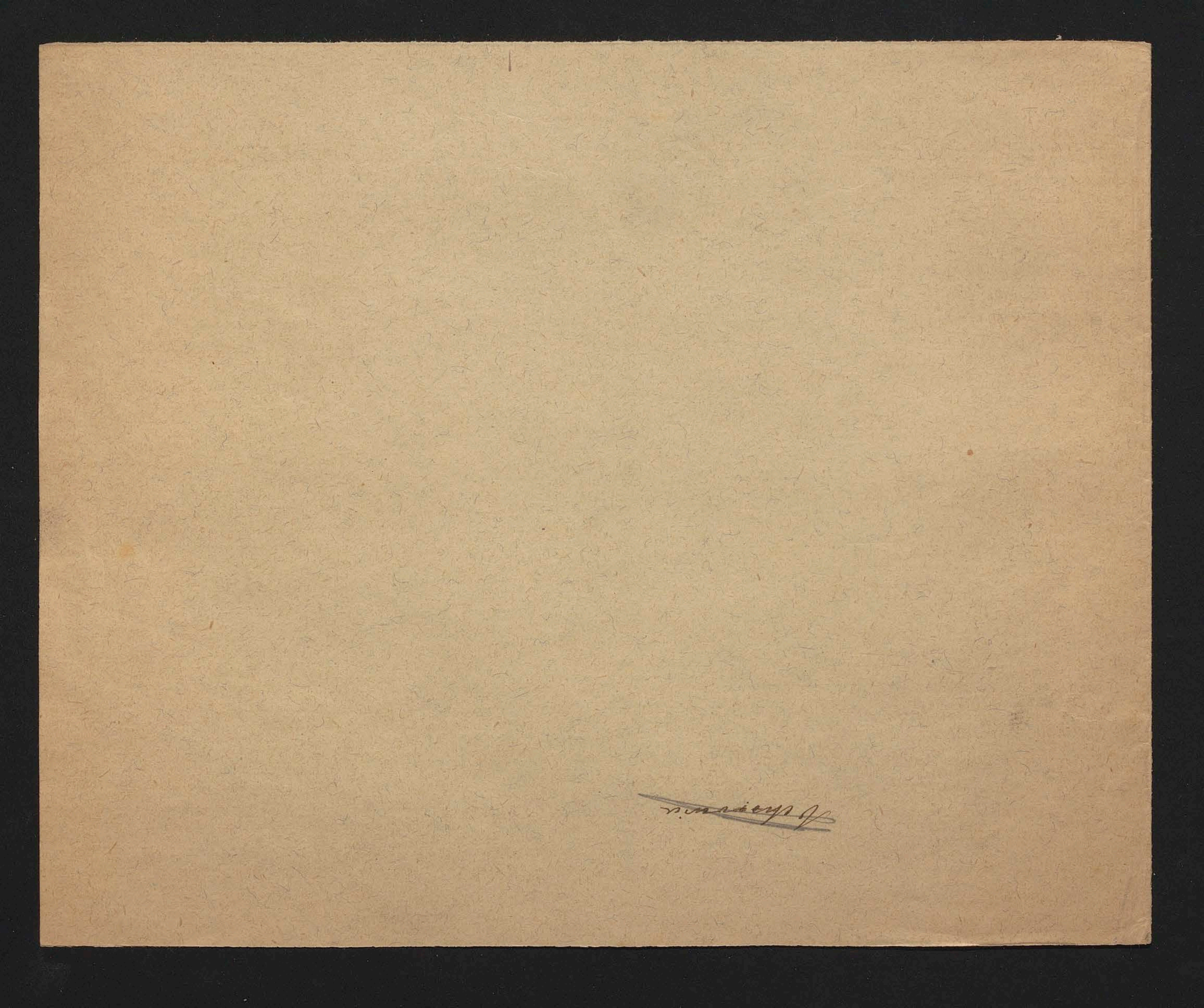
Niech Naywyższa Istność raczy przedłużać dni
życia

życia Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja wraz z Jego Godną Małżonką i familią w czerstwem Zdrowiu, i nay-pomyślnieyszem powodzeniu, w naypoźnieysze lata, czego z duszy i serca życzy ten, który ma honor pisać się z Wysokiem Upoważeniem, i nayglębszem Uszanowa-niem Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Nayniższym Sługą i Podnożkiem

Franz Pawlikowski

Brzeżany d. 14 9bra 830.



Naiukochańszy Bracie y Dobrodzieju

Jak odwiedziłeś, choroba Lubey siostry iako do tey godziny była nayprzykrzey nieuwat, y oudzom żebyście się z Kruciey ymoiey cierpiała teraz iuż iest spokoyna y nie nie cierpi, spodziewamy się pewnie iż dnia iutrzeyszey bydź ci mógł więcey pocieszaiący list napisać, bądź spokoyny, by nie interesa zostawił ...ta którego twoi był z równą czułością ...

do ... kochaiący brat

13 Janu[ary] 814
...

... Pawlikowski

...

Twoia Frania Serdecznie cię

ściska y całuie y prosi na wszystkie

obowiązki pożyczę tam abyś

był spokojny...

Kochany Pana Prosberta

Serdecznie całuię

Do Papy.

dnę 15.go Stycznia 814 medyka dzien 3ci po wyiezdzie

106

Naiukochańszy Bracie y Dobrodzieiu

Juz Bogu naiwyższemu niech będą dzięki Luba Siostra, prawie iako zupełnie zdrowa wczoraj po południu y Tatto Ruszka przyiechał, radzi bi razem nad pożegnałem medyanowy y moią dziś napisać, wczoray dzien cały zadney bolu nie czuiała y apetyt przychodzi; mozesz mój Bracie Luby być spokoyny y interescie tale zupełnie a nie dai się obiedzyć, gdy Starosta życzy sobie bardzo bi cznie by twoie naiprzod byty oddane wielky ma w tym twoiem interes, y tak uwazany zty co

pae

pisząc wczoraj umyślnym wy

słanej, listami ostatniemi że się zgo-

dnie raz napisał, że o Wielkie

trudno, Zatym Oficer, Pana Kas

telskiego zwodzi od dnia do dnia

a podobno nadaremnie y Jmć

Skarszka tam gada że zawod

będzie nakazać Tatkowi czy

Oni dostanie tam y tam ich-

apentywować zarazto potrzeba

mnie iako naiprzywiązańszego

do Jmć brata Jm Pawłowski bez

Ściskania naiserdeczniey cię

całuię a Dzieci moie

w domu wobliżej co tylko można

D. Papy

Dnia 27 Lutego 814 w Rzesze

Kochany Panie Józefie

Juz tez raz y kochanego Pana Jó-
zefa muszę obarczyć interessami, w tem
nie raczysz wziąć uprasżam,
Posyłam Wincentego po kwiat, spodzie-
wam się że iuz gotów, bydź łaskaw
widzieć się z Panem starszym żeby dał
cedułkę z wagi y kwit na odebrane
pieniądze, zgoda za każde oko mie-
dzi w Banku Starych gr 16 a na walu-
cie gr 7 szóstka przez tego czeladzi
gr 5 wsio, jeżeli obiecał zrobić dla
mnie ieżeli są gotowe niech wyda
Ma Antkia posyłam koszyk Skrzyża-
nych garcy 8. proszę cię mój Józe-
siu kochany ażeby dozierał y był
przytomny przy każdym kupnie

w

co wiernty będzie kupował pod
ług iemu dany specyfikacyi Spra
wunków (ktorez sobie pokazać)
y żądać mnie się żeby Anżiel z tych
sprawunków podżiękował Panu Jo
żefowi czyss, a mnie w twoim liście
tego kiyaszczyk załonczysz za co
Anżiel za widzeniem się nad gorodże
osobliwie muwić Anżielowi żeby iako
naipięknieysze Hanyże kupił kor
czyż, spodziewam się że tego Panie
Józefie w Krutku widzie to ci pięk
nie za fatygi podżiękuie. wiernty
ma z sobą na sprawunki y zapła
cenie kosta w walucie fnt 600. tam
wyrachui podług wagi y za kocot
zapłać podobnie y za hanyż a reszta
sprawunków Anżiel z wierntym
nich porobią tylko żeby rachunek

zro

Zarobili, a Anielia prosi żeby był
sprawiedliwy, w sklepie Jaraczewsko
wey to iest u ney brata lutnernika
ia biorąm esencya perłową, bądź
łaskaw być u niego y prosić go imie
niem moim żeby zrobił butelki dla
żyech 2 i a przyśle pieniądze. tylko żeby
był dobry y z dobrym charakterem
a ia za twoie zdrowie napiię się
y powiedzie mu żeby zapewnił że iest
dobra a ieżli zła to żadney niechce
od Pana Wspierwaina niebrać
wczoraj powróciłem z medyki
wszyscy zdrowi y serdecznie cię całuią
y ia z niemi twoi naiżyczliwszy Janiszy

Twój Jm Pawlikowski

NB Siła pieniędzy w ostatnimu liście
nie policzonych sprawunkach
napisz

Expedycya od Taty zapieczętowana
odczytam

A monsieur

monsieur Pawlikowski

mon cher fils

a

Leopol.

MO

Naiukochańszy Oycze

Dobrodzieiu

Jak tylko przekonałem się o zupełney kuracyi od Hofmana, tak do Ziemkiewiczey [?] iuż nie pisałem, z Listu twego wyczytałem że się wszyscy Twoiey [?] dzieci zdrowi a mnie naywiększey ciszy [?] daj Boże w Letne [?] lasa [?], ia powracaiący po przepędzonych kilkonaście Dni z wami w tak [?] przyiemnieyszych zabawach teraz się nudzę y gdyby nie Ekonomna [?] robota [?] tobym pewnie wyiechał na powiat. o Ekonomey starom [?] się inney napisz.

Z Listu twoiey kiedy wyiechałes z Lwowa y o tem Stryiskie Zdarzenie dowiaduię dnia 4 br. 17
polecam moie waszemu dobremu Sercu nai przywiązany ...

Lube Dzieci serdecznie całuię

...

9 go Stycznia 817

Sambor

Naiukochańszy Bracie

Dobrodzieiu

Krystiana tegoczesnie dopiero kwartał przysłam, dać
mu naywiększy tydzień, tylko dosyć dawać mu często
y pożiecz na Tańcach dać pewnie uda się, z karty
z obrusikami do wzywania za pozwoleniem twoim
na czas krótki niemam pobędą wyprosiłam, a iak dobrze
uważysz się, iakowego Heynika niemyślnie, dla mandatariusza
twoiego [illegible] ozrubałem się iak Hofman opi
sałego wielki hebes, y teraz tego iuż odprawionego od
[illegible] kromada, wszystko zdało mnie się rozumny y
uczciwy atoraz okazało się że ladaco, byłbym cię
pięknie poratować, to iuże mało, ale ia potrzebu
ię pieniędzy prawdziwie mam termina na dzo 9bra ale
że mnie pozawodzili nietylko żydzi ale y Panowie by
wabnie byłoby lekko oględny kiedy teraz mnie kupy
Bracie że lepszego przychodzi mi na pożyczać się
tobie, ieżeli bys mógł dać teraz # 200. a potem # 200.
y tych 2000 ... oddam po nowym roku a dukaty iuż nich
lepiey przy mnie do maia a ieżeli niemożesz dać tylko

to y mniey pożyimę, ale tyle potrzebowałbym, kupiłem dziś
u WW. Łopieńska pszenicy bardzo pięknej korcy 156 a po 16 y 1/2
dom rozdałem na Jarmierz piękny po zł 11. korzec, ieżeli Pasika
twoia nastąpi dai temu posłańcowi zapieczętowawszy
byle tylko na papier trzymały, z popszenicznych zaś zboża
42. wypchnąłem za wozy, mam iesz w domu 20. a po 20
posłałem do Katusza, do muszelek ieżeli pewnie powiedziesz
napisz bo ieżelibyś niechciał to y ia wielkiego apetytu nie
mam, ani sposobu przyzwyczaić się do Jarmarków, a ieżeliby
zdecydować się to podobno w tym czasie w Sobotę koszle
wyjechać a iabym do niedzieli na noc przyjechałbym, przypo-
mniał nam Dla Hofmana beczki piwa ofiarowany, oraz przysłam
znać po pięć złotowe raz pozwolić powiedział dwoia tylko
żeby nie bardzo zbutnego miesca, zdaie się około składu czy
też niechudszy grunt, bo to iest do wypełnienia ogrodu, kiedy
iuż tyle rozpisałem się, polwat że uważę y dalej ambarasso-
wać się, żo dni najdalej 10 będę potrzebował dwudziestu, raz
zostawia dyspozycyą na zawsze ia w tydzień ieżeli dobrze była
potrzebowałbym znać 14. przytym raz donieść co naiważ-
nieyszego kiedy Familia odiechała a naiukochańsza Siostra Dobrzy
czy zdrowa, a zwłaszcza daruj Bratu tak przywiązanemu

twoy aż do Serca y Serca nieprzestanie do grobu
naiprzywiązańszy [illegible] Pawlikowski [illegible]

U nas zboże tanieie po Dworach przedali by pszenicy twoy po
trzebni przez 18 iak naiwięcey dostać można żyto 15 owsa 6.
Jęczmień pięknego dadzą fl 14.

Jeżeli Poczta twoia nastąpi y zaratuiesz moie po-
mi[illegible] niech ten oddawca liste, pożeniecie a iutro
wyiedzie ia na czwartek potrzebnie pieniędzy dla tego
przedanea o tem pisz prosze ten [illegible] godziny

Wolicy 27 8bra 817



Na ten list prośb dawniejszych dano 1807

Jaśnie Wielmożnemu

Panu

Dobrodzieiowi

w

Medyce

Naiukochańszy Bracie
Dobrodzieiu,

Listy od ciebie Mamnie naiszacowniejsze daty 28 y
30 marca pisane, się 10. kwietnia odebrałem z radością
duszy y serca, w pierwszym iż znaczny interes dzi
pomyślny, z radośnemi łzami dziękowałem Opatrz
ności a w zaciekawieniu skończywszy kilka razy w górę, sto
jąc kontynuowanie zdumiała, iż zaś porwawszy za okno
kilka razy obaczyłem y muniłem Mo iey zaspokojenia
gust w Wiedniu, z Siostrą gadałem dość otwarcie
wszystkiem kolowania się w wadniu z Dziećmi, Mo i Cu
łkacy ~~Dzieci~~, odpowiedziała iż od początku życia zawsze
do aż do grobu do twey woli stosować się chce, a
takowy stanek robi ią naispokojnieysza kiedy widzi
obok siebie Braciszka spokojnie y spokojnego, iednakże
takowa okoliczność a z powrotem do Domu dopiero dob
rze razem wyrozumieć się może potem niezdaie mnie się
wszystkiem kiecę los w Wiedniu ustalać, co do Życ

piszesz do mnie ażeby bywać y pamiętać o Dzieciach,
y odwiedzać, swobodnie do więzienia się z nią w Ksionżowicach
niebyło w miejscu, raz była w Ołrzywsky a potem
zaś w Lwowie, wnadbże starałem się zawsze o wiedzieć
co się dzieje a przytym niemożesz wątpić o moim
uczuciu dla twoich na świecie zostałe, teto Dziołowskiego
w Czeplach niema ten jak tylko przyjedzie dadzą
mnie znać, y zdaie się że będzie można z niem zro
bić co będziemy żądali, zdaie mnie się że nie źle
byłoby żeby się z JPo Rzewuskim radzić można by
się od niego co dowiedzieć, a powtóre takowego potrzebo
wania na ptu sowcy może być naipewniejszy przyja
cielem, tak pasłłu zawsze. Wzyłłem Chyłowskiego z my
mówiłem z Panem Michałem pierwiej przed kilkoma
dniami JW Mniszka Fatałowi z Chianowa pozywał in
wentarze y Gniot # 26000. a za # 25000. powiedział
można by kupić, a przytym gadał że JPo Mniszek
do niego pisał ażeby kazał odesłać inwentarze do Wied
nia bo ma pewnego kupca w Wiedniu to pewnie

Krawszka a na to Żyd mowił to mnie ztego pożyt-
ku że on tam pożeda ia ztego nie większe miał
iednak to iest nieźle y rzadko tabakowy przypadek
trafi się, iabym miał żeby terminowo do trzyma
na # 8000. a Pan Michał podobnie a gdyby
za # 20000. można kupić bydło by aż nadto dobrze
zawsze można zachować ale Pan Michał gada iż
trzeba czwarty # 2000. więc ieżeli to być może aby
zostawić traktowanie na korespondencyi a do Umow
czenia Pan Gwalbert musiałby iechać, można by
y później traktować żeby było pewnym do zebra
nia okazyi lecz przy tym tak krótkim czasie nie
podobieństwa JW Mci Zgo Włostnica obchodził u mnie
pisał do Jego Mości List z podziękowaniem y dalszey
traktacyi polecił o ż iuż skończona była u niego os-
wiadczył od ciebie ukłony y podziękuie za iego przyię
cielskie czyny, O gospodarstwie tuteyszym nic nie piszę
pewnaś była że Siostra pisała pewnym iestem
że lato y przy Krawszku gospodarstwa nie wyszła

zaczeście czekamy z Upragnieniem y radoscią twego powrotu, a przytym oglądania Zdrowego y wesołego twoiego [illegible] naipożywiaszcze[illegible] brat kochaiący Przeyerz

Pana Gwalberta naiserdeczniey Całuię z Upragnieniem Oglądania,

15 Lipy 819 [illegible]

raz napisał z pewnoscią twoy wyiedzie [illegible] [illegible]

Najukochańszy Panie

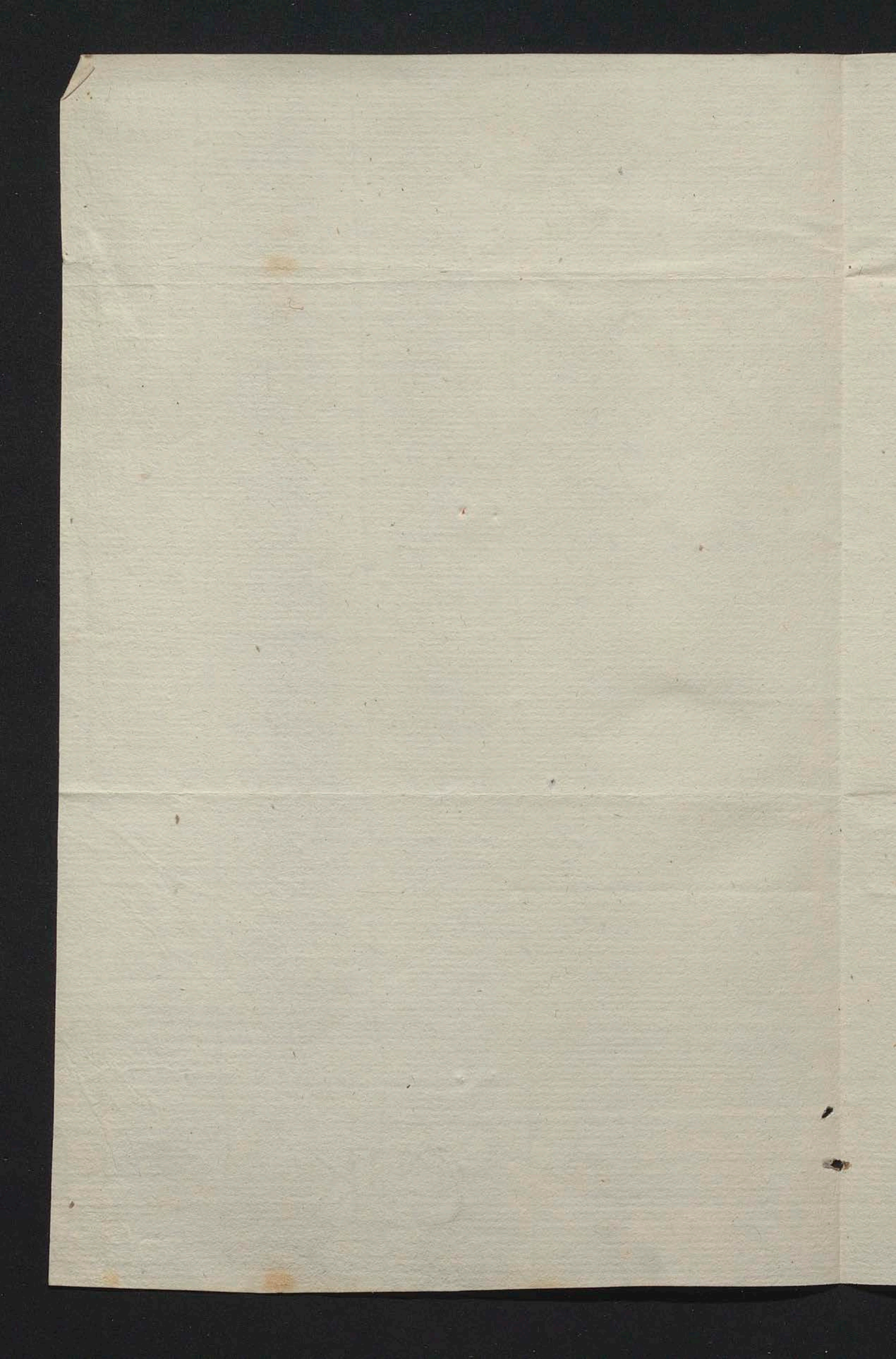
Dobrodzieju

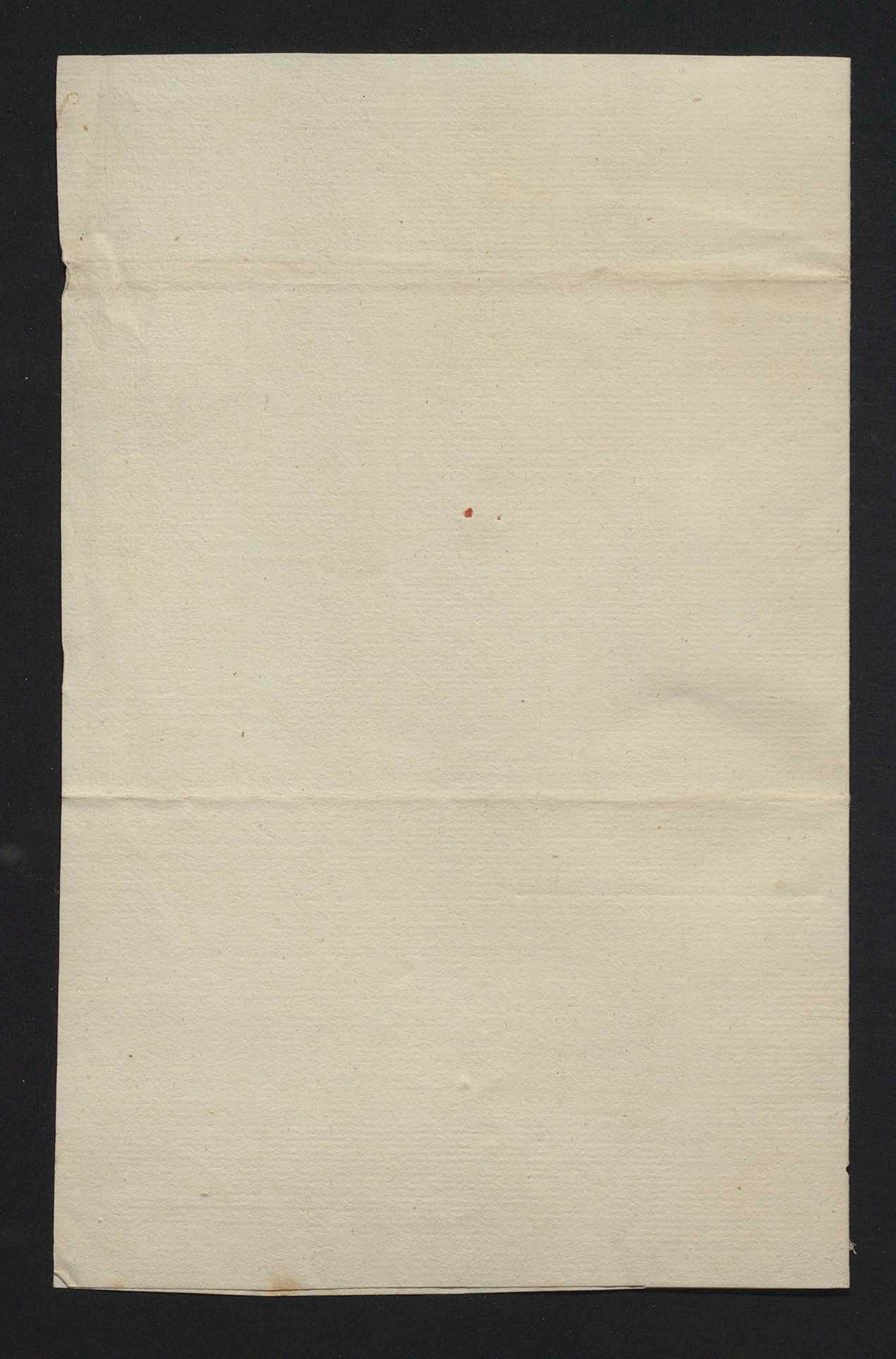
Spodziewałem się na Mein wiadomości
z poczty lichej iak Braci Dzieła dziękować
nowat, aże niedostałem, tylko na
czwartkowa poczta od Pana Teod
bozlej, spieszę z powtórą, dowiedzić
co sam słyszał y iakowy doby
tego interesu skuteczności wypada
nie, z którą do Ciebie inwencia
tem bo niewstem żadnej kaźdej
rzeczy Wszystkich podrożny z tey
dniy, polecam mnie obowiązkom
cu dobremu wasz do grobu nai
przywiązańszy brat

Grzegorz

18 [illegible] 819
Kraków

Uczynić Dziś najlepszej
[illegible]





117

Naiukochańszy Bracie Dobrodzieju

Dnia wczorayszego pozyskałem mnie sam, Kałuszyckiey nadesłaną w którey zalecona ażeby dokumenta od Roku 1779 zapieczętowawszy pieczęciami pierwszey instancyi y drugiey iak nayśpiesznieу Nam odesłać, Deklaracya iż podobnie zwrócona będzie, a w poprzedniczym liście pisałeś byś nie śpieszył się aż będzie uwiadomić, bądź że Warszawa zdecydować się ponieważ ia sam muszę być potrzebny tey czynności, ukaż Sekret ułożyma się, ~~[illegible]~~ pobożnie naymocniey napisałbyś [illegible] się mami, iak interes stoi między pozywanemi, y czy byłeś u nowo pozyskanego Rządcy.

Wasz Obowiązany dozgonnie nayprzywiązańszy Brat

Pani Matce

Grzegorz

Lube Dzieci serdecznie Całuie

pm

mui interes z Chłapami pozyszedł niestało się
Podług pozyszeczenia tkazonu wszelz plenipoten
cia posłać prawie do wszystkich punktów
ich ukazam niestoczone Umawiwienie, tak to
Ciedna bida niezgodzi

MBOR

Jaśnie Wielmożnemu JP Panu

Pawlikowskiemu

CKgo Konsyliarzowi Jwm Panu

Dobrodziejowi w

Lwowie

Naimiłościwszy Xiąże

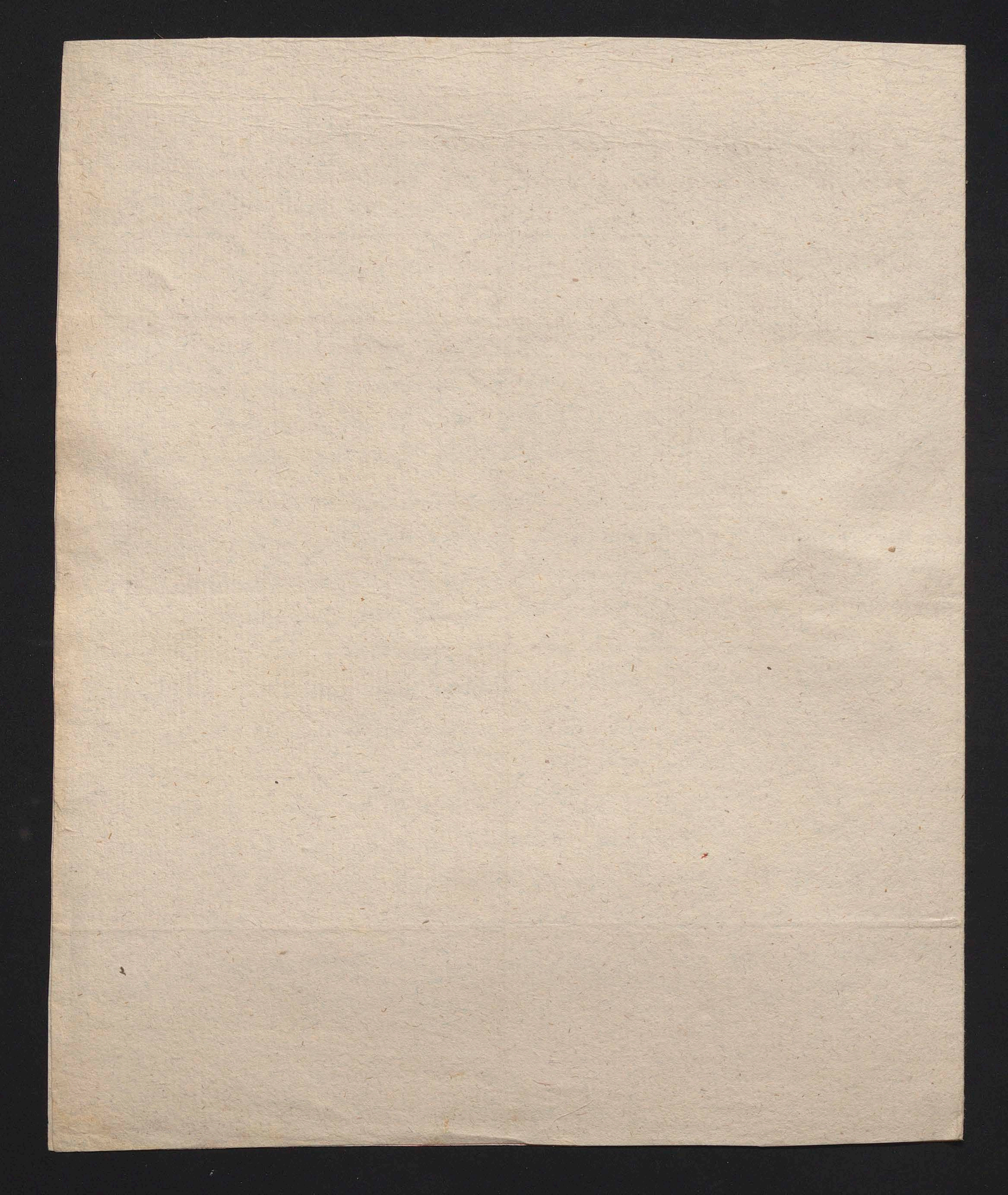
Dobrodzieju

mnie Xiąże luby, ożądasz abym dał moie zdanie
na komunikowane Listy. Cóż ia tu mogę powiedzieć ucze
wiłka dzieci, nieprzyzwyczaieni do nowego miejsca a
bardziey do Obyczaiów tamteyszych, zamierzam przez
zwyczaieni skorzystać z wiązków na sposoby wszelkie
a Luba dusza poznawszy się na tym niechce ulegać
temu zwyczaiowi, iabym życzył iak naiprędzey na
Deleżanki posłać chłopca, y na naczekanie wielkich
ekspensów trzeba coś powiedzieć tayemnego, zdaie się żeby
nie źle było y Domka posłać, bo iuż tyle nieszczęście
że niemieckiego ięzyka nieumieią żaden, a w czas
cóż stało się to inaczey być niemogło przyjechaw
szy do obcego kraiu cieszże do takiego gdzie się
prawie z całego świata zgromadza Publiczności, ia
gadam iak umiem, sam to lepiey zgłębisz, że nieia
kas Pani Hydraczkowska z planu na was rachowała
swoie korzyści to rzecz pewna, lecz to inaczey być niemogło
każdy musi fagasowsky zapłacić, nadewszystko kontent cóż

dem że dłużni Twego zdrowi, z Listu Pana Gwaltersta
zdaie się uważać iakowoś obojętność y żadney władzy prawno
cji, wierz to prawdziwie żeby starać się uwagę w dalszy
sobie, względem Chranowa twoi zastanowienia są
naysprawiedliwsze sam iestes mnostwem interesow
[illegible] przeżywalony a przynaypalnie Wilnem, na mnie zaś
sprawiedliwą uwagę zwracajes czasami mowy cięcie
wiele tak dalece że dni lutko ruszyć się niemogę
a tym więcey o mil kilkanaście wbić się po naywięk
szych błotach dopilnować, y zaprowadzić chwnami
kie, na maie fundować się niemożna, iednakże iakci
się podoba iechać od iuż to wyiazdu zład pewno wezże
że to Chranowa termin 15. zdaie się, Żydzi Drohobyccy
y Stryjscy niemogą wychwalić Drohowiża to nie att
wielkie ale ma wszystko to blizy, żeby można się do
pchać, ia wczoraj dopiero z Sambora przyjechałem do
domu niema nigdzie bez zgryzot kawałka Chleba
w mieszał się Świński w Chłopowe y ten nam swoia
manipulacya psuie a szkoda przy teraznieyszych
czasach porzucić, zwłaszcza może pewnych 250 fl – ia
przyiechawszy także zastałem dosyć znaczeni Urba
ryum wziołem na siebie, do Lwowa 12 mogłbym wy

iechać a w tych dniach chciałbym browar U[illegible]-
wać czekam odpisu y całuię cię naiserdeczniey twoi
do grobu naiprzywiązańszy brat Grzegorz

do Wiednia pawsze oświadczysz moie naiszczersze
przywiązanie oraz dotyczące ukłon



Naiukochańszy Xięcie

Dobrodzieiu

Listy od ciebie, y Pana Gwalberta odebrałem z
Lwowa, z ktorych się przypominamy chociaż iedna
zgryzota. Mży, trzeba bydź wyższym nad wszyst
kie zgryzoty a przyiemności pamiątki nie
uprzykrzonie wezmie, pierwsze napisał lundy
skromnie adjustacya do Gryfiuda Dembs pie
dzil, to wiadomości będzie pożądaney listy
do mnie naimocniey zakonkierniia z ktorey
Dobrodzieysta y Dzieci zdrowe, a cóż się dzieie
w patrem, to chorobie służiąca razem z punktina
Uklada też za to otrzymanie w [illegible] y wolno
prawym nieszczęśliwe, u nas tu podobnie [illegible]
ca na żadnym powietrze niema za naimnieysze

cne, wino pozyczone ordynaryine iuż
niezabawem w Samborze lub w Krakowie ma
nadeyść a iak pozyiedzie y ulitaruie się
pewnie odeszle polecam mnie obojgu
dobremu sercu naiobowiązańszy sługa

Brat Grzegorz

Ciebie Dzieci serdecznie całuie

Pannę Gwalbertę upraszam o się sta
nie y skutki z moim interesem uwiadomienia
y za korespondencyę naipiękniey dziękuię


122

BOR.

Jasnie Wielmożnemu Jmci Panu

Pawlikowskiemu

Ex Konsyliarzowi Jurowemu Panu

y Dobrodziejowi

w

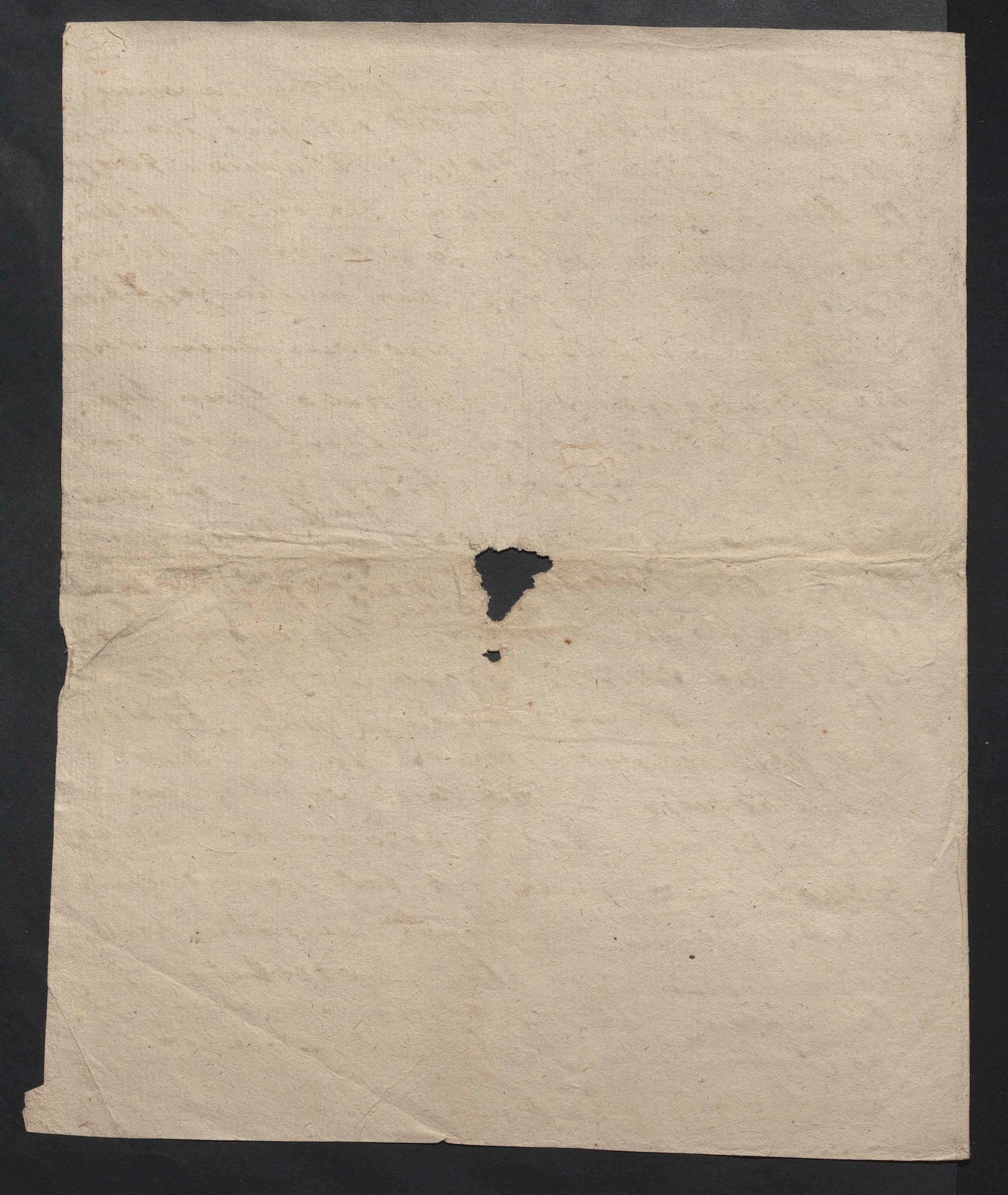
Lwowie

Najukochańszy Ojcze
Dobrodzieju!

Miło mi jest bardzo, żeś mi kazał częściej do
siebie pisywać, bo zawierzasz mi, iż niema
dla mnie większej rozkoszy, jak z Tobą o
nieustannych rozmawiać stosunkach – że Ty
przedmiotem najukochańszym istoty wspo-
mnien moich; niepodpada wątpliwości, a tak
pisując do siebie jak najczęściej, jest to jedno
co zbliżać się w oddaleniu do osoby naj-
bardziej dla mnie ukochanej, więc nas
co godzina ~~zbliża~~ pozwala się do zmniejszenia odle-
głom żyjącym najmilszym, a kiedy wspo-
mnę, iż prędzej czy później niczem dos-
tanie się nam w udziale, niemogę nie
korzystać z teraźniejszości, która przypo-
mina przywodzi nam na pamięć słodko
wspólnie przepędzone momenta, które
mimo młodości naszej, w ~~[illegible]~~ nieszczęśliwym
szczęsne lub pokrewieństwa związku u-
przyjemniali sobie, oby tylko opatrzność

nie takiego zdumienia, w ile naydłuższe prze-
ciwszło lata! — niezapominay się, że może się
do naprzykrzenia się mądrzejszym swoimi char-
gami, i w niewinien że twoia czułość
dla ciebie tak drażliwa jest, gdybyś wszedł
w grunt iey, to zrozumiałbyś niepochwaliłbyś iey spo-
niewyś się litować — od Gwalberta dziś
odebrałem list, jest on w nadziejach y
tylko czeka na przybycie Lewickiego—
bo do kompanii tego, prowadzi przy mi do
wszystkich przyczyn, od dwóch miesięcy
nie miałem żadney wiadomości, Major żad-
żadnego listu niepokazywał mi, bo pewnie
nie miał co pokazywać, na list zaś agenta
kaszela posłałem 250 rub. czyli — 625 zł
przez Majora dałem — — 200 zł
Ty posłałeś — — — 200 zł
więc w kilku dotąd razach — 1025 zł
ale jemu wszystko mało a zakamieniał się
tak zmysłów że wstąpić o poprawić —
napisałem do agenta y do Majora, aby
im oświadczali, że tak przemiarkiego życia
dalszego niebędę wspierał, iż mieć sobie
stan obrać, woyskowy, duchowny czyli cy-

wicey, y ieżeli tego pierwszy, iuż tem zapomnę
o nim — wtłok iego y [illegible] ~~od~~ ostatniego Jana Zygmu-
ntem, y dałem na drogę y examina [illegible]
ja Obu znowu posłałem kwartalne pienią-
dze, niewiem więc gdzie on to porwa,
ja sądzę że dawszy mu edukacyi z tak
wielkim nakładem, niedowierzany iestem
niepostępnego y krnąbrnego syna kapry-
sam doznałem, co się zatyczę iego gorzey
zarazem powiedzieć, kiedy [illegible] niewinni
niema względu na rozumu, swoje Religii,
niech więc wyb[illegible]a mię kiedy podług
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], którego zostałem
[illegible] po swojey gorzebiey, y [illegible] do
[illegible] y [illegible] prowadzącym. Takiemi
zaś postępkami pewnie tu na mnie
niewystarczy — do czego się konkurencji
tez podobno podług rozumu ma żadnego
niemoże paść wybor, a tak co nadzieja
y oczekiwaniu dalszych wysoka opatrz-
ności [illegible] potrzeba — wszelakoż y
nabe zostałe bliedny ojciec niemoże być
obojętnym — wiadomości ze Lwowa że
ku Nas
za [illegible] —



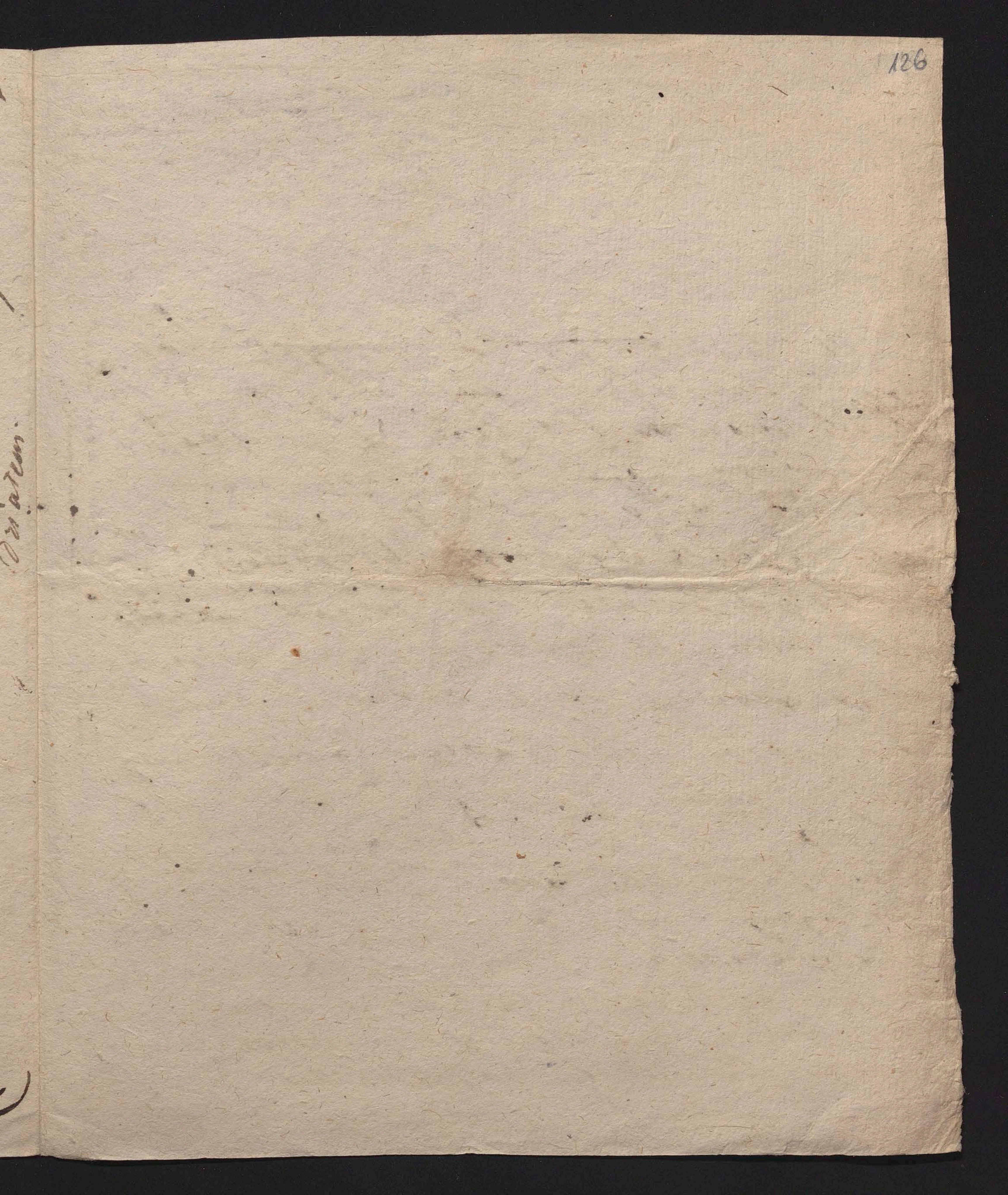
Naykochańszy Bracie
Dobrodzieju!

Ani się widujemy, ani też nie mówiemy o sobie! iak smutne iest dla mnie takie położenie, Ty naylepszy Bracie sam osądzisz potrafisz, gdy wspomnisz iż od kolebki

nia tylko dzieła, niepokoy y zgryzoty sprawiła. rezultat iednak tey kommissyi ten wypadł, iż o kilku zakonach [illegible] na[illegible], iak świadkowie za kościołem wyznali, więcey zaś świadków dominikańskich y to zaprzeczaią, — z tego więc tylko Bóg przekonasz się iak niezacnemu y niepewnemu iest przedmiot uwagi y chociaż kommissarz duchowny pobłażliwie wyiaśnieniu rzeczy niemogł się wstrzymać, przecież postępowanie iego na tak uciążliwe [illegible] y [illegible] było, iż niemogę wydoływać się, iż od te [illegible] mierzyć zrażit a kiedy mówiłem na więcey [illegible] skutkiem iego emigracyi z dyecezyi do dyecezyi było, niemogę nieodgadnąć niezałować, iż mu [illegible] padł los, więc takiego [illegible] przeciwnikiem mami — gorzki on mnie wielo

mam-li pismo wrócić do
ręki lub nie? Długo walczyłem z sobą, nakoniec
tracenie prawdy dobrodziejów winny zamilczeniem
nie sprawiedliwości, a [illegible] największy [illegible]
prawdy, długich od podobnego mnie
spotkania się, zachowania przyjmowały, y te taiemne
przyczyna mego tak długiego [illegible] pilnowania —
Zamieszanie na moie skargi, iakobym nie [illegible]
kłopotu [illegible] rządu [illegible] — naypewniey
mogę [illegible] zmienieniem y honorem zapewnić
że nieporuszam się, abym [illegible]
[illegible] o tym, tem bardziey [illegible] mam po-
zyskał [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible], [illegible] iestem za życia
[illegible] wolnomyślnego, za [illegible]
tym porozumieniem, iż tu [illegible]
y spokoyności [illegible] y [illegible]
do tego [illegible] od 2 lat przygotowana były, y
10. [illegible] w mieszkaniu tey woli Chanbarow dan
[illegible] [illegible] byłem, że ten [illegible]
[illegible] tey [illegible] iuż po [illegible] y [illegible]
byłem y [illegible] Dziedziczny [illegible] [illegible]
[illegible] Ekonoma, [illegible] podług [illegible]
[illegible], [illegible] on wyrzekł, że dotychczas te
pale nieporabiane, [illegible] więc
aby dla mey [illegible] wiadomości przy-
[illegible] [illegible] [illegible] znaiących, podług [illegible]
nia y przekonania porabiał [illegible]
[illegible] [illegible] spowodził kommissyą, która
14 dni bawiło y officyalistów obowiązki po-
wołania swego wypełniane maiących, doprawie
[illegible], y [illegible] obowiązkiego

Iżem [illegible] nie [illegible] ani [illegible] Dziatem.



iściwe Kommissyami z tego względu wypytującemi mię,
temi, y wielkim proceßem, tem co sobie, a napis
iest widziałem urzędnika, iż to tylko dodaimy
przy, iż nigdy nie zmieniłem y nie przeniosłem pro-
cessow, od takiego odezwania służby [illegible]
Kommissarzom w ~~cale~~ niezadowolenie
[illegible] zasłużył [illegible] powstania [illegible]
które iednak czyje iż [illegible] tak gdy
[illegible] cit [illegible] do [illegible] ~~[illegible]~~ zrobiłem
to czytelne objaśnienie czemu nowa
zmieniona uwaga moia [illegible] od po-
dobnych przeciwnościom zachowa, y
~~[illegible]~~ ustali pamięta [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] y [illegible] ~~[illegible]~~
w ~~[illegible]~~ [illegible] porozumiało było gdy [illegible]
w ~~[illegible]~~ przyięty ~~[illegible]~~
~~zasady~~ ~~były~~ przez [illegible] podaniem poigu-
iący [illegible] [illegible] ~~były~~ zagadnienia ~~[illegible]~~
~~tego [illegible] spokoynosć [illegible]~~

[illegible] przy [illegible] zamianie [illegible]

Jaśnie Wielmożny Stryju y

Nayłaskawszy Dobrodzieju!

Jużem stracił y dni rachubę, wyliczana na odebranie od Stryiów Dobrodziejów odpowiedzi na pisma moie iuż od 3ch Miesięcy przez Huss: postane, y całą nadzieię pocieszania się [illegible]! — Gdy iednak po krótko lecz silno trwałey Chorobie Bóg mi pozwala iszcze użyć pióra, na wynurzenie moich Życzeń [illegible]; winszuię więc JW. Stryiowi Dobrodzieiowi Nowonastępuiącego Roku y Życzę: By ten zaczynaiący nową Epokę prawdziwego dla Niego Szczęścia, rozlał w błogosławieństwie Stwórcy wiek złoty, na całe JW–

P.S. Moie okoliczności po Służbie — Bogu nayświętszemu Dzięki idą dobrze. — w niektórych nieznaczących okolicznościach żądał bym pomocy Łaskawych Stryiów. — ale oto zapiszam — gdy ich pozwolenie odbierę. — Proszę iednak nierozstrzygać się — Boia niebyw takiego nieproporcio

Stryiu Dobrodzieja Rodzeństwo. —

Nasycay się Łaskawy Stryiu nieprzerwaną Szczęścia koleią; a Czarny pomrok Smutku, niech nigdy niezasępia Twoiey spokoyności. — Patrząc raz na podobny Bieg Czasu, snuiący się z pokoleń do pokoleń, zapomniy z Twoich radością przeszłości, która Cię niegdyś prześladowała. — Muszę JW. Stryiowi Dobrodzieiowi donieść, iż dnia 23 (: podług naszego Stylu :) grudnia zachorowałem silnie na gardło, 24. za postawieniem 12. pijawek, zwoływałem Doktora, który niezaglądnąwszy w gardło, w 8. godzinach, wypalił mi 4. grana merkurjusu, a prócz tego ogromne zbyt smarowanie.

NB. Dawno miał JW. Stryi Dobrodziey wiadomość zwiedzić, czy [?] mali Kochani Bracia Gwabert [?] gościli [?]? proszę mnie uwiadomić — gdyż nie mało styszę [?] o pomyślnym ich pobycie.

P.S. Proszę JW. Stryia Dobrodzieja niniejsze pismo kommunikować Stryiaszkowi w Brześciankach [?], gdyż osłabiony na siłach, podobnie długiego drugiego napisać nie jestem w stanie.

mi z doduszeniem puchliną

Skończyło się na tem, że 25. musiano mi Krew pusz-
czać, mnóstwo Pijawek w koło Szyi stawić, a nawe
Xie wezwano się do Śmierci przygotować; gdyż ner-
wy pęk, w którem naymniejszey niebyło potrzeby-
Zpród mi y zpuchliły cały gardło y podniebienie,
tak, iż przy naysilniejszym rzygu, nazwać można
konwulsyjnych Bolach gorączenia w Gardle y
uszach, mocny płyn zpieniony z kawałkami
Krwie, ledwie zaniemówi. Cierpienie ogro-
mnie płukaniami Doktorowie, których było 4.
wstrzymać mogli; a Ból uszów, przez napuszcza-
nie w wnątrz Ucha różnych silnych Oley-
ków uśmierzony został. — Takowe moie męki,
trwały ciągle do 1go dnia Roku Nowego; tu
dopiero 5. wrzodów w gardle popękałe y dotąd
sączące się, błysnęły promieniem

Nadziei, że iescze na tem Świecie żyć mogę. — Tanto nieszczęśliwie skończyłem studya Kursu, y zapewne przydam okropną pamiątkę nową. — Gdy obok tego Oyciec wiecznie zkołatany, 3. Listy pisze do mnie, Zapytuiąc się o moie Zdrowie, y że Go coś mocno niespokoyność przeymuie. — Sam to serce dobrego Oyca, nie widząc — wnieść mogło o nieszczęśliwey Pozycyi y miotaniu się między Śmiercią y Życiem Syna! Wycierpiałem Stryiaszku Dobrodzieiu Męki wszystkowe. — Żywa iemich znamy Doktorów, którym przez nieszczęścia nasze w Katowanie Mię wpadać musiemy! —

JWielmożney Stryiance Dobrodzieyce uszanowaniem ręce całuię, a Siostry y Braci przyciskam do Serca — Życzę im prawdziwego iednego nie zmiennego szczęścia zostaiąc z głębokiem uszanowaniem

JWielmożnego Stryia Dobrodzieia
przywiązanym Synowcem
y nayniższym Sługą
X. Pawłowski

Stycznia 3/15.
1822° R.

Kamieniec Podolski

NB. JW. Hrabia Zabielski pisał do mnie z podziękowaniem za odebrany o naszego S. do JW. Dzierżanowskiego List z zapewnieniem JW. Zabielskiemu pomocy w Interesie Jego. — Że te Dzieło dziś iest mniemane w Ręku naszego teraźnieyszego Gubernatora — nic iescze robić nie mogę. 3/15.

HUSIATYN

128

Jaśnie Wielmożnemu Józefowi

Pawlikowskiemu

Konsyliarzowi Dworu Jego Cesarskiey Mości y Dziedzicowi Dobr wielkich

Jmci Panu y Dobrodziejowi

20

par Lemberg a

Szechin Medyka



Jaśnie Wielmożny Stryju y
Najłaskawszy Dobrodzieju!

Dopiero pierwszy raz w Życiu mym doświadczam: iż w gwałtownym nabiegu niezwyciężonych przeszkód; zdarzaią się czasem y chwile szczęśliwości; chociaż te prędzey nikną, niżeli wybłysną — dla niemiłego nas powierzenia! — Złożony dwumiesięczną Chorobą, ywahaiący się między nadzieią y — skutkiem okropnych wypadków; — Nareście Cierpienia moie przerywaią się na czas niejaki. — Przybywa do mnie 73. letni Oyciec, y przyciśnienie się jedno do Łona Jego; — zdaie się zmnieyszać ostabienia y Duszy y Ciała. — Stąd odebrane Pismo od JW. Stryja Dobrodzieja, przyczynia się do moiey Radości! Stan ukontentowania z jednego y drugiego Zdarzenia, oraz z Łzami Radości te Lice, — po których niedawno spadały zimne krople Śmiertelnego Potu! — Takie to są niezgłębne skutki Rządów Najwyższego. —

P.S. Wielmożnego Stryjostwa Dobrodzieja nogi całuię — niepiszę osobno nic, gdyż wkrótce będę wprost do Brześcia pisał. — A może też w odpowiedzi na poprzedniczemu pismo. —

Siła niewidoma miota człowiekiem podług
swoiey woli, ktorey ani się oprzeć, ani iey zamia-
rów y Skutków zgadnąć niemoże. — Koniec natemi
iż trzeba być posłusznym temu, ktoremu ani się
oprzeć, ani z nim walczyć nie można. —

Oyciec moy zabawiwszy u mnie zbyt krótko
gdyż tylko dni pięć, Dnia dzisieyszego zrana wyie-
chał odemnie. — Stan, w iakim znowu ten pro-
mień Radości, który na dni kilka po większey był
strapioną ukrzepiąca Duszę! — Dziwić się gdy od-
czytał Recepty, żem podług nich Kuracyą wytrzy-
mał! — Mędrzyraś innemi zabóycza sprzyia-
był dla mnie Callomel, który Kochany moy
Pan Doktór, dał nie [illegible]
Sdopiero z Konsylium z Panami Doktorami
którzy mnie tak troskliwie Kurowali dowiedział
się z Recept doczytał, że pod lewą Tonsylią
Arterya mocą pierwszego rozstwarta gwał-
townie była, ktorą ni tyle krwi rozlać pły-
nąca była. — Niech tedy Strzegą się Dobro-
dzieiy wiary, iakiey to nasi Doktorowie! Lecz

131

Musi yto dotczyć — że nie Krajowey, ale zagra-
niczney Nauki. — Teraz tedy ex Consilio, Jéne anti
nomium, a Cicuta płaną gardło. — Co zaś zemna
Cdoby kędvie — to zakryto od moiey wiadomości. —

JW. Stryi Dobrodziey pisze do mnie — że list
datty 15. Stycznia, był pierwszy po moim powrocie.
Widzę żem zawiedziony przez nowo nabytego
Przyiaciela! Ten gdy powróci z Lublina, dokąd
na czas wyiechał, powezmę od niego wiadomość
gdzie podział moie pisma. Zdrowość JW. Stryia
wi otrzymuiię Dla którey mnie zawiódł przy
niepomocnych [illegible] y świętych Zarzoremiech o
przyczynie. — Które wianim Sktadnie spodzie
wać się należy — iuż iest przenoszanie! —

Odebrałem Pismo od JW. Hrabi Za-
bielskiego, alem Mu nieodpisał, gdyż do tąd nie
ma żadney o Ozanie. — Cała wiadomość, iaką by-
tem Panu mógł komunikować, iest ta: iż
[illegible] JW. woienny Gubernator Bach [illegible],
posłał do Swego Zastępcy w Mołdawii pismo,
By tne niedostarczane papiery w Sprawie JW.

Hrabiego, ja naypręd tey przysłał do Kamien-

Do tąd żadney odpowiedzi nie ma, a zatem y Dziecię

nieskuteczne jest. — To moie nieszczęście — że się razy

tyle biorę do uskutecznienia tego sprawiedliwego

Dziecię — zawsze iakieś szczególne zdarzenie musi

zaszkodzić przeszkody Zamiarów moich. —

Po Zleceniu JW. Stryja Dobrodzieja

wyjednam JP. Adamowskiego nie zapomniałem —

Przyłączam tu oryginalne pod tym Jego zapytan[ie]

Pismo — z którego pewnie nie będzie kontent,

gdy się dowie — iż wierna Jego połowica Życie. —

Jaśnie Wielmożney Stryjance Dobro-

dzieyce uszanowaniem Rączki całuię, a

kochaney Siostrze tyleż dzięki zapominam

y przyłączone ukłony zasyłam. — Day Boże

by były tylko szczęśliwi, że za Jey Życie y przyczy-

nią widzie w skutkach moiego Żywienia — a od-

dając się Sercu Stryjowskiemu zawsze niezmiennie

wiecznie obowiązanym będę nayszczerszym uszanowaniem

JW. Stryja Dobrodzieja

przywiązanym Synowcem y nayniższym Sługą

[illegible]

Ukochanego [illegible] proszę do widzenia — [illegible] — [illegible] że [illegible] — To [illegible] że [illegible] [illegible] —

5/17 Lutego

1822 R.

Kam: Podolski

Pismo to z [illegible] do 11/23. t. m.

Nam potrzebę wiedzieć — które Dokumenta z tych — Con JW. Stry-
cowi przywiozł — Stryjaszek Dobrodziey przyjeżdżając do Dziada w Stanach —
proszę mnie uwiadomić iak oten — równie wypisać mi na karteluszu
cały przechód Genealogii — ano co tego potrzebuię — za odebraniem o co
proszę — donioszę

132

HUSIATYN

Husiatyn

Jaśnie Wielmożnemu Jmć Panu

Pawlikowskiemu

Konsyliarzowi Dworu Jego

Cesarskiey Mości

JWMPanu Dobrodzieyowi

per Lemberg a

Szczekin

Medyka

20



Jasnie Wielmożny Stryiu y

Dobrodzieiu!

Niedawno pisałem do JW. Stryia Dobrodzieia, z załączeniem Mu mojego uszanowania; a uwiadomiłem o wyjeździe naszego Woyennego Gubernatora Bachmetewa do wód zagranicę, prosiłem Stryiaszka Dobrodzieia o przyjęcie Go. — Dziś iest u mnie Przyiaciel nasz prawdziwy — JW. hrabia Komarnicki, który oświadcza mi, że wkrótce Bachmetewstwo oboie udaią się na Woiaż, y dla tego, y hrabia Komarnicki wyjeżdża do Złoczowa, aby Ich przyjąć u Siebie: — Z pismem, przesyłam notkę JW. Komarnickiego, który przyrzekł mi, nietylko oddać one Stryiaszkowi Dobrodzieiowi, ale nadto dadz Mu znać, kiedy Bachmetewstwo

Będąc we Lwowie, aby tem JWgo
Stryja zwiemi poznać, a przedtem teraz
wyznaczy mienia ich w Medyce Ja
niewątpię, że Stryjostwo Dobrodzieje przy-
chylą się do mojej prośby, a przyjęcie
Bratnetostwa w Swoim Domu, a
cały Interess moj iest ten: aby oni
mogli mieć o mnie opinię, że ia nic
co różnię się od moich współrodaków,
że będąc tu Sam ieden y obcy, nie
mogę dać Sobie poznać tyle, ile
pewnie będziem mamy w Gronie
Zacnych Stryjów y ich Familii, a
odgłos pochlebnych przymiotów,

pewnie mi zrobi honoru, y ~~Krone~~ utatwi
potrzebny wdolszym moim postępowaniu.
Proszę oraz Szczęśliwa Dobrodzieja napi-
sać y do kochanego Gwalberta, aby się
już widział się z [illegible]
zdyliży w Wiedniu; to Jen da poznać
że ich wszędzie mam Familią zgodną.—

Żona moia zasyła oboygu JPanu
Szczęśliwym Dobrodziejstwu oraz ze
mną najprawdziwsze uszanowanie
a Siostr całuje najserdeczniej

Zawsze miło nam wspomnieć o tym
czasie z którym pozostać przyjemny

przy wdzięcznem wszystkim
uniżony sługa

M. Pawlicz

26. kwietnia
1823.
Kam. Podolski

P.S.

Czy nie ma Skrzypek Dobrodziey
wiadomości o naznaczonym Skrzypku Panu Grzegorzowi
iako też na kiedy rozpoczęcie stanie?
Day Boże, aby iak nayprędzey, gdyż
[illegible], [illegible] że dla mnie
iest nayprzyiemnieyszem [illegible]

Niech Skrzypek Dobrodziey
przyszle mi także protokoły nasze,
a to: od pierwszego, aż do ostatniego
posiedzenia naszego. — Zabyłem po-
trzebne [illegible] y pieniądze, oraz
List [illegible] gdzie [illegible]. —
Ja wiele [illegible] [illegible], że tego do-
tąd od Skrzypka nie mam.

[illegible] 3 Julij 823

Nayukochańszy Stryiu y Dobrodzieiu!

Powodem do tak długiego przemilczenia z mojey strony wzglę-
dem Ci JW. Stryju mojego poszanowania, było aż nadto wiele; ynad-
daremnie byłoby rozwodzić się tu z niemi przedawszy nową
Ranę Sercu, która dziś tyle iest udręczone, że straty naydroższey
Żony, nayszlachetnieyszey y nayleppszey Matki. — Ach widzę Kochany
Stryju cierpienia Twoie y gorące szlę do Naywyższey Istności
modły, by się ulitowała y ulżyła teraźnieyszy pobyt Losu Twego. —
Biedne Siostry moie, iak one są teraz mocno dotknięte tem
okropnym nieszczęściem. — Czas to wszystko pokona, ale też
Dobrey, Godney y Kochaney Matki, osieroty! nie będą
miały nieszczęśliwe! I tu obok, mowa nowe nieszczęście:
Stan Kochanego Stryieczka Pana Grzegorza, który także nie
powiększa mojey Matki. — Oby Bóg wszechmogący prze-
niosłby mi do Swey wieczności bezpowrotnie rzeszta z
Świata Stryianny, zabrany od nam Chwać tego dobrego Stryia
I tyle Kochanego od Familii. — Łaskawy Stryiu! niechay
użycie pióra mego zaradny, mogę ci się uchronić w teraz-
nieyszey Porze, gdyż w honorowaniu Twoim, wszystko to may
duszą, co dziś dla Ciebie iest potrzebnym. — Boy nalię

wkłada nowe obowiązki; nie zatruway dni Two-
ich y pamiętay — że teraz y oycem y matką powsta-
łeś dla swoich Dzieci. — Zatem Szanowny [illegible]
Ta godna iest Twoiego wspomnienia, lecz
pogardź uszczęśliwieniem, które tylko w stałych
umysłach nad granicę działać zwykło. — I ia
byłem niedawno nad przeprawą Charona; zdradania moie
około mostów które sporządzać musiałem ku przybyciu
do nas Nayiaśnieyszego Pana, przywiodły mnie do stało-
ści, a nawet y samego niebezpieczeństwa. — Zaczynam się wydra-
pywać z tey biedy powoli, lecz zawsze wieczorem ieszcze ska-
Dzieci zupełnego zostanie przy życiu. — Cała moia Ma-
chyna, tak iest nadpsuta ozięmbłego powietrzna, że w
nayimnieyszym ruchem Ciała, okropnie cierpi dalekiey. —
A doktorowie nasi? — Są to nasi mordercy. —

Siostry moie Kochane y Lubego Gwalberta
nayczulej pozdrawiam, y życzę im, aby ich Bóg
pocieszył w teraźnieyszym nieszczęściu. — a przed
zwłokami dobrey matki, rozrzewnienie całowanie

się nieprzyda; niech się uzbroią w męstwo, tę karę Stwórcy zniosą cierpliwie, a niech się pocieszą tym [illegible], niech błagają Stwórcę o przedłużenie dni Jego. —

Żony moiey w Domu niema, została na wsi Oyca Swego y dopiero w następującą niedzielę będę ią miał w Krakowie. — Ona mnie [illegible] Stratę Stryianki, z opowiadania mego o zgodney Tey Rodzinie, którą znała doskonale y zawsze chlubnie wspominała, że nieodżałowaną poznała tę zgodną osobę. — Zmartwi ią to mocno, gdyż się wprzód tak okropnie zawiedziona w swoiey nadziei. —

Proszę Stryienkę Dobrodzieykę, gdy się z kochanym Stryiem Panem Grzegorzem, ucałować Go odemnie y żony — aby Go Bóg z tego nieszczęścia [illegible] dziś zostanie, wydźwignął. — gdy to nieszczęście sam nieszczęśliwie; a przy swoiey kompletnie [illegible] gdyby się [illegible], wszystkie [illegible] [illegible] gdyż [illegible] zdrowiem [illegible]. —

Zaprzytaczam tu do Stryjostwa gościnnych pisanie które za widzeniem się proszę oddać z uniżonym od twego Serca tego

Który zawsze z tą lepszym uszanowaniem nieprzestaje pozostać nazawsze

Jaśnie Wielmożnego Stryja Dobrodzieja

przywiązanym Synowcem i najniższym Sługą

Stanisławski

Ojciec mój Bogu dzięki zdrow jest — że się wybiera do mnie jeżeli będę u sposobnej Żony mojej, Którą poznawszy — niezmiernie pokochał. —

W. Stryjostwu [illegible] także moje uszanowanie.

8/20 7bris

1822 Roku

Kamieniec Podolski

Jaśnie Wielmożny Stryju y

Dobrodzieju

Powróciwszy z Odessy, do którey udawałem się, dla poratowania mego zdrowia przez morskie kąpiele, y które mi się nieudały z przyczyny nie stateczney pory, zastałem szanowne Pismo JWo Stryja Dobrodzieja pod dniem 24° Julii z Medyki do mnie pisane; y na te odpowiadam.

To prawda że pisałem tłumacząc się z nie akuratney korrespondencyi, iż poczty w tuteyszym kraiu dużo kosztuią; Lecz to zdaie mi się, bynaymniey nie tyczy się Stryiaszka Dobrodzieja, bowiem Stryiaszek może tyle razy pisać do mnie, ile tylko chcieć JW Stryj będzie, y przyiemnie mi drogi moment, w odbieraniu Listów Pańskich; a ta Exkuza tyczyła się mnie tylko, w razie nie prędkiego lub nie akkuratnego odpowiadania na Pisma JWo Stryja Dobrodzieja. – Niech więc Stryiaszek

niechże mię się tandiem mojim zatożenia gracy mnie częściey uwiadamiać o swoich pomyślnościach y zdrowiu.—

Unas tu rozyszedły się Loterye, y dosyć dużo, a mianowicie w Odessie wyprywaią.— Będąc w tem mieście, y mnie wzięła Chętka zrobienia bez pracy majątku, wziąłem tedy Trzy Bilety — 1szy pod No 143230. na Dobra Rawnach y Gerlachsteyn.— 2gi pod No 38.465.— na Dobra Busk w Galicyi.— y 3cii pod No 30164. na Państwo Altenburg.— Te trzy Loterye, maią bydź ciągnione w Wiedniu; mocią tedy prośbę do JW. Stryja Dobrodzieia, aby raczył do Gwalberta kochanego napisać, który on

Dopilnowawszy czy te numera wygraią, uwiadomisz y mnie. — Wszakgdy Ludzie doświadczaią nieszczęścia, dla czegoż nie mogą y szczęścia mieć nadziei? Może się zrobię Panem samego wygranego Państwa, tobym się za to nie gniewał. —

Ubolewam ia niezmiernie, nad Tobą się nową Stryienką W. Grzegorza, która iak widzę, iest znowu nowa. — Day Boże aby nam iest ten godny mąż, y prawdziwy Przyiaciel Familii. — Od Oyca mego nie mam Listu, pisałem do niego po przeszłey Poczcie, y oczekuię odpowiedzi. — [illegible] szczęśliwszy [illegible] pomyślnościami Skutkami, czyto ciało będzie na ostatniey Ład, y te mocy swoim Swego Skutku. —

847/11

118

56/-85

Niewiem, czy Szczęśliwie Dobrodziey [illegible] odebrał xiążkę, którą dawno posłałem, ani też z poprzedniczych listów moich wiadomości Szczęśliwie Dobrodziey z Panem Grzegorzem zobaczyć nie dało z daleka [illegible] o to [illegible], [illegible] raczy o [illegible] te moie najszczersze uszanowanie.

Zatem y w Jego [illegible] mam honor pozostać

Jego [illegible] Dobrodzieia

przy tym [illegible]

[illegible]

[illegible]

Kochanemu Siostrzeńcowi [illegible]

[illegible] uszanowanie

2. Sierpnia 1821. Roku

Kamieniec Podolski

139

HUSIATYN

Jasnie wielmożnemu Jmci Panu

Józefowi

Pawlikowskiemu

Konsyliarzowi Dworu Jego

Cesarskiey mości y Dziedzicowi

dóbr wieln

[illegible]

przez Lwów

w

Medyce

Czechenie

12



Jaśnie Wielmożny Stryju

Dobrodzieju!

Ja pewny iestem, że Pismo moie wielce zastanowi JW Stryja Dobrodzieia; gdyż z zayść processowych JW Stryi Dobrodziey czego odemnie pewnie się niespodziewał. — Gdy iednak zmiana okoliczności, którey wszystko z porządku ulegać musi, zmienia y postać samych zayść; umyśliłem tedy, w tych kilka wyrazach przemówić do JW Stryia Dobrodzieia w Interessie: o którym tak dawno prowadziemy walkę. — To pewno; że Wola ś.p. Oyca mego, iako dla każdego Syna szanuiącego prawo posłuszeństwa, niemogła bydź oboiętną; a zwłaszcza: gdy Oyciec móy, czuł się niezmiernie pokrzywdzonym; — y zaklinał mię na wszystkie obowiązki, abym go wsparł moią pomocą. — Z takich tedy pobudek zaczęty przez ś.p. Oyca mego process, musiałem prowadzić. — Który pewnie dla nas obydwoch niezrobił nayznacznieyszey przyiemności! — Lecz Gdy Oyciec móy, iuż nie żyie; umarła mi oraz y Matka na dniu 23. Zeszłego Miesiąca; osierociały tedy i niedołężny — utraciwszy dwie osoby z Familii, tracić przecie tego związku słodkiego Społeczeństwa z temi; którzy iescze na ziemi pozostali; y życzę sobie niebydź dalszym processami niesnaski y zaburzenia w wątkach Familii rozszerpiaiących, umyśliłem wyiechać do Galicyi, aby się porozumieć y powrócić ku mnie Serce Stryia, które zawsze było dla mnie przedmiotem godnym prawdziwego poszanowania. —

Podróż moią zamierzam przedsięwziąść naydaley 15go będącego Miesiąca podług naszego Stylu; lecz nim będę miał zręczność osobistego uściskania Osoby Jego, tęsknię przez niniejsze wyrazy moie nayściśleysze poszanowanie

Z którym mam honor być zawsze

Mościwy Dobrodzieju

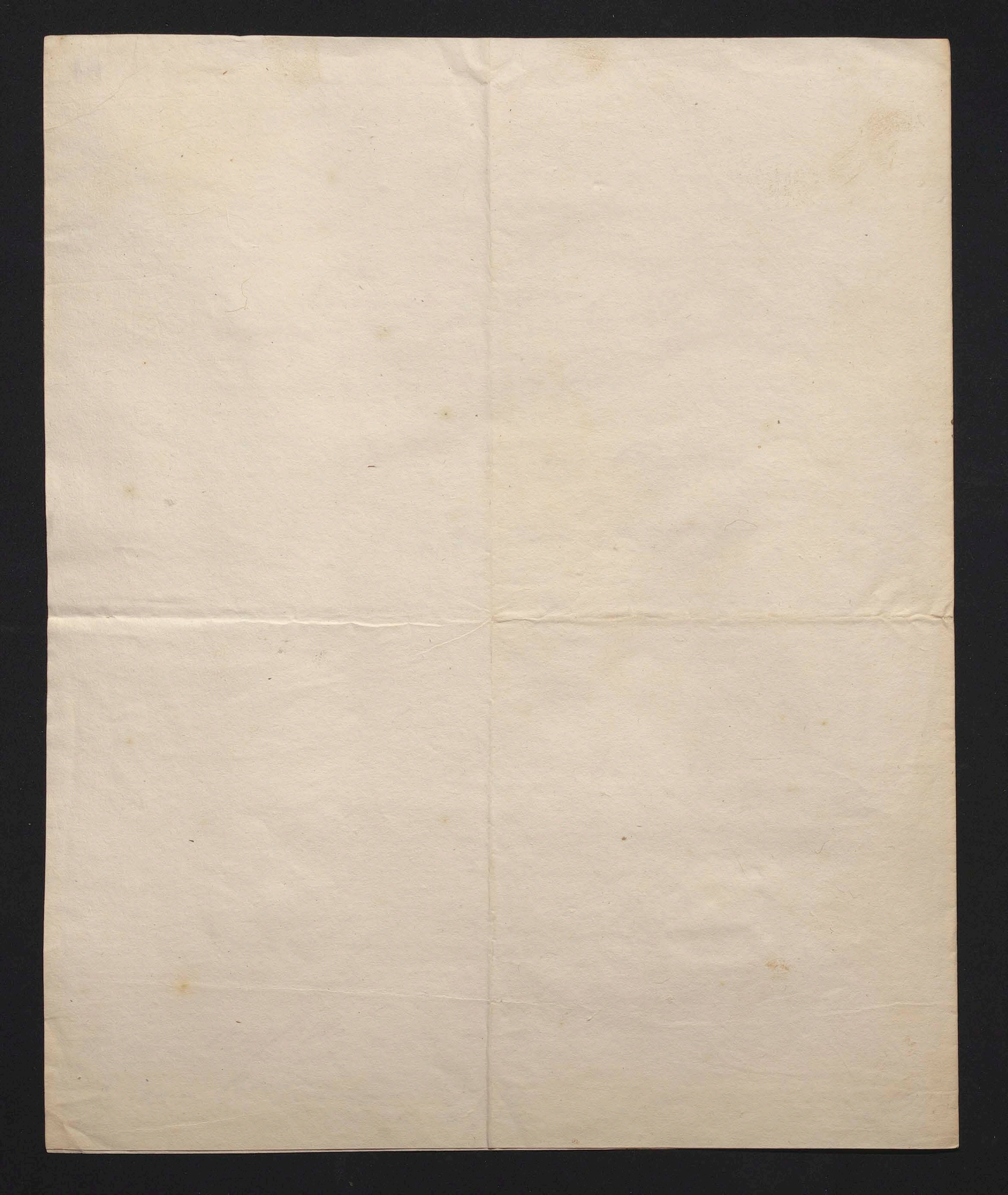
Kochaiącym Synowcem

Nayniższym Sługą

Adam [illegible]

11. Maia 1827go R.

Kamieniec Podolski



Jaśnie wielmożnemu Jmci Panu

Józefowi

Pawlikowskiemu

Konsyliarzowi Dworu Jego Cesarskiej
mości

Jmci Panu y Dobrodzieiowi

Lemberg

Russ...

142

140

120
~2/2
prin Radziwiłłow
brody
Lwow
Abtadlitl


1 — 30
2 — 40
2

Jaśnie Wielmożny Stryju

Dobrodzieju!

Odebrawszy Szanowne pismo JW. Stryja Dobrodzieia od dnia 10. Januarii z wyrażony dattowane Spieszę przy oświadczeniu neyglębszego Stryieskowi Dobrodzieiskowi uszanowania, a Siostrom y Braciom Serdecznego od nas obuydga pocałowania, donieść JW. Stryiowi Dobrodzieiowi, iż żadnego pisma Stryiowskiego względem Legitymacyi (: wypisowania którey gdzie niesiest potrzebuyem ygonie prosz:) nieodebrałem, prócz jednego tylko pisma od Kochanego Stryja Pana Ignacego. — Proszę więc JW. Stryja Dobrodzieja, gdy to może bydź, uwiadomić mnie, kiedy to pismo o którym JW. Stryj nazpominasz było do mnie pisane, a ia odzyskę przyczynę dla czego do mnie niedoszło, y kto one przechwycił. — Co się tycze żądania JW. Stryja, abym Mu dokładniey o okolicznościach co mi w piśmie namienia-ny-

to się rzecz tak ma: Jegomość w Gallicyi, który z
grakollej ważnego we Lwowie urzędnika, y który
przed moim pobytem u Stryja, ożenił się z
metodą Panienną — gdy to wszystko w mojem piśmie
do Stryjaszka namieniłem Anegdotę, o której
Imienia tu wyrazić nie mogę, sprzęgłszy
się z Czarnym — na nowo rozpoczeli tę
Szaratanę przeciwko JW Stryjowi Intrygę. —
Tam z allegatu Stryjaszka Dobrodzieja
przekonać się mogłeś, y czego obszerniey
tu pisać niewypada. — Zdaie mi się że
iuż z tego pisma Stryj Dobrodziey dosyć
zainformować się mogłeś we wszystkiem. —
O drugą raz prosiemy tey osobliwszej niemogę,
a nowtopera — gdy to chodzi o mojego
przyjaciela — o rzecz tylko Stryj Do-
brodzieju dobrze tę pismo moie rozpa-
trz, a mordnej prosiemy Imię tego
to pana, który pod Bingową przy-

iarni starości nie będzie Szczodbnym, dla-
czasu to wszystko nadaremnie, gdyż trudna
przez Intrygi zaćmić prawdę, a w tej sprawie —
gdyż Strona silnie. — Proszę Stryja Dobro-
dzieja odpisać mi, czy zgromadziłeś tej
pisma, gdyż Chciałbym go tem uwiadomić, oraz
mieć od Stryjaszka tę grzeczność o którą
mocno proszę, z której się i nowy postaram,
Stryjaszka mnie uwiadamiać —

W Stryjaszka Dobrodzieja Pana
Grzegorza najserdeczniej Całuję, nie do
niego osobno nie piszę, gdyż nie odpowiadanie
na moje pisma, wprowadza mnie w
obojętność, iż może że — nikt drugi odbiera.

Że Stryj Dobrodziej odebrałeś pożąd.
pisma od Pana Grzegorza może, w tem nie
wątpię — ale proszę naszemu zabawić dać
niedyskretnie pisać; to mi wskażesz uspra-
wiedliwiony

Prosiłem i także Stryjaszka Dobrodzieja o piękne Noty na Fortepian, aleni mi Stryj o tem nie napisał. — wszak to Bagatela, a gdy Stryjaszkowi nie wolno Subskrypcji, proszę co dobrego Dla Swojej Synowicy przysłać. —

Ojciec mój ydo mnie pisał, o wypadnach z Józefem, że sam w krótce miał jechać do Galicyi, ale to już dawno, pod tąd nic nie mam. —

Całuję nogi Stryjaszka Dobrodzieja, oddaję się Jego dobremu sercu z wyznaniem zawsze głębokiego uszanowania zostaję

Wuja Dobrodzieja
[illegible] Synowica i
najniższa sługa
[illegible]

Noty
Gumbert
Konstanty
Górecky —

13. Stycznia
K. Podolsk

1145

HUSIATYN

Jaśnie Wielmożnemu Józefowi

Pawlikowskiemu

Konsyliarzowi Dworu JKMci

Apostolskiey Mości

Kommissarzowi Dobrodzieiowi

na

Lwow

Brzeżany

20



Kopia

146

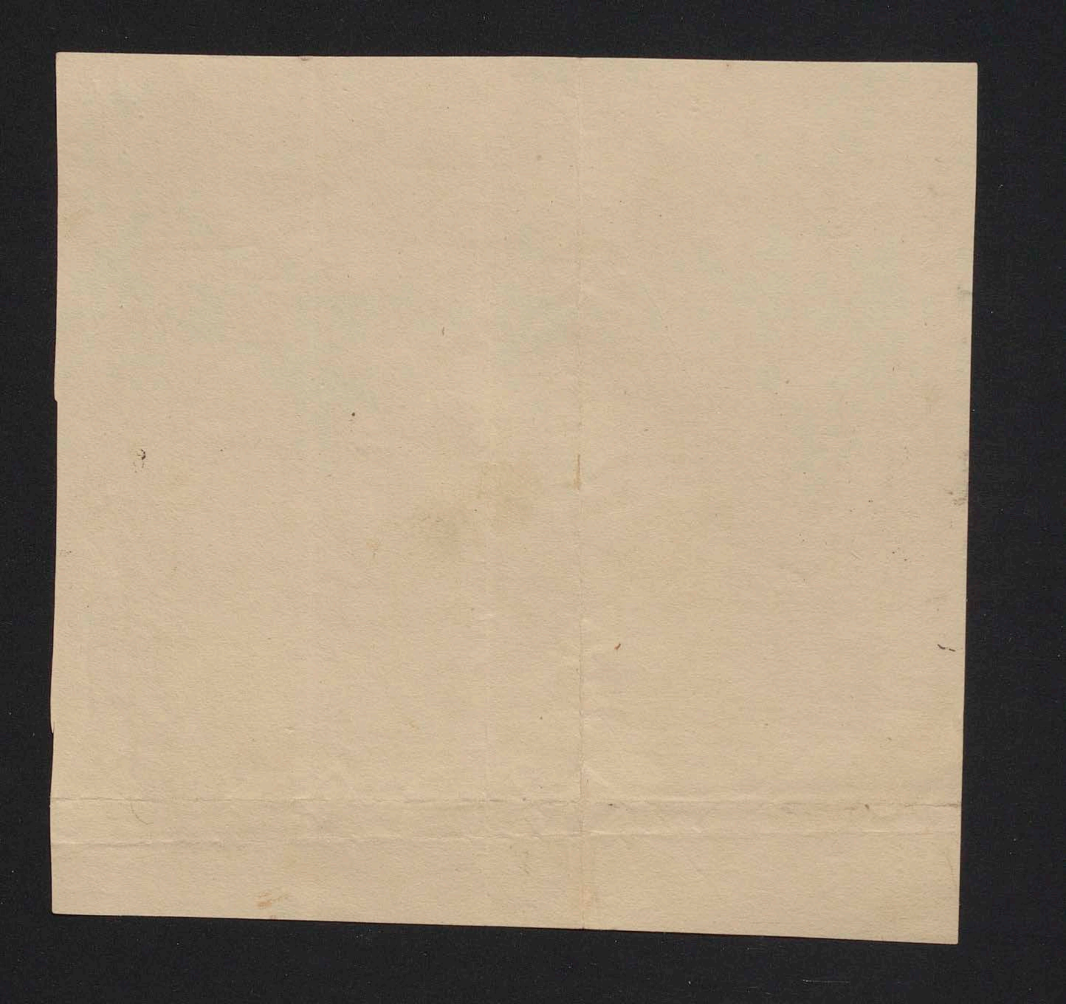
1

Do Prześwietnego Kamienieckiego Rzymsko katolickiego Łacińskiego Duchownego Konsystorza

Plebana Michałpolskiego Kościoła Kanonika Kamieniec: X. J. Konopa

Rapport.

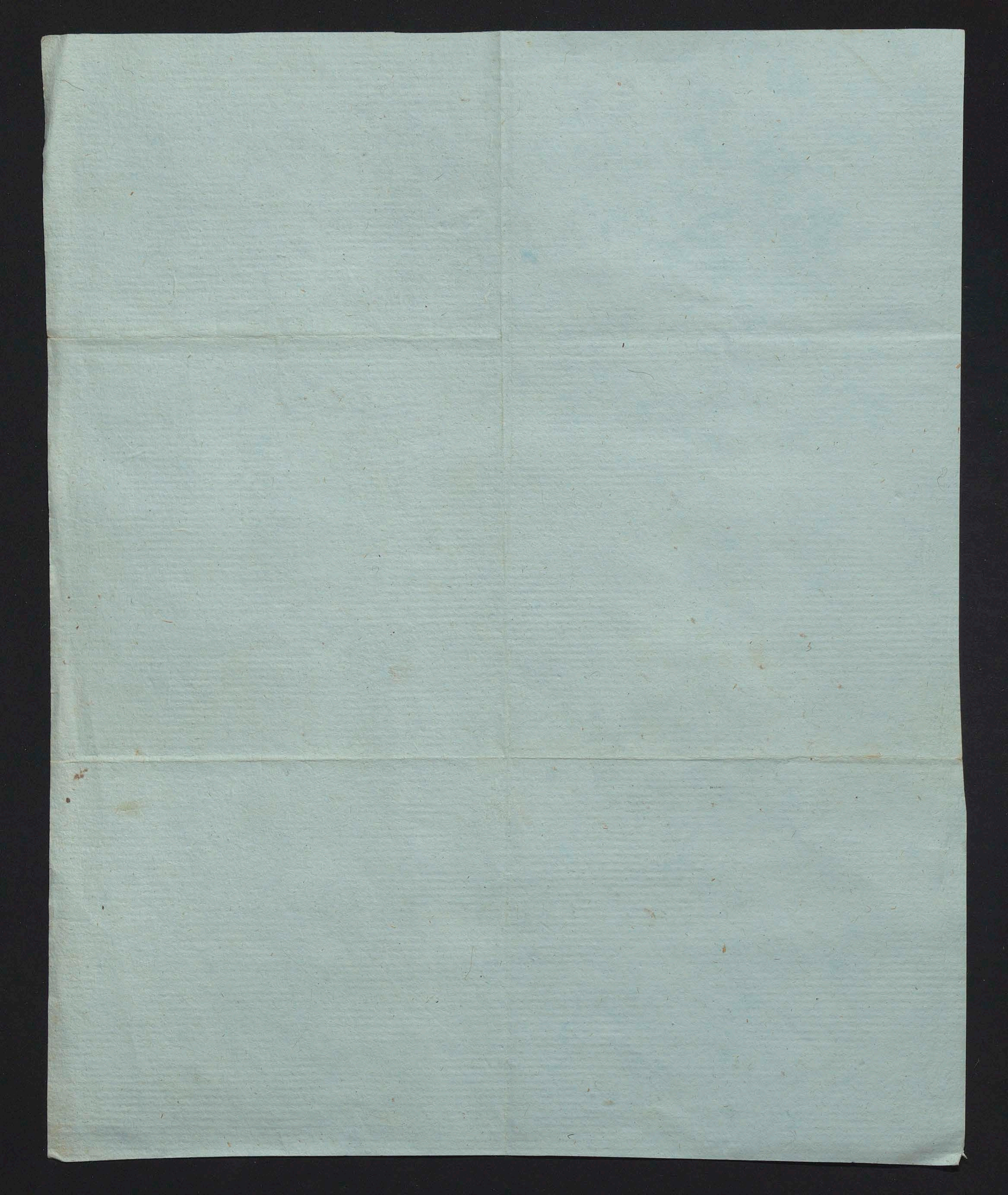
Xiąg Metrycznych Chrztu od 1728 do 1735 roku Kościoł Michałpolski niema, z przyczyny: że ze ten Kościoł w tych Latach nie exystował; a dopiero 1743. Roku dnia 1. Listopada Erexya na teu podpisana została. — Jeżeliby zaś ianowi mieszkanie w oznaczonych Latach, Rzymsko katolickiego wyznania w Michałpolu byli; spodziewać się należy — że do Michałkowieckiej Parafii odnosić się musieli. w której Kościoł od 1720. Roku exystuje. Oczem w Stosowności ukazu prześwietnego Konsystorza dnia 22go Mca y Roku bieżącego pod No 5523. mam honor donieść. — X. J. Konopa. — No 16. dnia 5. grudnia 1822 Roku M. Michałpol.



Kopia

Działo się na Sessyi Konsystorza Rzym=
sko Katolickiego Duchownego Kamie=
nieckiego w Mieście Gubernskim Ka=
mieńcu Podolskim Dnia Dwudziestego
Grudnia Tysiąc Osimset dwudziestego
drugiego Roku —

Sąd Konsystorza Rzymsko Katolickiego Duchownego
Kamienieckiego, wysłuchawszy Prośby Urod. Szczepana
Smolińskiego w dniu dzisieyszym podaney w takowey
istocie,, Maiąc potrzebę widzenia Księgi Metryczney
Kościoła Parafialnego Michałpolskiego od Roku 1729
do 1732 Nayprzepokorniey proszę tego Konsystorza
o wyszukiwanie onych i pozwolenie mi przeyrzenia,
w których gdy znaydą potrzebne metryki, bydź [illegible]
wprzeszeł wydania mi takowych, całkowicie się na pomi
nioną prośbę moią nastąpiła Rezolucya tey Konsy
storii wydać mi żoney Extrakt na dołączającym się
tu dwuzłotowey ceny Papierze,, Po Sprawdzeniu zaś z Dzie
łami Sądu swego okazało się, że na skutek żądania Urod.
Proszącego w dołączonym w Prośbie wyżey wypisaney, przedmio
cie w dniu drugim Miesiąca i Roku bieżącego za № 523
przepisano zostało Michałpolskiemu Proboszczowi X[ięd]zu
Kanonikowi Janowi Rakoszowi o przedstawieniu Metryk
chrzestnych Kościoła Michałpolskiego, wyżey wyrażo
nym w prośbie latami następionych: który powołaniu
danego sobie o tym ukazu, Rapportem swoim w dniu 5go
Miesiąca i Roku bieżących Sądowi swemu przedstawił
iż przy Kościele Michałpolskim metryk w latach pomie
nionych żadnych niema, gdyż ten Kościół dopiero w Roku
1743 iak Erekcya poświadcza Erygowanym został.
Przykazali zatem co się okazało Proszącemu obiawić
i niniejszey Rezolucyi [illegible] żądaną Extraktem wydać do=
woli =



Jaśnie Wielmożny Stryju

Dobrodzieju!

Widzę z pisania JW. Stryja Dobro-
dzieja, iżem JO. tamnemu zastanowie-
niu otworzył pole do zagadki y przypisy-
wania udał się w taką niezwyczajną awanturę.
To mię dziwniejszo, iże ten iest, przyty-
czam to y Notatkę z wczesney JW.
Xięcia nowemu przyiacielowi daną,
y przedziwować się, że nawet przyzwo-
itego Samego napisania. — JW. Stryj
Dobrodziej zna Jego Xięcia, wie albo
że z tey Notatky o Jego charakterze
przekonany, albo się dowie z tego
charakteru, o tyle Duszy do tey
Fancyi należących. — Żądasz JW.
Stryj Dobrodziej, abym Ja
dokładniej napisał w tem Interessie,
nad to co posadziłem y co piszę, nie umie
mojey ciasney napisać; może oyciec

moy podobny przyrzeczenia danego,
będzie iechał do Galicyi przez Kamieniec,
to mnie o wszystkim [illegible] Dlatego
[illegible] Wszystkiego Dobrodzieia —
Proszę Iednak bydź Spokoynym; Za
mawiam na wszystkie obroty z tych
Ludzi [illegible], aby zawsza czasu
nastąpić [illegible] — Przecież
tego, każdy wie iż walczyć z prawdą,
który aby zwalić, trzeba aż nad to
[illegible] podstępów y [illegible].

Listy, gdy tamże J.W. [illegible]
Dobrodzieia będzie [illegible] mi
onych, mogą doyść do Hetmańskiego
pod adresem W. Czarneckiego
Kasiera Hetmańskiey [illegible]
a on pewnie mi [illegible] doślę
gdzie tenże moy przyiaciel. —

naysprawiedliwsze uszanowanie za
trzeba JWo Szczęście Dobrodzieystw
całuię nayserdeczniey Nóżki y
Rączki, y gdy się przydaie oraz JW.
Szczęściu, iż tam pono na JWo
szczęśnie odpowiadam; to wcale oyca
mego, a teraz podług danych
obietnic, we dwie tygodnie
nam do domu, chwała Bogu tedy
mogę JWo pisać. — Ale podobno
trudności do mnie JWo przyiazdu
do mnie [illegible] do Galli-
cyi; prócz tego, może bydź w
[illegible], nie zostanie mnie [illegible]
gdyż dnia pierwszego wyiedziem
[illegible] na komisyi y nie [illegible]
[illegible] —

Żonie moiey Oboygu JWW Skrzyszt[illegible]

teraz naypokornieysze uszanowanie y

polecam się Którym z nayglębszym

Zarazem zawsze z szczerem uszanowaniem

na zawsze będę

JW. Dobrodzieja

przywiązanym sługą

y naypierwszym sługą

[illegible]

P.S. Zaklinam [illegible] na wszystko co

wiesz aby Pan Szczęsny – nie mógł

się dowiedzieć, że [illegible] mi o jego

podstępie, bo by mi narażał przyjaci

[illegible], a tymczasem [illegible], u którego z [illegible]

ostatecznie [illegible] znajduje się

21. Lutego

[illegible]

150

HUSIATYN

Jaśnie Wielmożnemu Jegomości

Pawlinowskiemu

Konsyliarzowi Dwor. JCK Apost

Jego Mości

Jmci Panu y Dobrodz.

przez

Lwów

Szechin

10

Medyka



151

Jozefa Paulikowskiego Metryka w Roku 1730. w Michanpolu, może pozniey Roku lub pozniey że tam był krzczony - y że by ta Metryka była aprobowana

~~[illegible] 175~~ Rzemień ?

M

Prepito
Dowi

Jaśnie Wielmożny

Jaśnie Wielmożny Stryiu y

Dobrodzieiu!

Na szanowne pismo JW. Stryia od
26. marca zeszłego datowane, a przez
mnie za powrotem z nowszym w przeszłą
Sobbotę odebrane, dopiero dzisiay odpo-
wiadam. — Oyciec moy, który wybrawszy
się w [illegible], zrobił swą podróż, mogę
powiedzieć szczęśliwie na kamieniec,
[illegible] przy zgórą, [illegible] te okro-
pnie, y mało z życiem nie rozstałby;
Lecz [illegible] Boży, przyprowadzony
do zdrowia, przez ostatnie sił, y
przetrzymanie w przeiezdzie przez gra-
nicę paszportu, musiał powrócić do
Żytomierza; dotąd iam powrócił; — ieszcze
nie mam wiadomości. — wraz mocno
dziękuię Stryiowi Dobrodzieiowi
wraz z moią żoną za miłość, a
teraz jeszcze podziękuiemy, gdy ią
Jaśnie Stryia Dobrodzieia odbierzemy.

niespodziewanie udzielona mi
wiadomość o słabości JW. Skrzyńskiey,
Skrzyńskiego y kochanego Gwalberta.
Trzeba, aby się tam z przyięty
wszystkie naraz cierpienia! —
Jest to Skrzyńska nieszczęśliwsza,
obciążały Jey natomiast niczego
godzenie przy Jey słabym zdro-
wiu. — Skrzyńskiemu zaś, iż zaczyt-
bym potrzeba do wód; wszakże
one tey bardzo mu skutecznemi
pomocą. —

Wyjeżdża też na dniach
pierwszych naszey rachuby maia,
nasz Woyskowy Gubernator
Bachmetew do wód, [illegible]
[illegible]; y pewnie będzie na
medyum tamtąd. Jeżeli pozwoli
zdrowie Skrzyńskiemu, niechże go

Szczęściem Dobrodzieiów uyszli,
i z układnym, oby ten [illegible],
który mnie dawniey przedstawiono
dziś i na zawsze, mógł mieć
inną zaś uprzedzeń o naszym
[illegible] opinią. — Wyrzeczenie
szczęścia, mówię by go [illegible] —
rutu. —

Zasyłamy nayczulsze od nas
obojga JWW Szczęśliwie Dobro-
dzieyce uszanowanie, [illegible] —
[illegible], [illegible] [illegible]
Szczęśliwie [illegible] raz od [illegible]
[illegible] [illegible].

Mam honor wyznać się
zostać zawsze z uszanowaniem
JWW Dobrodzieja
przywiązanym [illegible]
[illegible] sługą
[illegible]

14. Aprilis
z Podola

R.S.

Teofilem moy, całe moie Szczy-
ście Dobrodzieju — nie go za
oycem uważę; właśnie przy-
szedł mi Oyciec przysłać samego
Starszego Francuza, którego
wezwałbym sobie ustanowić
za Mentora memu Teofilowi

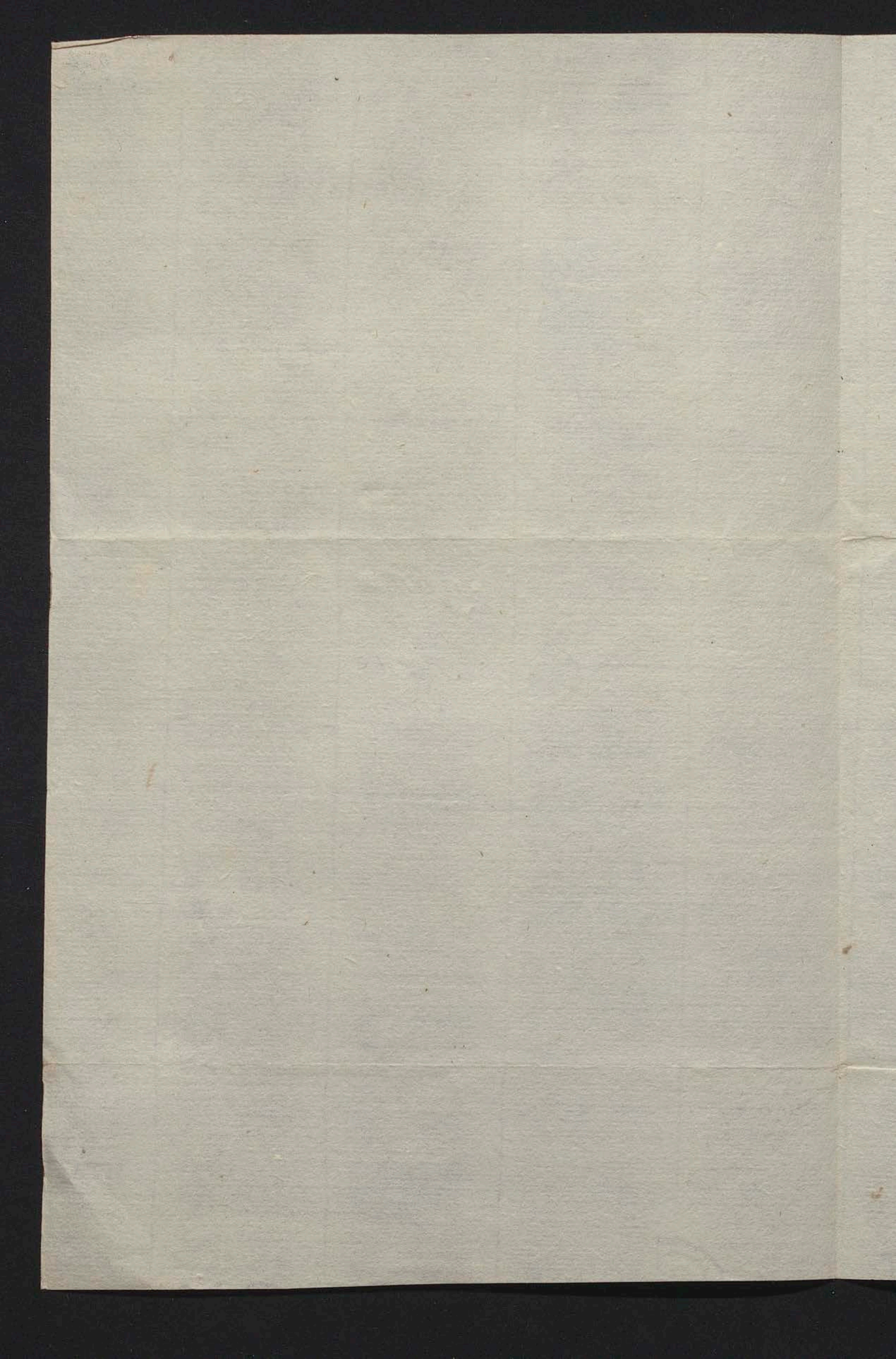
Prosiłem Stryja dobrodzieja
o przysłanie mi prawo
plenoty, abym mogł
popisać w Metrykach
Koronnych przywileii,
ale Stryj nie dosłał.
a mnieby to było bardzo
potrzebnym, y mogłoby
nam wszystkim służyć.
niech Stryj ci prędzey dobro-
dziey przyśle. —

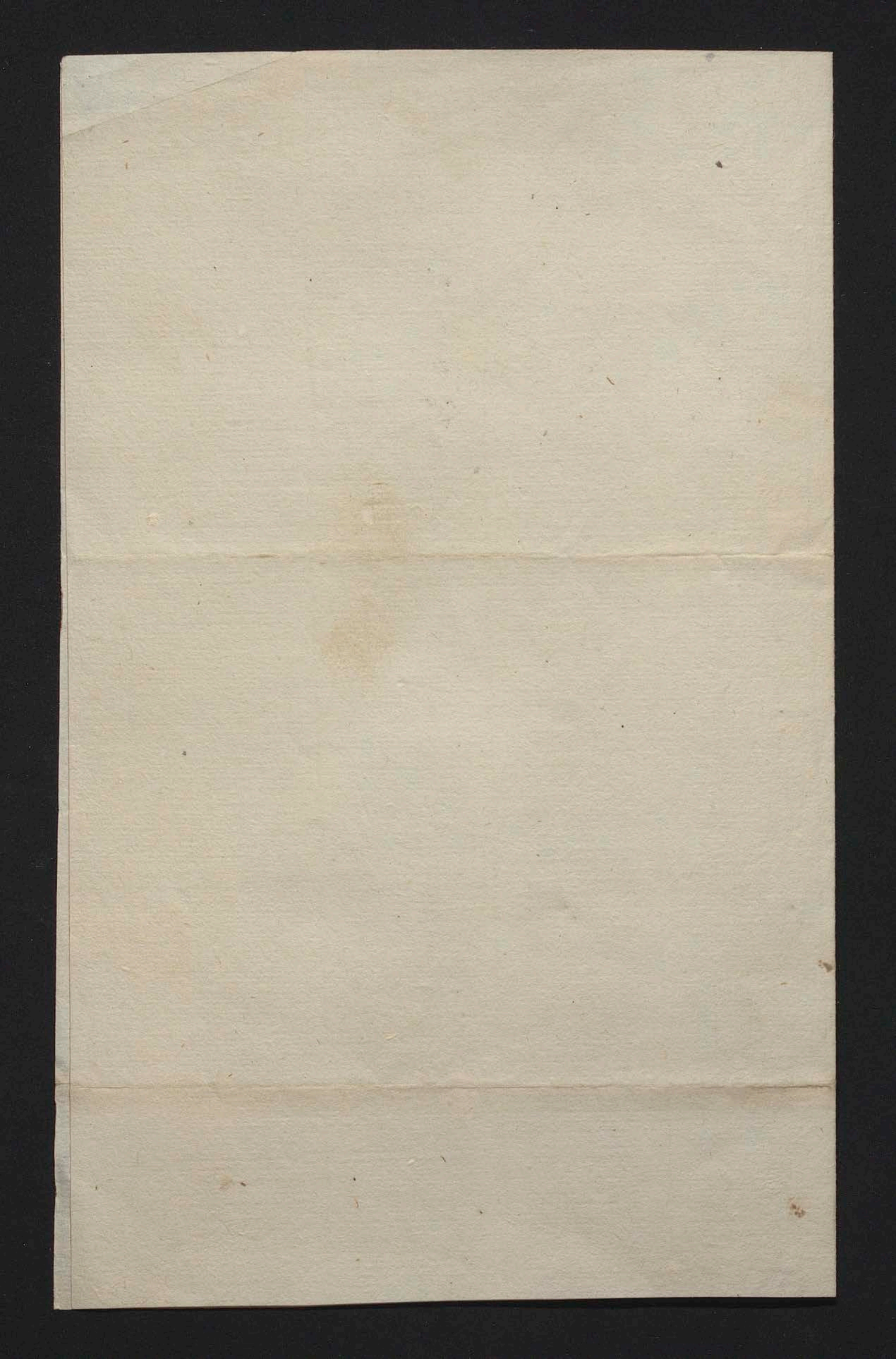
Nayszanownieyszy Stryju
Dobrodzieju!

Dnia wczorayszego odebrałam Pismo JWy-
iowniey z nieszczęśliwą wiadomością o śmierci
naydostoynieyszego Stryja. Żal mnie serce w
szczęściu przeiął, nie iestem w stanie ze Ziam-
nie więcey pisać, prócz złożyć wyraz nay-
głębszego uszanowania

JW Stryja Dobrod.
przywiązana Synowica
z [illegible]
A R

2 Marca
[illegible]





Franko 56

RUS.

156

Jaśnie Wielmożnemu Jegomości Panu
Józefowi
Pawlikowskiemu
Konsyliarzowi Dworu Jego Cesarskiej Mości y dziedzicowi Dóbr wiele
Jego Mości Panu y Dobrodziejowi

przez Radziwiłow
Brody
Lwow
Szechin

w Medyce

R 24.
noy 27/9



Nayukochańszy Panie
Dobrodzieyu!

List od Plenipotenta Twoiego, który,
wyznam przeczytaw przeczywołałem,
przez Ciąg Szwarny miesięcznie
bierałem, y Znalazłem, że we
Lwowie Aktorów Twoich, na których
byłeś łaskaw Zdecydować się,
iest koniecznie potrzebna, à
mianowicie, z tego względu,
że dawniey o gruncie strony
przeciwney do Sprawiedliwego poda-
ney, domowi razem że Sędziem
łaska Forum iesze nie ode

Cetato

stało, chce więc [strona] taty przez nad-
staniem iego, z dawnych Układ
Dzyłbya wydania było, Także
z danich nowe bydź wyjęte,
wszelako prośbę Twej Luby
Pani Dobrodzieyki, mieć
mniemay przez Dziewięcia Stro-
iego, jedź do Lwowa, Tj. sam
wyrozumiesz lepiey te Układa
nia Strony, y Zapomoce
Posłał Strony zięcia Powodki
do Zaprobieżenia wszelkiej
inszym Wypadkom, prośbę
Twej Luby Pani Dobrodzieyka

o ba

o tę Łaskę, do zgonu

najszczerszym [illegible] Sługą

Michał [illegible]

Drugiej Żony Swojej całuję ręce

[illegible] y [illegible]

polecam się Łasce.

Córka moja Sabina całuje Nogi

Stryjostwa Dobrodziejstwa

Matowo d. 2. Grudnia

820.

Panu

Dobr. wielce y Dobrodzieyowi

w Medyce

W niebytności JPana JW Sekre
tarz Nadworny y Dobrodzieja Pi
list odebrał, y na ten odpisać [illegible]

Nayukochańszy Bracie
Dobrodzieju

Powróciwszy z Medyki zachorował
Furman moy, y ia także mocno
zasłabłem, sam więc niemogę, a
niemam nikogo takiego, kto
by mnie wyręczył y odwiozł Cór-
kę moią do Medyki, ubolewam
mocno nad tym, że Łaski JW.
Hrabiny Dobrodz. y dobroci Jey
Serca Córka moia teraz korzystać
y dzielić ukontentowania nie
będzie mogła — naymocniey ied-
nak proszę, aby zawsze na nas

łaskawa była, a tak nigdy pozne
nie będzie odnosić korzyści
z szanowney Jey Łaski

Luby Bracie Dobrodz racz zamierzyć
cz Dobroć Serca twego cenię wy-
soce, zdałbyś radbym Chęci twoie
wypełnić, lecz Przyczyny po-
wyższe stawiają mnie w stan
niemożności, zaco ciebie luby
Bracie Dobrodz naymocniey
przepraszamy a ty bądz łas-
kaw za nas przeprosić JW
Hrabinę Dobrodz y nie odrzucay
nas od łaskawego Serca Twoiego.

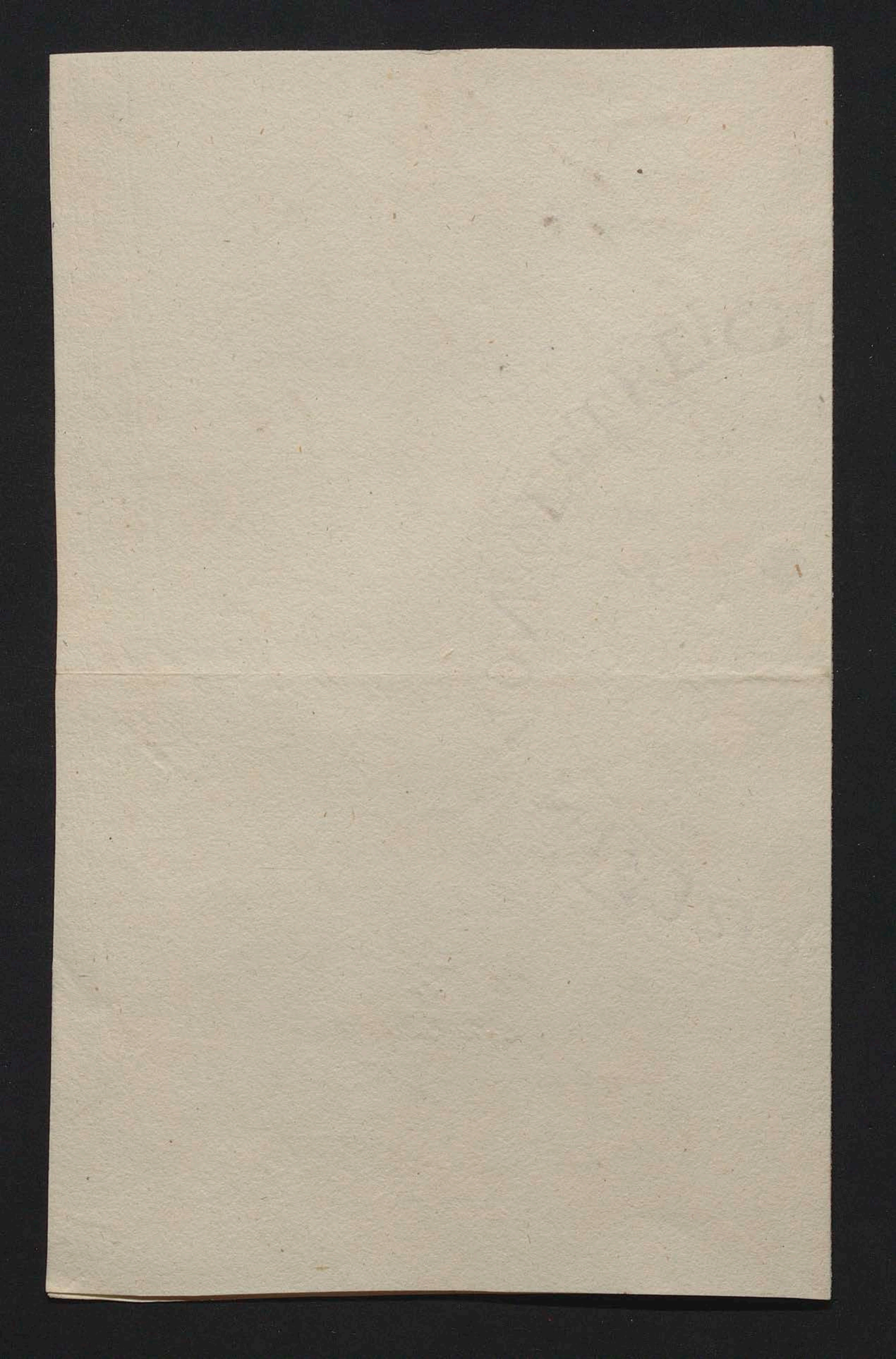
Za ieżeli mi Stan zdrowia moiego pozwoli, służyć ci będę w Sobotę

Obaie całuiemy Cię serdecznie a razem drogie Dzieci twoie do Grobu nayprzywiązanési

Braterstwo.
Michałowie

Dzieci nasze całuią Rączki y Nogi Stryiaszka Dobrodz.

Żona moia JW Stoabinę Dobrodz nayuniżeńsze uszanowanie zasyła.



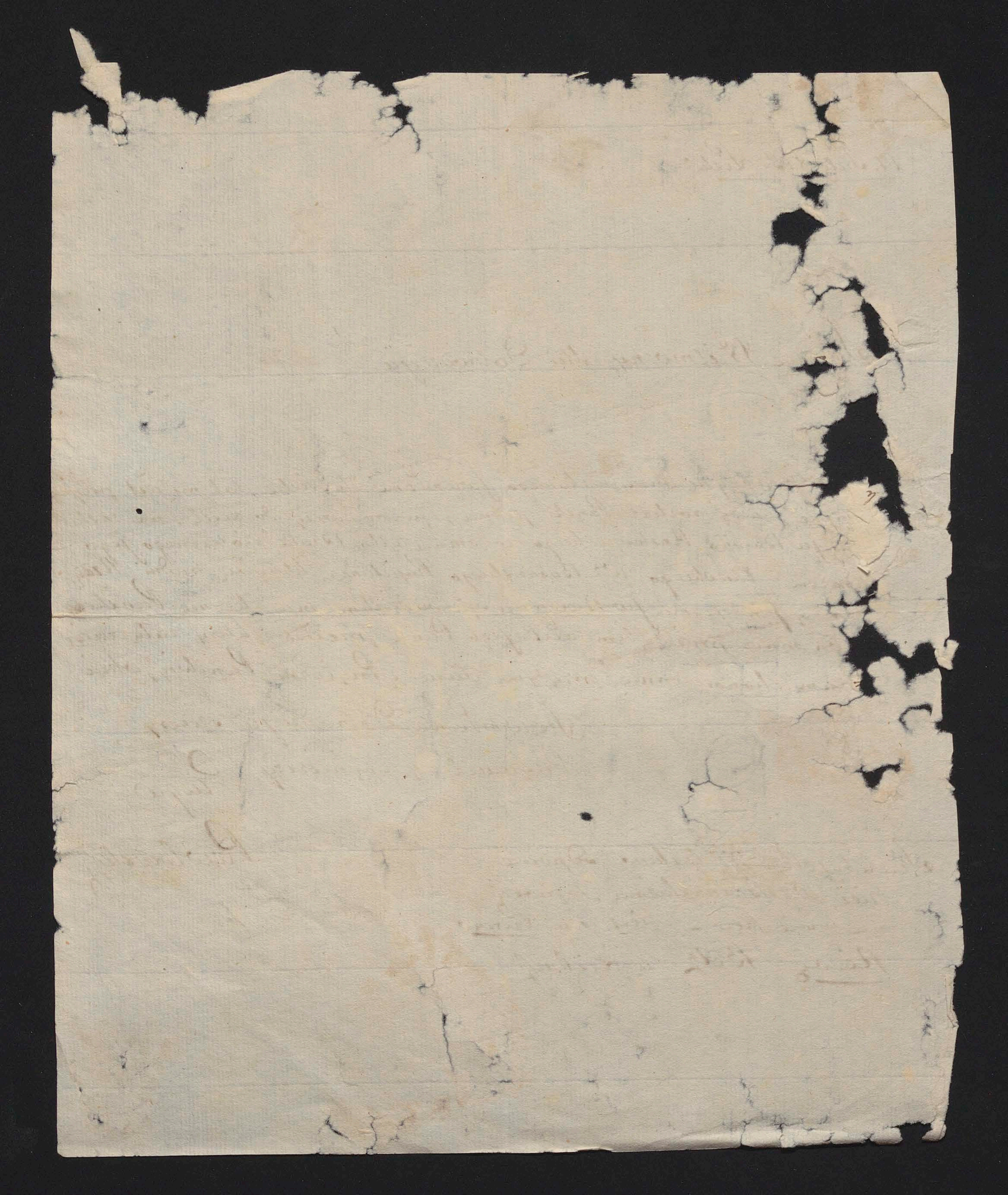
27. July 815. Lisko

Jasnie Wielmożny Mci Dobrodzieju!

D[...]wsze pragnę mieć łaskawego JWPana dla siebie, tak mi iest przy-
iemnie kiedy rozkaz Panski pełnie, powróciwszy do Lisk, nie zasta-
łem JW Barona Rastawieckiego w domu, tylko Brata Cioteczneg Jego
[...]ararem y Panskiego W. Baranskiego Kapitana, który się trudni Ksią-
[...]em y Interessami JW Barona, opowiedziałem mu zlecenie Panskie.
On mnie prosił bym List Jego Panu przesłał, który załączaiąc
mam chonor mnie przy tym Łasce y Przyiaźni Panskiey polecić

JWWPana Dobrodzieja szczery
Przyiaciel y nayniższy Sługa
Pawłowski

Jezeli bys Pan był łaskaw odpowie-
dzieć W. Baranskiemu, to proszę
na moie Ręce — to iest na Lwów
Rawę Bełz w Liskach



Lemberg am 12 Nov. 828

Euer Wohlgeboren!

Zu meinem großen Vergnügen habe ich erfahren, daß Sie Sich mit Ihrem Hr. Sohn Alexander ausgesöhnt haben und er sich schon seit mehreren Monaten im väterlichen Hause befindet. Ich gratulire Ihnen zu dieser Begebenheit von ganzem Herzen. Häusliche Zwistigkeiten sind die schrecklichsten von allen, weil sie das Gemüth des Menschen afficiren, und ihm die Ruhe des Geistes rauben, ohne welche man

~~734~~

außer Stande ist, irgend ein Geschäft von
Bedeutung zu vermitteln.

Ich habe im März d. J. 250 f. W.W.
von Ihnen erhalten, um sie in Wien für
Ihren Hr. Sohn zu verwenden; – da ich ihn
doch nicht mehr angetroffen habe: so bin
ich Ihr Schuldner mit 250 f. W.W. Sie wür-
den mich jedoch sehr verbinden, wenn Sie
mir erlauben, meine Schuld in den kom-
menden Kontrakten zu tilgen.

Die Verschiebung meiner Heirath hat
mich bestimmt, wieder nach Galizien zurück-
kehren und noch einmal um den Stellen
agendi zu bitten. Mein Gesuch ist dem
hiesigen Appellazionsgerichte zur Begutach-
tung mitgetheilt worden, und ich erwarte
meinen Antrag längstens in zwey Monathen.
Es ist leicht möglich, daß ich nach Tarnow
bestimmt werde; theils weil ich mit dem
hiesigen Landrechten in freundschaftlicher Verbin-

drängen gestanden bin; – theils auch, weil
der Commandant Landrath am 4. October
[illegible] hat. In mancher Hinsicht ist mir Czer-
nowiz angenehmer als Lemberg. Mein Sohn
ist der einzige Gegenstand, der mich hieher
zieht; – dieser ist itzt in Czernowicz, und ver-
sieht die Stelle des dortigen Fiscaladjunkten.

Ich verharre mit besonderer Hochachtung

Euer Wohlgebohren

ergebenster Diener

Schneider

Meine Empfehlung
an [illegible]!

164

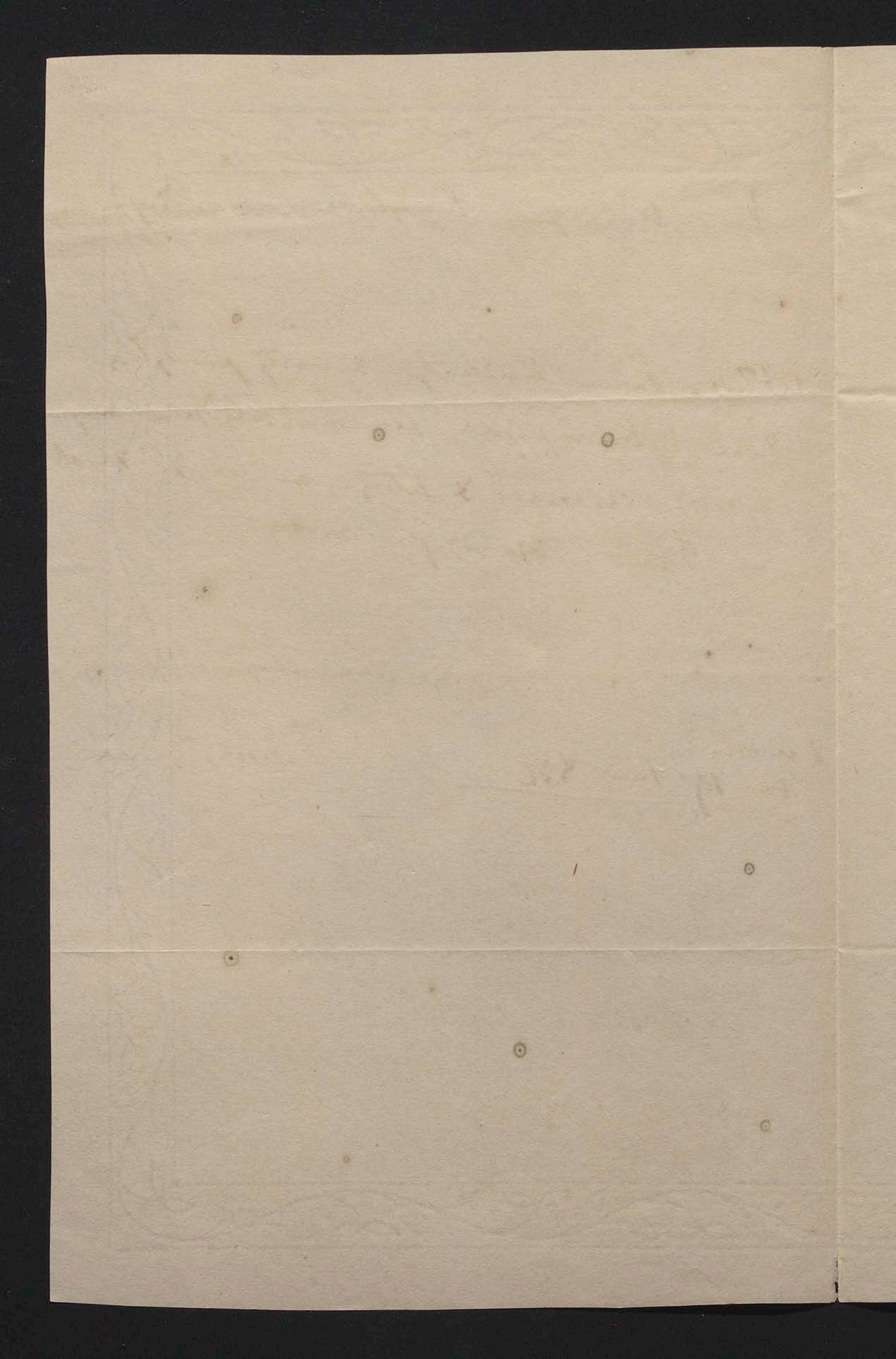
Jaśnie Wielmożny Konsyliarzu i Dobrodzieju mój

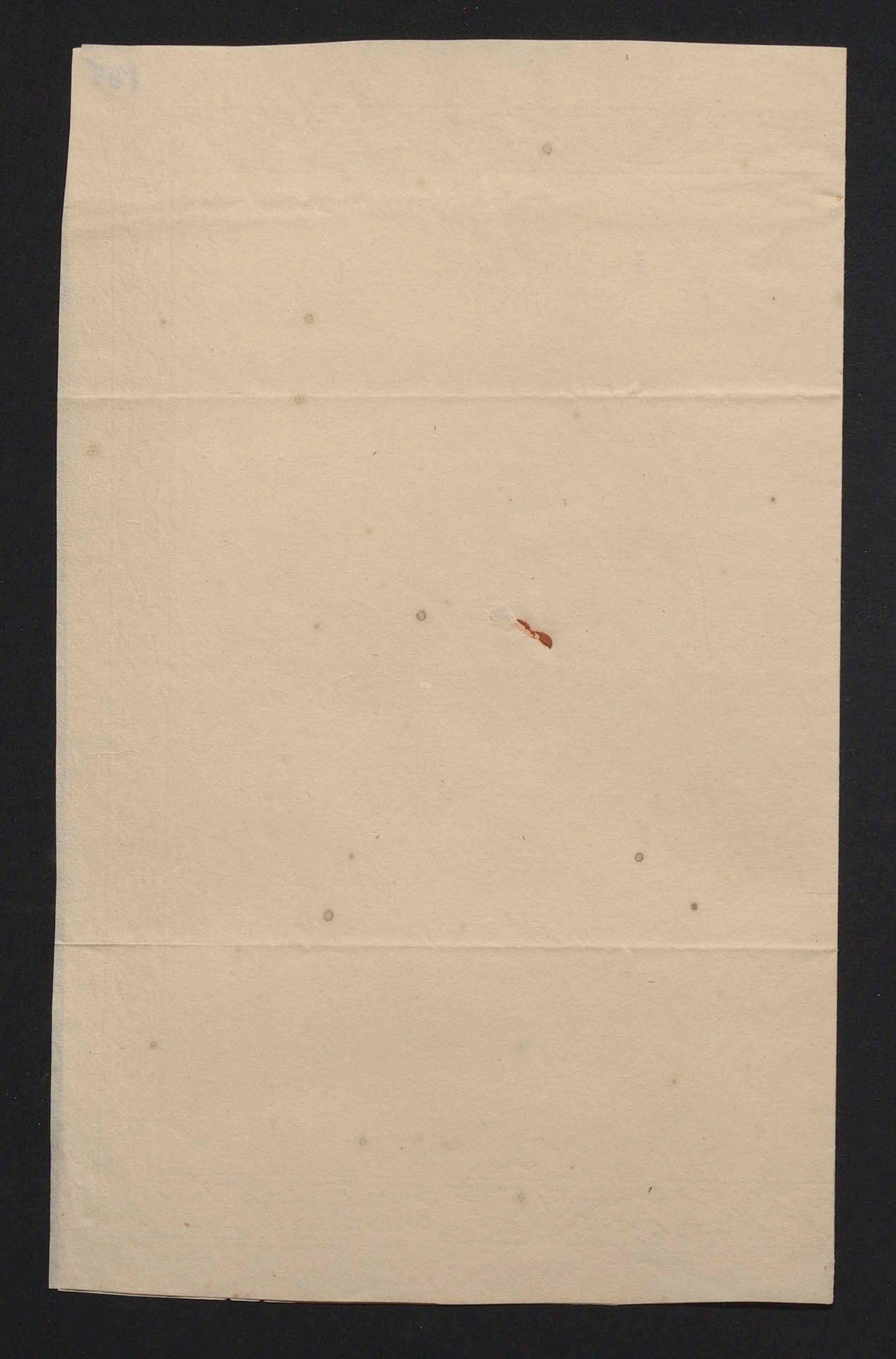
Układ z Panem Konstantym zawarty przesyłając Panu i Dobrodziejowi niniejszym, załączam moje wyższe uszanowanie z którym na zawsze zostaję Pana i Dobrodzieja mego

przyjaciel i sługa uniżony

[illegible]

z Lwowa dnia 19. Sierp 836





Kopia

15/4 30 166

Punkta porozumienia między W. Poliwczyńskim a W. Konstantym Pawlikow-
skim o wspólnej Possessyi Folwarków Dolsiwny i Popiele na Lat Dwie
następujących, to jest 1830/31 i 1831/32 na dniu 1. Junij 832 Roku
stanęły się, z których rocznie liczyć [illegible] w to i Podatki oraz
Procenta Kwiliowe Rzymskie Monety Konwencyjnej 1802 wyraźnie tysięcy
osiemset dwa opłaca się.

1mo Co do połowy Summy z possessyi przytoczonej wymienionej wypłaconej to
jest wrocznie złot. [illegible] Punkt ten nie mający się dotyczyć W. Kon-
stantego Pawlikowskiego, który to będzie Jego Jaśnie Wielmożny
Konstanty Józef Pawlikowski przez wspomnione Lat dwa corocznie
na rzecz W. Poliwczyńskiego płacić upewnił, a czym także Kon-
stantuje się sam JW Baronowi Dolsiwnskiemu i Jego Sukcesso-
rom [illegible] z Possessyi oraz Podatki i Procenta Kwiliowe
opłacone będzie

2do Co się tyczy Administracyi tych dwóch folwarków W. Konstanty Pa-
wlikowski prowadzić takową będzie wedle woli i upodobania, jedynie
tylko co do [illegible] za Produkta, w całym Ogóle to mieć będzie tylko
dane z wspólnikiem naradzić się przyjdzie, i utrzymywana Kontrola
iżby w Poliwczyński zaprowadzi, wyjmowanie wszelkiej Percepty
i Expens gruntowej, która to na końcu każdego Kwartału przez
obydwie strony podpisany być powinien, Dochód zaś cały zupeł-
nie [illegible] Kontrolą wyjęty podzielony będzie na końcu każdego Roku
między wspólnikami, tak iż połowa przez W. Pawlikowskiego, druga
zaś połowa W. Poliwczyńskiemu zwrócona będzie i Regestra
Gospodarstwa zbiorów Omłotów oraz Gorzelni, tako i Rozchodu
będą przez Officyalistów miejscowych prowadzone i podpisane na końcu
[illegible] każdego Miesiąca być mają przez Administrującego.

[illegible]

3tio Co do Expensy gruntowey rozumie się ma iż zapłacenie Czeladzi do Gospodarstwa potrzebney, Drzewo do Gorzelni i Opałowe i inne wszelkie Expens Gruntu tyczące się, równie Officyalistow, których Etat ilu i Czeladzi każdego 1go Junij przez wspólników podpisanym będzie, i z wspólnych Dochodow płaconym będzie; przez Dro-na, przez Expensy Dworskie Domowey, te wszelkie; Doktorow na Gruncie znayduiących się, a na Ekonomiczney potrzebnych; W. Lewel-Kowalskiey dotyczyć się będzie

4te Nakoniec Remanent przez W. Polewczyńskiego w Dolinianach zostawiony, [illegible] się Wyszczególny, oddzielny Specyfikacyą wyrażony, i przez Obydwie Strony podpisany, iako to w Owsach [illegible] [illegible] o4 Korcach mierzonych, do wypalenia wódeczki 24 Korcy Kartofli stoiący, Wozów Sług Broni i innych Narzędzi do Wszelkiego Gospodarstwa potrzebnych, za który to Remanent nateraz za oznaczoną połowę W. Strony o Walor umówiony się W. Konstanty Lewel-Kowalski przy objęciu Administracyi wspomnionej Possessyi na dniu 1 Maja 830 Roku zapłacić przyrzeka, na drugą zaś połowę realności w Naturze zostawionej się W. Polewczyński [illegible] [illegible] wydać, który to Remanent stanowić się stanowić będzie się tym sposobem wkładowym Obydwóch Wspólników, po [illegible] tey dwuletniey Possessyi, każdemu według uprzednio [illegible] bowiem dysponowania mieć wolno będzie, tudzież długi zaś [illegible] chowski i wszelkie z tąd Korzyści wspólnie do Podziału Obydwoch Stron należeć będą, wyiąwszy Pasieki które [illegible] swoiey Strony [illegible] Polewczyński, które to przyymie [illegible] na dwa iednakowo zgodne Exemplarze spisany [illegible] przez Świadków podpisany Dan w Dolinianach

d. 15 [illegible] 830

podpisani Franciszek Polewczyński
Konstanty Lewel-Kowalski

Kopia

Specyfikacya Remanentów wedle umówioney taxy zostawionych się W. Possessorowi(?) Pawlikowskiemu przez W. Poliwczyńskiego(?), które to Remanenta tu niżey wyrażone od Dnia 1. Maja 830 R. stosownie do zawartey na Dniu dziewiętnastego Ugody stanie się W. Pawlikowskiego w połowie własnością Jego, drugą zaś połowa także na gruncie zostawiona, przez W. Pawlikowskiego przez cały(?) aż do Końca Possessyi pozostawa(?), to jest aż do Dnia 1. Junii 832. Roku lecz iest i zostaie własnością W. Poliwczyńskiego(?)

Nr		Cena Rubli
	1mo Konie folwarczne miary 14tey	
1	Koń gniady lat 6 miary takowey	75.
2.	dto dto 9	60.
3.	dto dto 8	65.
4	Koń płowy maści(?) 8	60
5	dto dto dto 10	60
6.	dto dto dto 9	55
7	Koń Podsiwy(?) 6	65.
8.	Klacz Skarogniada(?) 10	44.
	2do Woły robocze	
1	Wół siwo srokaty lat 5 miary	40.
2	dto płowy dto 5	40.
3	Wół gniadawy 6	40
4.	dto ciemno gniady 6	40.
5.	Wół siwy 5	35.
6	dto większy 5	35.
7.	Wół siwawy 5	30
8.	dto dto 5	30.
	3tio Owce z Merynosów	
1	Matek Sztuk 300	
2.	Przychówku tegorocznego 300 pół Skopków pół Jagniczek liczę iedną Matkę z Jagnięciem a fl 10. funt	3000.
3.	Baranów Medzynych(?) Sztuk 12 a fl [illegible] 12 złt	420.
	Summa	4194.

Transletus R.W.W. 4194.

1mo	Machina parna do robienia wódki i trzech miedzianych Kotłach, dwoch Wężach i trzech [illegible] Mosiężnych oraz z jednym wielkim Kotle do gotowania 30 Korcy Kartofli — — — —	7900
2do	Kadzi nowych pięciokorcowych dębowych żelaznemi Obręczami okutych Sztuk 18. à Zł 10 jedna — — — —	180.
3tio	dito mniejszych czterokorcowych Obręcze drewniane Sztuk 12	36
4to	Trubnik wielki do Wężów z Obręczami żelaznemi i [illegible] flaszka do gotowania 30 Korcy Kartofli również okuta —	80.
5	Maszynka do mielenia Kartofli, tylko że [illegible] i zrobienie Majstrowi [illegible] Materyałów do tejże wszystko	60.
6to	[illegible] Szymanowskiego [?] żelazna — —	270
7mo	Kuf wielkich każda po 500 Garcy trzymająca 4. żelaznemi Obręczami okutych i 12 Kuf mniejszych każda na 300 Garcy w ogóle Sztuk 16 — —	280.
	Czyli Summa Ogólna	8000.

wyrażnie osiem tysięcy Złotych Polskich Wartości Wiedenskiej, z których połowa do wypłacenia przez W. Konstantego Sawlikowskiego [?] w [illegible] z Ogólnikiem wynosi Złotych Polskich Wartości Wiedenskiej cztery tysiące, zaś Pługi brony wozy i inne różne sprzęty gospodarskie, zostawia się przy W. Sawlikowskim bez [illegible] według oddzielnej Specyfikacyi, również różnego Gatunku Zboże w Stodołach tak w Spichrzu [illegible] i do Siewby ozimowy i jary wszystko [illegible] które to spisane i W. Sawlikowskiemu oddane takowej Specyfikacyi podpisem [illegible] w [illegible]. Dan w [illegible] Dnia 15. Kwietnia 830 Roku podpisano

Konstanty Sawlikowski [?]
Franciszek [illegible]

168

LEMBERG
20 Apr 830

Jaśnie Wielmożnemu Imości Panu

Doktorowi Karol. Kunzlemu

Konsyliarzowi Jego Cesarskiej Mości Dziedzicowi

wielu Dobr

JmćPanu i Dobrodziejowi

4. Czekryny

w Medyce



z Komarowskich Szczęsnowa Potocka
do J. Ben. Pawlikowskiego
o Konstantynie P.

8/5 29
168

Wielmozny Mości Konsyliarzu Dobrodzieju:

Po kilku letnim się oddaleniu moiem, z tych stron, powróciwszy teraz do Lwowa, [illegible] serca mego, słyszeć mi się dało zachodzące między WW. Mości Panem Dobrodz: a Synem iego młodszym, iakoweś nieporozumienia, — o których publiczność dwoiakie wydaie swoie zdania — będąc zawsze za zgodą w familiach, a tem więcey między Rodzicami a dziećmi, żeby te uniżenie nieuchybiając swoim Rodzicom, dawcą życia i stanowiącym o losem, święte znali obowiązki przywiązania i wdzięczności, z tego powodu zostaię zniewoloną, uczynić w tey okoliczności moie się interessowanie — Będąc mu oddawna znaiomą, i Syna iego starszego widuiąc w Wiedniu, — mam niejakie prawo przez przychilność i Szacunek dla ich domu, pochlebiać sobie, że moie się wdanie będzie miało iakowey wzgląd, — i będę tak szczęśliwą poiednać i wrócić serce Oycowskie dla czującego Syna, swoy żal szczerego i Młodocianego Kroku, który równie swego Oyca kocha, uwielbia, i niczego mocniey nie żąda, iak przywrócenia dla siebie Oycowskich względów — Był u mnie i swoią czułości

iat

rał i uczucia które dla niego zachowuie ze łzami sprawę wynurzał
błagaiąc mnie, abym się za nim mogła interessować, do przywrócenia
Oycowskich względów — Znam ia Rodziców serca — łatwo temu
dobremu Oycu, darować Synowi młodociane uchybienia — iżeli
w czémkolwiek naymniey uchylił, Młodość i żywość i brak doświad-
czenia, mogli go na moment zwrócić z prawey drogi, lecz równie się
przekonałam iak wiele Osób wspólnictwo, że tyle nieprzyiaźni i
niema złośliwego Serca iak go przed Oycem wystawiaią — Może ich
woyś interes i własne widoki innych w domu Osób, stałe się przy-
czyną tego poróżnienia, powiększały przewinienia Synowskie i
Serce Oyca rozjątrzały — tak się przynaymniey niektóre zdania
które słyszeć mi się zdało — Chciey WWmość Pan Dobrodziey do tych mo-
ich uwag zwrócić względy, i mnie nieodmówić — i list który załączam
od Syna iego przeczytać i łaskawe dać mu przebaczenie, i odpisać
przywracaiąc Mu Szczęście i Spokoyność, — Będzie to dla mnie
mocnem ukontentowaniem, widząc pojednanego Oyca ze Synem, któ-
rego podchlebiam sobie, że znaydziesz w nim wdzięcznego i Czułego
Syna — Zostaię z Winnym Uszanowaniem —

WWMość Pana Dobrodzieia
Nayniższa Sługa
z Grabów Komorowska
Grafska [illegible]
[illegible]

Lwów dnia 8go Maja 829.

Spodziewam się że WWMość Dobrodziey bardzo mi adresuiesz Syn iego bardzo prawie Szlachetny bez tego [illegible]

siostra Gertrudy komorowskiej ~~[illegible]~~ [illegible] Teodorow

z Komarnickich ~~Szczęsnowa~~ Jędrzejowa Potocka
do J.B.P.
Oręduje za Konstantym

8/5 29 2
170
7164

Jaśnie Wielmożny Konsyliarzu Dobrodzieju

Już raz miałam ukontentowanie pisać do JWW Pana Dobrodzieja wnosząc moje prozby za Jego Synem, który uznawszy swoje uchybienie, chce całem życiem przebłagać, i poświęcić wszystkie momenta stania się godnym najlepszego Ojca przywiązania i względów — ponawiam dzisiaj moje prozby, i dołączam Listy Państwa Pawlikowskich, uprosiwszy JW. Hrabinę Drohojewską Jego Sąsiadkę i dawno Mu znajomą, a z moim domem połączoną, — ażeby sama Mu wręczając, była tłumaczem naszych prozb, i zyskała dla dzieci Jego Łaskawe przebaczenie i błogosławieństwo, bez którego szczęśliwemi bydź niemogą. — Wierzaj mi JWW Pan Dobrodziej, że ja nielubiąc nigdy wdawać się w familijne nieporozumienia, jedynie tylko podług serca mego otwieram me zdanie, i wyrażam najrzetelniej: że darując Synowi szukającemu Ojcowskiego przebaczenia, nietylko wdających się za niemi zobowiążesz, ale całej publiczności powiększysz dla siebie szacunek, jako dobry Ojciec — Równie ja sama w podobnym przypadku, to samo jak piszę bym zrobiła — Młody łatwo może zbłądzić, ale uznając się bydź winnym — tym

moim

bardziej zasługuje na przebaczenie — Połączony zaś przez swój związek z szanownym i zacnym domem, z osobą tylko przymiotami zaszczyconą — potrafią pewnie oboje zasłużyć na Jego łaskawe ojcowskie względy. — Ja z mojej strony będę sobie miała za powinność osobnie podziękować Mu za skutki mojego pośrednictwa — tym więcej że dla familii młodej tej osoby mam wiele przyjaźni i szacunku.

W tym zaufaniu zostaję z uszanowaniem

JWW Pana Dobrodzieja

najniższa sługa

[illegible] z Graffów Komorowska
Graffowa Potocka [illegible]
Dom Pato[illegible]

Proszę JWW Pana Dobrodzieja y jo przepraszam za jego Syna młodego [illegible] który przewinił przeciwko Dobremu Ojcu. Gdy Ojciec przebaczy to zrobi dobrze dla swego czułego przywiązanego serca, a dla Syna od wiele złego broni. Proszę łaski czułym dobrym Ojcem po [illegible] Syna jego żonę y na przyszłość dziecię które jest [illegible] y martwi się [illegible] [illegible] by przyszłość na jej dziecię jeżeli nie przebaczy [illegible] Ojciec jej [illegible] jej u dziecka [illegible] [illegible] [illegible] to jak będzie [illegible] y jak [illegible] o dobry Pan Bóg nagrodzi JWW Pana Dobrodzieja [illegible] y [illegible] jego [illegible] [illegible] będę kontenta [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Czynić co będę [illegible] [illegible] [illegible]

Swiat Szanowny Familiey mnie się Zdaie że Jezeli
miał Jakie złe Mniemanie Syn JWWPane Dobr
to Dobra żona Którą ma Religii Dobrey Edukacii Katolicka
Przymierzone do Swego Męża może go utrzymać od Złych
nałogow y Mieć go Dobrym y Cnotliwym Człowiekiem
Który Kiedy Dobrym Synem mężem Oycem to Kiedy
nadpomo Familiey JWWPanu Dobra Było ja Z tego
Wasze Wyiadę zło myśli te JWPan Dobr Na Wiece
prozbe Przebaczam z wym Dziękuię Oddam mu Sprawę
Zbiorę w tym Kraiu y Uwierzę y oświadczę Te
naszy Dobry y Zaszczyty Człowieky y żona Dziękuię
Uwodna o tym JWPana Dobra Wiem że Nasz Czło
wiecze Jest za zgodą Familiey y za Dobrym Matro
stwem Proszę Wszyscy ten Jest Szczęśliwy
JWWPana Dobr Najpierwszą z Tego Każdy Potrafi
Jeżeli był JWPan Dob Ładnie Sama Potrzebna
do Tego Z tego Dziękuję będąc Za Uwierzona Przez
w grzechu Wystawiony Wierdza Szczęśliwy

Wohlgebohrner, Hochzuverehrender
Herr k. k. Rath, Ritter v. Pawlikowski!

Ich gebe mir anmit die Ehre Euer Wohlgebohren den richtigen Empfang der mir als Daraufgabe für die in meinem Hause auf dem Kohlmarkt No 1216 im 2ten Stock vom Michaeli 819 auf [illegible] bestandenen Wohnung pr 150 Ducaten in Gold, – übersendeten 25 Stück Ducaten in Gold, – bestens zu bestättigen; und zugleich zu bitten, die Versicherung von mir anzunehmen: daß es mir zum wahren Vergnügen gereichet, einen so edelmüthigen und rühmwürdigen Cavallier wie Euer Wohlgebohren sind, einst als Inwohner in meinem Hause zu besitzen und verehren zu können. Ich habe demnach die Ehre mit der vorzüglichsten Hochachtung zu seyn:

Euer Wohlgebohren

Grinzing am 25ten May
819.

ganz Ergebenster
Franz Hutschenr[illegible]
Edler v. [illegible]schitzburg

Wohlgebohrner

Hochgeehrtester Herr Ritter v. Pablikowsky!

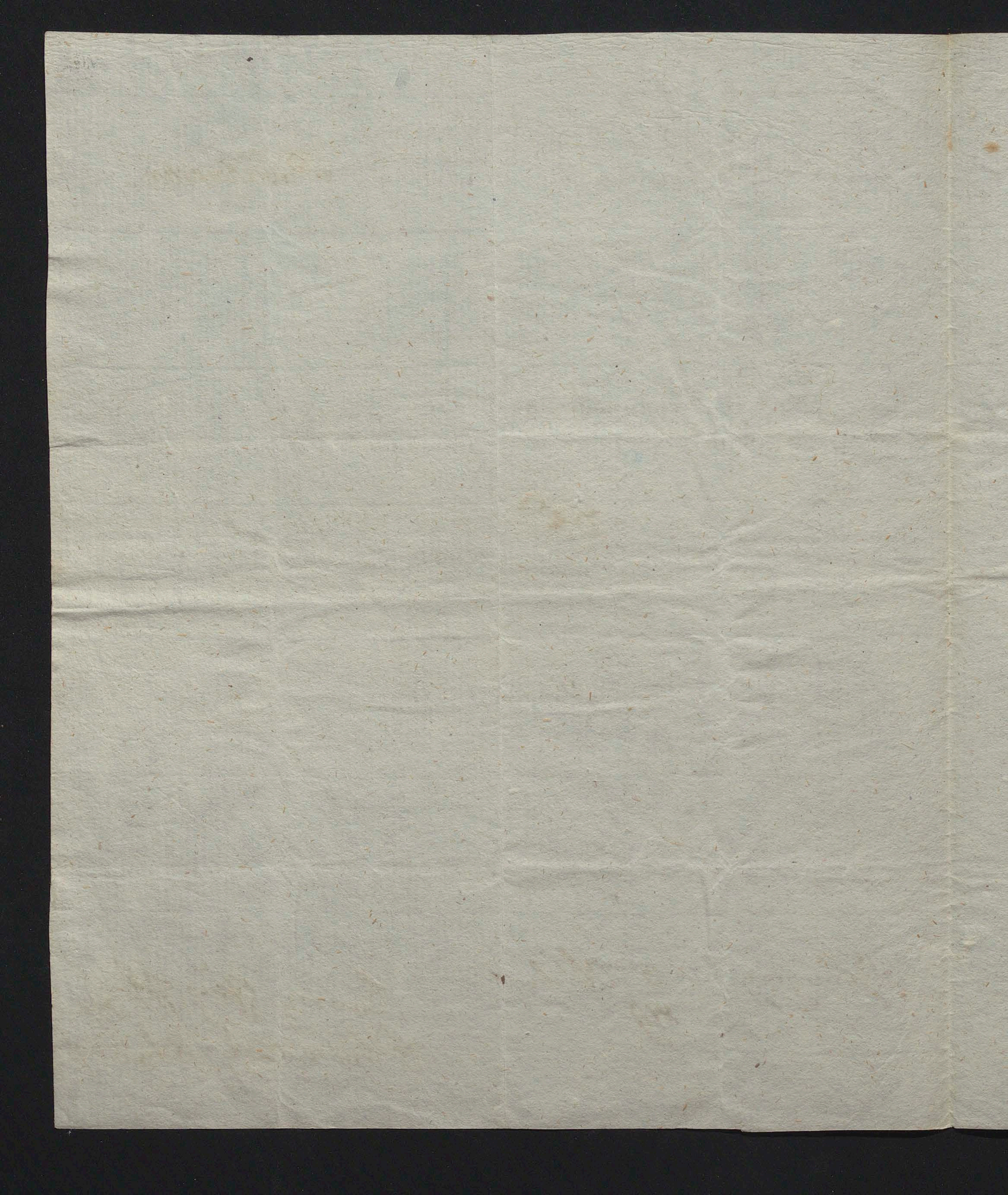
Mit Gegenwärtigen habe ich die Ehre Euer Wohlgebohren den richtigen Empfang, des mir vom Michaeli 819 bis Georgi 820 vorhinein überwendeten halbjährigen Zinsbetrages per 75 Ducaten in Gold /: mit Inbegriff der schon als Daraufgabe empfangenen 25 Ducaten :/ für die in meinem Hause auf dem Rossmarkt No 1216 im 2ten Stock inhabenden Wohnung, – dankenehmigst zu bestättigen, und zugleich meinen herzlichsten Wunsch hiermit beyzufügen: dass Dieselben Ihre neuzubeziehende Wohnung stets mit der vollkommensten Gesundheit und recht vielen Vergnügen geniessen mögen. Der ich unausgesetzt geblieben werde, mit der vorzüglichsten Werthschätzung;

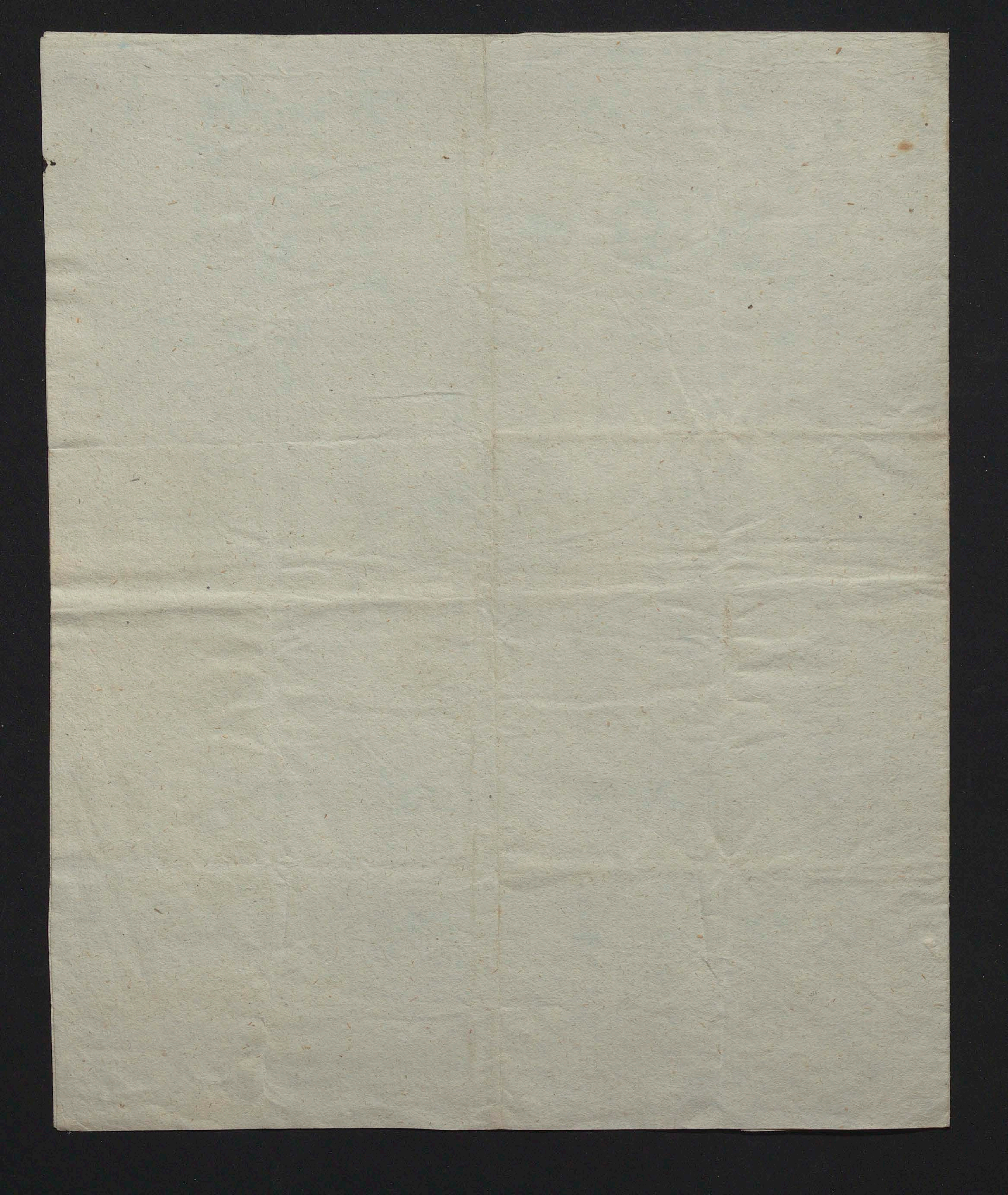
Euer Wohlgebohren

ganz ergebenster

Franz Geyschläger
Edler v. [illegible]

Penzing am 3ten Oktober 819



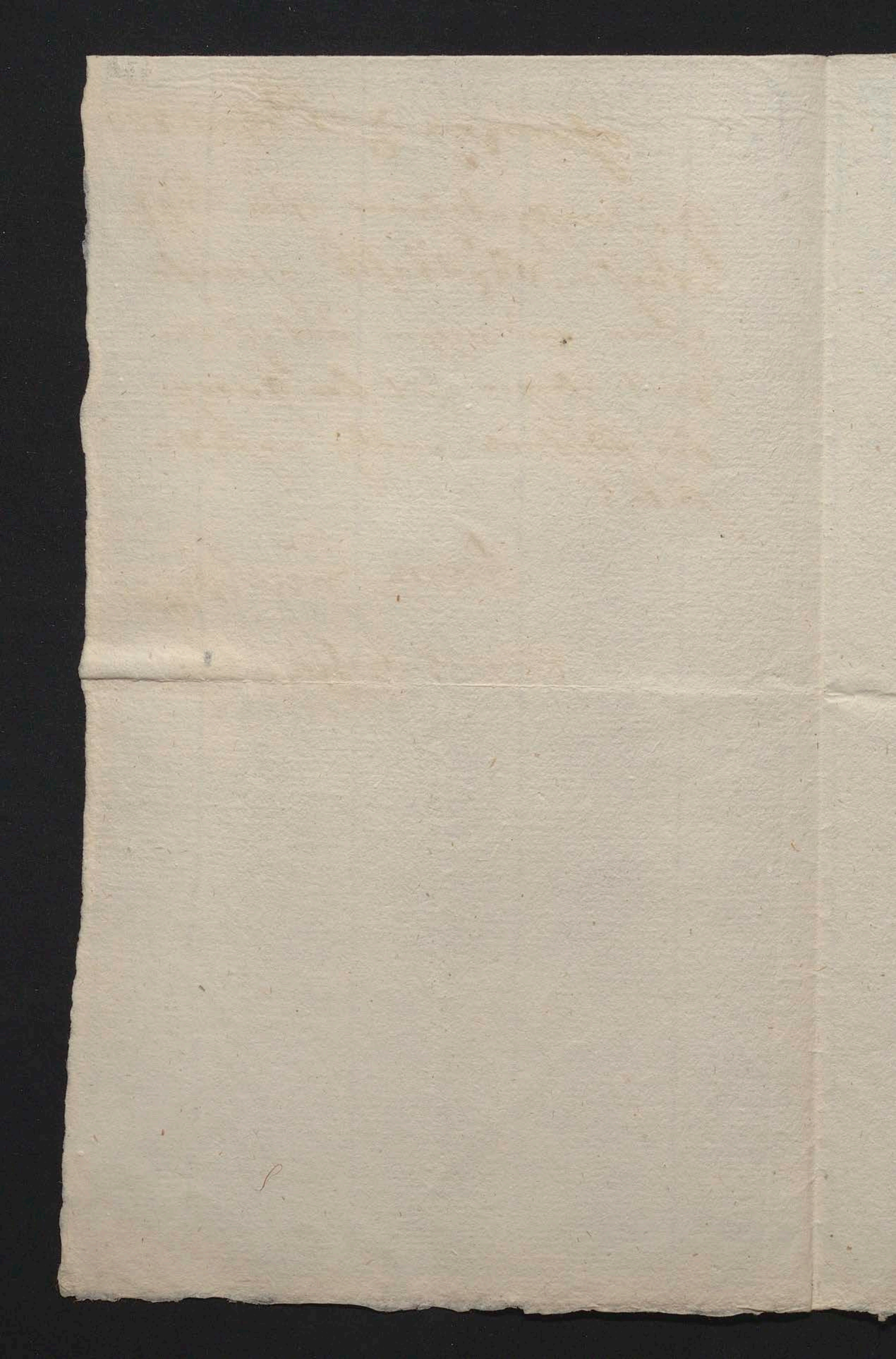


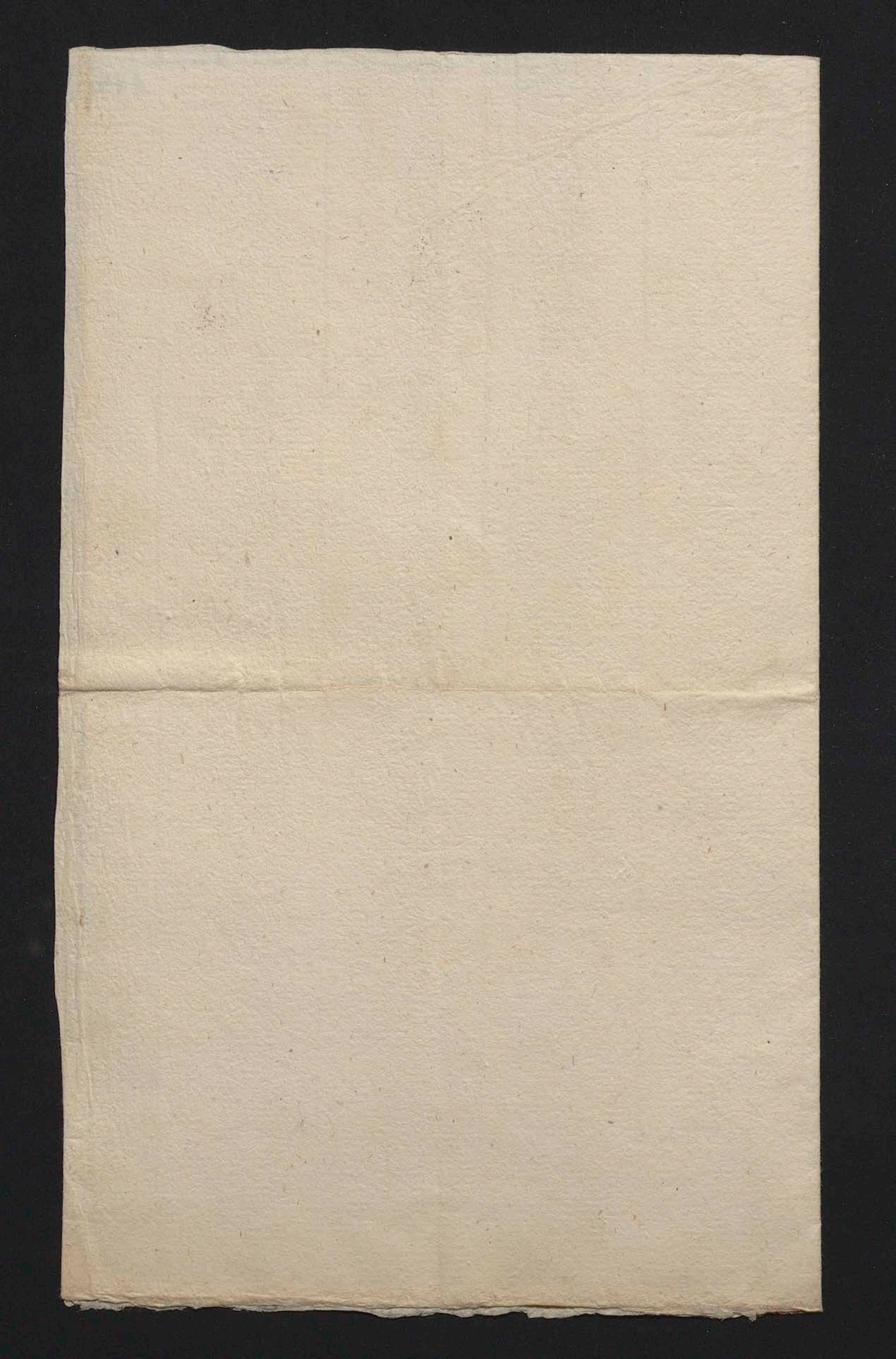
175

Grinzing d 28t April 820

Hochwohlgeborner Herr Pfleg Amts v. Verwalter ich mache ihnen zu wissen daß ich den halbjährigen zins von Georgi bis Michaeli nichts erhalten habe;

Franz Hütschler
Edler v. Watzschitzburg



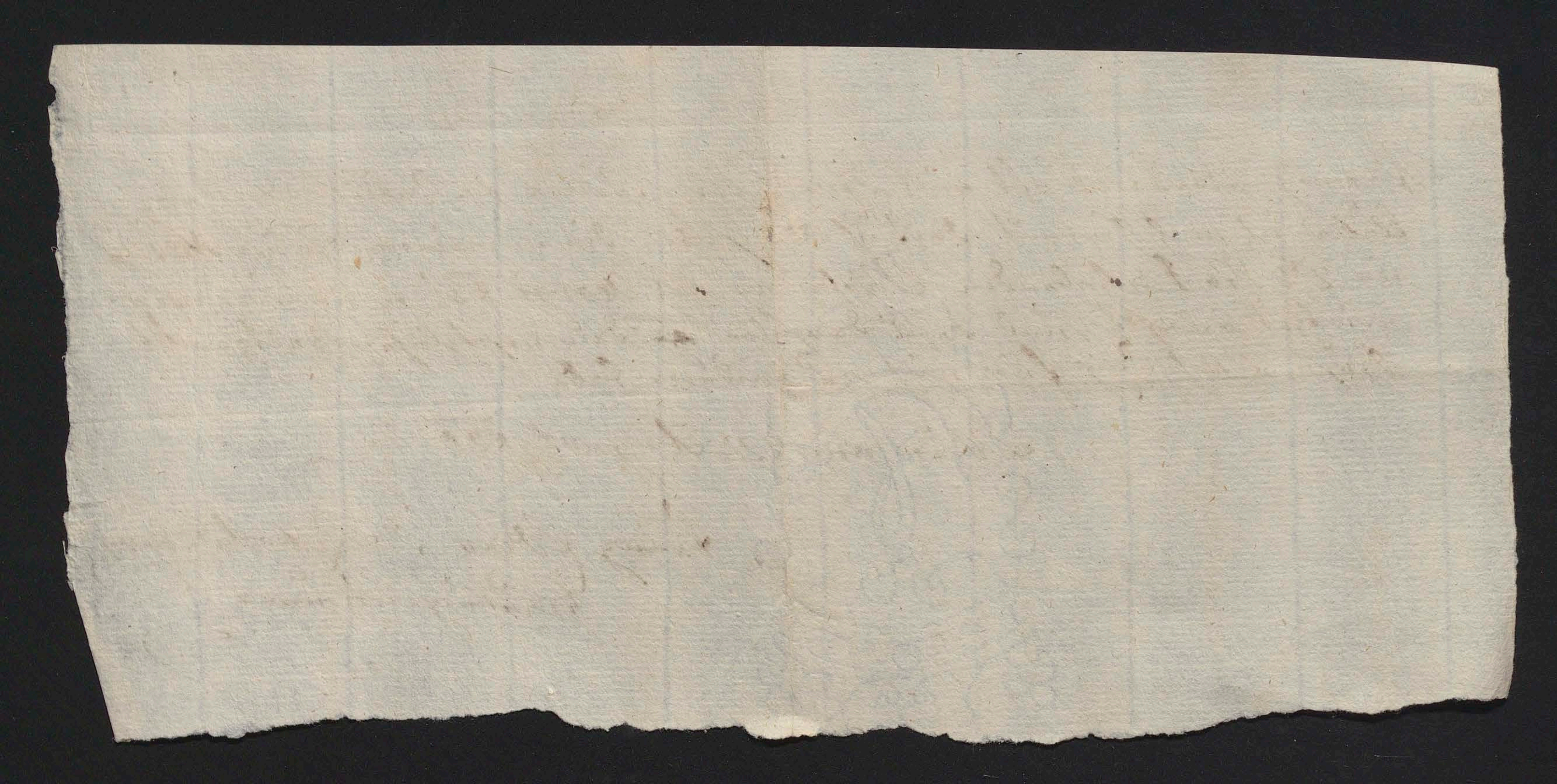


177

Vermög Übereinkunft mit dem Herrn Ritter v. Bablikowsky er-
kläre ich mich hiermit, daß ich demselben die in meinem Hause No. 1216
im 2ten Stock innehabende Wohnung bis Georgi 821 unweigerlich ver-
miethet belassen, und daß derselbe zu dem gesetzlichen Zeitpunkt
diese Wohnung für mich zu räumen habe

Wien am 22t August 820.

Franz Edler v. Ratschitzburg
Hauseigenthümer



Wohlgeborner, Hochverehrter
Herr Ritter v. Pawlikowsky!

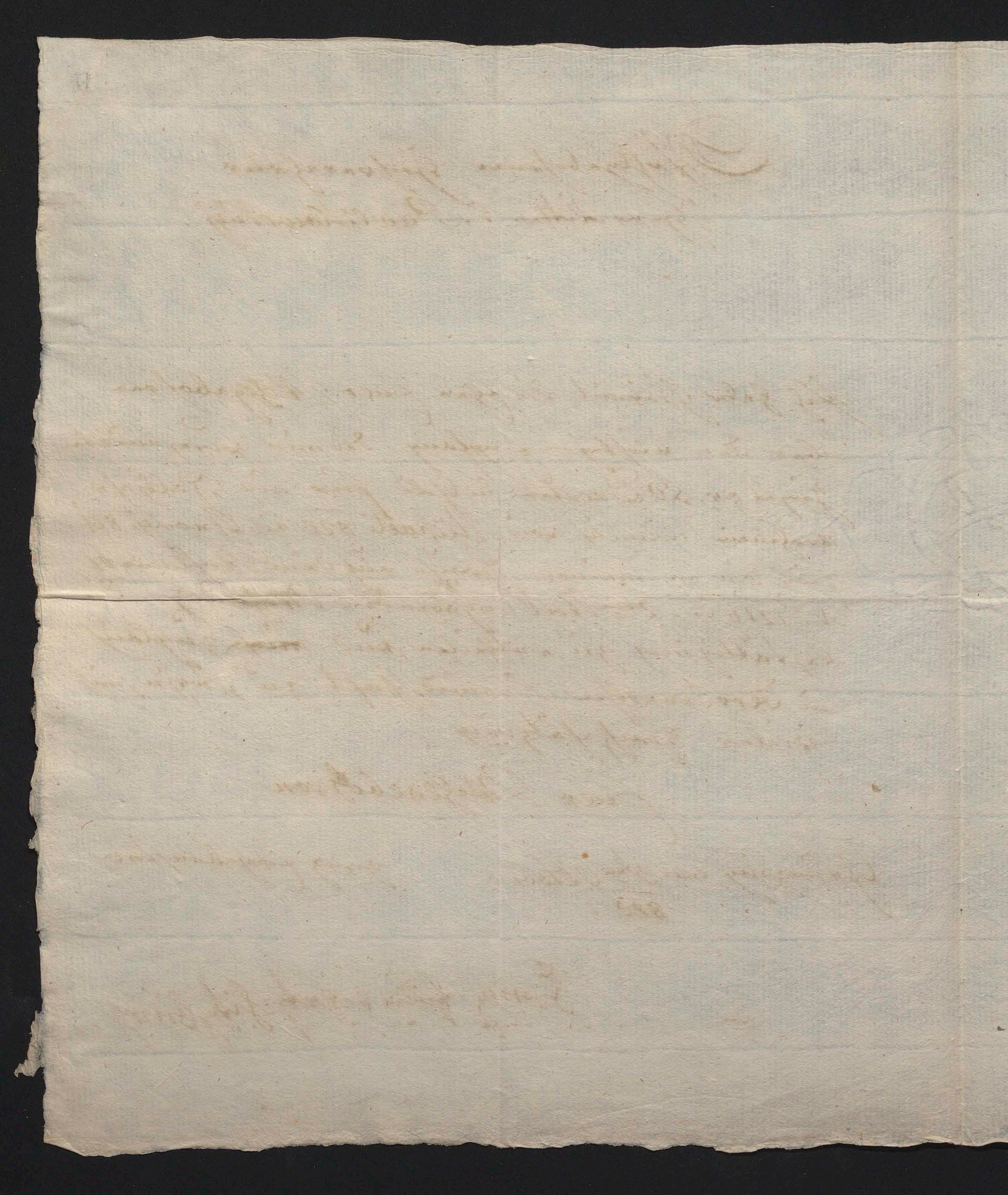
Ich habe hiermit die Ehre Euer Wohlgeboren
über den richtigen Empfang, des mir zugesendeten
Zinses pr. 50 Ducaten in Gold, für ein Halbjahr
vorhinein, nämlich von Michaeli 820 bis Georgi 821,
für die in meinem Hause auf dem Kohlmarkt
No. 1216 im 2ten Stock inhabenden Wohnung, die
Bestättigung zu ertheilen, und ~~mich~~ zugleich
in Dero werthen Freundschaft zu empfehlen, mit
vieler Hochschätzung ...

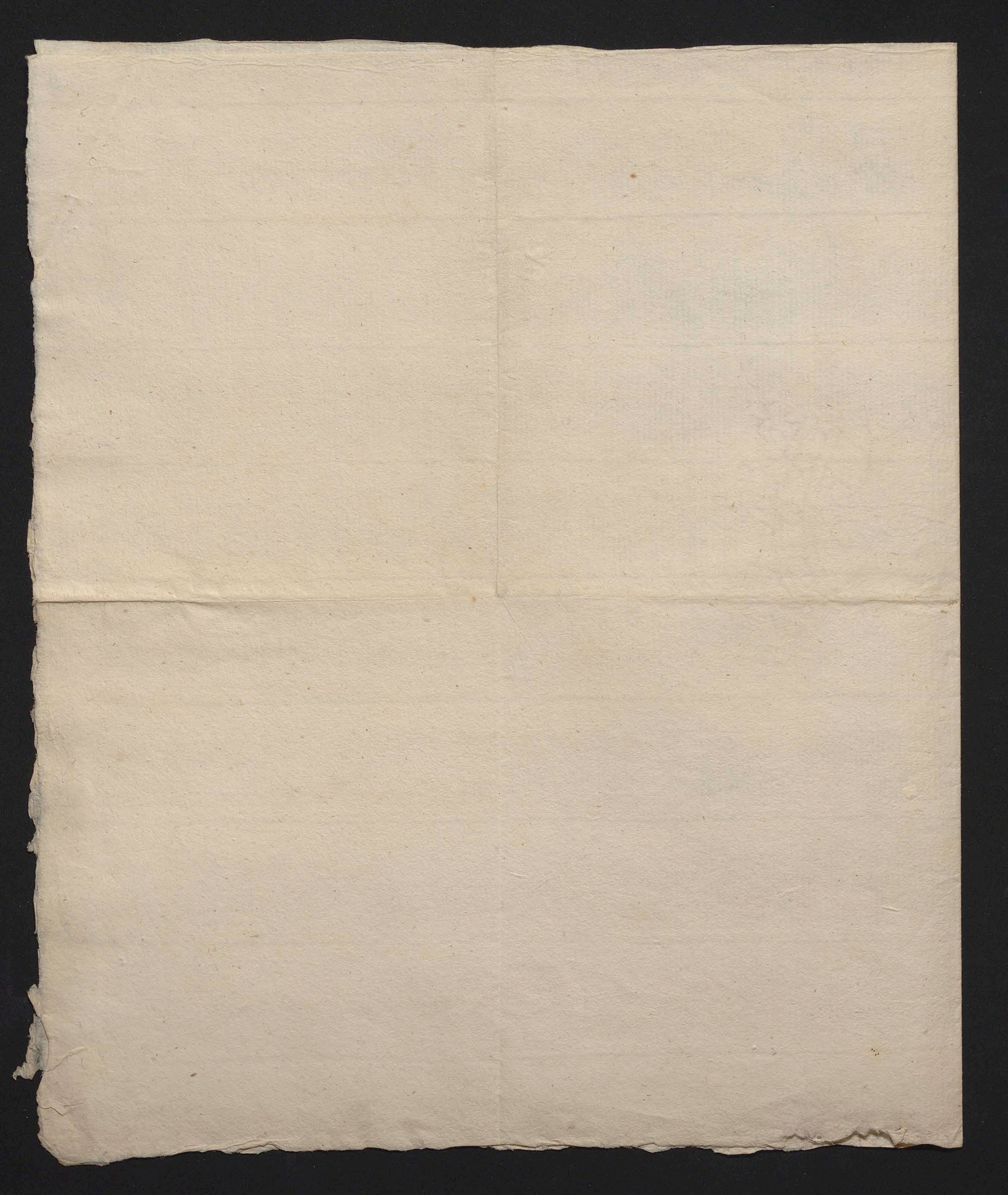
Euer Wohlgeboren

Grinzing am 3ten Oktober 820.

ganz Ergebenster

Franz Edler v. Natschitzburg





Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

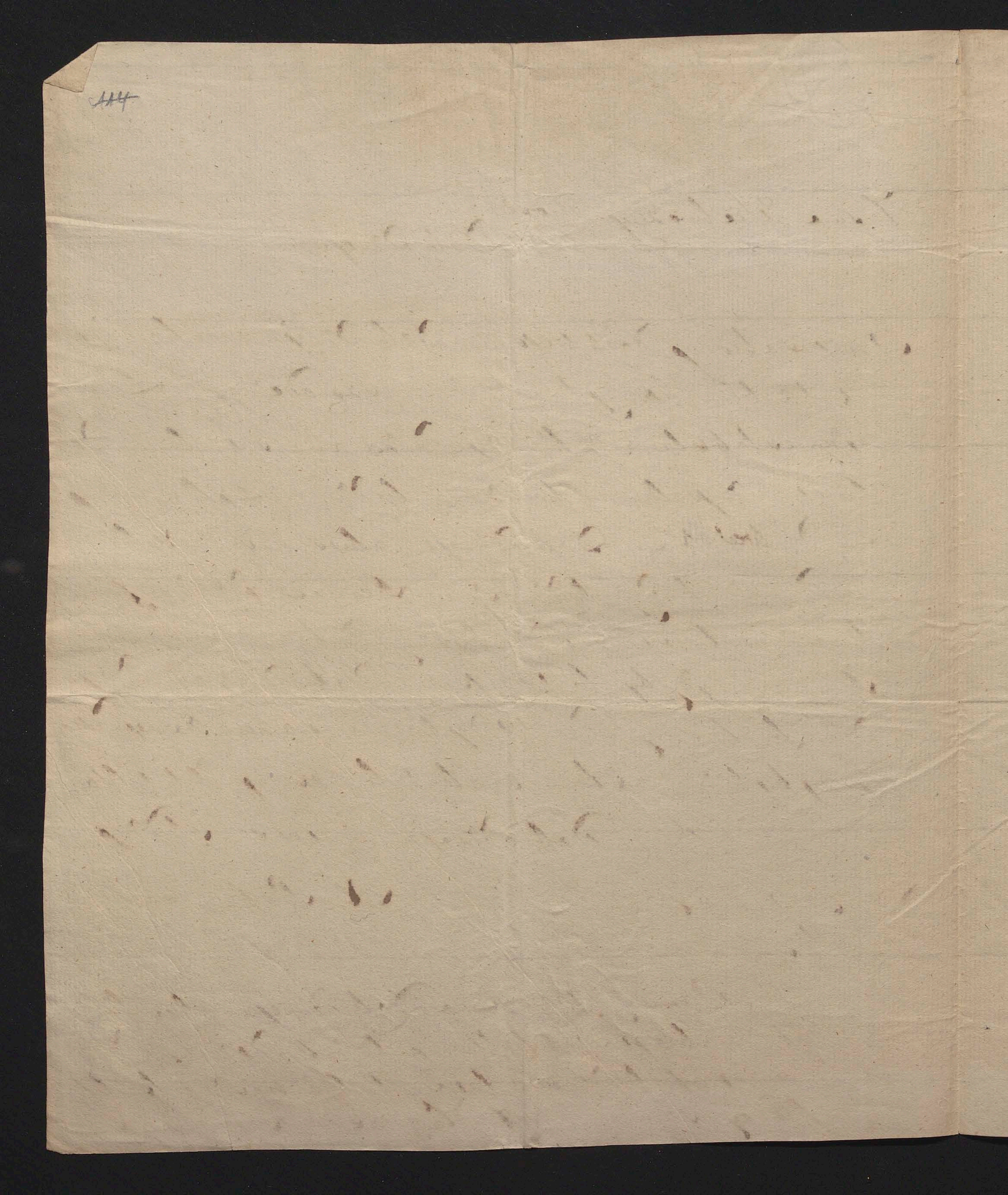
Nie pisaliśmy do WW. Pana Dobrodzieja niechcąc nie potrzebnie uprzykrzać się naszą odezwą — Lecz gdy extabulacja z Kwarzyc dużo awansowała i do Czerwca dopełnie ukończona będzie: — Zgłaszamy się do WW. Pana Dobrodzieja abyś nas raczył uwiadomić kiedy będziesz w Lwowie gdyż my w Miesiącu Czerwcu radzi byśmy odebrać resztującą summę: — gdyby to WW. Panu Dobrodziejowi do go:dnie było to byśmy i do Wedytki na naznaczony dzień przybyli — i ostatnie powtórzyli zostajemy WW. Pana

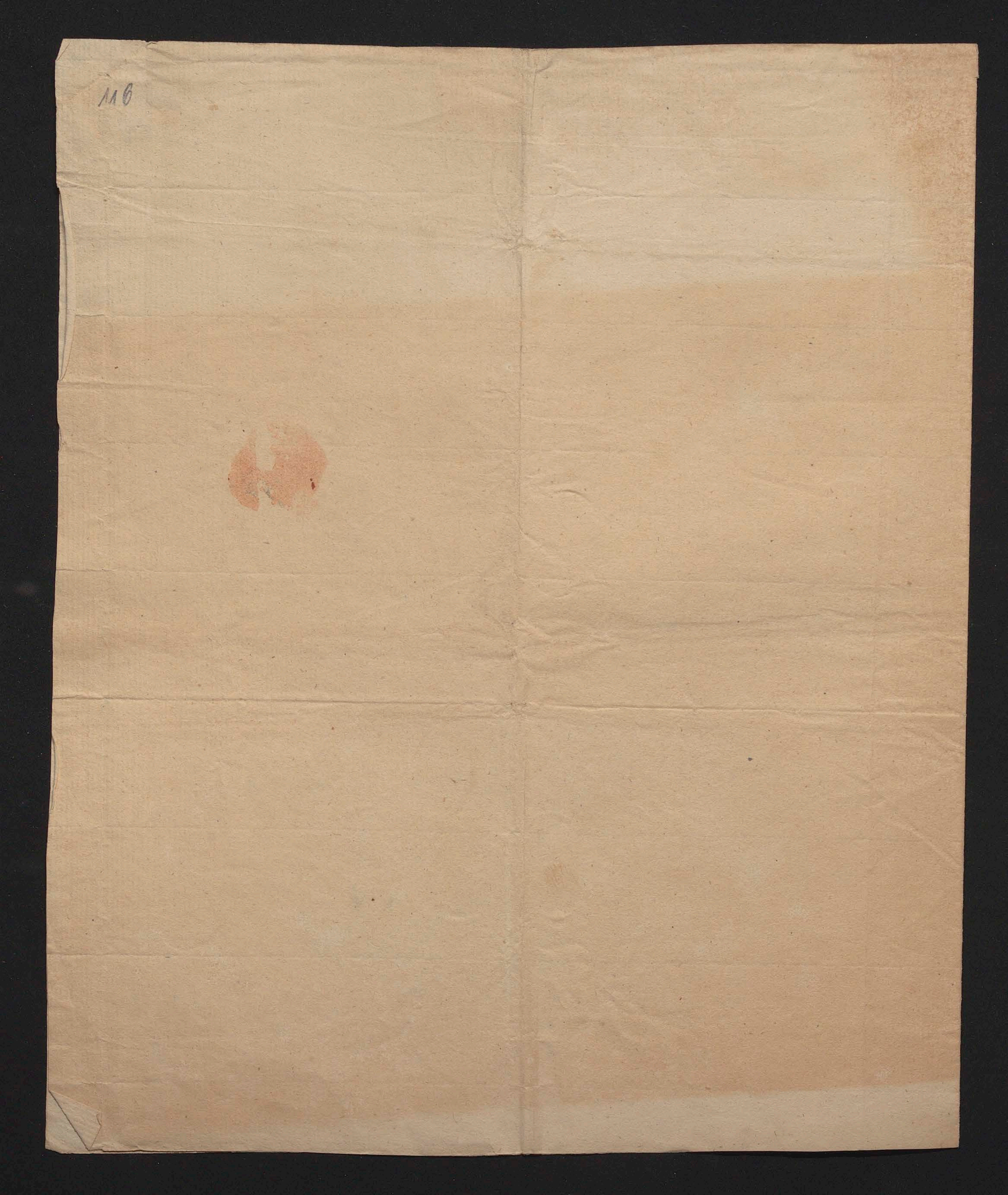
Dobrodzieja najniżsi słudzy

N. Rożnowscy

Dnia 3go Marca 1828
Użyce

Prosiemy WW. Pana Dobrodzieja abyś ka:zał zaablegować kilka gałązek drzewa cedro:wego — Jest to drzewo faworytalne naszej Babki której pamięć jest dla nas zawsze drogą —





116

Jaśnie Wielmożny Mści Konsyliarzu
Dobrodzieiu!

Dowiadywałem się od parę dni o powrocie JWWMćPana Dobrodz. ze Lwowa. Gdy więc wczoray JWWMćPan Dobrodz. szczęśliwie powróciłeś, zanoszę moią prośbę abyś był łaskaw z W. Sekretarzem Nadwornym bytnością Swoią na obia=dek w Walawie d. 26. t.m. to iest, w następuiący Wto=rek zaszczycić mnie, gdzie także Sąsiedzi być maią; wszakże przejażdżki i rozrywki JWWMćPan Dobrodziey dla swego zdrowia potrzebuiesz.

Nadesłane mi są pisma we 3. aktach zawarte tutay załączone ze Lwowa przez trzecią rękę i od tegoż pośred=nika obligowany iestem o oddanie tychże JWWMćPanu Dobrodz. erga Reversales; chociaż interes ten mnie samemu nie iest miły a tem bardziey JWWMćPanu Dobrodz. nie mogłem iednak odmówić; a zatem pomuszony iestem te 3. pisma załączone JWWMćPanu Dobrodz. pro omni casu odesłać,

144

Polecając mnie szacownej przyjaźni, mam honor z prawdziwym szacunkiem i poważaniem zostawać

JWWMć Pana Dobrodzieja

prawdziwy Sługa

Snigurskij

Przemyśl
dnia 23go Maja 829.

WJPanu Sekretarzowi Nadwornemu ściskam mój ukłon, i spodziewam się, że mi zaszczytu swej bytności w Walawie we Wtorek nie odmówi.

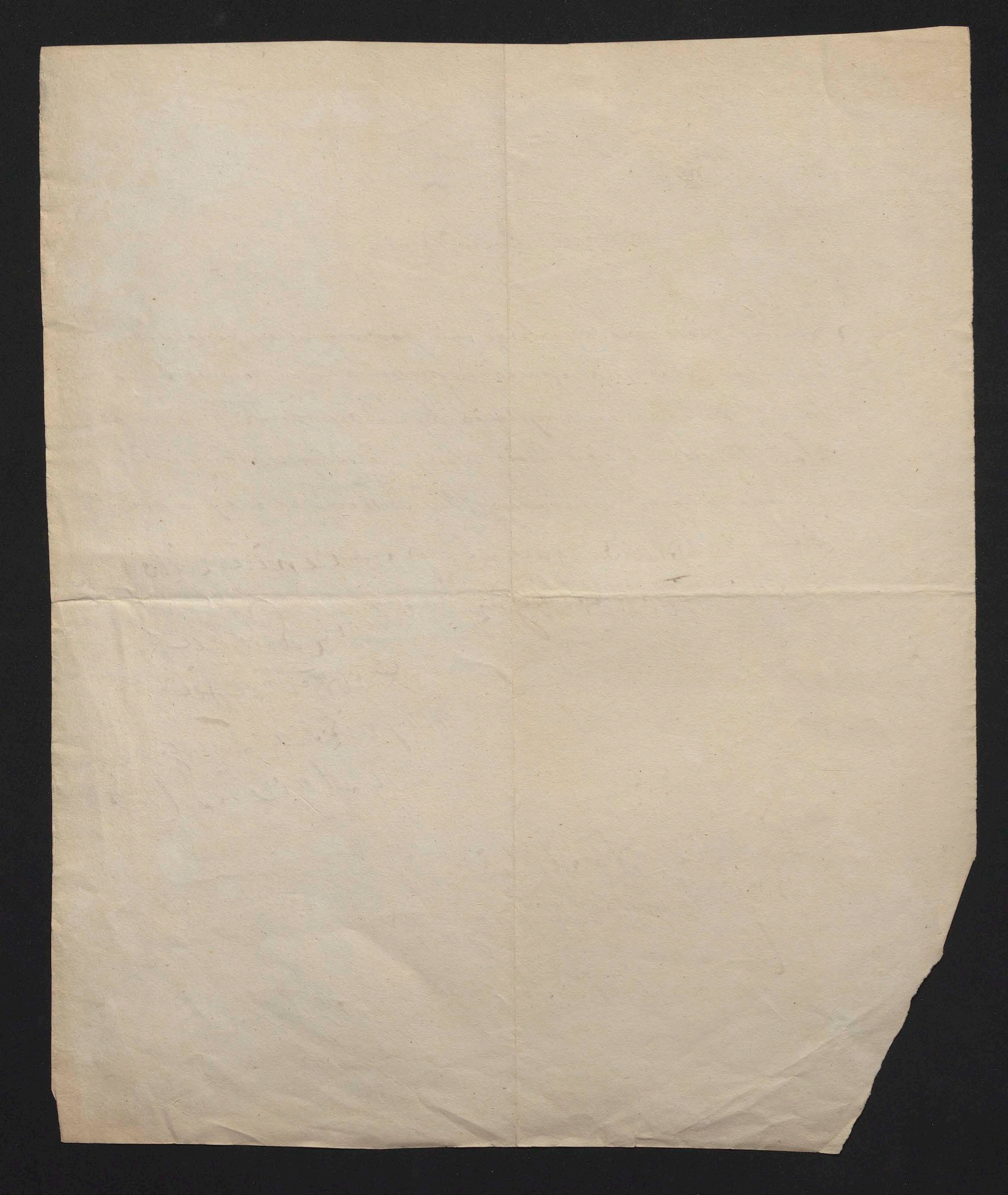
Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Zdrowie moie niedozwalaiące mi podróży w tey porze roku, nie mogę korzystać z uprzeymego zaproszenia — Listownie tylko zasyłam Moie nayszczersze życzenia by Bóg raczył ów związek błogosławić — Dzieci Moie które szczęśliwsi odemnie będą świadkami tegoż, oświadczą Mu szczery żal moy a oraz zapewnią o prawdziwym poważaniu z którym mam Honor być

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
nayniższą Sługą
M. Hawreńska

Olejów Dnia 17go Września 1830 roku

Pannie Teofili przyszłey naszey Kuzynie ukłony naypięknieysze zasyłam



Jaśnie Wielmożny Wuju

Dobrodzieju!

Z niemałym ukontentowaniem odebrałem List od
Grzesia w którym wyczytałem nieoszacowaną
Łaskę w udzieleniu mi w tak wielkiey Wuja potrze-
bie y dopomożeniu Łaskaw[?] - [illegible] 200 fr[?] w
lan: Imc[?] - w nowey y niespodziewaney tey Łaska
mam dowód nieograniczoney Jego dobroci Serca
y szlachetności[?] - za którą do Grobu wdzięcz-
nym zostać pragnę -
Miło mi że zdrowie służy Jaśnie Wiel. Wujo-
wi Dobrodziejowi - y radbym z duszy ażebym
[illegible] prędzey miał to Szczęście widzieć
Go w dobrym y czerstwym zdrowiu w
[illegible] - Pan [illegible] ażeby

sobie

febre dostał przerzucaiąc z Krzywczy — który

go P. Reszik — jest to u nas zwyczayna y

w wiadę węgierska Chorobą — a zatym niema

naymnieyszey Obawy — a Pan Reszik jest

maystrem do tey choroby — reszta wszyscy

Zdrowi — Czego w raz z Niemi

Jaśnie Wielmożnemu

Panu, Wujowi Dobrodzieiowi

zostaię z szacunkiem z głębokim

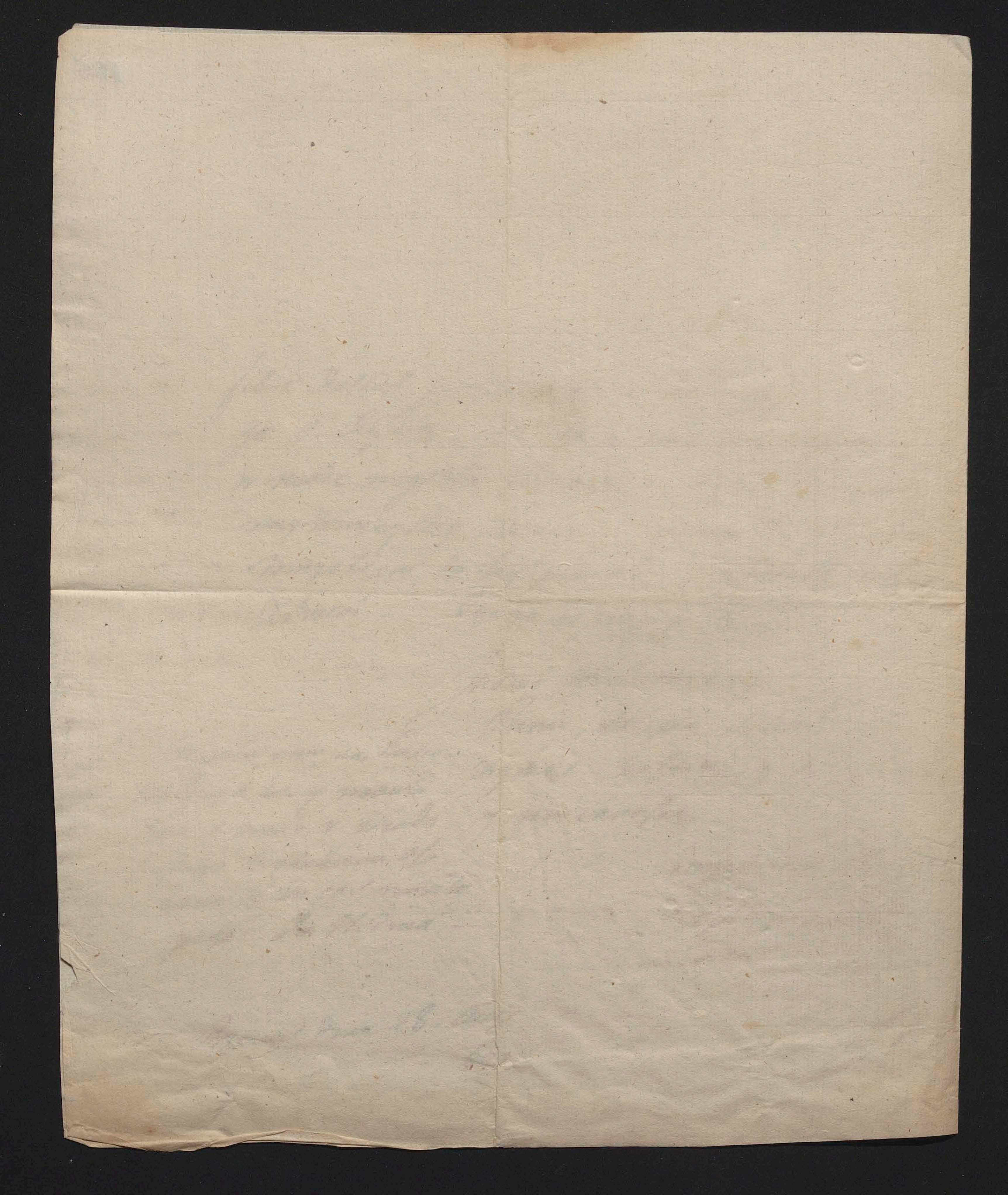
y uniżonością

nayniższym Sługą

[illegible]

P.S. Oświadczamy nasz [illegible]
[illegible] nas y proszę
nas o mnie z wiado
mości [illegible]
[illegible] bo czas miało
[illegible] do W. Dna —

Przemyśl dnia 28. Aug.
1820.



\# 1° 28 grudnia 1826

186

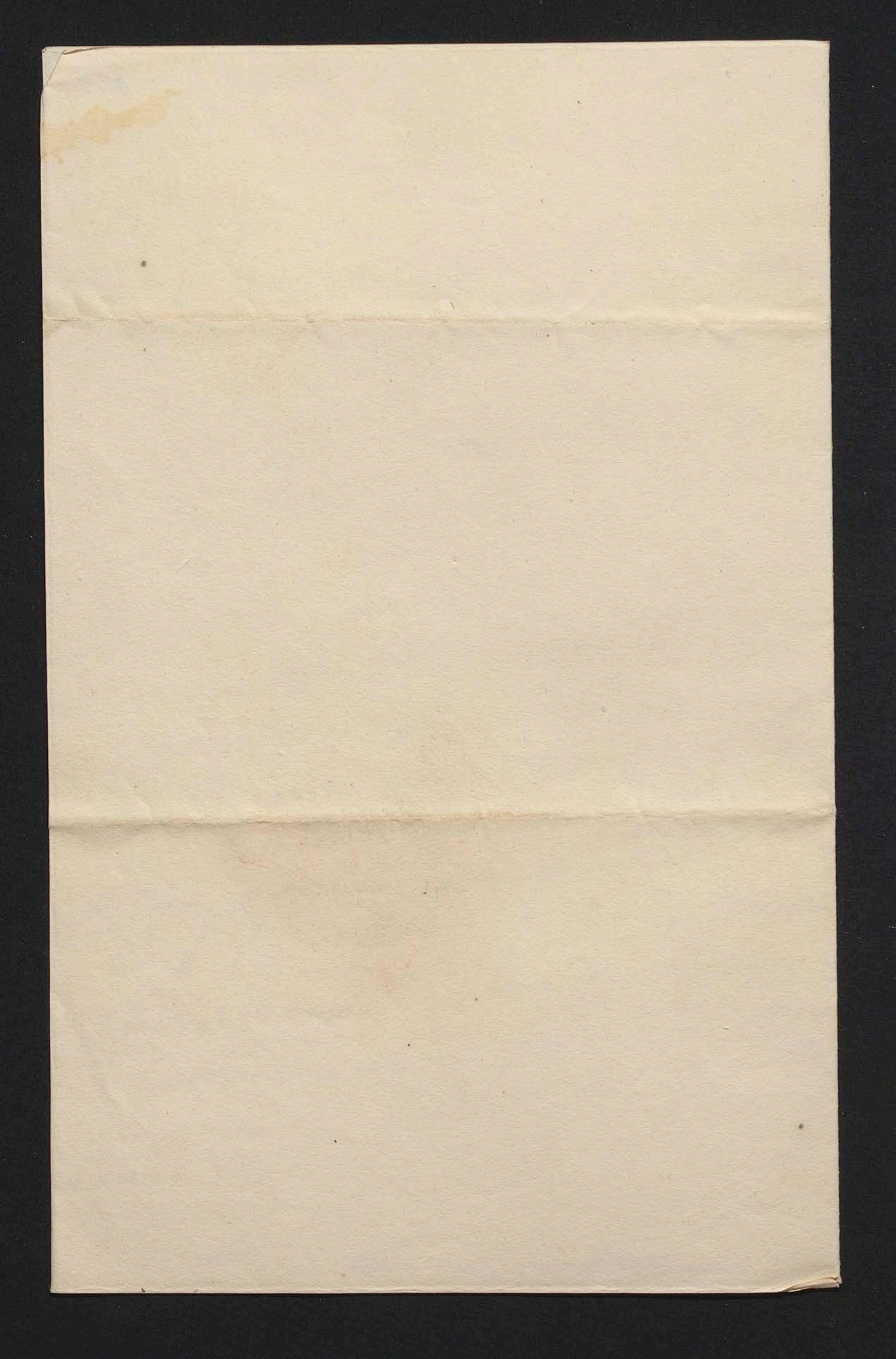
Jaśnie Wielmożny Mości Dobr[odzieju]

Przyjechał tu do Lwowa na
koncepistę do gubernium,
Pan Sebald, syn tej samej Pani
Sebald co wyżnie jest,
jak słyszałam od Pana Bern-
-harda, który mówił z Panem
Sebald o wiadomym interesie,
i którego Pan Sebald zapewnił
że cała jego familija Bardzo
sobie życzy żeby to się zerwa-
-ło, i że matka jego wymówiła
dom swój P.K. ale że ona
sama chodzi do P.K.
Oni sami przekonani są
że różnica lat nadto wielka,
Zdaje się także że to
nieprawda że P.K. jest ojcem

ale on niechciał w tym sposobem
przeczy Skłonny WMMDzi.
Nam się zdaje że może by
dobrze było żebyś WMM Dobr.
Sam przyjechał do Lwowa.
może by można ten interes
łagodnie zakończyć, którego
oni Sami przeciwny są.
Z Sędziem Pana Kazimierza
jeszcze nic niemasz zdecydowany
ale spodziewam się że dobrze
będzie przy mojem Staraniu,
przy tej okazyi mam honor
powinszować Nowego Roku
i polecić mnie Szacowny łasce
WWMM Dzi Najniższ.
N. N.

Kochane
Pannę Zofię
serdecznie całuję
i winszuję Nowego Roku

Proszę
o Sekret



Łaskawy Przyiacielu!

Poniewaz moi slub 2go Augusta a Woyczyński Kąpie
się w Lubieniu, więc niemogę ci się stawic w słowie
ale iak tylko Woyczyński powroci z kąpieli tak ci zaraz
odwiezie: a tem czasem proszę cię o przebaczenie i błogosła
wienstwo. — Prosiłbym cię ieszcze o iedne przeba
czenie i błogosławienstwo ale niesmiem: choc przeko
nany iestem że między osobami ktore sprawiedliwy
twoj gniew na siebie ściągneli znaidzie się iedna; pra
wie niewinna, bo ktoz może winić młodą dziewczynę
że się zakochała w takim Chłopcu iak Konstanty.

Niewwierzysz iak ona bardzo czuie się nieszczęśliwa, że widzi że cię obraziła a niema sposobu przebłagania ciebie. Niegniewaj się drogi Przyjacielu na mnie za to com napisał chciej mi zawierzyć że piórem moim niekierowało tylko szczere przywiązanie do twojej oso by: Ja ciebie powinienem kochać za tyle dowodów przywiązania do mojej osoby, dla twoich cnót obywatelskich y dla twojego doskonałego rozumu: mając tyle powodów kochania i szacowania ciebie, sądź znając moje dobre serce czy bym śmiał cię o co prosić coby się niezgadzało ze słusznością y z twoim dobrem. Jeszcze raz cię proszę o przebaczenie i polecam siebie i twoim względom i Łasce wyznając mnie z naigłębszym uszanowaniem Twoim

prawdziwym przyiacielem i sługą,

Józef.

(herbu Lubicz ?)

Lwów d. 27 Lipca 829.

189

27/

Sprawa Krasowskiego

LEMBERG

An

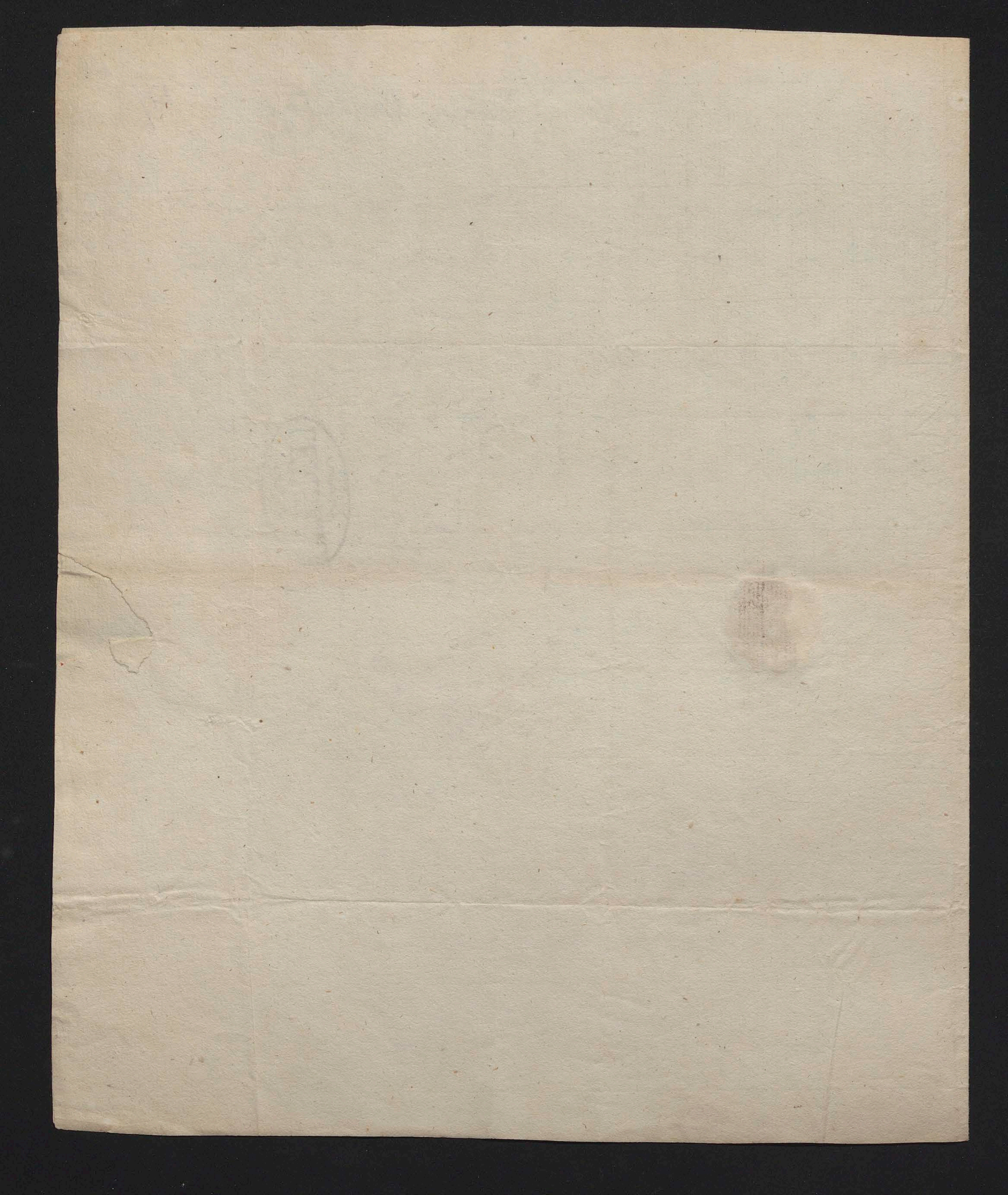
Seiner des Herrn kaiserlichen

Raths Herrn v. Pawlikowski

Hoch- und Wohlgebohren

p. Grodek in Sczyrzie

4



~~Duplicata~~.

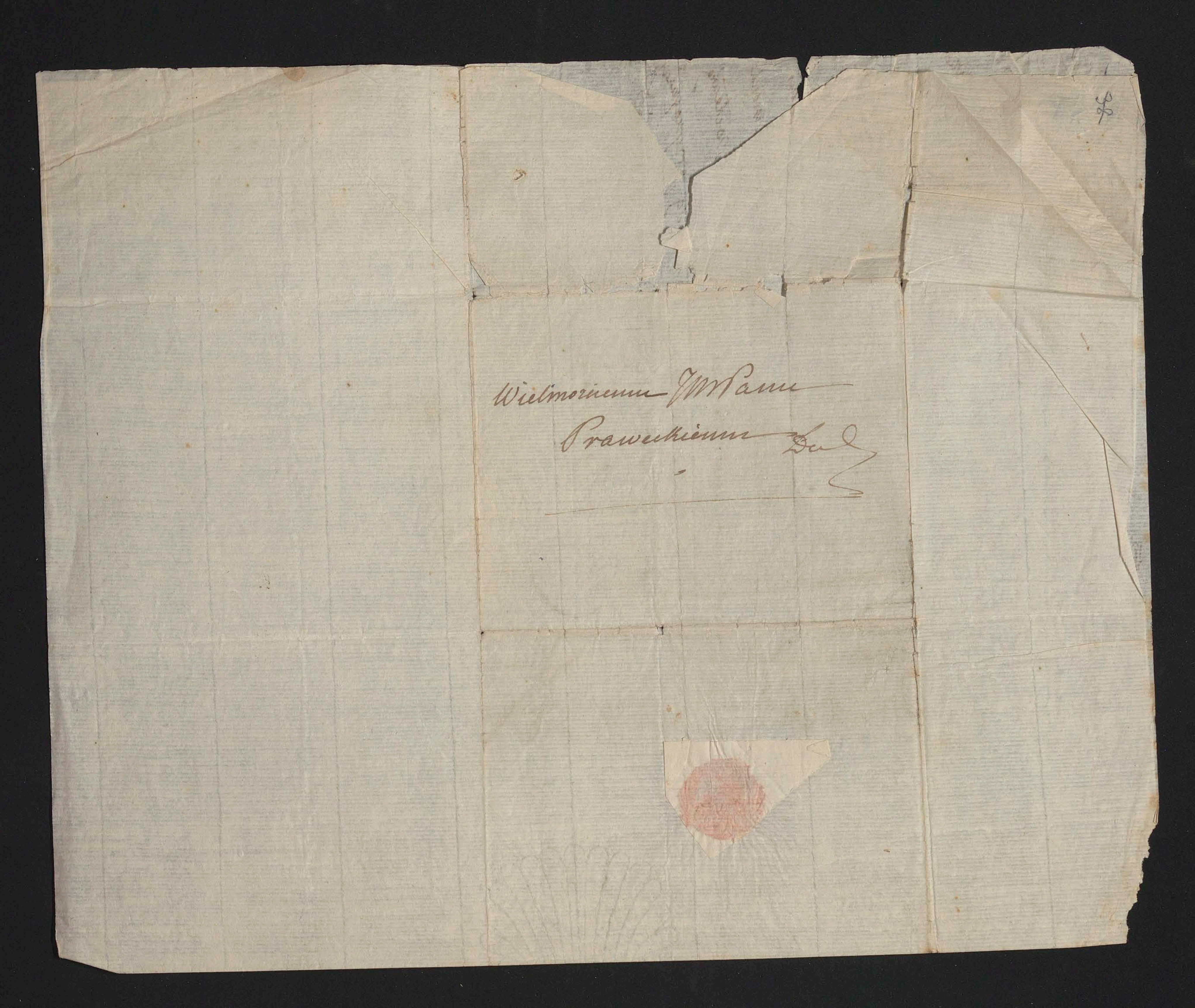
Odebrałam list WWPana pod datą 9 grudnia. i z wdzięcznością czytałam w nim oswiadczenia przychylności Jego ku mnie; w oddaleniu w iakiem się znayduiemy nie podobna mi iest poiąć przyczyny ktore pobudziły WWPana do opuszczenia nas .... i nie iest mi podobna także w zadne w tey mierze wchodzic rozpoznanie. Pisałam o tym Wielm. Zeleńskiemu Ufność moia w tym tak godnym przyiacielu, iest powodem do proszenia WWPana abyś na nim zupełnie we wszystkim polegał. Nie zapomnę nigdy z iaką gorliwością i iak czynnie trudniłeś się WWPan moiemi interesami przez sześć Lat ktore tak z przyczyny woyny, iak z innych względow nayprzykrzeyszemi być musiały. nie wchodzę w inne szczegoły, lecz JO. Zeleński będzie moich względem WWPana zamiarow tłumaczem. Spodziewam się iż nie zostawię WWPanu zadnego powodu nieukontentowania. Także są przynaymniey moie nayszczersze chęci. Oświadczaiąc WWPanu nayżywsze moie ~~dzięki~~ życzenia Polecam się Jego dobrey pamięci.

Rozalia Rzewuska.

19/31 Stycznia z Peterburga.

nb. z Pieków? Mulonka?





38

Wielmożnemu JMPanu

Prawuckiemu Dd

182

Kiedy Pan Kilesinski dnia wczorajszego powtorną

kolacyą miał, takkaz jak sam chciał dlaczego

gdż awantury robi? — Talerze skarbowe

rozbija — przez tego nierobii, bo nie

pięknie by było gdybym zakazał Talerze z Kre

densu dla Pana Kilesinskiego wydawać —

[signature]

d. 8/12 826

Pismo ręką Zawadkiewicza w Medyce, do Ks. W. Kalińskiego

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej 1979 z. 15
Poznań 1980.

DOBROCHNA BOLEWSKA

TRUDY BIBLIOTEKARSKIE KAJETANA WINCENTEGO KIELISIŃSKIEGO W KÓRNIKU (1840 - 1849)

Kajetan Wincenty Kielisiński (1808 - 1849), znany przede wszystkim jako rysownik i grafik, był również bibliotekarzem i to zajęcie stanowiło dla niego zasadnicze źródło zarobkowania w czasie dziesięcioletniej pracy u Tytusa Działyńskiego w Oleszycach i Kórniku.

Zasługi artystyczne Kielisińskiego skłaniały do zajęcia się jego losami przede wszystkim historyków sztuki. Omawiali je Józefa Orańska [1] oraz Przemysław Michałowski [2]. W zarysie Orańskiej znalazły się ustalenia biograficzne dokonane m. in. na podstawie nie istniejących już dziś materiałów archiwalnych przechowywanych przed wojną w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz ogólna charakterystyka dorobku artysty zachowanego w zbiorach Biblioteki Kórnickiej. Obejmując ponad 600 rysunków i blisko 400 rycin kórnicki zbiór dzieł Kielisińskiego stanowi jedynie fragment jego ogromnej i rozproszonej spuścizny. Większe zbiory jego prac posiadają też Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Ossolińskich, Biblioteka Narodowa. Zachowany dorobek artystyczny Kielisińskiego daje dobre świadectwo jego talentowi i pracowitości.

Obowiązkowość i rzetelność ujawniał Kielisiński także przy zajęciach bibliotecznych, choć wykonywał je bez entuzjazmu. Zajęcia te scharakteryzowała Kamila Kłodzińska [3] oraz — najszerzej — omówił Józef Grycz [4] w rozprawie poświęconej zasłużonym pracownikom Biblioteki Kórnickiej z lat 1840 - 1924. Według opinii tego wybitnego teoretyka

---

[1] J. Orańska: *Kajetan Wincenty Kielisiński w świetle dokumentów i prac w zbiorach kórnickich.* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 4: 1947 s. 5 - 27.

[2] P. Michałowski: *Kajetan Wincenty Kielisiński (1808 - 1849).* [W:] *Wielkopolanie XIX wieku.* Poznań 1966 s. 244 - 262.

[3] *Polski słownik biograficzny* XII s. 402 - 403; *Słownik pracowników książki polskiej.* Warszawa—Łódź 1972 s. 407 - 408. Zob. też M. Kosman: *Bibliotekarze kórniccy.* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 14: 1978 s. 6.

[4] J. Grycz: *Bibliotekarze kórniccy.* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 1: 1929 s. 53 - 60. Kielisińskiemu poświęcił jeden ze szkiców M. Kosman: *Opowieści kórnickie.* Poznań 1978 s. 110 - 121.

i praktyka bibliotekarstwa, Biblioteka zawdzięcza Kielisińskiemu „pierwsze podstawowe uporządkowanie zbiorów i ustawienie, pierwszy katalog druków, wybitny udział w pomnażaniu zasobów, pożyteczną współpracę przy wydawnictwach [5]". Dodatnia ocena dokonań bibliotekarskich Kielińskiego zachęca do rozwinięcia postawionych zagadnień: opracowania, pomnażania i udostępniania zbiorów bibliotecznych Tytusa Działyńskiego.

Podjęcie tego przedsięwzięcia ułatwia istnienie materiałów dotąd nie wykorzystanych. Należą też do nich przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej listy Kielisińskiego do Aleksandra Fusieckiego, krakowskiego drukarza i wydawcy, człowieka o rewolucyjnej przeszłości [6]. Przynoszą one szereg interesujących informacji na temat okoliczności zmiany miejsca pracy i pobytu w 1839 r., gdy Kielisiński — dotychczasowy kustosz zbiorów artystycznych w Medyce — opuszcza Gwalberta Pawlikowskiego, aby zostać bibliotekarzem Działyńskiego. W liście z 18 lutego 1839 artysta pisał do Fusieckiego, że choć opuszczenie Medyki było zgodne z jego zamiarami, nastąpiło jednak szybciej niż się spodziewał [7]. Nie znając bliżej faktów przesądzających o porzuceniu pracy u Pawlikowskiego, można jedynie odwołać się do fragmentów listów Kielisińskiego, sięgających lat wcześniejszych. Wynika z nich, że stosunki z właścicielem zbiorów medyckich układały mu się od początku pięcioletniego pobytu u Pawlikowskich nie najlepiej. Kielisiński odczuwał żal o nie zrealizowanie obietnic, dawały mu się we znaki niedobory finansowe, urażane było jego wysokie poczucie godności osobistej [8]. Po odejściu z Medyki znalazł się jednak w trudnej sytuacji. Pozostał bez pieniędzy, mieszkania, posady, był bezradny i niepewny co do swoich przyszłych losów. Pisał: „co się teraz ze mną dziać będzie, nie wiem: — bo ani przytułku, ani funduszów nie mam. Pisałem do [Karola] Lip[ińskiego]" [9]. Przypuszczalnie za sprawą tego ostatniego, zatrudnionego w charakterze nauczyciela syna Działyńskiego, tymczasowym miejscem pobytu Kielisińskiego stają się od 17 marca 1839 Oleszyce. Pierwsza rozmowa z wła-

---

[5] G r y c z: *Bibliotekarze*... s. 60.

[6] Biogram Fusieckiego w *Słowniku pracowników książki polskiej*. Warszawa—Łódź 1972 s. 238 - 239.

[7] List do Fusieckiego z 18 lutego 1839. (Rękopis Biblioteki Jagiellońskiej, dalej cytuję BJ) 5694 k. 8.

[8] List do Macieja Stacherskiego z 29 grudnia 1836 (Rękopis Biblioteki Kórnickiej, dalej cytuję BK) 1585 k. 51. „Miałem nadzieje tego i owego, jakom Ci pisał, ale cóż nadzieje moje na obietnicach i ładnych słówkach oparłem, na obietnicach pańskich, pokazało się, żem był bardzo poczciwy, więc głupi, teraz widzę, iż fundament był kruchy. On szlachcic co to mi całe życie dawał wsparcie, gdym wyjeżdżał z jego domu do Lwowa, aby się rozerwać po kilkumiesięcznych nudach, pozwolił, abym się puszczał w drogę o 4 cwancygierach i do tego swoją własną furmanką, a przecież mu pracowałem". Por. też fragment listu do M. Stacherskiego z 28 kwietnia 1839 cytowany przez O r a ń s k ą, *op. cit.* s. 19.

[9] List do Fusieckiego z 18 lutego 1839 BJ 5694 k. 8.

ścicielem zbiorów kórnickich nie przyniosła wiążących ustaleń. „P[an] Działyński wczora, maluczko po przyjeździe mym, wyjechał do Lwowa, kędy zabawi dni kilka. Nie mówiłem przeto z nim nic prawie nawet o sobie. — Napomniał mi jedno, jako ma chęć opatrzenia mi miejsca w swych dobrach w Poznańskim, a to tak mianowicie iżbym przy pomocy zbiorów Jego mógł jako tako ku pożytkowi kraju dłubać. — Ja bardzo jestem za podobnym opatrzeniem, i jeśli tylko paszport dostanę, przyjmę go z ochotą. — Bo już rad bym raz skończyć to wałęsanie się a żyć cicho i pracowicie" [10].

Początkowe jednak zadowolenie z możliwości podjęcia pracy zgodnie z zamiłowaniami artystycznymi ustępuje zaskoczeniu, gdy po swym przyjeździe do Oleszyc dowiedział się za pośrednictwem Lipińskiego, a potem od Działyńskiego o posadzie bibliotekarza w Kórniku. Pisał o tym do Fusieckiego: „aliści tylko co przyjechałem, w liście od Lipińskiego wyczytałem, że Dz[iałyński] mnie chce przy swej Bibliotece osadzić. — Nigdy mi ta myśl przez głowę nie przeszła, i nie mogłem o tym myśleć. — W parę dni potem Dz[iałyński] powtórzył mi już sam tęż rzecz" [11]. Kielisiński znalazł się w dość niezręcznej sytuacji wobec Fusieckiego, który jak wynika z korespondencji, zabiegał również w tym czasie o posadę bibliotekarza u Działyńskiego i prosił nawet Kajetana o pomoc w tej sprawie. Stanowisko właściciela zbiorów kórnickich w sprawie wyboru kandydata do pracy w bibliotece znane jest jedynie z relacji Kielisińskiego kierowanej do Fusieckiego. Działyński „naprzód obawia się tego fałszywego położenia, w jakim stanąć byście musieli [...] oba będąc gorliwymi miłośnikami ksiąg i ich zbieraczami. — Po wtóre, ma zamiar wydać katalog swej Biblioteki z facsimiliami wszelkich rzadkich i ciekawych druków, jaki jest katalog Biblioteki Spencera [12], potrzebowałby więc zawsze kogoś, kto by mu takowe robił, a dwóch osób do swej biblioteki nie chce trzymać" [13]. Dalej Kielisiński wyjaśniał, że sam nie zabiegał o posadę bibliotekarza, choć skonstatował z pewną ulgą, „że to, co mi Dz[iałyński] proponuje, może mi dać na tę parę lat życia, które mi przy mym złym zdrowiu zostają, pewny przytułek" [14]. Także w późniejszych listach wracał do tej sprawy i daleki od entuzjazmu pisał o propozycji Działyńskiego, wskazując na fakty obniżające atrakcyjność oferty właściciela zbiorów kórnickich. Znamienne pod tym względem jest, „że tu idzie o bibliotekę liczną, mnogość rzadkich rzeczy zawierającą, a niespisaną, nieuporządkowaną, przez obce różne ręce prze-

---

[10] List do Fusieckiego z 18 marca 1839 BJ 5694 k. 9.

[11] List do Fusieckiego z 8 kwietnia 1839 BJ 5694 k. 11.

[12] George John Spencer (1758 - 1834) angielski bibliofil posiadał cenną bibliotekę w Althorp. Jej katalog opracował Thomas Frognall Dibdin: *Bibliotheca Spenceriana*. T. 1 - 4. Londyn 1814 - 1815.

[13] List do Fusieckiego z 8 kwietnia 1839 BJ 5694 k. 11.

[14] Ibidem.

szłą"[15]. „Do tego biblioteką trudnić się byłoby mi trudno, bo i nie mam w tym znajomości, i takem przylgnął do dłubanin moich, żebym ich nie rad porzucał"[16]. „Widząc to i owo, rozmyśliwam nad sobą i jeszcze nie wiem, jak się stanie, choć zawsze pragnę do Prus się dostać nie dla bibliotekarstwa, ale dlatego, że ten kraj więcej mi obiecuje jak tutejszy"[17].

W końcu jednak trudna sytuacja materialna zmusiła go do przyjęcia posady i 1 listopada 1840 r. udał się do Kórnika. Pierwsze listy z nowego miejsca pobytu były smutne, stan zdrowia artysty bardzo się pogorszył. „Nierychło wam piszę, ale odpuście, bom tak skiepśniał po tej drodze, że dotąd nie mogę przyjść do siebie"[18] donosił Fusieckiemu. Rozczarowany jest też zbiorami Działyńskiego stwierdzając, że jest w nich „rzeczy rzadkich, ważnych dosyć, ale dużo też brakuje"[19].

Zaprzyjaźniony z Kielisińskim Wincenty Pol otrzymywał jego listy pisane w podobnym tonie, i dlatego przekonywał go, aby pozostał w Kórniku, pisząc mu na ten temat dość stanowczo: „nie powinni byście skrupułów robić w przyjęcie posady, która wiecznie nie zajętą zostanie, jeżeli Wy jej wziąć nie zechcecie. Po wtóre, nie mając dziś pomieszczenia, lepsze jest i takie miejsce jak żadne — a w końcu, jeżeliście teraz zastali nieład i niedobór książek w tamecznej bibliotece, to warto by się nią zająć i uporządkować ją, bo do reszty zmarnieje w ręku takiego człowieka, a jak sami mówicie, piękne i rzadkie mają tam być rzeczy"[20]. Mimo to niezadowolenie Kielisińskiego było tak silne, że skłonny był nawet rzucić pracę i wrócić do Galicji. Pol przekonany widocznie w końcu argumentami swego przyjaciela, pisał do niego 24 kwietnia 1841, odpowiadając przypuszczalnie na jego listowne zapytanie: „Gdybyście jaką niewielką zagrodę nabyć chcieli, to wam donoszę, iżbym podobną zagrodę w sąsiedztwie mojem upatrzył, bo pod Bieczem jest kilka takich zagród, a do marzeń szczęśliwych policzałbym, by żyć w waszym sąsiedztwie"[21]. Ostatecznie jednak Kielisiński przetrwał okres zniechęcenia i podjął prace bibliotekarskie.

Rozpoczął je od sporządzenia katalogu kartkowego biblioteki, który — jak zauważył Ryszard Marciniak — obejmował jedynie polonika[22]. W końcu pierwszego miesiąca pobytu nowy bibliotekarz z Kórnika pisał

---

[15] List do Fusieckiego z 28 kwietnia 1839 BJ 5694 k. 15.

[16] List do Fusieckiego z 29 grudnia 1839 BJ 5694 k. 21.

[17] List do Fusieckiego z 4 czerwca 1840 BJ 5694 k. 25.

[18] List do Fusieckiego z 21 listopada BJ 5694 k. 30.

[19] Ibidem.

[20] List W. Pola do Kielisińskiego z 26 grudnia 1840 BK 1584 k. 118. Por. G r y c z, *op. cit.* s. 53.

[21] List W. Pola do Kielisińskiego z 24 kwietnia 1841 BK 1584 k. 119.

[22] R. M a r c i n i a k: *Księgozbiór Augustyna Działyńskiego (1715 - 1759)* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 12 : 1976, s. 210.

do Fusieckiego: „Bibliotekę przejrzałem już całą i zacząłem spisywać"[23]. O postępie prac katalogowych informuje nas korespondencja z Michałem Wiszniewskim, który na bieżąco otrzymywał kartki pomocne mu przy gromadzeniu materiałów do *Historii literatury polskiej*[24]. Wiadomo, że już w lutym 1842 katalog liczył przynajmniej 3800 kart pożyczonych mu do przejrzenia. Zakończenie spisywania książek Kielisiński przewidywał na początek 1843 r.[25] Opracowanie druków musiało się jednak nieco przedłużyć, bo we wrześniu 1843 pisał do Wiszniewskiego. „Co do kartek, poślę ja ich nieco, ale to jeszcze nie koniec, bo lato spędziłem na kuracji, to jest na pracy w ogrodzie z zupełnym zapominaniem siedzenia przy stoliku"[26]. Wkrótce jednak uporał się z zaległościami i odtąd prowadził katalog na bieżąco. Kartki w układzie chronologicznym kończą się na roku 1847. Metodę opisu przyjętą na kartkach analizował Grycz[27]. Wskazywał na zastosowanie przez Kielisińskiego oryginalnego systemu polegającego na tym, że w opisie katalogowym nie wyodrębniał hasła autorskiego ani tytułowego, czynnikiem porządkującym była data wydania druku. Katalog spełniał wobec współczesnych uczonych informacyjną rolę, a nawet w roku 1929 był w dalszym ciągu, jak pisał Grycz, pożyteczny wobec braku kompletnego spisu książek. Sam Kielisiński pracę swoją oceniał z dużą skromnością. Przesyłając katalog Wiszniewskiemu tłumaczył się: „wstyd mi nie za jedną w nim popełnioną winę, ale Wielmożny Pan Dobrodziej raczy ją z pobłażaniem przeoczyć"[28].

Kielisiński miał również swój udział w gromadzeniu zbiorów bibliotecznych, których wielkość katalog pozwala ocenić na około 10 tys. dzieł

---

[23] List do Fusieckiego z 21 listopada 1840 BJ 5694 k. 30.

[24] Udział Kielisińskiego przy dostarczaniu materiałów do *Historii literatury polskiej* omawiał już J. Dybiec: *Michał Wiszniewski. Życie i twórczość*. Wrocław 1970, s. 180. Monografie z dziejów nauki i techniki. T. 63; Tenże: *Warsztat naukowy „Historii literatury polskiej" Michała Wiszniewskiego* „Studia z Dziejów Nauki Polskiej". Seria A. Historia Nauk Społecznych Z. 12 : 1968, s. 282 - 283. Por. też listy do Kielisińskiego z 10 lutego, 5 stycznia 1845; bez daty — BK 1584, k. 162; 166 - 167 oraz BK 7461: M. in. pożyczone książki przez Michała Wiszniewskiego 15 listopada 1843; BK 7460 — Kielisiński odnotował 18 lutego 1842 wypożyczenie Wiszniewskiemu *Statutów wiślickich* (BK 801).

[25] List do M. Wiszniewskiego z 2 grudnia 1842 „Kronika Rodzinna" 1886, s. 237.

[26] List do M. Wiszniewskiego z 23 września 1843 „Kronika Rodzinna" 1886, s. 237.

[27] Grycz, *op. cit.* s. 56 - 58. Autor zwraca też uwagę, że katalog pozwala na odtworzenie zasobu biblioteki Tytusa Działyńskiego z czasów bibliotekarstwa Kielisińskiego. Dotąd podjął ten trud jedynie M. Muszyński identyfikując opisane w nim 1654 cimelia. Por. jego artykuł *Proweniencja poloników XVI wieku w dawnych zbiorach Biblioteki Kórnickiej*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 13 : 1977 s. 145 - 270.

[28] List do Wiszniewskiego z 15 lutego 1842. „Kronika Rodzinna" 1886, s. 235.

drukowanych. Zwrócili na to uwagę autorzy zarysu dziejów Biblioteki Kórnickiej: „Kielisiński prowadził też na szeroką skalę zakupy księgarskie wyręczając częściowo Działyńskiego, który w tym czasie rzucił się w wir działalności społecznej i legalnej polityki”[29]. Do tych ogólnych stwierdzeń można dorzucić szczegółowe dane dotyczące kontaktów kórnickiego bibliotekarza z księgarzami. Wykorzystano tu zachowaną korespondencję księgarzy z Kielisińskim i Tytusem Działyńskim[30] oraz wspomniane listy do Fusieckiego[31]. Obok wzmianek w listach podstawowe znaczenie dla tematu mają dane dotyczące wartości, rozmiarów i częstotliwości zakupów, zawarte w rachunkach z księgarzami[32]. Także Kielisiński w swojej księdze czynności odnotowywał w bardzo sumaryczny sposób zakupy w latach 1841 - 1843[33]. Kontynuację jego zapisów stanowi rejestr nabytków prowadzony przez bibliotekarza Działyńskiego za lata 1844 - 1847[34]. Należy jednak pamiętać, że podane tu liczby są wielkościami szacunkowymi. Daty zakupów księgarskich odnotowywane przez Kielisińskiego i księgarzy wyznaczają okres przedstawianych spraw na lata 1840 - 1847. W okresie tym do zbiorów Działyńskiego, przy mniejszym lub większym udziale jego bibliotekarza, wpłynęło od poznańskich i galicyjskich księgarzy 1699 książek i czasopism[35].

280 tytułów pochodziło od Walentego Stefańskiego (1813 - 1877), księgarza, drukarza, wydawcy poznańskiego, właściciela jednej z pierwszych polskich księgarń w zaborze pruskim, istniejącej od stycznia 1839[36]. Stefański przemycał do swej księgarni także zakazane druki emigracyjne.

Najwcześniejszym śladem zakupów dla biblioteki za czasów Kielisińskiego jest rachunek Stefańskiego z 13 grudnia 1840 r. na nazwisko Tytusa Działyńskiego z potwierdzeniem odbioru: „wypłatę drugostronną odebrałem od Kielisińskiego”[37]. Dużą częstotliwość dalszych zakupów wykazuje rachunek zbiorczy (za okres 1842 - 1845) wystawiony na nazwisko Kielisińskiego[38]. Zawiera on 80 pozycji o wartości 199 talarów. Uzupełnia ten wykaz rachunek dla Działyńskiego wystawiony 30 kwietnia

[29] R. Marciniak, A. Mężyński: *Biblioteka Kórnicka — zarys historii (1826 - 1976)* „Studia o Książce” T. 7 : 1977, s. 8 - 9.

[30] BK 1584 i BK 7439.

[31] BJ 5694.

[32] BK 7475.

[33] BK 7460.

[34] BK 7462.

[35] Liczba ustalona na podstawie danych zawartych w BK 7460, BK 7462, BK 7465.

[36] W listopadzie 1839 otworzył swoją księgarnię Konstanty Żupański, w 1841 uzyskał koncesję na prowadzenie księgarni J. Łukaszewicz, współwłaściciel z A. Poplińskim Księgarni Nowej. W 1842 założył księgarnię Napoleon Kamieński. Daty przytoczone według biogramów księgarzy zamieszczonych w *Słowniku pracowników książki polskiej*.

[37] Wszystkie rachunki Stefańskiego przechowywane pod sygn. BK 7475.

[38] Występujące na rachunku daty pozwalają mówić o dokonywanych raz, a niekiedy dwa razy w miesiącu zakupach.

1847 na zakupy w latach 1841 - 1847. To wyraźne rozgraniczenie kupna dokonywanego na rzecz Biblioteki przez jej właściciela i bibliotekarza występuje jedynie u Stefańskiego, który w księgach rachunkowych prowadził dla obu nabywców osobne konta [39].

Zwyczajem powtarzającym się w kontaktach z innymi księgarzami jest — wprowadzone, jak się wydaje, przez Działyńskiego — regulowanie opłat za książki egzemplarzami *Statutu litewskiego* wydanego przez Działyńskiego w r. 1841 [40]. W okresie tylko jednego roku (grudzień 1841 — grudzień 1842) Kielisiński rozprowadził między księgarzami łącznie 319 egzemplarzy tego statutu [41]. Przy sporządzaniu rachunków księgarze brali pod uwagę jedynie sprzedane egzemplarze statutu (1 egz. kosztował 5 talarów). Nie była to jednak najwygodniejsza i wystarczająca forma zapłaty, toteż niejednokrotnie księgarze zwracali się do Kielisińskiego o wyrównanie zaległości gotówką. W wypadku Stefańskiego według rachunku z 30 kwietnia 1847 udało mu się do tego czasu sprzedać tylko 29 egzemplarzy statutu z dostarczonych mu niegdyś 75.

Ciekawym przyczynkiem ilustrującym stosunki między księgarzami a arystokratycznymi klientami w zaborze pruskim jest korespondencja Stefana Pawickiego, zarządzającego sprawami firmy Stefańskiego podczas jego aresztowania (od stycznia 1845 do grudnia 1847), z hrabią Tytusem i jego bibliotekarzem. W kwietniu 1847 stara się on bezskutecznie uzyskać od Działyńskiego należne mu pieniądze, a w maju błagał go już tylko przynajmniej o 100 talarów, koniecznych mu do kontynuowania przerwanego z braku pieniędzy wydawnictwa [42]. Nie otrzymawszy odpowiedzi i na ten list zwrócił się z kolei do Kielisińskiego, żeby „był łaskaw użyć swego wpływu na Pana Hrabiego, aby rachunek na 370 talarów w jak najkrótszym czasie księgarni wypłacony został" [43]. Ponawianie swych próśb o zwrot pieniędzy tłumaczył rozpaczliwym położeniem księgarni Stefańskiego, w jakim zresztą znajdowały się w tym okresie także i inne firmy księgarskie. „Czas krytyczny dla księgarstwa przymusił mię do tego, że drugi raz tę sprawę odnawiam — a wierzaj

---

[39] Pisze o tym S. Pawicki w liście do Kielisińskiego z 10 września 1847 BK 1548 k. 156 „Co się tyczy rachunku samego Pana Hrabiego, który Pan poniekąd za własny uważasz, to oświadczam uniżenie, że się ma rzecz całkiem inaczej. Przynajmniej w księgach nasz Pan i Pan Hrabia osobne folia i na dowód przesyłam rachunek Pański, który proszę sprawdzić".

[40] Pełny tytuł *Zbiór praw litewskich od roku 1389 do roku 1529*. Por. R. Marciniak: *Statuty litewskie w planach wydawniczych Tytusa Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 11 : 1973, s. 41 - 55 oraz H. Chłopocka: *Edytorstwo naukowe Tytusa Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 12 : : 1976, s. 69.

[41] Dane według notatek Kielisińskiego „Rozchód statutu litewskiego". BK 7460 k. 34.

[42] List do T. Działyńskiego z 6 maja 1847 BK 7439, k. 470.

[43] List do Kielisińskiego z 20 września 1847 BK 1584, k. 156.

mi Pan, że człowiekowi do rozpaczy przychodzi, kiedy tu na nas kredytorowie krzyczą, upadek grozi a cała prowincja jak gdyby wymarła! Na kilkadziesiąt listów ledwie parę przychodzi z pieniędzmi"[44]. Nic nie wskazuje na to, że cierpliwie wypraszane należności wreszcie otrzymał. Nie było to jednak winą Kielisińskiego, który nie dysponował odpowiednimi funduszami przeznaczonymi na ten cel przez Działyńskiego.

Pod znakiem zaległości finansowych dokonywane są też zakupy u innych księgarzy. Jedynie Józef Lissner, jak to niżej przedstawiono, wydaje się mieć pod tym względem więcej szczęścia. Nie bez znaczenia był tu wrodzony spryt i przedsiębiorczość cechująca jego działalność[45]. Obok Stefańskiego Lissner należy do dostawców, którzy sprzedali Bibliotece największą liczbę książek — na co wskazują zachowane rachunki[46]. W latach 1841 - 1847 nabyto od niego 538 książek i czasopism za sumę 556 tal. częściowo regulowaną gotówką, częściowo egzemplarzami *Statutu litewskiego*. Na rachunkach znajdują się jego odręczne notatki potwierdzające odbiór całej sumy albo jego części.

Na uwagę zasługuje pomysłowość Kielisińskiego w nabywaniu książek od księgarzy w drodze wymiany dubletów biblioteki kórnickiej. Przykładem tego są dwa spisy książek od Lissnera z końca 1844 kupionych właśnie w ten sposób[47].

Rachunki Kielisińskiego z księgarzami pozwalają też stwierdzić, że w latach 1841 - 1843 dokonywano zakupów także w innych księgarniach poznańskich: 156 książek i czasopism za sumę 187 talarów — wpłynęło od Żupańskiego; 226 książek i czasopism z Księgarni Nowej; 7 książek za 22 tal. od Kamieńskiego[48]. Środkiem płatniczym był także i tutaj częściowo *Statut litewski*.

Do zbiorów Działyńskiego, zasilanych systematycznie pozycjami od księgarzy działających w Poznaniu, trafiały też książki od księgarzy z Krakowa, Lwowa i Wrocławia. Kupowano je zarówno za pośrednictwem księgarzy poznańskich, jak i dzięki inicjatywie i kontaktom Kielisińskiego sięgającym okresu przedkórnickiego. Do jego dawnych znajomych należał wspomniany już Fusiecki z Krakowa. On sam w liście do Działyńskiego pisze o częstych kontaktach z jego zaufanym bibliotekarzem[49].

Kielisiński zarejestrował cztery zakupy od Fusieckiego, obejmujące 93 książki. Liczby te pokrywają się z wyciągiem z ksiąg rachunkowych

---

[44] Por. przypis 39.

[45] M. M o t t y: *Przechadzki po mieście*, T. 1, Warszawa 1957, s. 270.

[46] 14 rachunków z lat 1841 - 1847, BK 7475.

[47] Spis 192 książek „wziętych w zamian" oraz spis 188 książek z uwagą „dałem Lissnerowi" BK 7462, k. 2, 15.

[48] Żupański: zakupy BK 7460, k. 156, 159 oraz BK 7462, k. 38 i k. 40. Zachował się również jeden rachunek z 11 IX 1842 BK 7475; Księgarnia Nowa: BK 7460, k. 152 - 153; Kamiński: 7460, k. 158; BK 7475.

[49] List A. Fusieckiego do T. Działyńskiego z 13 marca BK 7439, k. 184.

księgarni Fusieckiego przesłanym w 1853 r. do Działyńskiego z prośbą o zapłatę 631 zł [50].

Innym księgarzem krakowskim, od którego wpłynęły kilkakrotnie książki do Kórnika, był Józef Cypcer [51]. Listy jego z sierpnia i grudnia 1844 są interesujące także i pod tym względem, że pozwalają wnioskować o sposobie nabywania druków od księgarzy spoza Poznania. Wynika z nich, że Cypcer przesyłał bezpośrednio do Kórnika paczkę z książkami wybranymi z jego katalogu księgarskiego, a dublety i to „co się nie podoba" proponował odesłać do Księgarni Nowej w Poznaniu [52]. W następnym liście prosi o zapłacenie dawniejszego rachunku po połowie Księgarni Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu oraz Księgarni Nowej Łukaszewicza w Poznaniu, których jest dłużnikiem [53]. Jest też mowa w liście o literackich usługach ze strony Kielisińskiego na rzecz Cypcera, bez sprecyzowania bliżej charakteru sprawy, oraz „interesie w sprawie rycin".

Dostawcami Biblioteki Kórnickiej byli też dwaj lwowscy księgarze i nakładcy Jan Milikowski i Kajetan Jabłoński. Ten ostatni bywał u Kielisińskiego w Kórniku. Z listu datowanego 28 VIII 1845 wynika, że Jabłoński przewiduje odwiedzenie Kielisińskiego w czasie swojej podróży przez Kraków, Wiedeń, Pragę, Drezno, Lipsk, Berlin, Poznań. Obiecuje też wysłanie dawno zapowiadanej paczki, jak też przekazanie tytułów swoich najciekawszych nakładów drukowanych w Stanisławowie, Bochni i Wiedniu [54]. Zachowane rachunki wykazują nabycie od niego 28 tytułów i 38 tytułów od Milikowskiego [55]. Do Kórnika przesyłał także za czasów Kielisińskiego zasłużony w upowszechnianiu polskiej literatury księgarz wrocławski Zygmunt Schletter. Wyboru książek, jak się wydaje, dokonywał w tym wypadku Działyński, który jadąc do Berlina zatrzymywał się we Wrocławiu. Do bibliotekarza należało jedynie sprawdzanie przesyłanych książek i wykluczanie dubletów. Napotkać jednak można informacje o pobycie samego Kielisińskiego we Wrocławiu, który mógł być połączony z ewentualnym załatwianiem spraw bibliotecznych [56]. Schletter przesłał do Biblioteki Kórnickiej 175 tytułów za sumę 205 talarów. Kończy się na nim lista księgarzy, którzy dostarczali książki do Kórnika za czasów Kielisińskiego.

---

[50] Ibidem.

[51] Zakupy od Cypcera (30 tyt. książek i czasopism) są opisane w BK 7460, k. 148; BK 7462, k. 1, rachunek Cypcera z 15 X 1843 BK 7475 zob. też A. Pilak: *Józef Cypcer i jego działalność w okresie Rzeczypospolitej krakowskiej.* „Roczniki Biblioteczne" R. 16 : 1972, Z. 3 - 4, s. 493.

[52] List J. Cypcera do Kielisińskiego z 8 sierpnia 1844 BK 1584, k. 63.

[53] List J. Cypcera do Kielisińskiego z 27 grudnia 1844 BK 1584, k. 66.

[54] List K. Jabłońskiego do Kielisińskiego z 28 sierpnia 1845 BK 1584, k. 74.

[55] Milikowski: zakupy, BK 7460 oraz BK 7475.

[56] Por. listy Z. Schlettera do Kielisińskiego z 28 kwietnia, 11 maja, 15 czerwca i 16 lipca 1844 BK 1584 k. 141; 143; 149.

Bibliotekarz kórnicki zaznaczył także swój udział w udostępnianiu zbiorów. Ryszard Marciniak i Jacek Wiesiołowski omawiając zagadnienie udostępniania zbiorów w okresie Tytusa Działyńskiego zwrócili uwagę na to, że „uczeni polscy w nikłej mierze korzystali ze zbiorów kórnickich w miejscu ich przechowywania. W zasadzie tylko Wielkopolanie [...] mieli — w wyniku warunków politycznych — swobodny dostęp do zbiorów. Dla uczonych warszawskich, lwowskich czy krakowskich wyjazd do Kórnika był wyprawą zagraniczną. Stąd wykorzystanie zbiorów na miejscu było niewielkie mimo gościnności właściciela i doceniania przez badaczy znaczenia zasobów kórnickich" [57]. Artykuł wskazuje też na wagę opracowań historycznych i wydawnictw źródłowych, którym służyły zbiory kórnickie. Wymienia uczonych, którzy korzystali z materiałów kórnickich za czasów Tytusa Działyńskiego. Byli to uczeni wielkopolscy: Kazimierz Jarochowski, Jędrzej Moraczewski, Romuald Erzepki oraz spoza Wielkopolski: Joachim Lelewel, Jan Wincenty Bandtkie, Wacław Aleksander Maciejowski, August Bielowski i in. Korespondencja Kielisińskiego pozwala dorzucić nazwiska badaczy kierujących do bibliotekarza kórnickiego swe kwerendy i prośby o pomoc w wypożyczeniu potrzebnych materiałów. Nadawcy listów to, prócz wspomnianych już wyżej Bielowskiego [58], i Maciejowskiego [59] — Walerian Kalinka [60], Józef Łukaszewicz [61], Edward Raczyński [62], Antoni Muczkowski [63], Józef Muczkowski [64], Michał Wiszniewski [65].

Szerszemu udostępnianiu zbiorów Tytusa Działyńskiego miał służyć

[57] R. Marciniak, J. Wiesiołowski: *Rękopisy kórnickie warsztatem pracy naukowej 1826 - 1976.* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 13: 1977 s. 35.

[58] A. Bielowski pożyczał do Lwowa rkps *Chronika Polonorum* Kadłubka (BK 183), piętnastowieczny kodeks z komentarzem Jana Dąbrówki, rękopis ze skróconym odpisem *Kroniki* Mierzwy (BK 295). Te same pozycje wypożyczał w roku 1869. Korzystał z nich przy wydaniu *Monumenta Poloniae Historica.* Por. A. Mężyński: *Biblioteka Kórnicka Jana Działyńskiego.* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 12: 1976 s. 167 - 168; List A. Bielowskiego do Kielisińskiego z 24 października 1847; 4 lipca (brak daty rocznej) BK 1584 k. 57 - 59.

[59] W. A. Maciejowski w 1847 przejrzał 68 rękopisów i kilkaset starodruków kórnickich. Zob. Marciniak, Wiesiołowski, *op. cit.* s. 35.

[60] Kwerenda W. Kalinki dotyczyła danych potrzebnych do powtórnego wydania „modlitewnika królowej Jadwigi". Por. list L. Siemieńskiego do Kielisińskiego (bez daty, ok. 1847) BK 1584 k. 77 oraz list W. Kalinki do Kielisińskiego z 22 maja 1847 BK 1584 k. 75. Zob. też J. Mrówczyński: *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność.* Poznań 1972 s. 77.

[61] J. Łukaszewicz przeprowadził kwerendę w zbiorach kórnickich na temat historii szkolnictwa polskiego, związaną z jego dziełem *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim...* T. 1 - 4. Poznań 1849 - 1854. List J. Łukaszewicza do Kielisińskiego z 1 czerwca 1845 BK 1584 k. 101.

[62] E. Raczyński pożyczał Jana Tarnowskiego: *Consilium rationis bellicae.* Kraków 1558, tylko kopię (BK 752) wykonaną przez Kielisińskiego, gdyż oryginału Biblioteka Kórnicka nie posiada; *Czwarty Klimakter* Jana Kochowskiego (BK 366) oraz *Diariusz wojny szwedzkiej w Inflantach 1620 - 1622* (BK 331). List z 27 marca 1842, 27 grudnia 1842 BK 1584 k. 135; 139.

stały organ naukowy biblioteki. W „Kronice Rodzinnej" z 1886 r. wśród wydrukowanych fragmentów korespondencji Michała Wiszniewskiego z Archiwum Przeździeckich w Warszawie znalazły się listy Kielisińskiego do niego z 12 i 24 grudnia — poświęcone sprawom czasopisma bibliotecznego [66].

W tym miejscu warto raz jeszcze zastanowić się nad rolą Kielisińskiego w urzeczywistnianiu projektu czasopisma przypominając podstawowe fakty. Choć trudno dziś z całą stanowczością stwierdzić, od kogo wyszedł projekt czasopisma, wiadomo, że Kielisiński nakłaniał Działyńskiego, aby żądał pozwolenia u władz rządowych na „założenie pisma czasowego" przy bibliotece. Działyński określił w podaniach ogólny historyczno-literacki profil pisma. Od Kielisińskiego pochodzą zaś szczegółowe uwagi dotyczące programu czasopisma i jego podstawy materiałowej, którą winny stanowić rękopisy i stare druki pochodzące ze zbiorów kórnickich.

Rozważając, przypuszczalnie z polecenia Działyńskiego, problem współpracowników przyszłego pisma, na redaktorów wysunął kandydatury swoich uzdolnionych literacko i naukowo przyjaciół — i tu trzeba mocno podkreślić — znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej [67]. Pisał o tym do Wiszniewskiego konsultując z nim sprawę przyszłego organu. „Pragnąłbym, aby Siemieński [68] lub Goszczyński [69] albo Bielow-

---

[63] A. Muczkowski zajęty wydawaniem *Codex diplomaticus Poloniae* (t. 1. ukazał się w 1847 r.) prosił o dane na temat zbioru wykonanych przez Kielisińskiego kopii dyplomów XI - XIII w. BK 2626. List A. Muczkowskiego do Kielisińskiego z dnia 7 grudnia 1843 BK 1584 k. 107.

[64] J. Muczkowskiemu przesłał Kielisiński „przywilej miast wielkopolskich". Był to przypuszczalnie dyplom BK 28. Kielisiński miał też wyszukać kórnicki egzemplarz postylli (Gregorius de Żarnowiec: *Obrona Postylle.* Kraków ok. 1584. K. Piekarski: *Katalog Biblioteki Kórnickiej.* T. 1. Kórnik 1929 nr 1626, sygn. Cim. F. 4123b adl.). List Kielisińskiego do J. Muczkowskiego z 15 lutego 1842 BJ 4175 k. 106 oraz „Prośba o porównanie postyll" BK 1584 k. 112.

[65] Por. przypis 24.

[66] Zob. W. Pociecha: *Niedoszłe czasopismo Biblioteki Kórnickiej.* „Silva Rerum" T. 3: 1927 s. 180 - 181; J. Orańska, *op. cit.* s. 12; M. Kosman: *„Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" spojrzenie wstecz i perspektywy.* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej Z. 13: 1977 s. 8 - 9; Marciniak, Wiesiołowski, *op. cit.* s. 34.

[67] W przypisach dotyczących wymienionych osób starano się wykazać, że przekonanie Kielisińskiego o trudnej sytuacji materialnej jego przyjaciół było w pełni uzasadnione.

[68] M. Janion (*Lucjan Siemieński, poeta romantyczny.* Warszawa 1955 s. 224 i in.) zwraca uwagę, że u Siemieńskiego od 1841 nasiliły się trudności finansowe. Kapitały żony Ludwiki Potockiej wyczerpały się, w 1842 r. przychodzi na świat dziecko. Po otrzymaniu w 1842 r. propozycji redaktorstwa czasopisma w czerwcu 1843 r. opuścił Paryż i udał się do Kórnika.

[69] S. Goszczyński, który od 1841 osiadł w Paryżu, utrzymywał się ze szczupłego żołdu uzyskanego od rządu francuskiego. „Nędza miała być już stałą towarzyszką poety", pisze S. Sierotwiński w biogramie *PSB VIII* s. 376. Zob. też list S. Goszczyńskiego do L. Siemieńskiego z 14 czerwca 1842. Ogłosił go S. Pigoń: *Listy Seweryna Goszczyńskiego (1823 - 1875).* Kraków 1937 s. 141.

ski [70] stanął na jego czele i mógł swych zdolności użyć i wyżyć też jakoś". Stąd ważną dla niego sprawą jest rentowność pisma. Osiągnięcie jej mogło ułatwić drukowanie pisma w Kórniku, zwłaszcza, że istniała nadzieja sprowadzenia przez Działyńskiego drukarni puławskiej. Zanimby to nastąpiło, Kielisiński liczył na udział w tym przedsięwzięciu drukarzy poznańskich. Wyrażał pogląd, „że każdy z nich z chęcią podejmie się nakładów, gdy mu się odda korzyści jednego i drugiego roku". Przeprowadzał nawet rozmowy ze Stefańskim, który był gotowy pokryć koszty druku. Musiał też Kielisiński zabiegać o przyszłych subskrybentów, skoro pisał o przyrzeczonych mu subskrypcjach. Mimo starań Kielisińskiego nie udało się jednak za czasów prywatnych właścicieli Biblioteki zrealizować planów związanych z czasopismem — przypuszczalnie dlatego, że Działyński nie uzyskał zezwolenia na jego druk.

Zajęcia bibliotekarskie, które Kielisiński wykonywał osiągając sukcesy, nie dawały mu jednak dostatecznej satysfakcji. Można przytoczyć na ten temat jego wypowiedzi z różnych okresów działalności w Kórniku, w których nie ukrywał znużenia pracami bibliotecznymi. Gdy w r. 1840 zabierał się do sporządzenia katalogu, pisał o tym jako o „pracy nudnej, suchej, mordującej" [71]. Siedem lat później pisząc do Celestyny Działyńskiej o zebraniu dla niej wiadomości na temat stanu kościoła w prowincji pruskiej nie omieszkał dodać: „moje roboty biblioteczne nie mogą być ciągłe, gdyż ich mechaniczność coraz gorzej wpływa na mnie ze wszech względów, tak że dziś z biedą mi przychodzi nawet uchronienie się błędów ortografii w pisaniu" [72].

Prace biblioteczne nudząc go, nie dawały mu też poczucia przydatności wobec jego pracodawcy. Początkowo starał się w inny, właściwszy jego zdaniem sposób, być niezbędny Działyńskiemu. Na przykład w roku 1842 ofiarował się „wglądać w interesy materialne Działyńskiego" [73]. Sporządzony około r. 1844 dla Działyńskiego wykaz spraw do załatwienia na czas nieobecności Kielisińskiego w Kórniku wskazuje na podejmowanie przez bibliotekarza kórnickiego także spraw administracyjnych i gospodarczych [74]. W brulionie listu do Działyńskiego napisanym około r.

---

[70] A. Bielowski, więziony w 1834 - 1836 za działalność w ruchu słowianofilskim, kontynuował studia do 1842 r. Jako politycznie podejrzany nie mógł otrzymać stałej posady. Dopiero od 1845 został przyjęty jako prowizoryczny skryptor do Ossolineum. *Słownik pracowników książki polskiej.* Warszawa—Łódź 1972 s. 66.

[71] List do Fusieckiego z 21 listopada 1840 BJ 5694 k. 30. Zob. też list z 10 grudnia 1840 „Nie tknąłem się jeszcze żadnej milszej mi roboty i jedynie kartki biblioteczne spisuję". BJ 5694 k. 32.

[72] List do Celestyny Działyńskiej z 21 lutego 1847 BK 1584 k. 12.

[73] List K. Lipińskiego do Kielisińskiego z 25 czerwca 1842 BK 1584 k. 83 „Tytus [Działyński] bardzo był ucieszony twym listem ostatnim, gdzie ofiarowałeś się mu wglądać w jego interesy materialne, prosi Cię [o to tym] bardziej, że sam widzi tego konieczną potrzebę...".

[74] Notaty BK 1584 k. 43 - 44.

1847 Kielisiński stwierdzał, że powierzona mu straż i opieka nad biblioteką nie odpowiada jego pojęciom o obowiązkach [75].

Nie ceniąc pracy bibliotecznej nie umiał za nią żądać wynagrodzenia wystarczającego dla jego potrzeb. Następstwem tych przekonań jest zamiar odejścia z Biblioteki. Do realizacji tych planów jednak nie doszło. Wziął czynny udział w wydarzeniach roku 1848 — pełniąc w stopniu kapitana służbę intendenta w obozie powstańców w Książu — był ranny — po pobycie w szpitalu w Śremie znalazł się w więzieniu pruskim w Poznaniu [76]. Pomoc i życzliwość okazywana mu wówczas przez Działyńskich wpłynęła na zmianę decyzji, postanowił zostać na stałe w Kórniku. W listopadzie wziął ślub z Apolonią Gostyńską.

W miesiąc później doszło ostatecznie do zawarcia umowy z Tytusem Działyńskim określającej wzajemne obowiązki [77]. Kielisiński został w niej zobowiązany do czynności związanych z opracowaniem zbiorów: kontynuowaniem katalogu kartkowego, sporządzenia katalogu systematyczno-inwentarzowego, opracowania indeksu druków polskich. Miał zajmować się wydawnictwami Działyńskiego z zastrzeżeniem, że nie będą przekraczały 20 arkuszy rocznie [78]. Do jego zajęć miało też należeć informowanie Działyńskiego o zbiorach bibliotecznych i wykonywanie dla niego wypisów z książek i rękopisów.

Jako wynagrodzenie przewidziana była roczna pensja w wysokości 200 tal., mieszkanie w domu na Piaskach albo w oficynie nad jeziorem oraz deputat opałowy. Odrębna część umowy wyznacza Kielisińskiemu wykonywanie rocznie po 50 sztychów pieczęci polskich, przewidywana za to zapłata w wysokości 250 tal. przekraczała sumę ustaloną jako roczną pensję za zajęcia bibliotekarskie. Znalazły się w umowie zastrzeżenia dotyczące okresu ważności jej postanowień: ,,ugodę niniejszą obydwie strony chcą mieć ważną na czas życia. [...] Tytus Działyński na przypadek śmierci swej chce, aby ugoda taż uważaną była jako zawarta na lat 10 od dzisiaj rachując. Na wypadek śmierci K. Kielisińskiego przed upły-

---

[75] Brulion listu Kielisińskiego do Działyńskiego (nie datowany ok. 1847) BK 1584 k. 47 zob. też G r y c z, *op. cit.* s. 59.

[76] L. G o m o l e c, J. S k r z y p c z a k - K r ę c i n a: *W dobie Wiosny Ludów.* [W:] *Kórnik i Bnin w walkach o wolność w latach 1794 - 1945.* Poznań—Kórnik 1976 s. 52 - 53. List Kielisińskiego do Celiny Działyńskiej z 17 maja 1848 BK 1584 k. 14 ogłosiła H. Ł u c z a k - K o z e r s k a: *Kajetan Wincenty Kielisiński o udziale włościan w powstaniu 1848 r.* „Roczniki Historyczne" R. 12: 1936 z. 2 s. 317 - 320.

[77] Umowa z 1 grudnia 1848 drukowana przez W. Pociechę w ,,Silva Rerum" 1928 s. 20.

[78] Jako bibliotekarz T. Działyńskiego Kielisiński zajmował się opracowaniem graficznym jego wydawnictw wykonując szczególnie wiele rysunków starych pieczęci. W Bibliotece Kórnickiej zachowało się ich około 470. Przykładowo wymienia K ł o d z i ń s k a, *op. cit.* s. 403 ilustrowany przez Kielisińskiego *Zbiór praw litewskich 1388 - 1529.* Poznań 1841 (12 tabl. z 43 pieczęciami), *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum.* Poznań 1855 (6 tabl. z 28 pieczęciami). Zob. też M a r c i n i a k: *Statuty...* s. 49, 51 - 52; C h ł o p o c k a, *op. cit.* s. 75.

wem czasu oznaczonego [...], sumę [1000 reńskich talarów] tytułem darowizny zapewnia się jego żonie". Umowę kończy znamienny fragment. Kielisiński mógł się zrzec swoich zajęć z półrocznym wymówieniem jedynie, „gdyby z czasem otworzyła mu się służba publiczna narodowa". Kielisiński niedługo jednak cieszył się upragnioną stabilizacją, którą zapewniały postanowienia umowy. Zmarł nagle w styczniu 1849 r.

Na podstawie materiałów z lat późniejszych można dodać jeszcze kilka marginalnych informacji związanych z realizacją postanowień umowy po śmierci Kielisińskiego, sprawy pomocy dla jego żony oraz losów fragmentów spuścizny artysty.

Apolonia Kielisińska do r. 1870 odbierała przyznane jej według umowy po śmierci męża 1000 talarów w postaci rocznych rat w wysokości 50 tal. [79] Gdy ustała ta pomoc finansowa, a stan jej zdrowia nie pozwalał na pracę, znalazła się w sytuacji bardzo trudnej. Pisał o tym do córki dawniejszego pracodawcy Kielisińskiego Ludwik Koenigk, który w czerwcu 1887 r. kilkakrotnie odwiedzał Kielisińską w szpitalu prowadzonym przez Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Długiej 1 [80]. Koenigk przypominał też Elżbiecie z Działyńskich Czartoryskiej, że jako „dysponent pozostałości po śp. Kielisińskim" przekazał żonie Tytusa Celestynie Działyńskiej (†1883) „40 widoków starych baszt krakowskich do sprzedania za sumę 40 talarów, która nie została dotąd uregulowana" [81].

Wzmianki w listach Zygmunta Celichowskiego do Jadwigi Zamoyskiej wskazują że zainteresowała się tą sprawą druga z córek Działyńskiego [82]. Zamoyska, która miała po rugach bismarckowskich odcięty wstęp do Wielkopolski, musiała opierać się na informacjach o Kielisińskiej przekazywanych jej przez kórnickiego bibliotekarza i zarazem pełnomocnika w jej sprawach majątkowych. Celichowski na podstawie rozmowy z Bronisławą Giersberg, przełożoną sióstr ze szpitala na Długiej, donosił Zamoyskiej, że chora, otoczona troskliwą opieką sióstr, nie potrzebowała pomocy. Obiecywał pozostawać w dalszych kontaktach z siostrą Bronisławą i pospieszyć ze wsparciem finansowym w razie potrzeby.

Wiadomo też, że Celichowski w lipcu 1887 chciał doręczyć swój list

---

[79] List A. Kielisińskiej do Józefa Szlagowskiego z 19 kwietnia 1870 BK 1584 k. 53.

[80] List L. Koenigka do E. Czartoryskiej z 1 czerwca i 20 czerwca 1887. AB 92 k. 101 - 103: Pisał Koenigk m. in. „Spotkałem sparaliżowaną, płaczącą, w łóżku leżącą kobietę [...] wyciągała ręce ku mnie, chciała mówić, lecz nie mogła. Wielką widziałem biedę koło niej. Póki mogła pracować i być użyteczną, pracowała i służyła, lecz teraz już nie ma widoku, aby przyszła do siebie tak, ażeby jak dawniej pracować mogła". AB 92 k. 101.

[81] AB 92 k. 101.

[82] Listy Z. Celichowskiego do J. Zamoyskiej z 25 czerwca i 8 lipca 1887 BK 7617/1.

Apolonii Kielisińskiej [83]. Można przypuszczać, że chodziło w nim o sprawę fragmentów spuścizny Kielisińskiego wspominanej przez Koenigka. Przełożona w odpowiedzi informowała Celichowskiego o pogorszeniu się stanu chorej, „która straciwszy przytomność nic względem uczynionego jej zapytania zadecydować nie może" [84]. Na tym informacje się urywają nie przynosząc rozstrzygnięć. Wskazują jednak na starania Jadwigi Zamoyskiej, aby pomóc żonie zmarłego artysty i bibliotekarza, którego znała i ceniła [85].

[83] List Z. Celichowskiego do B. Giersberg z 12 lipca 1887 AB 92 k. 104.

[84] List B. Giersberg do Z. Celichowskiego z 14 lipca 1887 AB 92 k. 105.

[85] J. Zamoyska: *Wspomnienia*. Londyn 1961 s. 89. zob. też Orańska, *op. cit.* s. 16.

